

U N I W E R S Y T E T W B I A Ł Y M S T O K U

WYDZIAŁ HISTORII

STUDIA PODLASKIE

TOM 33

ZESZYT 2

BIAŁYSTOK 2025

Rada Naukowa

Roman Bäcker (Toruń) · Jochen Böhrer (Jena) · Wiktor Brechunenko (Kijów) · Adam Czesław Dobroński (Białystok) · Małgorzata Fidelis (Chicago) · Tobias de Fønss Wung-Sung (Kopenhaga) · Eriks Jekabsons (Ryga) · Audrey Kichelewski (Paryż) · Cezary Kukło (Białystok) · Rimantas Miknys (Wilno) · Eugeniusz Mironowicz (Białystok) · Łukasz Niesiołowski-Spano (Warszawa) · Elżbieta Opiłowska (Wrocław) · Gintautas Sliesoriūnas (Wilno) · Keely Stauter-Halsted (Chicago) · Jonas Vaičenonis (Kowno) · Oleksandr Zaytsew (Lwów)

Redakcja

Tomasz Mojsik (redaktor naczelny) · Małgorzata Bieńkowska (zastępca redaktora) · Grzegorz Zackiewicz (zastępca redaktora) · Justyna Olędzka (zastępca redaktora) · Dawid Kowalik (sekretarz naukowy) · Artur Markowski · Krystyna Szelańska · Ewa Kaźmierczyk · Karolina Radłowska · Jakub Barszczewski · Monika Kozłowska-Szyc

Czasopismo recenzowane

Adres Redakcji

Wydział Historii · Uniwersytet w Białymstoku · Plac NZS 1, 15-420 Białystok
e-mail: studiapodlaskie@uwb.edu.pl · <https://apcz.umk.pl/SPO>

ISSN 0867-1370

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2025

Redakcja i korekta tekstów polskich: Jakub Redo

Tłumaczenie tekstu na język angielski: Jakub Barszczewski

Redakcja techniczna i skład: Kamil Mieczkowski

Indeksacja: BazHum, Biblioteka Nauki, CEJSH, ERIH PLUS, Index Copernicus, Repozytorium Uwb

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

ul. Ciołkowskiego 1M, 15-245 Białystok · tel. 85 745 71 20 | 85 745 70 59
e-mail: wydawnictwo@uwb.edu.pl · <https://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

Druk i oprawa: TOTEM.COM.PL

Spis treści

■ Artykuły

Jan Tęgowski • Potomstwo Wojciecha Wyszowskiego herbu Ślepowron, sędziego bielskiego (w latach 1567–1591).....	7
Adam Kaźmierczyk • Ewolucja terytorialnego samorządu żydowskiego 1648–1764	31
Paweł Roszkowski • Jan Smółko ps. „Lokalizator” – rys biograficzny żołnierza Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, Sprawiedliwego wśród Narodów Świata	45
Miron Urbaniak • Budynek stacyjny w suwalskiej Papierni jako wyjątkowy przykład kreacji architektonicznej dworca z czasów II wojny światowej na Suwalszczyźnie i w Polsce	71
Helena Chwiedosik • Niewypowiedziany przełom. Wpływ wydarzeń roku 1980 na działalność i sprawozdawczość Delegatury Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Białymstoku	93
Marcin Siedlecki • Rezygnacje z autoidentyfikacji narodowościowych w spisach powszechnych 2021 roku w Czechach, Polsce i Słowacji	117
Michalina Trochimowicz, Maciej Alimowski, Paweł Chyc, Konrad Talmont-Kaminski • Magic in Minority Culture: The Use of Magical Strategies in Religious Communities in Podlasie	135
Ewa Dąbrowska-Prokopowska, Michalina Trochimowicz • The Adaptive Strategies of Young Podlasie Residents in the Face of Secularisation: An Analysis of Religiosity and Social Camouflage	153
Ewelina Sadanowicz • Podlasie Whisperers (<i>szeptuchy</i>) as Folk and Religious Healers	175
Sergij Iaromenko, Tetiana Hohol • Socio-economic Factors Shaping the Integration of Ukrainian Refugees into the Polish Society.....	199

■ Recenzje

Cezary Kukło • Weronika Podsiadlik, <i>Cała ich wino – ta, że Polacy. Wspomnienia z okupacji bolszewickiej i niemieckiej</i> , opracowanie Dariusz Łuczak, Zbigniew Rostkowski, Hajnówka–Kielce 2025, ss. 211	223
Joanna Sadowska • Opowieść o powstawaniu nowego społeczeństwa miasta. Recenzja książki Sylwii Bykowskiej, <i>Między migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska w latach 1945–1960</i> , Instytut Historii PAN, Warszawa 2024, ss. 478.....	227
Dawid Kowalik • <i>Atlas Historyczny Polski. Województwo podlaskie w drugiej połowie XVI wieku</i> , red. Michał Gochna, Bogumił Szady, oprac. Krzysztof Boroda i in., cz. 1: <i>Mapy, plany, 4 mapy, 4 plany; cz. 2: Komentarz, indeksy</i> , ss. 333, 18 map, 2 wykresy, Instytut Historii PAN, Warszawa 2021 (<i>Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku</i> , t. 8)	233

■ Materiały

Szymon Zadykowicz • Edycja źródłowa wybranych pamiętników chłopskich z województwa białostockiego z konkursu „Opis mojej wsi” z 1948 r. 247

■ Kronika naukowa

Krzysztof Kossakowski • Sprawozdanie z wystawy czasowej *Opór 1863. Podlasie w powstaniu styczniowym*..... 275

■ In Memoriam

Adam Czesław Dobroński • Dr Jan Jerzy Milewski (1 VIII 1951 – 19 II 2025) 281

Krzysztof Jodczyk Grzegorz Ryżewski • Profesor Józef Maroszek (1950–2024)..... 285

Przemysław Czyżewski • Włodzimierz Jarmolik (19 X 1955 – 15 VI 2024)..... 289

ARTYKUŁY

Jan Tęgowski

Toruń

ORCID: 0000-0002-3349-9640

Potomstwo Wojciecha Wyszowskiego herbu Ślepowron, sędziego bielskiego (w latach 1567–1591)

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.01

Abstrakt Artykuł przedstawia dzieje rodu Wyszowskich z Podlasia, wywodzących się z ziemi bielskiej, na tle społecznych i urzędniczych przemian XVI–XVIII wieku. Centralną postacią jest Wojciech Wyszowski, sędzia ziemski bielski, którego kariera zapoczątkowała awans rodu. Na podstawie źródeł grodzkich i ziemskich odtworzono jego pochodzenie, potomstwo oraz koligacje z innymi rodzinami szlacheckimi (m.in. Mieńskimi, Wołczkami, Owsianymi, Biedrzyckimi). Analiza genealogiczna i prozopograficzna ukazuje, jak dzięki pełnionym urządóm, służbie wojskowej i związkóm małżeńskim Wyszowskcy utrzymali pozycję średniej szlachty, stopniowo wchodząc w skład lokalnej elity Podlasia i Mazowsza.

Słowa kluczowe Wyszowskcy, Podlasie, ziemia bielska, genealogia szlachecka, urząd ziemski

Abstract The article presents the history of the Wyszowski family from Podlasie, originating from the Bielsk region, against the backdrop of social and administrative changes in the 16th–18th centuries. The central figure is Wojciech Wyszowski, a Bielsk district judge, whose career marked the beginning of the family's rise. Based on municipal and district sources, his origins, descendants and connections with other noble families (including the Mieńskis, Wołczeks, Owsianys and Biedrzyckis) have been reconstructed. Genealogical and prosopographic analysis shows how, thanks to their offices, military service and marital ties, the Wyszowski family maintained their position as middle nobility, gradually becoming part of the local elite of Podlasie and Mazovia.

Keywords Wyszów, Podlasie, Bielsk region, noble genealogy, land offices

Do badań nad społeczeństwem Polski w wiekach średnich i nowożytnych niezbędne jest poznanie więzi rodzinnych i rodowych łączących badane osoby z równymi ich stanem sąsiadami. Dzięki takim badaniom wypełnia się przestrzeń o osoby spokrewnione bądź spowinowacone ze sobą – a przez to bardziej zrozumiałe są motywy ich postępowania, czy to przed sądami, czy też w służbie publicznej. Ważnym czynnikiem w poznaniu tych więzów jest uwzględnienie takiego zagadnienia, jak pozycja społeczna, mierzona wysokością posagów bądź pełnionych urzędów. Jedną z ciekawszych rodzin szlacheckich wywodzących się z Podlasia jest rodzina Wyszowskich, której istotną częścią są descendenci sędziego ziemskiego bielskiego Wojciecha Wyszowskiego, żyjącego w XVI i początkach XVII wieku.

Protoplasta badanej grupy osób, Wojciech Wyszkowski, zaczynał swoją karierę w 1550 r. jako „visor curiae regalis Branscensis”, a następnie pełnił funkcję najpierw podpiska w urzędzie grodzkim bielskim, gdzie spotykany jest od roku 1552¹; z czasem (w 1555 r.) pełnił funkcję instygatora grodzkiego², a następnie awansował na pisarza grodzkiego i jako taki poświadczony został w 1558 roku³. Zapewne objął ten urząd po Marcinie Kocięckim, który poświadczony jest jako pisarz grodzki bielski w 1556 roku⁴. Wojciech był synem Jakuba Wyszkowskiego a wnukiem Bernarda, z Wyszek, Koszewa i Chrząszczy i miał trzech braci: Michała, Andrzeja i Krzysztofa⁵. Michał, brat Wojciecha, który był żonaty z Dorotą Olszyńską, zmarł przed 1580 r. jako pisarz grodzki brański, o czym dowiadujemy się z zeznania wdowy po nim⁶. Wdowa po nim wyszła za mąż za Nikodema Jałbrzyk Wyszyńskiego, h. Grabie. Pozostali bracia Wojciecha nie będą przedmiotem naszej uwagi. Mamy więc wiadomość o jego ojcu Jakubie, który w 1567 roku podzielił majątek między synów, a także o dziadzie Bernardzie. Nie jest to jednak ostateczna lista przodków Wojciecha Wyszkowskiego. W popisie wojskowym z 1528 roku ze wsi Wyszki stawiał się m.in. *Бернатъ Анѡдрисович самъ*⁷. Dziad Wojciecha Wyszkowskiego był synem jakiegoś Andrzeja (Andrysa), a więc z całą pewnością możemy powiedzieć, że tenże Andrys – który urodził się jeszcze w XV wieku – jest najstarszym uchwytnym źródłowo przodkiem późniejszego sędziego ziemskiego bielskiego. Jego syn Bernard Wyszkowski nie należał do osób zamożnych, skoro był zobowiązany jedynie do służby we własnej osobie. Niewiele zamożniejszym był też syn Bernarda, Jakub Wyszkowski, który posiadał części wsiach Wyszki, Koszewo i Chrząszcze. Nic więc dziwnego, że rodzina Wyszkowskich nie miała tradycji przynależności do lokalnej elity. Części posiadłości w Wyszkach, Koszewie i Chrząszczach musiały być podzielone między czterech synów Jakuba Wyszkowskiego, co też uczynił on aktem z 24 marca 1567 roku⁸. Na wykresie lista najstarszych przedstawicieli rodziny Wyszkowskich prezentuje się następująco:

¹ Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Zbiór Zygmunta Glogera (ZZG), sygn. 29 678 01, nr 18, s. 3 (1550) s. 6: Albertus Wyszkowski viconotarius castrensis Bielscensis.

² Zob. Jaszczolt 2016, s. 222, 225.

³ ANK, ZZG 29 678 01, nr 18, s. 13.

⁴ Tamże, s. 11.

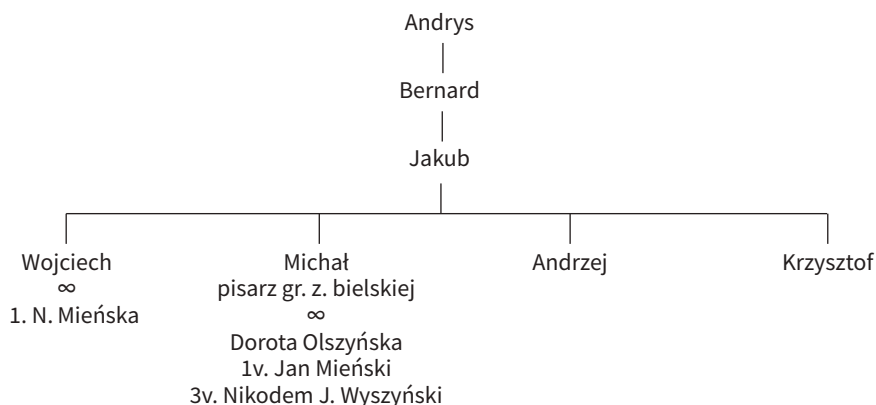
⁵ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 17, s. 142 (1567 r.): „Jacobus olim Bernardi de Wyszki, Koszewo, Chrząszcze, et Mosquino, Warpechy sortium haeres, inter Albertum iudicem castrensem Bielscensem, Michaellem, Andream, et Christoferum Wyszkowskie filios suos quatuor, bonorum eorundem fecit divisionem”.

⁶ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (cyt. NGABM), f. 1706, op. 1, nr 7, k. 146; Zob. Tęgowski 2022, s. 269.

⁷ *Lietuvos Metrika (1528)* (2006), kn. 523, s.102.

⁸ NGABM, f. 1708, op.1, nr 5, k. 182.

Tablica nr 1



Nie mamy żadnych wiadomości o wykształceniu Wojciecha Wyszkowskiego, chociaż możemy się domyślać, że opanował nie tylko sztukę pisania i czytania, lecz także podstawowe przygotowanie prawnicze. To podnosiło jego możliwości wstępowania na coraz wyższy szczebel kariery urzędniczej. Podobny przebieg awansów można zaobserwować na przykładzie – współczesnego Wojciechowi – Teofila Brzozowskiego. Zaczął on od funkcji komornika, by w 1559 roku zostać podstarościm ziemi bielskiej, a w końcu, od marca 1569 roku, objąć urząd podkomorzego tej ziemi⁹. Wojciech Wyszkowski około 1564 roku poślubił córkę Jana Mieńskiego h. Rola, a siostrę Wincentego, Hieronima i Baltazara Mieńskich¹⁰. Najstarszy z braci żony Wojciecha, Wincenty Mieński, pełnił funkcję podstarościego brańskiego, a następnie został powołany na urząd sędziego ziemskiego bielskiego. Urząd ten przed nim pełnił Maciej Lewicki, który zmarł w 1558 roku. Wincenty Mieński zmarł bezpotomnie jako sędzia ziemski bielski w 1564 roku¹¹. W bliżej nieokreślonym czasie Wojciech Wyszkowski nabył od szlachetnego Franciszka Zubrzyckiego, podstarościego królewskiego, dwór w Brańsku, części we wsiach Szumki, Hawryłki, Skrzypki i Olszewo, które w dniu 1 II 1565 r. odstąpił pisarzowi grodzkiemu Jakubowi Górskiemu¹². Pełnione funkcje grodzkie pomogły Wojciechowi Wyszkowskiemu uzbierać spory majątek, czego wyra-

⁹ Tęgowski 2019, s. 312 n.

¹⁰ ANK, ZZG, 29 678 01, nr 17, s. 106: „(1564) Hieronimus et Baltazar cubicularius SRM, filii olim Joannis Mieński de Mień haeredis, cum Alberto Wyszkowski iudice castrensi Bielscensis, de Wyszki haerede, genero suo”. NGABM, f. 1706, op. 1, nr 6, k. 33, gdzie bracia Hieronim i Baltazar Mieńscy pożyczili u swego szwagra Wojciecha Wyszkowskiego 65 florenów i 10 groszy polskiej monety, które zobowiązali się spłacić do 1 stycznia 1566 r.

¹¹ *Urzędnicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy* 1994, nr 214, s. 55.

¹² ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 18, s. 38.

zem jest fakt, że w 1567 r. nabył on od Jana syna Pawła Raczka dobra Dębowo za 1000 kop groszy¹³. Kariera Wojciecha postępowała systematycznie i wkrótce doszedł do piastowania urzędu sędziego grodzkiego w Brańsku, który sprawował od 1559 do 1567 r. Awans na sędziego ziemskiego nastąpił po śmierci poprzednika na tym stanowisku – Marcina Jałbrzyk Wyszyńskiego, h. Grabie – i był szczytem jego kariery urzędniczej w lokalnym środowisku, jednak w drugiej połowie roku 1591 Wojciech Wyszkowski zrezygnował z tego urzędu. Nie oznaczało to wszakże rezygnacji z życia publicznego, bowiem jeszcze kilkanaście lat wspomniano go jako żyjącego. Możliwe jest, że przyczyną jego rezygnacji z urzędu był pogarszający się stan zdrowia. Już w latach 90. XVI stulecia nabył od szlachetnego Bieniasza Jasmana i jego żony Maryny Jurażanki części dóbr odziedziczonych przez tegoż Bieniasza po śmierci jego brata Jana Jasmana w Lewkach, Rejpiczach, Kozłach, Pohorotkach, Malinnikach i Zalesiu, leżące w ziemi bielskiej¹⁴. Wprawdzie nie od razu zapłacił pełną kwotę, gdyż brakujące 890 kop groszy litewskich miał dopłacić do dnia świętego Michała (29 IX 1591 r.) pod zakładem takiej samej kwoty¹⁵. Nawiasem mówiąc, Wojciech Wyszkowski nie przejął całości dóbr po Jasmanach, bowiem w 1600 r. dwaj synowie Iwana Jasmana – Jan i Krzysztof – zastawili swe dobra Stanisławowi Skaszewskiemu, który w 1604 r. wystąpił jako „factor in Orla, atque in Kozły, Malinniki et Zalesie possesor et tenutarius obligatorius”¹⁶. Niewiele można powiedzieć o małżeństwie Wojciecha Wyszkowskiego, bądź małżeństwach, bowiem źródła nie wspominają nawet imienia owej siostry Wincentego Mieńskiego, która była jego żoną, nie mówiąc już o dacie jej śmierci i o ewentualnych innych jego małżonkach. Jest pewne, że był żonaty i miał kilku synów. Pewnym tropem w tej sprawie jest posiadanie przez Wojciecha Wyszkowskiego dóbr w Rybakach, o których wiemy, że w 1580 roku ich właścicielem był podsędek bielski Hipolit Janikowski¹⁷. Jest zatem możliwe, że Wojciech Wyszkowski kupił część dóbr Rybaki, zaś drugą nabył podsędek bielski Hipolit Janikowski. Trzeba dodać tu, że Wojciech dwukrotnie był wybierany posłem na sejm – w 1570 i 1582 r.¹⁸

A teraz spróbujmy ustalić chronologię życia naszego bohatera. Na podstawie tego, że Wojciech Wyszkowski po raz pierwszy wystąpił w źródle pod datą 1550 r., należy sądzić, iż przyszedł na świat około 1530 r. Gdy zrezygnował z urzędu sędziego ziemskiego w 1591 r., jako powód swej decyzji podał swój podeszły

¹³ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 17, s. 158.

¹⁴ AGAD, Kopicjana, nr 11, s. 17–25 (28 II 1591 r.).

¹⁵ ANK, ZZG, sygn. 29, 678 01, nr 2, s. 5–10.

¹⁶ Centralne Państwowe Archiwum Ukrainy we Lwowie (cyt. dalej CPAUL), f. 812, op. 1, nr 7, k. 16v; tamże, nr 8, k. 2.

¹⁷ Jabłonowski 1908, s. 117.

¹⁸ *Posłowie ziemscy koronni 1493–1600* 2013, s. 199, 280.

wiek („ob senium, propter quod et munus iudicatus demissit”)¹⁹. W roku 1592 Wojciech Wyszkwowski, dawny sędzia ziemski bielski, wymienił trzech swoich synów: Baltazara, Stanisława i Mikołaja Wyszkwowskich, którym przekazał dobra Malinniki w ziemi bielskiej, uzyskane od Piotra Domaniewskiego oraz część dóbr w Skolimowie w ziemi mielnickiej²⁰. Mógł mieć wówczas nieco ponad 60 lat. Źródła odnotowały byłego sędziego bielskiego Wojciecha jako żyjącego jeszcze we wrześniu 1609 r.²¹ Z przesłanki pośredniej natomiast, jaką może być brak słowa „olim” w powołaniu się jego syna Samuela z 1611 r., można się domyślać, że Wojciech Wyszkwowski jeszcze wtedy żył²². Zatem mógł mieć w chwili zgonu nie mniej niż 80 lat. Ponieważ nie wspomniano o potomstwie żeńskim przy podziałach majątkowych Wyszkwowskich, należy sądzić, że Wojciech Wyszkwowski miał tylko synów. Sądząc po kolejności wystąpienia w źródle z 1592 r., najstarszym synem Wojciecha był Baltazar, a nieco młodszymi byli Stanisław i Mikołaj. Ten ostatni w imieniu ojca w 1595 r. pojechał do Krakowa, by tam reprezentować jego interesy²³. Zapewne więc urodził się on nie później niż na początku lat siedemdziesiątych XVI w. Mikołaj Wyszkwowski w 1600 r. został wybrany posłem na sejm i jest to ostatnia wiadomość o nim jako żyjącym²⁴. Prawdopodobnie nie zdążył założyć rodziny. W dniu 28 V 1602 r. prawdopodobnie Mikołaj już nie żył, bowiem przy podziale majątku jeszcze żyjącego ich ojca wymieniono tylko Baltazara, Stanisława, Pawła i Samuela Wyszkwowskich²⁵. Baltazar miał razem z Pawłem otrzymać dobra nabyte od Jasmana, mianowicie Lewki, Wola, Rejpicze, Pohoryłki, Malinniki; Stanisławowi zaś przypadły w dziale dobra w Rybakach, natomiast Samuel miał objąć w posiadanie Dębowo, Truski, Grabowczyk, Skolimowo i część Kierznowa oraz dom w Brańsku. Paweł Wojciechowiec Wyszkwowski wkrótce po swym wystąpieniu w maju 1602 r. został wspomniany jako zmarły²⁶. Pozostali synowie Wojciecha Wyszkwowskiego najpóźniej w początku XVII wieku założyli własne rodziny. Sądząc po dacie zawarcia małżeństwa przez Wojciecha,

¹⁹ NGABM, f. 1708, op.1, nr 13, k. 566.

²⁰ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 17, s. 648: „Albertus Wyszkwowski iudex antiquus terrestris Bielscensis, in Dembowo haeres Balthazaro, Stanislaio, suam in bonis Malinniki in terra Bielscensi sitam, a Petro Domaniewski iure perpetua acquisitam, necnon totalia et integra bona in Skolimowo districtu Mielnicensis sita, iure haereditario mittit”.

²¹ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 100, k. 484v.

²² CPAUL, f. 812, op.1, nr 3, k. 21v (feria secunda post icam Invocavit = 25 IV 1611 r.): „Generosi Samuel filius G. Alberti Wyszkwowski iudicis antiqui terrae Bielscensis, in Dębowo Truski, Skolimowo, Jakubowicze haeres, et Catharina filia olim G. Adami Owsiany vexiliferi terrae Bielscensis, invicem coniuges mutuum inter se inscribunt ad vitalitatem”. Podobnie w zapisce pod datą 21 lutego 1611 r. (AGAD, Kapićjana, nr 14, s. 4–7).

²³ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 13, k. 566.

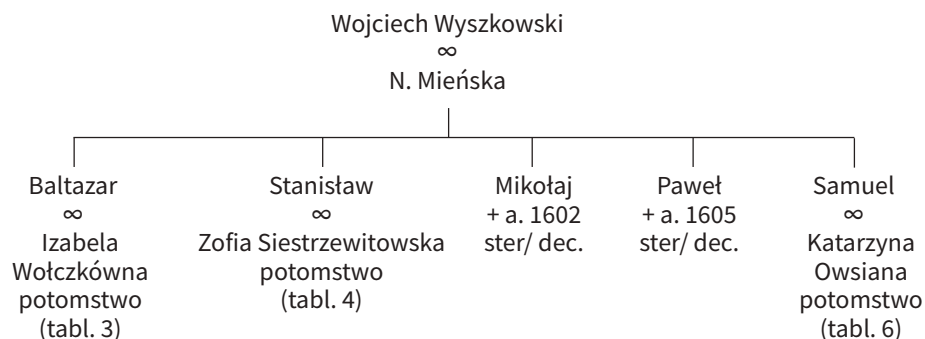
²⁴ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 19, s. 34.

²⁵ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 7, k. 68.

²⁶ CPAUL, f. 812, op.1, nr 8, k. 33 = NGABM, f. 1708, op. 1, nr 92, k. 536v–537v.

jego synowie zakładali rodziny w wieku około 30 lat. Potomstwo Wojciecha Wyszowskiego obrazuje tablica 2:

Tablica nr 2



Baltazar pojął za żonę Izabelę Wołczkównę, które to małżeństwo doczekało się sześciu synów: Jana, Olbrachta, Krzysztofa, Aleksandra, Stefana, Przecława. Już w 1600 r. Baltazar Wyszowski wystąpił jako marszałek sejmiku ziemi bielskiej²⁷. We wrześniu 1612 r. Baltazar Wyszowski był negocjatorem sejmiku drohickiego ze skonfederowanymi wojskami zgromadzonymi w Brześciu²⁸. W 1613 r., po śmierci Jana Jałbrzyka Wyszynskiego, Baltazar Wyszowski uzyskał urząd chorążego Bielskiego, lecz już w końcu następnego roku nie żył. Co było przyczyną jego zgonu – tego nie wiemy. Jego małżeństwo z Izabelą Wołczkówną zostało zawarte jeszcze w końcu XVI w., bowiem w 1599 r. nadmieniono, iż „Balthasar Wyszowski filius Alberti Wyszowski iudicis antiqui terrestres Bielscensis, in Lewki Repiki et Pohorełki haeres, Izabella Wołczkowna filia Nicolai Wołczyk subdapiferi Chełmensis, coniuges”²⁹. Biorąc pod uwagę fakt, że jego młodszy brat Stanisław ożenił się najpóźniej w 1597 r., należałoby rozważyć ewentualne cofnięcie daty małżeństwa Baltazara z Izabelą. Za takim rozwiązaniem przemawia wystąpienie najstarszego z synów tej pary, Jana, dziedzica Dębowa, w 1615 r. jako wierzyciela szlacheckiego Walentego Kozińskiego³⁰. Ojciec Izabeli, Mikołaj Wołczek h. Abdank, pełnił urząd podstolego ziemi chełmskiej w latach 1593–1608, lecz nie znamy jego bezpośredniego następcy na tym urzędzie³¹. Zanim Baltazar Wyszowski objął urząd chorążego ziemi bielskiej, jak podaje Kacper

²⁷ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 19, s. 38.

²⁸ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 27, k. 664v–666v.

²⁹ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 17, s. 1163.

³⁰ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 29, k. 91.

³¹ *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy* 1992, nr 1331, s. 179.

Niesiecki, w 1607 r. posłował na sejm i przez tenże został deputowany do rewizji Skarbu Koronnego³². Przed 15 grudnia 1614 r. Baltazar Wyszkwowski już nie żył. W 1628 r. obok swej matki wystąpili tylko Jan, Olbracht, Krzysztof, Aleksander i Stefan Wyszkwowsky, ale jeszcze tego samego roku znowu pojawił się Przecław³³. Możemy domyślać się, że imię Jan nadano najstarszemu synowi na cześć pradziada, Jana Mieńskiego, zaś imię Olbracht było odmianą imienia Albert, czyli Wojciech, które nosił sędzia ziemski Bielski, dziad Olbrachta. Wdowa po Baltazarze Wyszkwowskim jest poświadczona jako jeszcze żyjąca w 1639 r.³⁴, natomiast jako zmarłą notuje ją źródło z 1642 r.³⁵ Spośród synów Baltazara dwaj za zasługi wojenne otrzymali urzędy: Krzysztof podczaszego bielskiego, zaś Aleksander – podstolego bielskiego. Z relacji Kaspra Niesieckiego wnioskować możemy, że Aleksander był „z sejmu 1627 komisarz do taxy z województwa połockiego”³⁶. Urzędem podstolego bielskiego Aleksander niezbyt długo się cieszył, bowiem w maju 1649 r. wspomniano o nim jako zmarłym³⁷. Jak wynika z późniejszego oświadczenia jego brata, Aleksander zmarł bezpotomnie. Nic nie wskazuje na to, że się ożenił. Jan i Krzysztof Wyszkwowsky żyli jeszcze w 1665 r.³⁸ Ten ostatni – z powodu wyznawania arianizmu – został pozbawiony urzędu przed 8 X 1660 r.³⁹ Olbracht Wyszkwowski w 1647 r. został deputatem do rewizji akt ziemskich brańskich, suraskich i tykocińskich⁴⁰. W 1653 r. Olbracht dziedzic w Tworkach zeznał, że jest winien 1200 złotych Maciejowi Niedźwiedzkowskiemu⁴¹. W roku 1665 jako żyjący wspomniani zostali tylko dwaj synowie Baltazara Wyszkwowskiego: Jan, który osiadł w województwie brzeskim, oraz Krzysztof, zaś pozostali bracia wspomniani zostali już jako „steriliter decessi”⁴². Najwcześniej zmarł Stefan, gdyż już w 1637 r. nie wystąpił razem z pozostałymi synami Baltazara Wyszkwowskiego⁴³. Najstarszy z braci, Jan Baltazarowicz Wyszkwowski, doczekał się dwóch córek, mianowicie Teresy, wydanej za mąż za podstolego parnawskiego Tomasza Kanigowskiego herbu Lis, oraz Izabeli, która była niemową i miała pozostawać

³² Niesiecki 1842, s. 463.

³³ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 12, s. 252 i 260.

³⁴ NGABM, f. 1708, op.1, nr 130, k. 152v

³⁵ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 19, s. 235.

³⁶ Niesiecki 1842, s. 463.

³⁷ AGAD, Metryka Koronna, księgi wpisów, nr 191, s. 168v.

³⁸ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 44, k. 73v–74v.

³⁹ AGAD Metryka Koronna Sigillata 4, k. 43v: „Pocillatura Bielscensis generoso Joanni Oświęcim post generosum Christophorum Wyszkwowski Arianum confertur, Datum Sambor die 8 Octobris 1660 expedit...”.

⁴⁰ ANK, ZZG, sygn. 15, s. 272.

⁴¹ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 146, k. 147,

⁴² CPAUL, f. 812, op.1, nr 6, k. 2.

⁴³ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 12, s. 668.

pod opieką swej siostry i szwagra Kangowskich, mając zapisany posag w kwocie 2000 złotych. Żoną Jana Wyszowskiego była Anna Niedźwiedzka, córka Macieja Niedźwiedzkiego z Niedźwiadnej (w ziemi wiskiej) i Żurobic, h. Przerowa, zaś *vadum* wyznaczone w intercyzie z 16 lipca 1643 r. wynosiło 10 000 florenów⁴⁴. Małżeństwo to zawarto najpóźniej w 1641 r, gdy mamy o tym wiadomość w źródle⁴⁵. W następnym roku czterej żyjący bracia Jan, Olbracht, Krzysztof i Aleksander wydzierżawiali Maciejowi Niedźwiedzkiemu dobra Lewki, Wola i Rojki⁴⁶. Posag Anny wyniósł 5 000 złotych, do których Jan Wyszowski dodał tyleż samo przywianku⁴⁷. Obie córki Jana Wyszowskiego i Anny Niedźwiedzkiej zmarły przed 1687 r. bezpotomnie, gdyż w piątek po święcie Matki Bożej Szkaplerznej roku 1687 (18 VII) ich brat stryjeczny, syn Krzysztofa Wyszowskiego, oświadczył, że odziedziczył dobra „post Theresiam filiam generosi Joannis Wyszowski, consortem generosi Thomae Kanigowski, iure naturalis successionis”⁴⁸. Nim to jednak nastąpiło, ich bracia stryjeczni Aleksander i Paweł Wyszkowscy, wróciwszy z posługi wojennej, złożyli 22 czerwca 1685 r. protest przeciwko bezprawnemu więzieniu Izabeli Wyszowskiej przez krewnych Tomasza Kanigowskiego po śmierci jej naturalnych opiekunów⁴⁹. Jest zatem pewne, że Izabela przeżyła swą siostrę Teresę i jej męża Tomasza Kanigowskiego. Wartość wiana Teresy Wyszowskiej szacowana była na 15 000 złotych, do której kwoty Tomasz Kanigowski dokładał 5000 złotych przywianku. Wartość majątku Izabeli Wyszowskiej jej stryjeczni bracia szacowali na 120 000 złotych. Między innymi w skład tego majątku wchodziły dobra Jelna i Mirsk w województwie brzeskim. Izabela Wyszowska zmarła zatem po 22 VI 1685, a przed 18 VII 1687 r. Jej szwagier Tomasz Kanigowski po raz ostatni został odnotowany na urzędzie podstolego parnawskiego 12 czerwca 1671 r.⁵⁰ Z tego wnioskujemy, że Teresa Wyszowska przeżyła swego męża i jako wdowa dożyła czasu zbliżonego do wspomnianego protestu z 22 VI 1685 r.

Drugi z synów chorążego bielskiego Baltazara, Olbracht Wyszowski, jak wyżej wspomniano, w 1647 r. został wyznaczony jako deputat do rewizji ksiąg ziemskich brańskich, suraskich i tykocińskich. Wcześniej jednak, bo w 1643 r., spłacał dług zaciągnięty pod zastaw dóbr Tworki w kwocie 100 złotych Piotrowi Mierzwińskiemu⁵¹. Zdaje się, że nieco przed 1643 r. nastąpił rozdział majątkowy pomiędzy synami Baltazara Wyszowskiego. Po 1647 r. Olbracht wystąpił

⁴⁴ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 133, k. 442v.

⁴⁵ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 20, s. 206: „Mathias Niedźwiedzki tenutarius Zurobiucensis et cum Anna Niedźwiedzka filia sua, consorti Joannis Wyszowski in Lewki haeredis”.

⁴⁶ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 19, s. 231, 235.

⁴⁷ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 12, s. 795.

⁴⁸ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 55, k. 409.

⁴⁹ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 15, s. 726–727.

⁵⁰ *Urzednicy inflanczy XVI–XVIII wieku. Spisy* 1994, nr 471, s. 72.

⁵¹ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 134, k. 127v–128.

w źródłach jako żyjący w dniu 12 maja 1653 r.⁵², zaś pierwsza wzmianka o nim jako zmarłym pochodzi z 31 lipca 1658 r.⁵³ Zmarł bezpotomnie, o czym świadczy wzmianka w źródle pod datą 26 lipca 1660 r., gdy jego brat, Jan Wyszkowski, sprzedawał Andrzejowi Anzelmowi Szablowskiemu plac w mieście Brańsku „post generosum Albrachtum Wyszkowski fratrem germanum steriliter decessum”⁵⁴. Z faktu wystąpienia w źródłach w 1642 r. wszystkich żyjących braci wynika, że tego roku nie dożył Przecław Wyszkowski, co skłania nas do przypuszczenia, iż zmarł on między 1637 a 1642 r. Nie jest wykluczone, że brał udział w toczących się w tym czasie wojnach Rzeczypospolitej, w których brali udział jego bracia.

Jak wspomniano wyżej, jedynym z synów Baltazara Wyszковского, który doczekał się potomstwa męskiego był jeden z jego młodszych dzieci, Krzysztof. Jak już wyżej wspomniano, za zasługi wojenne wyświadczone Rzeczypospolitej król Władysław IV powołał Krzysztofa Wyszковского na nowo utworzony urząd podczaszego bielskiego w dniu 17 IV 1643 r.⁵⁵ Jednakże z powodu wyznawanej konfesji ariańskiej Krzysztof Wyszkowski musiał z niego ustąpić w 1660 r., a na jego miejsce mianowano Jana Oświęcima. Nie wiemy, kiedy i z kim ożenił się ten syn chorążego bielskiego, jednakże wiadomo, że z jego małżeństwa urodziło się co najmniej dwoje dzieci, synowie Aleksander i Paweł Wyszkowscy. Obaj odbywali posługę wojenną, którą zakończyli w 1685 r., i wtedy zainteresowali się losem swej niepełnosprawnej krewnej Izabeli i jej majątkiem, który skutecznie przejęli. Dowiadujemy się tego z zapisu, którego dokonał Aleksander Wyszkowski, na rzecz swego brata wszystkich swoich dóbr odziedziczonych po ojcu oraz stryjach: Janie, Olbrachcie, Aleksandrze, jak również po Teresie Wyszkowskiej, swej siostrze stryjecznej, żonie Tomasza Kanigowskiego⁵⁶. W ziemi bielskiej były to Tworki, Lewki i Zabłocie, natomiast w ziemi brzeskiej Jelnia, Paszuki, Chomutyny; prócz tego było jeszcze 300 łanów w województwie smoleńskim. Ze wspomnianego aktu zapisu na rzecz brata wynika, że Aleksander Wyszkowski nie spodziewał się mieć rodziny i potomstwa. Natomiast o Pawle Wyszkovskim dowiadujemy się przy okazji skargi wniesionej przez podsędką wiskiego Szymona Zakrzewskiego, stryjecznego brata zmarłego Jana Zakrzewskiego, po którym wdowę, Elżbietę Krochowską, poślubił właśnie Paweł Wyszkowski, przejmując opiekę nad jej dziećmi i ich majątkiem⁵⁷.

Potomstwo Baltazara Wyszковского na wykresie przedstawia się następująco:

⁵² NGABM, f. 1708, op.1, nr 146, k. 147.

⁵³ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 149, k. 545.

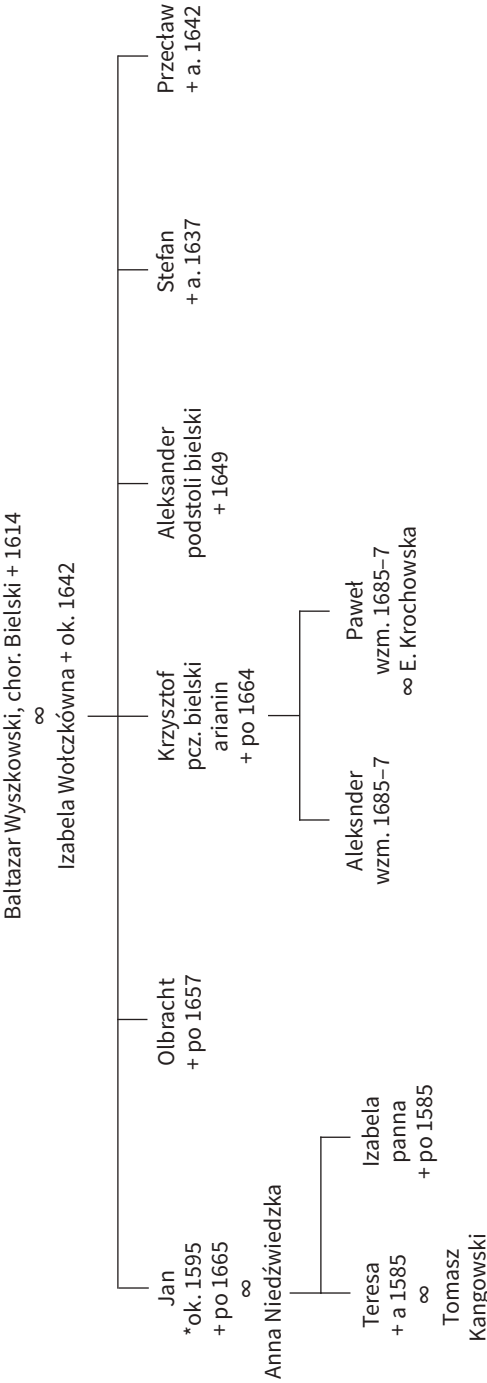
⁵⁴ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 7, s. 1.

⁵⁵ *Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy* 1994, nr 97, s. 45.

⁵⁶ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 55, k. 409.

⁵⁷ NGABM, f. 1708, op.1, nr 189, k. 95.

Tablica nr 3



*

Nieco młodszym od Baltazara synem sędziego Wojciecha był Stanisław Wyszkowski, który, jak wspomniano, był dziedzicem w Rybakach w dzisiejszym powiecie monieckim i poślubił Zofię Siestrzewitowską, córkę Mikołaja, a siostrę Zbigniewa osiadłego w ziemi lubelskiej. O jego już zawartym małżeństwie dowiadujemy się ze źródła datowanego na 1597 r.⁵⁸ Ze swą małżonką Zofią Stanisław Wyszkowski doczekał się co najmniej sześciorga dzieci, a mianowicie synów Jana, Mikołaja, Zygmunta oraz trzech córek Doroty, Anny i Marianny. Jego żywot był tylko nieco dłuższy niż Baltazara, bowiem Stanisław po raz ostatni jako żyjący wspomniany jest w źródle datowanym na 30 IV 1615 r.⁵⁹, gdy zawierał umowę ze swym szwagrem Zbigniewem Siestrzewitowskim w sprawie arendy dóbr Rybaki. Już 10 XI 1616 r. wystąpiła Zofia, wdowa po nim, która układała się z Sebastianem Brzozowskim w sprawie oprawy dla swej córki Anny⁶⁰. Wdowa po Stanisławie, Zofia Siestrzewitowska, jest poświadczona jako żyjąca po raz ostatni w dniu 10 XI 1643 r.⁶¹ Na samym początku zajmujemy się losami córek Stanisława Wyszковского. Najstarsza z nich – Dorota – została żoną Macjana Wiszowatego h. Pierzchała, podstolego Podlaskiego. Nie była ona pierwszą żoną Marcjana, bowiem wcześniej poślubił on Barbarę Kalecką, wdowę po Feliksie Gołyńskim, sędzim ziemskim Wyszogrodzkim⁶². Dorota wniosła swemu mężowi 2000 złotych posagu, do których małżonek jej dołożył drugie 2000 złotych przywianku⁶³. Barbara zmarła zapewne wkrótce po 29 IX 1618 r., gdy cedowała na rzecz Benedykta Wyszowatego swój posag 2500 florenów i 500 florenów przywianku⁶⁴. Wynika z tego, że w trakcie trwania małżeństwa z Marcjanem Wyszowatym jej wiano powiększyło się o 500 złotych. Dorota Wyszowska już jako żona Marcjana kwitowała w 1619 r. swą matkę i braci Mikołaja i Zygmunta, zrzekając się praw do ojcowizny i macierzyzny. Najstarszy z synów Stanisława, Jan Wyszkowski, nie wystąpił w tym źródle i zadać można pytanie, czy Jan Wyszkowski, który wystąpił w źródle z 1629 r., jest tożsamy z bratem Mikołaja i Zygmunta Wyszkowskich⁶⁵. Musimy na nie odpowiedzieć przecząco. Dorota Wyszowska owdowiała po 1638 r., gdyż jeszcze w poniedziałek po Niedzieli świętej Trójcy tegoż roku jej pierwszy mąż procesował się ze szlachetnymi panami Mościckimi⁶⁶. Po tej dacie

⁵⁸ ANK, ZZG, sygn. 29, 678 01, nr 17, s. 590: „Stanislaus Wyszkowski filius Alberti Wyszkowski antiqui iudicis terrestris Bielscensis, et Zofia filia Nicolai Siestrzewitowski coniuges”.

⁵⁹ NGABM, f. 1708, op.1, nr 29, k. 39.

⁶⁰ NGABM, f. 1708, op.1, nr 104, k. 587.

⁶¹ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 134, k. 15v.

⁶² CPAUL, f. 812, op.1, nr 8, k. 38. (= NGABM, f. 1708, op.1, nr 26, k. 6–7 z 1607 r.).

⁶³ CPAUL, f. 812, op.1, nr 3, k. 41–41v; zob. Tęgowski 2019, s. 318n.

⁶⁴ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 12, s. 197.

⁶⁵ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 12, s. 298.

⁶⁶ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 128, k. 376.

nie pojawił się już w źródłach. Dorota Wyszowska wystąpiła jako wdowa po Marcjanie Wyszowatym w 1639 r.⁶⁷ Z zeznania jego bratanków z 1642 r. – Marcjana i Stanisława Wiszowatych, synów Stanisława – oraz innych krewnych wynika, że wspominają oni: „Martianum Wiszowaty exactorem terrae Bielscensis patrum suum steriliter demortuum”⁶⁸. Po śmierci pierwszego męża Dorota została żoną miecznika ziemi liwskiej Jana Władysława Zaliwskiego h. Junosza, który ostatecznie awansował z miecznika na podstolego tej ziemi i jako taki jest poświadczony w 1650 r.⁶⁹ Małżeństwo Doroty Wyszowskiej z Janem Zaliwskim doszło do skutku przed 1642 r.⁷⁰, gdy wystąpiła ona razem z matką i siostrzenicą Dorotą Bagieńską⁷¹. Nie wiemy, czy drugi mąż Doroty był wcześniej żonaty, a także tego, czy pozostawił potomstwo. Jeszcze w 1665 r. Dorota Wyszowska jest poświadczona jako żyjąca, gdyż zapisała mężowi swej stryjecznej siostry, podstolemu parnawskiemu Tomaszowi Kanigowskiemu, 100 florenów⁷². Jednym z ostatnich było wystąpienie Doroty Wyszowskiej w piątek przed Zielonymi Świątkami (23 V) 1670 r., gdy upoważniła do występowania w swoim imieniu przed Trybunałem Koronnym w Lublinie niejakiego Wojciecha Blezińskiego⁷³. W dniu 7 II 1671 r. Dorota po raz ostatni wystąpiła jako żyjąca⁷⁴. W dniu 3 II 1672 r. wspomniano o Dorocie Wyszowskiej jako zmarłej, po której dziedziczył jej brat Zygmunt oraz jego syn Stanisław, a były to dobra w Kiewłakach, które Dorota trzymała w zastawie 8000 złotych od Stanisława Sutkowskiego od 1654 r. Na tych dobrach ciążył zapis 1000 złotych na rzecz krewnego drugiego męża Doroty, Teofili Adrianówny Zaliwskiej, żony Andrzeja Stanisławowica Jałbrzyk Wyszynskiego⁷⁵. Oba wspomniane wyżej małżeństwa Doroty Wyszowskiej były bezdzietne.

Druga z córek Stanisława Wyszowskiego, Anna, jak wspomniano, w 1616 r. została żoną chorążego ziemi bielskiej Sebastiana Brzozowskiego⁷⁶, co by wskazywało, że była starsza od swej siostry, która została żoną Marcjana Wiszowatego przynajmniej dwa lata później. Zważywszy na fakt, że data zawarcia małżeństwa Stanisława Wyszowskiego z Zofią Siestrzewitowską przypadła na koniec lat

⁶⁷ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 20, s. 136.

⁶⁸ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 19, k. 54.

⁶⁹ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 19, k. 44; NGABM, f. 1708, op. 1, nr 141, k. 99.

⁷⁰ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 19, k. 54: „Dorothea Wyszowska, 1mi olim Martiani Wiszowaty exactoris terrae Bielscensis, 2di ad praesens voti consors Joannis Vladislai Zaliwski gladiferi Livensis”.

⁷¹ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 19, s. 291.

⁷² CPAUL, f. 812, op. 1, nr 6, s. 2.

⁷³ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 127, k. 31v.; tamże, nr 167, k. 31.

⁷⁴ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 168, k. 348.

⁷⁵ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 169, k. 27–28.

⁷⁶ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 104, k. 587 (31 X 1616 r.).

dziewięćdziesiątych XVI w., obie najstarsze córki wychodziły za mąż przed ukończeniem 20 lat życia. Anna Wyszkwowska była zamężna za Sebastianem Brzozowskim niespełna dwa lata, bowiem przed 3 IX 1618 r. Sebastian Brzozowski zmarł, a na urząd chorążego bielskiego w jego miejsce król mianował dotychczasowego wojskiego tej ziemi Jana Kuleszę⁷⁷. Małżeństwo Anny i Sebastiana Brzozowskich było prawdopodobnie bezdzietne. Niebawem jednak Anna Wyszkwowska wyszła za mąż powtórnie za kniazia Fiodora Juriewicza Massalskiego z ziemi grodzieńskiej i już 3 III 1621 r. spisano kontrakt (intercyzę) w Studziwodach (nb. należących do jej szwagra Macjana Wiszowatego) pod zakładem 5000 złotych⁷⁸. Było to równoznaczne z wysokością jej posagu. Nie znamy dalszych losów tego małżeństwa.

Trzecia z córek Stanisława Wyszkwowskiego i Zofii Siestrzewitowskiej, Marianna Wyszkwowska, została żoną Andrzeja Bagińskiego, syna Marcina, z którym miała córkę Dorotę, będącą jedną ze spadkobierczyń swej ciotki Doroty Wyszkwowskiej w 1672 r. Była ona wówczas żoną Jana Brzezińskiego, będącego na ten czas na służbie wojennej⁷⁹. Marianna wyszła za mąż przed 1625 rokiem, kiedy to intercyzę małżeńską zapisano w aktach tykocińskich⁸⁰, zaś owdowiała nie później niż w 1638 roku, gdy przed sądem grodzkim kwitowała swą stryjnę Izabelę Wołczkównę, wdowę po Baltazarze Wyszkwowskim, 1500 złotych⁸¹. Niebawem Marianna Wyszkwowska wyszła powtórnie za mąż za Aleksandra Grajewskiego, syna Stanisława Grajewskiego, niegdyś starosty wiskiego, i jako taka poświadczona jest w 1641 r.⁸²

Jak wspomnieliśmy wyżej, Jan, najstarszy z synów Stanisława Wyszkwowskiego nie pojawił się już w źródle, gdy jego siostry Dorota i Anna kwitowały matkę oraz braci Mikołaja i Zygmunta Wyszkwowskich ze spłaty posagu w 1619 roku. Domyślam się, że widocznie już wtedy Jan Stanisławowicz Wyszkwowski nie żył. O Mikołaju natomiast wiemy, że zaciągnął dług pod zastaw swych dóbr, który jego młodszy brat Zygmunt regulował w latach czterdziestych XVII w. Jest pewne więc, że Mikołaj Stanisławowicz Wyszkwowski zmarł przed tą datą. Z pozwu starosty brańskiego, Prokopa Leśnowolskiego, datowanego na 10 IV 1628 r., skierowanego do jego matki i brata Zygmunta, złożonego w imieniu szlachetnego Seweryna Malinowskiego w sprawie długu „qui per transportationem terrestrem Branscensem per olim G. Nicolaum Wyszkwowski filium supranominati olim G. Stanisłai

⁷⁷ AGAD Metryka Koronna, Księgi wpisów, nr 163, k. 23–23v.

⁷⁸ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 108, k. 82v.

⁷⁹ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 169, k. 27v.

⁸⁰ Centralne Archiwum Ukrainy w Kijowie (dalej CAUK), f. 966, op. 1, nr 98, s. 551.

⁸¹ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 128, s. 391–v.; CPAUL, f. 812, op. 1, nr 19, k. 44.

⁸² ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 12, s. 793–794; tamże, nr 19, s. 235.

Wyszkowski ex eadem Zofia Siestrzewitowska progenitus...”⁸³, wnioskujemy, że Mikołaj już wtedy nie żył. Dług wobec Malinowskiego wynosił ponad 100 złotych. Nic nie wiemy na temat jego małżeństwa i potomstwa. Skoro dług po nim dziedziczył jego brat, wnioskuję, iż zapewne zmarł bezpotomnie. Nastąpiło to po 1619 a przed 10 IV 1628 r.

Natomiast najmłodszy z braci, Zygmunt Wyszkowski, za zasługi wojenne otrzymał w dniu 15 VIII 1642 r. nominację na nowo utworzony urząd łowczego bielskiego⁸⁴. Król w swym akcie nominacyjnym podkreśla: „Quare vacante hucusque venatoriati terrae Bielscensis ipsi hoc munus de novo more et exemplo aliorum palatinatum, didistrictum, terrarumque Regni nostri inhaerendo constitutionibus Regni dandum et conferendum putavimus prout damus et conferimus praesentibus literis nostris, volentes ut munus hoc cum omnibus iuribus, praerogativis, immunitatibus quibusvis ad illud spectantibus teneat, habeat ad extrema vitae suae tempora vel maioris alicuius dignitatis aut officii assecutionem”⁸⁵. Nie jest wykluczone, że w takich działaniach wojennych w służbie Rzeczypospolitej brali udział także jego dwaj starsi bracia. W roku 1648, w czasie bezkrólewia po śmierci Władysława IV, Zygmunt Wyszkowski został wybrany w skład sądu kapturowego⁸⁶. Znamy z imienia i nazwiska ostatnią żonę Zygmunta Wyszkowskiego – była nią Katarzyna Biedrzycka, córka stolnika łomżyńskiego Jana Biedrzyckiego. Na marginesie mówiąc, Jan Biedrzycki był żonaty z Dorotą Święcicką, podwójną wdową po stolniku łomżyńskim Stanisławie Mężenkim, zastrzelonym w 1606 r., i *secundo voto* po podstaroście suraskim Stanisławie Kędzierzawskim, z którym miała córkę Annę wydaną za męża za Stanisława Wnorowskiego w 1628 r.⁸⁷ Jan Biedrzycki, późniejszy stolnik łomżyński, jest poświadczony jako mąż Doroty Święcickiej już w 1615 r. Jest prawdopodobne, że druga żona Zygmunta Wyszkowskiego mogła być córką Doroty Święcickiej, po której śmierci Jan Biedrzycki poślubił jeszcze Zofię Oborską, a ta zmarła bezpotomnie, gdyż jej krewni dopominali się od Katarzyny i jej męża zwrotu części posagu w kwocie 4000 złotych⁸⁸. Skłania to do przyjęcia poglądu, iż Katarzyna była jedynym dzieckiem Jana Biedrzyckiego. Małżeństwo Zygmunta z Katarzyną Biedrzycką zostało zawarte nie później niż w 1652 r., kiedy to małżonkowie zapisali sobie wzajemnie dożywocie na swych dobrach⁸⁹. Z tego związku urodziło się co najmniej czworo dzieci: syn Stanisław Jan, późniejszy

⁸³ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 128, k. 220v.

⁸⁴ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 19, k. 63–63v. Zob. też Tęgowski 2014, s. 13.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 15, s. 284.

⁸⁷ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 17, s. 276.

⁸⁸ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 146, k. 478 (21 VI 1653 r.).

⁸⁹ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 13, s. 294.

łowczy ziemi bielskiej, oraz trzy córki: Katarzyna, Petronela i Zofia. Syn nie był najstarszym z dzieci Zygmunta. Istniała bowiem inna córka Zygmunta Wyszковского, Teodora, która została w latach pięćdziesiątych XVII w. najpierw żoną Jakuba Józefa Gobiaty⁹⁰, syna Chryzostoma, dziedzica w Mikicinie, któremu w 1650 r. wniosła 4000 złotych posagu, a następnie po jego śmierci została żoną cześnika grodzieńskiego Dobrogosta Boufała, co nastąpiło w 1658 r. Zatem z całą pewnością nie mogła być ona córką Biedrzyckiej. Zarówno pierwszy, jak i drugi mąż Teodory w chwili poślubiania jej byli wdowcami: Jakub Józef Gobiata poślubił w 1639 r. wdowę po Marcinie Koszczycu, Elżbietę Turnowską⁹¹, która zmarła przed 1650 r., zaś Dobrogost Janowic Boufał był żonaty wcześniej z Anną Niezabitowską, z którą miał syna Stanisława⁹². Jako wdowa po dwóch mężach wystąpiła Teodora Wyszowska w 1659 r.⁹³ Można przypuszczać, że pierwszą żoną Zygmunta była nieznana z imienia córka Macieja Niedźwiedzkiego, który w 1642 r. zastawił jednemu wówczas żyjącemu synowi Stanisława Wyszковского swe dobra nieruchome w Lewkach i Rojkach w kwocie 3000 złotych⁹⁴. Zygmunt Wyszkowski, żeniąc się z Katarzyną Biedrzycką, wszedł w parantelę ze środowiskiem zamożniejszej szlachty mazowieckiej i tam z pewnością miał swoje dobra nieruchome. Miał już wtedy około 50 lat, a więc nic dziwnego, że w końcu 1660 r. do kancelarii królewskiej dotarła pogłoska o jego rzekomej śmierci i na miejsce Wyszковского mianowano tam rycerza husarii królewskiej, Kazimierza Gołuchowskiego⁹⁵. Być może przyczyną tego nieporozumienia była ciężka choroba Zygmunta Wyszковского, z której wyszedł i żył jeszcze kilkanaście lat. Z pewnością dożył on do ponad 70 lat. Postarał się później, by urząd łowczego ziemskiego nie wyszedł z rodziny i w roku 1673 otrzymał pozwolenie na cesję łowczostwa bielskiego na rzecz swego jedyne go syna Stanisława Jana Wyszковского. Nominacja królewska dla Stanisława Jana Wyszковского wystawiona została w dniu 5 IX 1673 r.⁹⁶ O jego córkach zrodzonych w małżeństwie z Katarzyną Biedrzycką dowiadujemy się z tzw. Kapicjanów lwowskich pod datą 1671 r. Były to „Catharina consors Casimiri olim Andreae Przeczkowski de Lu-

⁹⁰ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 13, s. 293: (1652, feria Sexta in vigilia SS. Petri et Pauli apostolorum): „G. Theodora filia G. Sigismundi Wyszkowski venatoris terrae Bielscensis, consor vero G. Jacobi Josefi Gobiata, G. Sigismundum Wyszkowski venatorem terrae Bielscensis de dote ex bonis Rybaki et Kalinowo concernenti quietat, ac bonis omnibus abrenuntiat”.

⁹¹ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 19, s. 124.

⁹² *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego Spisy* 2009, nr 1562, s. 245.

⁹³ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 15, s. 419.

⁹⁴ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 15, s. 323.

⁹⁵ AGAD, Metryka Koronna, Sigillata 3, k. 162, nr 4: „Venatoriatus terrae Bielscensis in palatinatu Podlachiae post obitum Generosi Wyszkowski Generoso Casimiro Gołuchowski militi hastato cohortis SRM. Datum Cracoviae die 31 Decembris 1660”.

⁹⁶ *Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy* 1994, nr 51, s. 41.

biany, terrae Viznensis, Petronella consors Casimiri filii olim Bartholomaei Świdorski de Kramkowka Parva haeredis ac Zofia consors Joannis filii Nicolai Komorowski”⁹⁷. Zygmunta Wyszkwowskiego wspomniano jako żyjącego jeszcze w listopadzie 1675 r.⁹⁸ Gdy zaś chodzi o jedynego syna łowczego bielskiego Zygmunta Wyszkwowskiego, Stanisława Jana, to nie mamy o nim zbyt wiele wiadomości. Pod datą 1682 r. mamy informację o już zawartym jego małżeństwie z Teresą Borzewską, córką nieboszczyka Jana Ludwika Borzewskiego starosty lipnowskiego⁹⁹. Żoną Jana Ludwika Borzewskiego, a matką Teresy była Marcjanna Działyńska, *secundo voto* Mikołajowa Wojsławska podkomorzyna łomżyńska¹⁰⁰. Siostra Teresy, Marcjanna Borzewska, była żoną *primo voto* Polichronii Suchcicki venatoris terrae Lomzensis, potem zaś – Jana Opackiego. Według spisu urzędników kujawskich i dobrzyńskich, Ludwik Borzewski h. Lubicz pełnił urząd podstolego dobrzyńskiego w latach 1648–1659¹⁰¹. Stanisław Jan Wyszkwowski zmarł przed 25 IV 1689 r. i pozostawił dość liczne potomstwo¹⁰². Kacper Niesiecki w swoim herbarzu zamieszcza informację, że w 1697 r. wystąpili Antoni, Mikołaj, Jan i Zygmunt Wyszkwowsky¹⁰³. Wiadomości Niesieckiego były nie dość precyzyjne, bowiem w tzw. Kapicjanach lwowskich pod datą 1696 r. mamy taką oto informację: „Generosi Antonius, Nicolaus, Joannes, Casimirus et Sigismundus filii olim Stanislai Wyszkwowski venatoris terrae Bielscensis, omnes ex G. Theresia Borzewska procreati”¹⁰⁴. Ci sami Wyszkwowsky określani jako małoletni wraz z matką wymienieni są przez starostę brańskiego Stefana Mikołaja Branickiego w dniu 27 X 1692 r.¹⁰⁵ Wynika z tego, że wszyscy oni byli urodzeni w latach osiemdziesiątych XVII w. Nie były to wszakże wszystkie dzieci łowczego bielskiego, bowiem w tychże Kapicjanach lwowskich pod datą roczną 1695 mamy wiadomość o ich siostrze Mariannie, która została żoną Hilarego Łukasza Łyczki, młodszego syna cześnika podlaskiego Mikołaja Łyczki¹⁰⁶. Jeśli więc Marianna została wydana za mąż w 1695, to jej narodziny musimy sytuować nie później

⁹⁷ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 23, k. 22v.

⁹⁸ Wnioskujemy to z oświadczenia Kazimierza Świdorskiego i jego żony Petroneli Wyszkwowskiej z dnia 18 XI 1675 r. (ZZG, 20, s. 646 = Mińsk 171, k. 472v–473), gdzie przy imieniu ojca Petroneli nie ma słowa „olim”.

⁹⁹ CAUK, f. 966, op.1, nr 108, s. 107.

¹⁰⁰ CAUK, f. 966, op.1, nr 111, s. 572.

¹⁰¹ *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy* 1990, nr 1602, s. 191.

¹⁰² *Urzędnicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy* 1994, nr 51, s. 41.

¹⁰³ Niesiecki 1842, s. 463.

¹⁰⁴ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 26, k. 11v.

¹⁰⁵ NGABM, f. 1708, op. 1, nr 61, k. 66v.

¹⁰⁶ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 26, k. 4v.: „Hilarius Lucas olim Nicolai Łyczko pincernae Podlachiae filius, in Zalesie et Mień haeres, atque Martianna olim Stanislai Wyszkwowski venatoris terrae Bielscensis filia, coniuges”.

niż w 1680 r. Najstarszy z synów łowczego bielskiego, Antoni, w 1700 r. poślubił Mariannę Przysiecką, córkę podstolego połockiego Jerzego Adama. Jerzy Adam Przysiecki h. Nowina wzmiankowany jest tylko jednorazowo jako budowniczy połocki¹⁰⁷. Bratem Marianny był Ludwik Karol Przysiecki, łowczy miński, żonaty z Marianną Olbrzymską¹⁰⁸. Małżeństwo Antoniego z Marianną Przysiecką nie trwało długo. Już bowiem w 1725 r. Antoni Wyszkowski poślubił Rozalię Świderską, która go przeżyła i wystąpiła w 1743 roku jako wdowa po nim oraz po Baltazarze Korzenieckim, zaś była już „terio voto consors Alberti Narzymski”¹⁰⁹. O potomstwie Antoniego nie mamy wiadomości. O Janie i Kazimierzu Wyszkowskich, synach łowczego Stanisława Jana Wyszковского, również nie mamy wiadomości. O Mikołaju Wyszkovskim natomiast wiemy, że ożenił się z Katarzyną Prynypaty i pełnił funkcję rotmistrza Jego Królewskiej Mości w 1719 r.¹¹⁰ Z tego małżeństwa pochodziło dwoje jego dzieci, a mianowicie Łucja, która w 1744 r. poświadczona jest jako żona Józefa Świderskiego¹¹¹, oraz Antoni, który w 1749 roku wspomniany jest następująco: „Antonius Wyszkowski olim Nicolai Wyszkowski rothmagistri Sacrae Regiae Maiestatis filius, bonorum Rybaki haeres”¹¹². Jest możliwe, a nawet pewne, że żona Jana Felicjanowica Brzozowskiego, Łucja Wyszkovska, występująca w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. jako wdowa i matka trojga dzieci, jest identyczna z wymienioną wyżej żoną Józefa Świderskiego. Otóż w dniu 15 lipca 1760 r. Łucja z Wyszkovskich, żona Jana Brzozowskiego, kwitowała swego brata Antoniego Wyszковского z posagu i zrzekła się wszelkich pretensji do ojcowizny i macierzyzny¹¹³. Kwota posagu Łucji opiewała na 4126 florenów. Nie wspomniano tam o tym, że była ona wdową po pierwszym mężu Józefie Świderskim – widocznie pierwszy mariaż Zofii był bezpotomny. Z dwóch pierwszych wzmianek o dzieciach Mikołaja Wyszковского wnioskujemy, że ten syn Stanisława Jana Wyszковского dożył 1744 r., zaś w 1749 był już wspomniany jako zmarły.

O najmłodszym synu łowczego bielskiego, Zygmuncie Wyszkovskim, zachowało się nieco więcej informacji. Otóż wiemy, że najpóźniej w 1719 roku poślubił on Annę, córkę podczaszego łomżyńskiego Jana Iłowskiego¹¹⁴. Z akt wąsokich czerpiemy wiadomość, że w roku 1744 „Romualdus Sigismundi

¹⁰⁷ *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy* 2018, nr 8, s. 72.

¹⁰⁸ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 26, k. 38v.

¹⁰⁹ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 41, s. 72, 186.

¹¹⁰ ANK, ZZG, s. 29 678 01, nr 41, s. 28.

¹¹¹ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 41, s. 197 (199): „G. Josefus Świderski in Kramkowka Magna et Parva haeres et Lucia olim G. Nicolai Wyszkowski rothmagistri terrae Bielscensis in bonis Rybaki haeredis, coniuges”.

¹¹² CPAUK, f. 966, op.1, nr 911, s. 963.

¹¹³ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 2, k. 135–137.

¹¹⁴ CPAUK, f. 966, op. 1, nr 111, s. 800.

Wyszkowski venatoris terrae Bielscensis ex Anna Hłowska procreatus atque Theresia olim Stanislai Glinka iudicis terrae Łomzensis filia procreata, primi olim Sigismundi Mieczkowski vicecapitanei ac iudicis castrensis Colnensis, secundi ad praesens voti coniuges¹¹⁵. Wynika z tej informacji, że łowczyc bielski Zygmunt Wyszkowski poślubił Annę Hłowską, z którą miał syna Romualda. Ten zaś poślubił sędziankę łomżyńską Teresę Glinkę, wdowę po podstarościm i sędzim grodzkim kolneńskim, Zygmuncie Mieczkowskim. W ciągu następnych dziesięciu lat Romualda Wyszkowskiego odnotowano jako podpiska ziemskiego i grodzkiego łomżyńskiego¹¹⁶. Następnie w 1755 r. został miecznikiem łomżyńskim, zaś trzy lata później podstolim łomżyńskim oraz podstarościm i sędzią grodzkim kolneńskim¹¹⁷. Wkrótce (w 1766) osiągnął urząd podczaszego łomżyńskiego, zachowując funkcje grodzkie kolneńskie¹¹⁸. Szczytem jego kariery było osiągnięcie w 1773 r. urzędu podkomorzego łomżyńskiego¹¹⁹. Rok później wystąpił jako „praefectus cohortis loricatae JM Skórzewski succamerarii Poznaniensis”¹²⁰. Ojciec Romualda po raz ostatni wzmiankowany jest jako żyjący w 1753 r.¹²¹ Z zapisu pod datą 1778 r. dowiadujemy się, że dzieckiem Romualda z jego pierwszego małżeństwa był Wiktoryn, który już wówczas był plebanem w Bodzanowie i kanonikiem pułtuskim¹²². Pod datą 1781 roku zostało wymienione całe potomstwo zmarłego Romualda Wyszkowskiego. Byli to dwaj synowie zrodzeni z pierwszego małżeństwa – Wiktoryn, kanonik katedralny plocki, Stanisław, kanonik pułtusi – oraz Ksawery, Seweryn, Apolinary, Jan i Hiacynt¹²³. Ci ostatni prawdopodobnie pochodzili z drugiego małżeństwa, bowiem w bliżej nieokreślonym czasie Romuald owdowiał i poślubił szlachetną Kunegundę Iwińską, która jako wdowa po podkomorzym Romualdzie Wyszkowskim wystąpiła w roku 1780¹²⁴.

Na wykresie potomstwo Stanisława Wyszkowskiego przedstawia się następująco:

¹¹⁵ CPAUK, f. 966, op. 1, nr 98, s. 799.

¹¹⁶ CPAUK, f. 966, op. 1, nr 102, s. 342.

¹¹⁷ Tamże, s. 345.

¹¹⁸ Tamże, s. 352–354.

¹¹⁹ Tamże, s. 364.

¹²⁰ Tamże, s. 356 (chodzi tu o Michała Skórzewskiego, h. Drogosław).

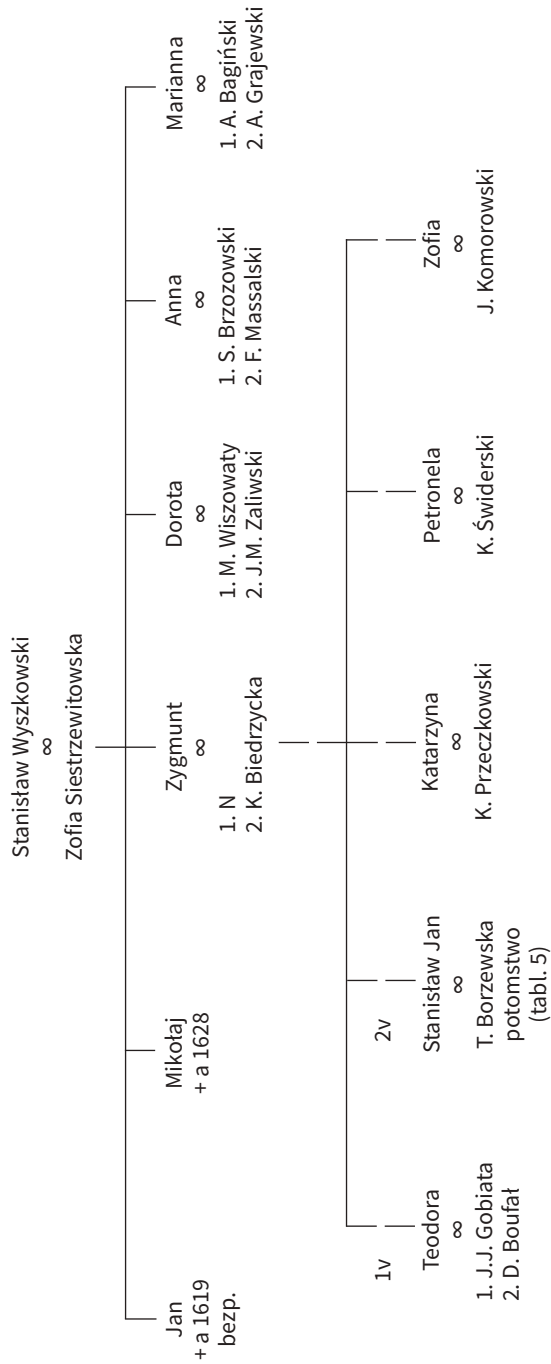
¹²¹ Tamże, s. 344 (Sigismundus Wyszkowski venator[ida] terrae Bielscensis).

¹²² CPAUK, f. 966, op. 1, nr 101, s. 240.

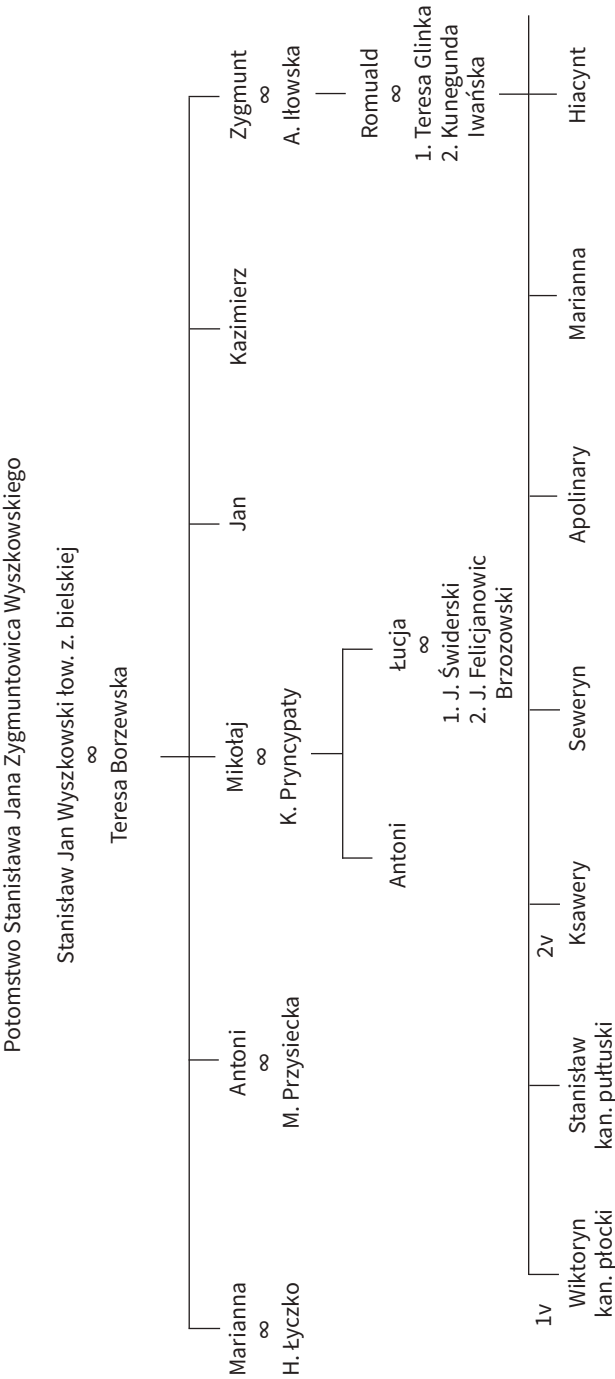
¹²³ CPAUK, f. 966, op. 1, nr 98, s. 632: „Victorinus canonicus cathedralis Plocensis et Stanislaus canonicus Pułtoviensis ex olim Theresiae de Glinki procreati, atque Xaverius, Severinus, Apolinaris, Joannes et Hiacintus olim Romualdi Wyszkowski succamerarii terrae Lomzensis filii”.

¹²⁴ CPAUK, f. 966, op. 1, nr 101, s. 247.

Tablica nr 4



Tablica nr 5



Najmłodszy z synów sędziego Wojciecha, Samuel Wojciechowicz Wyszkowski, pojął za żonę Katarzynę, córkę chorążego bielskiego Adama Owsianego herbu Rola i doczekał się z nią jedynie potomstwa żeńskiego. Ojciec Katarzyny, Adam Owsiany, zmarł w 1588 r. – był on synem Tomasza, blisko współpracującego z królową Boną, sprawcy zamków bielskiego i suraskiego i pisarza ziemskiego bielskiego w latach 1561–1578. Matka Katarzyny wyszła ponownie za mąż za pisarza grodzkiego brańskiego Macieja Boguszkowskiego. Małżeństwo Samuela i Katarzyny istniało już w 1606 r. Córkami tej pary były: Elżbieta, Jadwiga, Izabela, Ustiana (Justyna) i Zofia. W 1618 r. ten syn sędziego bielskiego był posłem na sejm, a w 1620 ubiegał się o urząd podkomorzego bielskiego po zmarłym właśnie Marcinie Brzozowskim¹²⁵. Ostatecznie urząd ten dostał Stanisław Tarusa. Jeśli chodzi o parantelę Samuela Wyszkwowskiego, to poprzez żonę był skoliigacony z rodziną chorążego bielskiego Adama Owsianego i jego żony Anny Jeżewskiej, *secundo voto* Boguszkowskiej pisarzowej grodzkiej brańskiej. Siostrami Katarzyny Owsianej były: Barbara, wydana za mąż za Stanisława Tarusę h. Korab (późniejszego wojckiego, a następnie podkomorzego bielskiego), Jadwiga, żona Adama Kotuńskiego (podstarościego tykocińskiego), oraz Dorota, będąca jeszcze w 1607 r. panną, natomiast później żoną Tomasza Pietkowskiego h. Grzymała¹²⁶. Wdowa po Samuelu Wyszkwowskim wystąpiła już w źródle z datą 1625 r.¹²⁷ Natomiast Samuel Wyszkowski jako żyjący jest potwierdzony jeszcze w 1623 r., a zatem zmarł między 1623 a 1625 r. Wdowa po nim wyszła za mąż po dłuższym czasie wdowieństwa za Zygmunta Czarnockiego i jako taka jest poświadczona w 1638 r.¹²⁸ Córki Samuela jeszcze w 1626 r. były niezamężne¹²⁹. W roku 1627 Katarzyna, wdowa po Samuelu Wyszkwowskim, wystąpiła jako dziedziczka w Skłodach¹³⁰.

Najwcześniej, spośród córek najmłodszego z synów Wojciecha Wyszkwowskiego, za mąż wyszła Jadwiga Samuelówna Wyszkwowska, a jej wybrankiem był Piotr Florianowicz Kuczewski h. Poraj, o czym dowiadujemy się ze źródła datowanego na 1638 r.¹³¹ W księgach grodzkich brańskich pod rokiem 1639 mamy też wiadomość, że jej siostra Izabela Wyszkwowska była żoną Wojciecha Kuczewskiego, syna Filipa z Kucz i Przestrzeli, zaś inna jej siostra – Elżbieta – była wtedy jeszcze panną. Izabela wniosła swemu mężowi posag w wysokości 4000

¹²⁵ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 20, k. 9v.

¹²⁶ ANK, ZZG, sygn. 29, 678 01, nr 12, s. 236.

¹²⁷ CPAUL, f. 812, op. 1, nr 19, k. 5.

¹²⁸ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 12, s. 730.

¹²⁹ CPAUL f. 812, op. 1, nr 14, k. 12v.

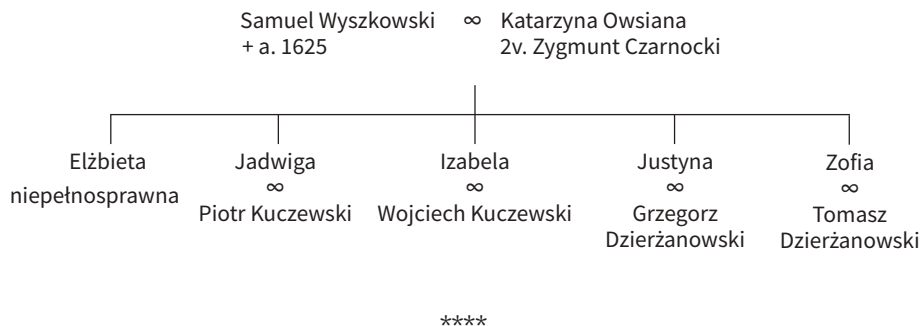
¹³⁰ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 12, s. 238.

¹³¹ Tamże, s. 714.

złotych¹³². Obaj Kuczewscy nie byli braćmi, chociaż zapewne byli ze sobą dość blisko spokrewnieni. W roku 1645 mamy wiadomość o zawartym małżeństwie Zofii Wyszkwowskiej z szlachetnym Tomaszem Dzierżanowskim, któremu ta córka Samuela Wyszkwowskiego wniosła 3000 złotych posagu¹³³. Najpóźniejszą informację mamy o zamążpójściu Justyny (Ustiany) Wyszkwowskiej, bo dopiero pod 1645 r.¹³⁴ Jej mężem był Grzegorz Stanisławowicz Dzierżanowski z Żywkowa. Te dwie córki Samuela poślubili dwaj bracia. Nie są znane ich dalsze losy. Po datach ich zamążpójścia możemy wnioskować przypuszczalne daty narodzin córek Samuela Wyszkwowskiego. Jeśli założymy, że w chwili zamążpójścia miały one około 20 lat, to dwie najstarsze mogły przyjść na świat około 1618–1619 roku, zaś pozostałe były od nich kilka lat młodsze. Wiadomo jedynie, że najstarsza z nich – Elżbieta – była niepełnosprawna i pozostawała pod opieką swej siostry Izabeli Kuczewskiej¹³⁵. Stąd zapewne zwiększona kwota posagowa w stosunku do młodszych sióstr o 1000 złotych. Jest to wytłumaczenie decyzji Katarzyny Owsianej, która nie miała innej możliwości powierzenia opieki nad niepełnosprawną córką, gdy sama zdecydowała się powtórnie wyjść za mąż za Zygmunta Czarnockiego.

Potomstwo Samuela Wyszkwowskiego na wykresie przedstawia się następująco:

Tablica nr 6



¹³² NGABM, f. 1708, op. 1, nr 129, k. 3v–5v (in Circumcisio Christi 1639).

¹³³ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 13, s. 34–35.

¹³⁴ ANK, ZZG, sygn. 29 678 01, nr 19, s. 356 i 564.

¹³⁵ Tamże, s. 121: „Albertus Kuczewski filius olim Filippi Kuczewski in Kucze, Przestrzele distictu Viznensis haeres et Izabella Wyszkwowska filia olim Samuelis Wyszkwowski, in Dębowo, Truski et Grabowczyk haeredissa, coniuges et quidam consors, cum Helisabeth Wyszkwowska sorore sua germana **inhabili** salute”.

Podsumowując powyższe dociekania na temat potomstwa Wojciecha Wyszковского na przestrzeni trzech wieków, dochodzimy do wniosku, że pozycja społeczna i majątkowa rodu utrzymywała się na poziomie średniej szlachty. Zaważyły o tym sprawowane przez protoplastę rodziny niższe urzędy grodzkie, a następnie urząd sędziego ziemskiego oraz skoligacenie z możniejszymi rodzinami szlacheckimi, a także zasługi wojenne członków rodu w XVII w. Spośród synów Wojciecha tylko jeden sprawował urząd ziemski – najstarszy z nich, Baltazar, był chorążym ziemi bielskiej. Więcej urzędów posiadli wnukowie sędziego Wojciecha – dwaj synowie Baltazara, Krzysztof i Aleksander, za zasługi wojenne posiadli urząd podczaszego i podstolego bielskiego, zaś syn Stanisława, Zygmunt Wyszkowski, uzyskał urząd łowczego, który przeszedł na jego syna Stanisława Jana Wyszковского. Tegoż z kolei wnuk – Romuald – osiągnął na koniec kariery najwyższy urząd podkomorzego łomżyńskiego. Dwaj synowie łowczego Stanisława Jana byli rotmistrzami królewskimi, zaś najmłodszy z nich, Zygmunt, przeniósł się na Mazowsze i tam jego potomkowie robili karierę urzędniczą w ziemi łomżyńskiej. O pozycji rodziny Wyszkowych świadczą też ich małżeństwa. Baltazar Wyszkowski ożenił się z córką podstolego chełmskiego, Izabelą Wołczkówną. Jego brat Samuel z córką chorążego bielskiego, Katarzyną Owsianą. Córki Stanisława Wojciechowica Wyszковского również powychodziły za urzędników ziemskich; Anna za chorążego bielskiego Sebastiana Brzozowskiego, zaś Dorota najpierw za podstolego podlaskiego Marcjana Wyszowatego, a po owdowieniu – za miecznika ziemi liwskiej Jana Władysława Zaliwskiego. Ich brat Zygmunt poślubił córkę stolnika łomżyńskiego Katarzynę Biedrzycką. Syn Zygmunta, Stanisław Jan Wyszkowski, był żonaty z córką starosty lipnowskiego Jana Ludwika Borzewskiego i Marcjanny Działyńskiej. W kolejnym pokoleniu syn łowczego Stanisława Jana, Zygmunt Wyszkowski, poślubił córkę podczaszego łomżyńskiego Jana Iłowskiego. W pokoleniu następnym Romuald Zygmuntovic Wyszkowski zawarł związek małżeński z sędzianką łomżyńską Teresą Glinką. Wynika stąd, że potomkowie wnuka sędziego bielskiego Wojciecha, Zygmunta Wyszковского ugruntowali swoją pozycję najpierw w elicie ziemi bielskiej, a następnie łomżyńskiej.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Archiwum Główne Akt Dawnych,

Kapicjana, nr 11, 14.

Metryka Koronna, księgi wpisów, nr 163, 191.

Metryka Koronna, Sigillata, nr 3, 4.

Archiwum Narodowe w Krakowie,
Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 29 678 01, nr 2, 7, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 41.
Centralne Państwowe Archiwum Ukrainy we Lwowie, f. 812, op. 1, nr 2, 3, 6–8, 14, 19, 20, 23, 26.
Centralne Archiwum Ukrainy w Kijowie, f. 966, op. 1, nr 98, 101, 102, 108, 111, 911.
Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, f. 1706, op. 1, nr 6–7, f. 1708, op. 1, nr 5, 13, 26, 27, 29, 44, 55, 61, 92, 100, 104, 108, 127–130, 133, 134, 141, 146, 149, 167–169, 171, 189.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

- Jabłonowski A. (1908), *Podlasie*, w: *Źródła dziejowe*, t. XVII, cz. 1, Warszawa.
- Jaszczołt T. (2016), *Wojnowie herbu Ślepowron w ziemi bielskiej w XV i XVI wieku*, w: *Studia Genealogiczne*, red. A. Sikorski, T. Sławiński, Warszawa, s. 193–248.
- Lietuvos Metrika (1528)* (2006), kn. 523, Vilnius.
- Niesiecki K. (1842), *Herbarz polski (1728)*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. IX, Lipsk.
- Posłowie ziemscy koronni 1493–1600* (2013), red. I. Kaniewska, Warszawa.
- Tęgowski J. (2014), *O elicie urzędniczej Podlasia uwag kilka*, „*Studia Podlaskie*” 22, s. 9–23.
- Tęgowski J. (2019), *Rodowody dwóch linii Brzozowskich na przykładzie rodzin podkomorzego bielskiego Teofila oraz descendantów Mikołaja podkomorzego bielskiego (do końca XVII w.)*, w: *Studia genealogiczne poświęcone pamięci profesora Włodzimierza Dworzaczka*, t. 3, red. A. Sikorski, T. Sławiński, Warszawa.
- Tęgowski J. (2022), *Rodzina Jałbrzyk Wyszyńskich herbu Grabie na Podlasiu w XVI i XVII w.*, „*Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*” 21 (32), Warszawa.
- Urzędnicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy* (1994), red. A. Gąsiorowski, opr. E. Dubas-Urwanowicz, Kórnik.
- Urzędnicy inflanccy XVI–XVIII wieku. Spisy* (1994), opr. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórnik.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego Spisy* (2009), t. II, *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy* (2018), t. V, *Ziemia połocka i województwo połockie XIV–XVIII wiek*, red. H. Lulewicz, Warszawa.
- Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy* (1992), red. A. Gąsiorowski, opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik.
- Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy* (1990), red. A. Gąsiorowski, opr. Z. Górski, Kórnik.

Adam Kaźmierczyk

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0001-7863-5725

Ewolucja terytorialnego samorządu żydowskiego 1648–1764¹

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.02

Abstrakt Celem artykułu jest przedstawienie problematyki żydowskiego samorządu terytorialnego w XVII–XVIII w. w świetle nowych dokumentów. Przedstawiono jego ewolucję spowodowaną kryzysem państwa oraz znaczącymi zmianami demograficznymi, szczególnie osadnictwem Żydów w majątkach prywatnych. Niezdolność samorządu żydowskiego do realizacji głównego zadania, jakim z punktu widzenia państwa był rozkład i pobór pogłównego żydowskiego, sprawiła, że rola i znaczenie żydowskiego samorządu terytorialnego były stopniowo ograniczane. W rezultacie żydowska starszyzna utraciła kontrolę nad poborem tego podatku, a jego rozkład poddawany był kontroli skarbu i trybunałów skarbowych.

Słowa kluczowe Żydzi, samorząd, pogłówny żydowski, skarbowość

Abstract The aim of this article is to present the issue of Jewish territorial self-government in the 17th–18th centuries in the light of new documents. Its evolution due to the crisis of the state and significant demographic changes, especially the settlement of Jews in private estates, is presented. The inability of Jewish self-government (*waads*) to carry out its main task, which, from the state's point of view, was the distribution and collection of the Jewish poll tax, meant that the role and significance of Jewish territorial self-government were gradually reduced. As a result, the Jewish elders lost control over the collection of this tax, and its distribution came under the control of the treasury and the treasury tribunals.

Keywords Jells, self-government, poll-tax, treasury

Dzieje samorządu terytorialnego Żydów w dawnej Rzeczypospolitej, a szczególnie sejmy żydowskie (*waady*) były jednym z głównych tematów historiografii poprzednich generacji badaczy. Część z nich podkreślała jego wewnętrzny charakter, inni z kolei zwracali uwagę na wpływ władz zewnętrznych – zwłaszcza rolę podatków – zarówno dla jego powstania, jak i późniejszych zmian. Pogląd na dzieje samorządu żydowskiego w dużym stopniu zależał od wykorzystanych źródeł historycznych przez danego badacza. Zachowane szczątkowo akta sejmów i sejmików żydowskich w Koronie, a szczególnie akta sejmu Żydów litewskich, skłaniały przeszłe generacje historyków żydowskich do nadmiernego, moim

¹ Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego podczas XII Kongresu EAJŚ (The European Association for Jewish Studies) we Frankfurcie 2023.

zdaniem, podkreślania niezależności samorządu żydowskiego i przeceniania jego znaczenia. Jak pisał S. Ettinger, „Wyjątkowość Sejmu Czterech Ziem (i sejm Żydów litewskich, który był do niego podobny w sposobie działania i był partnerem, a czasem nawet częścią Sejmu Ziem) polegała na tym, że wytworzył on stałe instytucje centralne, działające nieprzerwanie przez około 200 lat (od XVI do XVIII w.), i przez cały ten czas był akceptowany przez gminy polsko-litewskie jako najwyższa władza w sprawach wspólnoty. Sejm Czterech Ziem był uznawany przez władze za organ przedstawicielski Żydów aż do jego oficjalnego rozwiązania w 1764 r.”². Wtórował mu S. Cygielman: „Nie ma wątpliwości, że autonomiczny, zorganizowany reżim żydowski był wyjątkowy w porównaniu z innymi możliwymi formami autonomicznych rządów”³. Z kolei akta nieżydowskie, zwłaszcza ze schyłkowego okresu, mogą prowadzić do wykształcenia innego poglądu o jego zależności, podporządkowaniu woli czy raczej samowoli magnackiej.

Terytorialny samorząd żydowski na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej nie był wyjątkowy. Od średniowiecza w różnych krajach Europy poświadczone były różne formy regionalnego czy ponadregionalnego samorządu⁴. W Rzeczypospolitej miał on jednak najbardziej rozbudowaną formę, która podlegała jednak ewolucji, dostosowującej go do sytuacji politycznej, społecznej czy gospodarczej, aż do jego formalnej likwidacji w 1764 r. przez sejm konwokacyjny⁵.

W epokę nowożytną Żydostwo państwa polskiego (bowiem jest ono głównym tematem artykułu; samorząd Żydów litewskich będę traktował dość pobieżnie) weszło ze statusem znanym w średniowiecznej Europie – *servi camerae regis*. Żydzi byli ostatnią grupą społeczną, zamieszkującą dobra prywatne, z której jurysdykcji władca zrezygnował ostatecznie w 1539 r. Wcześniej próbował na wzór innych krajów wprowadzić mianowanych przez siebie generalnych poborców. Zarówno opór ludności żydowskiej, jak i rozczarowujące dla królewskiego

² Ettinger 1993, s. 94.

³ Cygielman 1997, s. 15.

⁴ *A History* 1976, s. 659–690; Finkelstein 1975, s. 36–72; Doktor 2020, s. 789–795.

⁵ O sejmie Żydów Korony zob. wstęp do SCZ 2011, tom zawiera też ponowną reedycję dokumentów nie-hebrajskich z wydawnictwa I. Halperina; o sejmie Żydów litewskich zob. Michałowska-Mycielska 2014, tamże również wcześniejsza literatura i wydania źródłowe, uzupełnieniem jest wydawnictwo ŻSZ 2019, zob. rec. Rosman 2021. Wciąż najbardziej kompleksowym opracowaniem samorządu żydowskiego jest książka: Leszczyński 1994, w której – wbrew tytułowi (*Sejm Żydów Korony 1623–1764*) – zajął się też niższymi szczeblami samorządu; także Kalik 2009; zob. też recenzję książki Kaźmierczyk 2011 oraz artykuły Kalik 2018; Kalik 2022; Zarubin 2018; Kaźmierczyk 2022; Kaźmierczyk 2018; Rosman 2022; Wroczyńska 2010; Nadav 1993. Podsumowanie wcześniejszego stanu wiedzy zawarte jest w syntezie A. Polonskiego: Polonsky 2010, s. 40–67.

skarbu efekty sprawiły, że władca zgodził się na wybór przez Żydów własnych starszych, którzy odpowiadali za pobór podatków⁶.

W XVI w. władza w społeczności Żydów koncentrowała się w wąskim gronie elity dużych miast królewskich, przedstawiciele mniejszych gmin (w tym szlacheckich) pojawiają się w gronie starszyny ziemskiej dopiero w pierwszych dekadach XVII w.⁷ Poprzez dopuszczenie przedstawicieli prowincji do grona rządzącej ziemstwem elity łagodzone istniejące napięcia i konflikty. Konflikt pomiędzy gminą krakowską a małopolskimi kahałami musiał być długotrwały i przewlekły. Wiadomo bowiem, że 1595 r. spór pomiędzy nimi załagodził Sejm Czterech Ziem⁸. Kolejnym dowodem na istnienie napięć pomiędzy filialnymi gminami a głównymi (ich macierzystymi) – aczkolwiek w innym ziemstwie – jest przywilej Zygmunta Grudzińskiego dla Żydów poznańskich chcących osiąść w Swarzędzu. Grudziński zapewniał w swoim przywileju, że wszelkie apelacje w sprawach pomiędzy Żydami będą dopuszczane i rozstrzygane przez starszych poznańskich⁹. Uzyskane przez poznańskich Żydów zabezpieczenie ostatecznie nie zapobiegło konfliktowi wywołanemu dążeniami do emancypacji gminy-córki, podobnie zresztą było w całej Rzeczypospolitej. W przyszłości niektóre z filialnych gmin zdołały zdominować swoją macierzystą gminę – tak było choćby w przypadku Żółkwi i Lwowa¹⁰.

Przyjęcie pogłównego żydowskiego jako powszechnego podatku płaconego przez wszystkich Żydów zamieszkujących Rzeczpospolitą z całą pewnością prowadziło do konfliktów na tle sporów o jurysdykcję. Jak świadczą źródła, pierwotnie za jego pobór w dużym stopniu odpowiedzialni byli wojewodowie¹¹. Związek pogłównego z dawnym podatkiem na rzecz króla podkreśla utrzymujące się nawet w XVIII w. nazewnictwo – Żydzi wciąż bowiem określali pogłowne podatkiem królewskim – kragą¹².

Ostatecznie przyjęty za panowania Zygmunta III, ryczałtowy sposób poboru pogłównego miał z punktu widzenia skarbu koronnego – jak też i samych Żydów – wiele zalet. Między innymi unikano w ten sposób sporów kompetencyjnych w sprawie jurysdykcji pomiędzy wojewodami i ich sędziami a właścicielami miejscowości z Żydami. Cały koszt poboru podatku spadał na starszych Żydów

⁶ Teller 2000, s. 336–337; Horn 1995–1996, s. 7.

⁷ Po raz pierwszy na sejmie żydowskim delegat ziemstwa krakowsko-sandomierskiego pojawił się w 1608 r., wcześniej ziemstwo reprezentowali wyłącznie delegaci gminy krakowskiej; zob. Bałaban 1931, s. 354; PVVA 1986, s. 24–25.

⁸ Bałaban 1919, s. 38; PVVA 1986, s. 8.

⁹ *Jewish Privileges* 1985, s. 325.

¹⁰ Bałaban 1932, s. 6–12.

¹¹ *ŻSZ* 2019, s. 40.

¹² Przykłady użycia tego pojęcia *ŻSZ* 2019, s. 246, 550, 552, 554–559; *SCZ* 2011, s. 241–242, 248, 277–278.

koronnych i ich poborców. Dodatkowo, w okresie, gdy Rzeczypospolita pilnie potrzebowała gotowego pieniądza na zapłacenie np. wojsku, Żydzi dostarczali go bez zbędnej zwłoki do miejsc wcześniej uzgodnionych. Ponadto, co wymaga dalszych badań, starszyzna prawdopodobnie zaciągała pożyczki (np. od szlachty i duchowieństwa) na potrzebę szybkiej wypłaty poglównego, kredytując gminy, ale także wykorzystując „tani” kredyt na własne potrzeby.

Taki stan rzeczy przetrwał do 1648 r. Powstanie Chmielnickiego i następne, toczone w drugiej połowie XVII w., wojny ze Szwecją, Moskwą i Turcją doprowadziły do znaczących zmian w funkcjonowaniu samorządu żydowskiego. Przede wszystkim Żydzi koronni nie byli w stanie płacić należnych państwu podatków, a także zaciągniętych wcześniej długów. Spowodowane to było, jak wynika ze źródeł, m.in. zmianami demograficznymi (straty, ale też zmiana typu osadnictwa charakteryzująca się znaczącym rozproszeniem), które były skutkiem działań wojennych czy też towarzyszących im klęsk żywiołowych. Jak sugerują uniwersały królewskie, wielu wojennych uchodźców nie powróciło do swoich dawnych siedzib, ale wybierało nowe ośrodki – zachęceni przez korzystniejsze warunki oferowane przez dążących do szybkiej odbudowy właścicieli miast i miasteczek. Nie zamierzali partycypować w spłacaniu zaległości podatkowych ani długów swoich dawnych gmin¹³. Wielu przedstawicieli elit żydowskich przeniósł się wówczas, a także w kolejnych dekadach do miast prywatnych, szukając skuteczniejszej ochrony u magnackich właścicieli. Przedstawiciele wpływowej rodziny Landau, którzy następnie przez wiele lat rządili ziemstwem krakowsko-sandomierskim, zamieszkali magnackie miasta Tarnów i Opatów¹⁴. Z miast królewskich migrowali także zamożni Żydzi, nie zważali na wyroki starszych koronnych i ziemskich, przenosząc swoją działalność gospodarczą do szlacheckich miast i miasteczek¹⁵.

¹³ ŻSZ 2019, s. 91, Uniwersał Jana Kazimierza, Warszawa, 14 VI 1659: „Żałobliwie suplikowali do nas Żydzi koronni, że ci którzy przed wojną do inszych nacyj pouchodzili beli, teraz znowu powróciwszy się do Korony różnie po miasteczkach, wsiach mieszkają, a gdy starsi ich przyjeżdżają lubo inszych subordynują na wybieranie poglównego od nich do skarbu należącego, tedy niektórzy znajdują się takowi, pod którymi mieszkają, nie dopuszczają od nich wybierać, przez co nie mogą satisfacere skarbowi”.

¹⁴ Bałaban 1936, s. 273–290; Hundert 1991, s. 118–122.

¹⁵ Żydzi lwowscy przez kilka dekad usiłowali zmusić do powrotu Nosona Abrahamowicza, który w 1672 r. przeniósł się do sąsiedniej Żółkwi, twierdząc, że z powodu niezapłacenia przez niego kontrybucji wojennych i podatków, do których się zobowiązał, ponieśli ogromną stratę na ponad 55 tys. złp; ŻSZ 2019, s. 316–318, 445–446. Wcześniej – w 1661 r. – Sejm Czterech Ziem obłożył byłego Żyda poznańskiego, Abrahama syna Józefa Segala (Ha-Leviego) z Hanoweru, klątwą, tenże emigrował bowiem do Hamburga i nie zamierzał powrócić do Poznaniu pomimo pisemnego zobowiązania. Zob. Bałaban 1919, s. 35–36.

Pozycja dotychczasowych centrów w strukturach samorządu terytorialnego została wkrótce podważona. Główne gminy, takie jak Kraków czy Poznań, częściowo dobrowolnie, częściowo przymusowo zrezygnowały z władzy w swoich prowincjach¹⁶. Do głosu w obu wielkich ziemstwach doszły pomniejsze gminy, w Małopolsce przede wszystkim z miast należących do magnatów¹⁷. Pomimo interwencji królewskiej (w odpowiedzi na supliki starszych koronnych) czy podskarbich, powszechnie występowało nieposłuszeństwo mniejszych gmin¹⁸. Dodatkowo w niektórych dawnych dużych ziemstwach doszło do wyodrębnienia mniejszych jednostek samorządu, pojawiły się okręgi lub kahały na prawach ziemstwa¹⁹. I dotychczasowy sposób poboru pogłównego, i jego dostarczanie do skarbu koronnego były w tej sytuacji nie do utrzymania. Jak wcześniej sugerowałem, do 1648 r. Żydzi ustaloną ze skarbem koronnym kwotę dowozili na własny koszt do wyznaczonych miejsc (m.in. miejsc obrad komisji likwidujących zobowiązania wobec wojska)²⁰. W drugiej połowie XVII w. stopniowo wprowadzono system asygnat. Skarb koronny wystawiał asygnaty dla poszczególnych jednostek armii bądź osób (np. posła z misją zagraniczną), które później dopiero odbierały należną sumę (przynajmniej znaczną część) na sejmach żydowskich np. w Jarosławiu²¹. W kolejnych dekadach i ten system okazał się niemożliwy do utrzymania.

Narastające problemy z poborem pogłównego żydowskiego, niewypłacalność poszczególnych ziemstw (a za tym – prawne i bezprawne działania szlacheckich i duchownych wierzycieli), konflikty pomiędzy starszymi²² doprowadziły do zwiększonego zainteresowania władz Rzeczypospolitej funkcjonowaniem samorządu żydowskiego. Jednym objawem były uniwersały protekcyjne dla

¹⁶ Także gmina lubelska została wyodrębniona z ziemstwa lubelskiego. Zob. Zarubin 2018, s. 667. Zob. również Ordynację sejmu 1753 r.: SCZ 2011, s. 149.

¹⁷ Pińczów i Opatów.

¹⁸ Kaźmierczyk 2022, s. 183–184.

¹⁹ Proces – rozpoczęty w drugiej połowie XVII w. – kontynuowany był niemal do końca istnienia samorządu terytorialnego; zob. Kaźmierczyk 2022, s. 185–187. O wyodrębnieniu się ziemstwa Ordynacji Zamojskiej z ziemstwa chełmsko-bełskiego oraz o ostatecznie niezrealizowanych próbach podziału tegoż ziemstwa na dwa odrębne; zob. [zanonimizowany]; Kaźmierczyk 2024, s. 77–79.

²⁰ Jeszcze w 1662 r. podskarbi Jan Kazimierz Krasieński nakazywał odwiezienie pieniędzy przeznaczonych na tzw. upominki tatarskie na komisję lwowską; zob. SCZ 2011, s. 73.

²¹ Król Jan Kazimierz ustalił w 1663 r., że przyjeżdżający na jarmark jarosławski posiadacze asygnacji nie powinni pobierać więcej niż 30 złp tygodniowo zwrotu kosztów, a ich poczty nie powinny przekraczać 3–4 koni. Jednocześnie z treści uniwersału wynika, że już wtedy część należności tzw. asygnatariusze odbierali w postaci asygnacji do konkretnych gmin żydowskich; SCZ 2011, s. 81.

²² W Wielkopolsce doszło wręcz do przewrotu i odsunięcia dotychczasowych starszych ziemskich. Zob. Kaźmierczyk 2022, s. 188.

starszych koronnych²³, innym było powołanie specjalnych komisji królewskich, takich jak w Wielkopolsce z roku 1694, której zadaniem było rozwiązanie problemu zadłużenia ziemstwa, przekraczającego 480 tys. złp (dla porównania, wszyscy Żydzi z Korony płacili wówczas 210 tys. złp rocznie)²⁴.

Ze zrozumiałych względów największą rolę w sytuacji wciąż nierozwiązanych problemów z poborem podatków odgrywali podskarbiowie, którzy w ostatnich latach XVII w. coraz bardziej ingerowali w działania samorządu żydowskiego. Pogląd Majera Bałabana, że dopiero w pierwszej połowie XVIII w. podskarbi koronny wysyłał swoich komisarzy na sejmy żydowskie w świetle nowych dokumentów, należy uznać za błędny²⁵. Jednym ze środków przez nich podejmowanych, a mających na celu usprawnienia, było m.in. wysyłanie pisarzy skarbowych²⁶, komisarzy skarbowych²⁷, dworzan czy żołnierzy z jednostek, których podskarbi był formalnym dowódcą, do starszych ziemskich po odbiór podatku²⁸. Innym było wydawanie ordynacji i uniwersałów, które regulowały zasady poboru pogłównego żydowskiego. Dzięki nim możemy śledzić zmiany funkcjonowania samorządu żydowskiego odpowiedzialnego za rozkład i pobór pogłównego. Jak się wydaje, dopiero z inicjatywy podskarbiego H.A. Lubomirskiego skarb koronny zaczął ingerować w zasady repartycji pogłównego, do tej pory całkowicie pod kontrolą starszizny żydowskiej. Na jego polecenie komisja powołana spośród delegatów na sejm jarosławski uchwaliła taryfę ziemstwa wielkopolskiego²⁹. W jeszcze większym stopniu widać działanie skarbu w przypadku ziemstwa wołyńskiego, gdzie komisarz skarbu koronnego, Kazimierz Mierzwiński, ustalił podobną taryfę dla większości powiatów tegoż ziemstwa (Żydzi powiatu ostrońskiego zbojkotowali komisję)³⁰.

W ostatnich dwóch dekadach XVII w. ustalił się następujący porządek: posiadacz asygnacji udawał się do głównego kahału ziemstwa (lub bezpośrednio na

²³ SCZ 2011, s. 94. Jan III w 1687 r. nakazywał Żydom, „aby nie tylko podatki ex suo interesse według podziału ich i dyspozycyjej starszych koronnych oddawali, ale też aby we wszystkim porządkowi jurysdykcyjej tychże starszych podlegali i posłusznymi byli”.

²⁴ Zob. wyrok komisji z 22 XII 1694 r., *ŻSZ* 2019, s. 149–154. Powołana mandatem Jana III z 25 X 1694. LBN Stefanyka, Fond 103, op. 1, d. 6466, s. 1rv.

²⁵ Bałaban 1919, s. 37.

²⁶ W 1690 r. pisarz skarbu koronnego Baltazar Śliwicki protestował przeciw starszym łuckim, którzy nie chcieli zapłacić podatku za cały powiat (w innych powiatach tego ziemstwa najwyraźniej nie miał problemu), *ŻSZ* 2019, s. 415–416.

²⁷ Rybarski 1939, s. 224–225.

²⁸ CDIAK, Fond 25, op. 1, sp. 425, s. 606rv. H.A. Lubomirski w 1692 zezwalał swojemu dworzaninowi Łukaszowi Wolskiemu na pieczętowanie bożnic, więzienie opornych, konfiskowanie towarów.

²⁹ SCZ 2011, s. 99, 205–208.

³⁰ Rybarski 1939, s. 225; Raba 1982, s. 220–228; *ŻSZ* 2019, s. 172–174.

sejmik ziemstwa) i tam od starszych oraz pisarza ziemstwa³¹ odbierał część kwoty w gotowych pieniądzech, resztę zaś w asygnacjach żydowskich wystawionych na pogłównie do poszczególnych gmin w tym ziemstwie; następnie objeżdżał całą prowincję, próbując odebrać pieniądze od uchylających się od płacenia Żydów, często korzystających z ochrony swoich szlacheckich protektorów³². Koszty egzekucji podatku spadały bezpośrednio na posiadaczy asygnacji, ci zaś przerzucali je na gminy, w których egzekwowano podatek³³. Wykształcony w ten sposób system był kosztowny, nieefektywny, a spowodowany został niezdolnością starszych ziemskich do bezpośredniego egzekwowania podatku. W niektórych jednak ziemstwach, prawdopodobnie mniej dotkniętych kryzysem, w których starsi ziemscy wciąż posiadali autorytet, starszyna nadal próbowała egzekwować należności (nie chodziło przecież tylko o pogłównie) przy pomocy wynajętych szlachciców, często wojskowych. W 1690 r. na Wołyniu pisarz skarbu koronnego był w stanie odebrać pogłównie bezpośrednio od starszych powiatowych większości tego ziemstwa³⁴.

Kryzys polityczny i gospodarczy, będący skutkiem wielkiej wojny północnej, pogłębił problemy samorządu żydowskiego. Straty ludnościowe, zniszczenia wojenne i wymuszone kontrybucje dotknęły wiele gmin i ziemstw, często w nierównomierny sposób³⁵. Zwłaszcza główne gminy zostało obciążone nadmiernie

³¹ O urzędzie pisarza Żydów koronnych, ziemstwa (hebr. *ne'eman*): zob. *ŻSZ* 2019, s. 50–51.

³² Zob. *ŻSZ* 2019, s. 145. Ordynacja H.A. Lubomirskiego z 27 III 1693 r.: „iż każdy z IM panów asygnataryjuszów otrzymawszy asygnacją skarbową, do którychkolwiek Żydów powiatowych, naprzód z nią do starszych tegoż powiatu, kędy zwyczajnie mieszkają, zjechać ma i tam od tychże Żydów starszych powiatowych podział na miasta i miasteczka, które onych subiacent jurysdykcję odebrawszy, według konotacyjej od nich sobie danej po partykularzach specyfikowanych jeździć i egzakcją czynić będzie, nie necesytując żadnym sposobem starszych Żydów, ażeby na jednym miejscu in toto wydaną z skarbu wypłacili asygnacją, bo nie jest to ich powinności, ale w każdym mieście i miasteczku należyta według uczynionego między sobą pomiarkowania wydawać kwotę, co o wszystkich in genere Żydach koronnych rozumieć się ma”. Zob. też uchwałę starszych ziemskich woj. bełskiego i ziemi chełmskiej objaśniającą procedurę przyjmowania deputatów ze skarbu koronnego: *ŻSZ* 2019, s. 290–92.

³³ Dlatego przynajmniej od 1690 r. podskarbiowie zaczęli wydawać ordynacji, w których ustalono kwoty, jakich mogli się domagać deputaci. *ŻSZ* 2019, s. 137, 145, 155–156, 160–161, 175–176, 181, 182.

³⁴ *ŻSZ* 2019, s. 415–416. Według uchwalonej w 1700 r. taryfy ziemstwa wołyńskiego gminy powiatu włodzimierskiego miały oddawać pogłównie do rąk wiernika Sapsaja Ickowicza, ale już powiatu łuckiego do kahału łuckiego bądź bezpośrednio asygnatariuszom; Raba 1982, s. 222, 225.

³⁵ Według uniwersału Augusta II z 1715 r. Żydzi ziemstwa ruskiego twierdzili, że wypłacili ponad 80 tys. złp pogłównego więcej, niż od nich należało. *SCZ* 2011, s. 101; *CDIAL*, Fond 9, op. 1, sp. 505, s. 1479–1481. August II w odpowiedzi na suplikę Żydów ruskich, podolskich, lwowskich i halickich polecił pisarzom skarbowym, aby corocznie pomniejszano im pogłównie żydowskie o 10 tys. złp, w związku z wykazaną nadpłatą 80 tys. złp (według postanowień komisji łuckiej z 1705 r. i lwowskiej z 1706 oraz Walnej Rady Warszawskiej z 1710 r.).

i często bezprawnie. Na przykład – gmina w Bełżycach w 1705 r. została zmuszona do zapłacenia 4000 złp, a w 1706 – kolejnych 3000 złp, pomimo przedstawienia pokwitowań zapłaconego pogłównego³⁶. Czy to z niewiedzy, czy też z wygody niektórzy deputaci próbowali wymusić od dawnych naczelnych kahałów, takich jak Poznań, zapłatę wystawionych nie do nich, ale do kahałów prowincji. Dlatego m.in. wojewoda poznański, Franciszek Zygmunt Gałęcki, wydał w 1710 r. uniwersał protekcyjny dla kahału poznańskiego i podlegających mu Żydów (m.in. ze Swarzędza)³⁷. Zjawisko wymuszania przez asygnatariuszy wypłacenia całej wartości asygnat od starszych głównych kahałów prowincji było, jak się wydaje, powszechne w Koronie³⁸.

Sejm 1717 r., który miał za zadanie spacyfikować Rzeczpospolitą wyczerpaną długotrwałą wojną i wstrząsaną konfliktami wewnętrznymi (Konfederacja Tarnogrodzka), wprowadził ograniczone reformy wojskowo-skarbowe, wśród nich także dotyczące Żydów. Na walnej radzie warszawskiej przed sejmem przy okazji ustalania płacy wojska podjęto też ważne decyzje dotyczące pogłównego żydowskiego i samorządu żydowskiego. W praktyce, konstytucja o pogłównym żydowskim – uchwalona w 1717 r. – w niezmienionej formie obowiązywała aż do 1764 r. Warto podkreślić, że nie zakwestionowano samorządu żydowskiego ani nie podważono fundamentalnej zasady, iż to sami Żydzi dokonują rozdziału pogłównego żydowskiego. W zasadzie przyjęto zaakceptowaną wcześniej formę rozkładu i poboru podatku, jaka ukształtowała się w poprzednich dekadach. Po pierwsze, pogłównie stało się stałym podatkiem wpłacanym do skarbu koronnego w wysokości 220 tys. złp, a do litewskiego w wysokości 70 tys. złp. Nieznacznie więc podniesiono jego wymiar z 210 tys. złp, wbrew postulatом części uczestników walnej rady³⁹. W przypadku Korony podatek został przeznaczony na uzupełnienie hiberny, czyli specjalnego podatku płaconego przez dobra królewskie i duchowne na utrzymanie jazdy w okresie jesienno-zimowym. Ustalenie stałej kwoty corocznego podatku sprawiło także, że częstotliwość „wielkich” żydowskich sejmów się zmniejszyła. W XVII w. z reguły odbywały się co dwa lata, zwykle po obradach walnego sejmku Rzeczypospolitej, natomiast po 1717 r.

³⁶ Kupisz 2015, s. 219.

³⁷ ŻSZ 2019, s. 182–183. Problem nie był nowy, skoro jeszcze w 1693 r. pisarz skarbu koronnego, Leopold Jan Winkler, wystawił zaświadczenie Żydom poznańskim, że skarb koronny traktuje ich jako osobną jednostkę i nie powinni odpowiadać za asygnacje wystawione do ziemstwa wielkopolskiego; ibidem, s. 420–421.

³⁸ Zob. ordynację J.J. Przebendowskiego z 1704 r. dotyczącą ziemstwa wielkopolskiego. Podskarbi nakazywał deputatom, aby nie domagali się od kahałów głównych (tj. kaliskiego, krotoszyńskiego i leszczyńskiego) uiszczania płatności podatku w zamian za gminy partykularne, lecz aby udawali się z asygnacjami bezpośrednio do tych gmin. ŻSZ 2019, s. 175–176.

³⁹ Zwierzykowski 2020, s. 123.

winni się odbywać co cztery lata i uchwalać generalną taryfę pogłównego. Ze względu jednak na trudną sytuację polityczną – oprócz taryfy z 1717 r. – tylko dwa sejmy żydowskie, z 1739 i 1753, zdołały uchwalić generalną taryfę wraz z ordynacją sejmu⁴⁰.

Samorząd żydowski oddano przy tym większej kontroli podskarbich, m.in. pisarze generalni byli wybierani spośród przedstawianych przez starszyznę kandydatów⁴¹. Wszelkie sprawy sporne miały być od tej pory rozstrzygane przez trybunały skarbowe⁴². Była to po części realizacja wcześniejszych postulatów szlachty, wynikających z przekonania o powszechnych nadużyciach starszyny ziemskiej, o nadmiernym opodatkowaniu ubogich Żydów, a zwłaszcza o zbieraniu znacząco większej kwoty niż odprowadzana do skarbu koronnego⁴³.

Konstytucja z 1717 r. usankcjonowała ukształtowaną w poprzednich dekadach praktykę. Mianowicie: starszyzna ustalała na sejmie generalną taryfę, w której rozdzielano kwotę 220 tys. złp (oraz dodatkowe sumy na pensje urzędników skarbowych⁴⁴ i potrzeby samego waadu) na poszczególne ziemstwa, okręgi i niezależne kahały na prawach ziemstw⁴⁵. Na podstawie generalnej taryfy zjeżdżający się co rok (do na ogół do miasta należącego do podskarbiego lub do Warszawy) marszałek Żydów, pisarze generalni oraz zaproszeni, cieszący się największym autorytetem, starsi koronni dostosowywali ją do aktualnej sytuacji i przygotowywali tzw. dyspartyment, czyli podział podatku na ziemstwa na dany rok, uwzględniający zmiany, np. zwolnienia pojedynczych kahałów z powodu klęsk żywiołowych⁴⁶. Na tej podstawie starsi ziemscy na sejmikach przygotowywali dyspartymenty partykularne, czyli podział podatku przypadający na daną jednostkę fiskalną, rozdzielając całą sumę na pojedyncze gminy, niekiedy też po-

⁴⁰ Kaźmierczyk 2018, s. 100–101; SCZ 2011, s. 116–120, 138–150.

⁴¹ SCZ 2019, s. 113.

⁴² *Volumina Legum* 1860, t. VI, s. 289–290 (konstytucja *Pogłównie żydowskie*); Perlakowski 2004, s. 180.

⁴³ Zwierzykowski 2020, s. 123. Zdaniem niektórych uczestników rady, „połowa [pogłównego] szła na largicyje, na ujęcia panów, na mniemane defalki”. Już sejm 1703 r., w konstytucji *Pogłównie żydowskie*, nakazywał, aby to podskarbi przygotował „nowy, sprawiedliwy podział” pogłównego żydowskiego. Przy okazji Żydzi po wypłaceniu tego podatku mieli być wolni nie tylko od innych podatków państwowych, ale też tych nakładanych przez własnych starszych! *Volumina Legum* 1860, t. VI, s. 105.

⁴⁴ W 1763 r. na jurgielly i pensje pisarzy skarbu koronnego przeznaczono 14700 złp – zob. Muszyńska 1998, s. 130 [tytuł jest mylący, bowiem opublikowany dokument dotyczy 1763 r.] – podczas gdy uchwalony w 1753 r. całkowity budżet Sejmu Czterech Ziem wynosił 322 tys. złp. SCZ 2011, s. 151.

⁴⁵ Jak wyglądał podział samorządu żydowskiego na ziemstwa, okręgi i samodzielne kahały, pokazuje ordynacja z 1753 r.: SCZ, s. 149–150.

⁴⁶ SCZ 2011, s. 33; Schiper 1931, s. 147–154.

jedyncze osoby (np. arendarzy wiejskich)⁴⁷. Te dyspartymenty, po zatwierdzeniu przez skarb koronny, były podstawą do wystawienia asygnacji skarbowych dla poszczególnych jednostek jazdy koronnej. Utrzymano więc zasadę, że to sami Żydzi rozdzielają pogłówne, ale bezpośrednia egzekucja tego podatku oddana została w ręce wojskowych⁴⁸.

Pobór jednak nadal kulał, był kosztowny i bardzo nieefektywny⁴⁹. Projekty powiększenia armii Rzeczypospolitej wiązały się też z postulatami podwyższenia pogłównego żydowskiego, a przede wszystkim zmienienia zasad jego pobierania⁵⁰. Powszechne było przekonanie o niesprawiedliwości podziałów podatku, o nadużywaniu władzy przez starszych. Nawet podskarbi był przekonany, że starszyzna koronna wybiera kilkakrotnie więcej, niż wpłaca do skarbu koronnego⁵¹. Tylko niezdolność Rzeczypospolitej do reform (zwłaszcza zrywanie sejmów) pozwoliła na utrzymanie tak niewydolnie działającego systemu podatkowego i stojącego za nim samorządu żydowskiego.

W momencie, gdy podczas sejmu konwokacyjnego 1764 r. za zgodą Rosji obóz Familii mógł podjąć ograniczone reformy państwa, dotknęły one także żydowski samorząd. Pogłówne żydowskie – płacone dotąd w postaci ryczału – zostało zastąpione przez rzeczywiste pogłówne, uiszczane przez Żydów obojga płci powyżej pierwszego roku życia. Jednocześnie wszelkie żydowskie zjazdy, a tym samym samorząd żydowski zostały zakazane⁵². W ten sposób likwidacji uległ samorząd terytorialny (poza rabinatem ziemskim). Utrata możliwości taksonowania żydowskiej populacji znacząco ograniczyła kontrolę dotychczasowych elit nad zwykłymi Żydami.

Zmiany w funkcjonowaniu samorządu żydowskiego zaobserwowane od XVI w. do lat sześćdziesiątych XVIII w. spowodowane były kilkoma czynnikami. Niewątpliwie jedną z najważniejszych były zmiany demograficzne – nie tylko wzrost liczebności społeczności żydowskiej, ale także narastający, zwłaszcza po

⁴⁷ J. Kalik opublikowała zachowane w ASK dyspartymenty w formie tabel; zob. Kalik 2009.

⁴⁸ Nycz 1938, s. 241–246. Obowiązek wybierania podatków przez wojsko dotyczył również innych: pogłównego generalnego, podymnego czy hiberny.

⁴⁹ Ciesielski 2009, s. 26–29. Zdaniem autora był to powszechny problem, ale szczególnie uciążliwe dla wojska było wybieranie pogłównego żydowskiego.

⁵⁰ Projekt konstytucji o pogłównym żydowskim z 1738 r. (sejm został ostatecznie zerwany) zakładał jego podwojenie, przy tym zasadniczą zmianę sposobu jego rozkładu. Mianowicie podskarbi miał przygotować rozkład na województwa, a następnie komisarze obrani na sejmikach szlacheckich, wezwawszy starszych żydowskich, mieli dokonać sprawiedliwego podziału na poszczególne gminy województwa; Palkij 2000, s. 196.

⁵¹ W 1720 r. J.J. Przebendowski proponował podniesienie pogłównego żydowskiego do kwoty 600 tys. złp, twierdząc, że 60% ściąganego pogłównego zatrzymywała starszyzna żydowska jako dochód własny; Perłakowski 2004, s. 211.

⁵² *Volumina Legum* 1860, t. VII, s. 50.

1648 r., napływ Żydów do majątków szlacheckich, w konsekwencji – jej rozproszony charakter. W rezultacie dawne centra traciły znaczenie na rzecz nowych, głównie magnackich. Słabnąca władza królewska nie była w stanie skutecznie wspierać elit żydowskich w miastach, takich jak Kraków, Poznań czy Lwów. W następstwie tego przedstawiciele elity szukali nowych protektorów, znajdując ich wśród najważniejszych rodzin magnackich: Radziwiłłów, Czartoryskich i Potockich. Wielość różnych ośrodków władzy nie pozwoliła jednak na zreformowanie czy zdominowanie samorządu żydowskiego przez jeden ośrodek władzy (a taka przecież była idea zmian wprowadzonych w 1717 r.). Żaden podskarbi nie posiadał wystarczającej siły politycznej ani autorytetu, by skutecznie kontrolować starszyznę żydowską⁵³. Samorząd żydowski jednak nie był w stanie po 1648 r. skutecznie wykonać zadania, jakie przed nim stawiało państwo, czyli wyegzekwować pogłównie żydowskie. Stopniowo wprowadzano więc zmiany, które miały usprawnić pobór podatku. Wskutek tego samorząd żydowski przeszedł głębokie, ale ewolucyjne zmiany. Od pełnej kontroli nad rozdziałem i poborem pogłównego (ale także stosunkowo dużego stopnia niezależności), do całkowitej utraty kontroli nad samym poborem; niemniej pozostawiono mu znaczący wpływ na rozkład pogłównego żydowskiego. Do tego pod koniec istnienia sejmy i sejmiki żydowskie znajdowały się pod naciskiem (bo jednak trudno to określić kontrolą) podskarbich, trybunałów i licznych magnatów. Stopień niezależności samego samorządu żydowskiego jest trudny do określenia. Elity żydowskie dość umiejętnie wykorzystywały bowiem system polityczny Rzeczypospolitej⁵⁴. Często umiejętnie rozgrywały rywalizację pomiędzy magnatami, wykorzystując protekcję magnacką do ochrony własnych interesów, ale także całej społeczności żydowskiej. Niemniej tylko niezdolność państwa polsko-litewskiego do utworzenia nowoczesnej administracji skarbowej sprawiła, że waady – i generalnie cały samorząd terytorialny Żydów – przetrwały aż do drugiej połowy XVIII wieku.

Bibliografia

Źródło rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (CDIAL), fond 9, op. 1, sp. 505.

Centralne Państwowe Archiwum Ukrainy w Kijowie (CDIAK), fond 25, op. 1, sp. 425.

Lwowska Biblioteka Naukowa im. Stefanyka, fond 103, op. 1, d. 6466.

⁵³ Zob. opinię wyrażoną przez podskarbiego Jana Ansgarego Czapskiego: Kaźmierczyk 2022, s. 190.

⁵⁴ Więcej na ten temat zob. Kaźmierczyk 2022, s.191–196; Kaźmierczyk 2018, s. 102, 105–106.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Wydawnictwa źródłowe

- Cygielman S. (1997), *Jewish Autonomy in Poland and Lithuania until 1648 (5408)*, Jerusalem.
- Jewish Privileges in the Polish Commonwealth. Charters of Rights Granted to Jewish Communities in Poland-Lithuania in the Sixteenth to Eighteenth Centuries* (1985), red. J. Goldberg, t. I, Jerusalem.
- Pinkas Va'ad arba' aratsot: likute takanot, ketavim u-reshumot. 1, 1580–1792 [PVVA]* (1986), red. I. Halpern, I. Bartal, Jerozolima.
- Sejm Czterech Ziem. Źródła [SCZ]* (2011), wyd. J. Goldberg, A. Kaźmierczyk, Warszawa.
- Volumina Legum* (1860), t. VI, VII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg.
- Żydowski samorząd ziemski w Koronie (XVII–XVIII wiek). Źródła [ŻSZ]* (2019), wyd. A. Kaźmierczyk, P. Zarubin, Kraków.

Opracowania

- Bałaban M. (1919), *Die Judenstadt von Lublin*, Berlin.
- Bałaban M. (1931), *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*, t. I, Kraków.
- Bałaban M. (1932), *Z zagadnień ustrojowych żydostwa polskiego. Lwów a ziemstwo rusko-bracławskie w XVIII w.*, Lwów.
- Bałaban M. (1936), *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*, t. II, Kraków.
- Ciesielski T. (2009), *Armia Koronna w czasach Augusta III*, Warszawa.
- Doktór J. (2020), *Powstanie i likwidacja sejmów żydów polskich – próba nowego spojrzenia w perspektywie europejskiej*, „Kwartalnik Historii Żydów”, nr 4 (276), s. 787–829.
- Ettinger S. (1993), *The Council of the Four Lands*, w: *The Jews in the Old Poland 1000–1795*, red. A. Polonsky, J. Basista, A. Link-Lenczowski, London, s. 93–109.
- Finkelstein L. (1975), *Jewish Self-Government in the Middle Ages*, Westport, Connecticut.
- A History of the Jewish People* (1976), red. H.G. Ben-Sasson, Cambridge, Massachusetts.
- Horn M. (1995–1996), *Ewolucja zależności żydowskiego sądownictwa od władzy monarszej w Polsce i na Litwie do 1572 roku*, „Biuletyn ŻIH”, t. 175–178, s. 3–26.
- Hundert G.D. (1991), *The Jews in a Polish Private Town. The Case of Opatów in the Eighteenth Century*, Baltimore.
- Kalik J. (2009), *Scepter of Judah. The Jewish Autonomy in the Eighteenth Century Crown Poland*, Leiden.
- Kalik J. (2018), *Reassessment of the Jewish Poll-Tax Assessment lists from Eighteenth-Century Crown of Poland*, w: *New Directions in the History of the Jews in the Polish Lands*, red. A. Polonsky, H. Węgrzynek i A. Żbikowski, Boston, s. 255–260.
- Kalik J. (2022), *Office Holders of the Council of Four Lands, 1595–1764*, „Polin”, t. 34, s. 129–162.
- Kaźmierczyk A. (2011), rec. J. Kalik, *Scepter of Judah. The Jewish Autonomy in the Eighteenth Century Crown Poland*, „Kwartalnik Historyczny”, CXVIII, s. 577–583.
- Kaźmierczyk A. (2018), *Czy rzeczywiście niezależni? Samorząd terytorialny Żydów a urząd Rzeczypospolitej*, w: *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin, s. 93–107.

- Kaźmierczyk A. (2022), *Permanent Crisis. The Decline of Jewish Self-Government in Poland in the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, „Polin”, t. 34, s. 182–290.
- Kaźmierczyk A. (2024), *Ziemstwo chełmsko-belskie w strukturach samorządu terytorialnego Żydów, w: Województwo belskie (1462–1772). Społeczeństwo, polityka, gospodarka, kultura*, red. K. Jakimowicz, Lublin, s. 71–86.
- Kupisz D. (2015), *Mieszkańcy województwa lubelskiego a wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny i kryzysu państwa w latach 1702–1717*, w: *Społeczeństwo a wojsko. Społeczeństwo staropolskie*, red. I. Dacka-Górzyńska, M. Nagielski, A. Karpiński, t. 4, Warszawa, s. 211–239.
- Leszczyński A. (1994), *Sejm Żydów Korony 1623–1764*, Warszawa.
- Michałowska-Mycielska A. (2014), *Sejm Żydów litewskich (1623–1764)*, Warszawa.
- Muszyńska J. (1998), *Dyspartyment pogłównego żydowskiego w Koronie w 1717 r.*, „Czasy Nowożytnie”, t. V, s. 119–131.
- Nadav M. (1993), *Regional Aspects of the Autonomy of Polish Jews: The History of the Tykocin Kehilla 1670–1782*, w: *The Jews in the Old Poland 1000–1793*, red. A. Polonsky, J. Basista, A. Link-Lenczowski, London, s. 166–173.
- Nycz M. (1938), *Geneza reform skarbowych Sejmu Niemego. Studium z dziejów skarbowo-wojskowych z lat 1697–1717*, Poznań.
- Palkij A. (2000), *Sejmy 1736 i 1738 roku: u początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*, Kraków.
- Perłakowski A. (2004), *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729)*, Kraków.
- Polonsky A. (2010), *The Jews in Poland and Russia, vol. I: 1350 to 1881*, Oxford–Portland, Oregon.
- Raba J. (1982), *Protokol szel kinus waad galil Wolin bi-sznat 1700 (chalukat mas ha-gulgolet) [Protokół z zebrania rady sejmiku Wołynia z 1700 roku. (Podział podatku pogłównego)]*, „Gal-Ed” 6, s. 220–228.
- Rosman M. (2021), *rec. Żydowski samorząd ziemski*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 5, s. 248–253.
- Rosman M. (2022), *Jewish Autonomy in Poland and the Polish Regime*, w: M. Rosman, *Categorically Jewish. Distinctly Polish. Polish Jewish History Reflected and Refracted*, London, s. 183–200.
- Rybarski R. (1939), *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa.
- Schiper I. (1931), *Komisja Warszawska. Przyczynek do dziejów autonomji Żydów w dawnej Polsce*, w: *Księga jubileuszowa ku czci D-ra Markusa Braudego*, Warszawa, s. 147–154.
- Teller A. (2000), *The Laicization of Early Modern Jewish Society*, w: *Schöpferische Momente des europäischen Judentums in der frühen Neuzeit*, M. Graetz (red.), Heidelberg, s. 333–349.
- Wroczyńska E. (2010), *Wpływ kahału tykocińskiego na powstawanie i rozwój gmin żydowskich na Podlasiu w świetle pinkasu tykocińskiego 381–566 (1621–1806)*, w: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. II, red. W. Walczak i K. Łopatecki, Białystok, s. 461–471.
- Zarubin Z. (2018), *Żydzi ziemstwa lubelskiego w wiekach XVII–XVIII*, w: *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin, s. 663–682.
- Zwierzykowski M. (2020), *Z dziejów negocjacji warszawskich przed Sejmem Niemym – geneza dwóch konstytucji: o regulaminie punktualnej płacy i dyscyplinie wojskowej w świetle diariusza autorstwa Antoniego Sebastiana Dembowskiego*, w: *Studia nad Konfederacją Tarnogrodzką i Sejmem Niemym*, red. T. Ciesielski, Warszawa, s. 105–129.

Paweł Roszkowski

Szkoła Doktorska
Uniwersytet w Białymstoku

Muzeum Podlaskie
w Białymstoku

ORCID: 0009-0004-3926-1061

Jan Smółko ps. „Lokalizator” – rys biograficzny żołnierza Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, Sprawiedliwego wśród Narodów Świata

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.03

Abstrakt Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie sylwetki Jana Smółki – zapomnianego bohatera okresu II wojny światowej. To pierwsze obszerne opracowanie poświęcone tej postaci. W pracy wykorzystano materiały archiwalne, które pozwalają szerzej, z nieznanej dotąd perspektywy, spojrzeć na liczne zdarzenia z Tykocina i okolic. Przyczyniły się do tego również relacje świadków tamtych zająć, w tym Żydów uratowanych przed Holokaustem. Czytelnik znajdzie tu również informacje na temat działalności konspiracyjnej w strukturach ZWZ i AK na obszarze Białostockizny.

Słowa kluczowe II wojna światowa, Okręg AK Białystok, Tykocin, Mszczonów, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata

Abstract The purpose of this article is to present the profile of Jan Smółko – one could say, a forgotten hero of World War II. This is the first comprehensive study dedicated to this character. It contains archival materials that allow for a broader, previously unknown perspective on numerous events in Tykocin and the surrounding area. The accounts of witnesses of those events, including Jews saved from the Holocaust, also contributed to this. The reader will also find information about conspiratorial activities in the structures of the Union of Armed Struggle and the Home Army in the Białystok region.

Keywords World War II, Home Army District of Białystok, Tykocin, Mszczonów, Righteous Among the Nations

„Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat” – taki napis znajduje się na medalu Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, który przyznawany jest przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad Waszem w Jerozolimie. Na liście uhonorowanych Polaków w 1984 r. widnieją Jan Smółko wraz z żoną Władysławą¹ – długoletni mieszkańcy Tykocina, którzy za swą bohaterską działalność podczas okupacji niemieckiej byli szykanowani przez komunistów.

¹ Kukło, Pyżewska, Rogalewska 2003, s. 69. Jan Smółko podaje w swojej relacji, że otrzymał medal w 1985 r. Można wnioskować, że było to związane z uroczystą ceremonią, natomiast samo nadanie odznaczenia nastąpiło rok wcześniej, zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), Tykocin – pomoc Żydom przez Smółków (dalej: T-PŻS), sygn. 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, Mszczonów, 8 XII 1994 r., k. 57.

By ratować życie, małżonkowie potajemnie oddalili się z miasta, nie pozostawiając kontaktu, a ślad po nich zaginął. Smółkowie zamieszkali pod Warszawą, gdzie niechętnie dzielili się swą przeszłością. Ich historia mogła być zapomniana, gdyby nie owo odznaczenie oraz wyjątkowy splot wydarzeń związanych z działalnością Waldemara Monkiewicza – prokuratora Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, który w końcu 1993 r. począł starania w celu poznania przeszłości odznaczonych. Nie było to proste, mieszkańcy Tykocina nie posiadali takiej wiedzy². Przełom nastąpił 24 IX 1994 r., gdy do zakrystii kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie wstąpił starszy pan, który witając się z księdzem proboszczem, Witoldem Nagórskim, powiedział: „jestem Jan Smółko”³. Zostawił swoje dane adresowe, które duchowny dwa dni później zapisał w liście wysłanym do prokuratora⁴. Od tego czasu rozpoczęła się wymiana korespondencji, zasobnej w niezwykle cenne informacje. Smółko przedstawia w niej swą działalność, jednocześnie uzupełniając naszą wiedzę o historię Tykocina i okolic głównie podczas II wojny światowej.

Do tej pory nie powstał obszerniejszy tekst poświęcony bohaterowi niniejszego artykułu. Można śmiało stwierdzić, że nie doczekał się on wystarczającego opracowania ani upamiętnienia. Na stronie internetowej Izby Pamięci Ziemi Mszczonowskiej znajduje się bodajże jedyny artykuł, który jest wyłącznie poświęcony J. Smółce. Odnosi się on prawie wyłącznie do materiałów archiwalnych z zasobu Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), przy czym czyni to wybiórczo, bez dodatkowego komentarza⁵. Publikacje dotyczące historii Podlasia w czasie II wojny światowej w niewielkim stopniu uwzględniają działalność Smółki; opisują jedynie w skrócie niektóre z jego aktywności⁶. W 2021 r. Muzeum w Tykocinie Oddział

² Waldemar Monkiewicz wysłał zapytanie do Posterunku Policji w Tykocinie oraz Urzędu Miasta i Gminy Tykocin z prośbą o ustalenie wszelkich informacji związanych ze Smółkami. Pomimo wielu rozmów z mieszkańcami, funkcjonariusze policji nie ustalili żadnych informacji, natomiast urzędnicy wskazali, iż Władysława i Jan zapewne wyjechali w latach pięćdziesiątych XX wieku do Łodzi. Okazało się to błędnym tropem, co zostało potwierdzone przez łódzki magistrat, zob. AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Posterunku Policji w Tykocinie, Białystok, 13 X 1993 r., k. 7; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Posterunku Policji w Tykocinie, [Tykocin], [przed 19 IV 1994 r.], k. 8; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Urzędu Gminy w Tykocinie, Białystok, 26 IV 1994 r., k. 10; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Urzędu Miasta i Gminy w Tykocinie, Tykocin, 13 V 1994 r., k. 11; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Biura Ewidencji Ludności w Łodzi, Białystok, 18 V 1994 r., k. 12–14.

³ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Witolda Nagórskiego, Tykocin, 26 IX 1994 r., k. 16–17.

⁴ Tamże.

⁵ Przez lata żyli.

⁶ Pyżewska 2003, s. 40–41, 51; Białowarczuk 2006, s. 131, 133.

Muzeum Podlaskiego w Białymstoku opublikowało materiał filmowy zatytułowany „Ratowanie Żydów podczas II wojny światowej, Grupa Ładosia, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata” w reżyserii Bogusława Kosela oraz Dariusza Szady-Borzyszkowskiego. Jest w nim zawarty fragment odnoszący się do J. Smółki, o którym opowiada Jan Maciejewski – ówczesny kustosz Muzeum w Tykocinie oraz ks. Jarosław Stefaniak – proboszcz parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie⁷.

Artykuł stanowi próbę przedstawienia postaci J. Smółki w oparciu o dostępną bazę źródłową. Do najważniejszych materiałów wykorzystanych w opracowaniu należą: relacje samego bohatera znajdujące się w zasobie AIPN Bi, literatura przedmiotu, wspomnienia osób, które miały z nim kontakt – zwłaszcza w okresie jego pracy zawodowej i działalności konspiracyjnej – oraz materiały archiwalne, które uzupełniają obraz jego życia i stanowią tło opisywanych wydarzeń. Pomimo starań autora nie udało się ustalić żyjących krewnych Smółki lub jego spadkobierców, którzy mogliby być w posiadaniu pamiątek rodzinnych.

Specyfika wspomnień „Lokalizatora” wymaga ich bliższego przedstawienia czytelnikowi. Są one na tyle specyficzne, gdyż zostały zapisane głównie kilka lat przed śmiercią Smółki, jednocześnie prawie pięćdziesiąt lat od zakończenia II wojny światowej. Był on wtedy człowiekiem schorowanym, w podeszłym wieku, znajdującym się pod opieką lekarską, co budzi wątpliwości co do wartości przekazu źródłowego, gdyż zauważalnym jest jego jednostronność oraz miejscami ograniczona wiarygodność. Jest to widoczne w niektórych fragmentach relacji, które nadmiernie podkreślają zasługi Smółki, co zostanie omówione w dalszej części artykułu. Wartym nadmienia jest sposób prowadzenia korespondencji. W. Monkiewicz niezbyt szybko odpowiadał na listy Smółki, usprawiedliwiając się dużą ilością prowadzonych spraw oraz nieliczną obsadą kadrową⁸. Znamiennym jest wiadomość tykocińskiego organisty z 20 XII 1994 r., w której dopomina się o potwierdzenie dostarczenia listu sprzed miesiąca i odpowiedzi na niego, motywując to słowami „jestem starej daty i lubię starą dokładność”⁹. Prokurator odpisał 10 I 1995 r., nie otrzymując już odpowiedzi, zapewne z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia adresata lub jego śmierć. Wielka szkoda, gdyż z treści korespondencji można wywnioskować, że miał on jeszcze pewne kwestie do przedstawienia.

⁷ Kosel, Szada-Borzyszkowski 2021.

⁸ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Jana Smółki, Białystok, 10 I 1995 r., k. 80.

⁹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółki, [Mszczonów], 20 XII 1995 r., k. 43.

Fotografia nr 1. Jan Smółko (1907–1995)



Źródło: AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Kserokopie [dokumentów], b.m., b.d., 25.

Fotografia nr 2. Władysława Smółko (1908–1981)



Źródło: AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Kserokopie [dokumentów], b.m., b.d., 25.

J. Smółko urodził się w Krypnie 1 VIII 1907 r. Jego rodzicami byli Jan i Paulina z domu Lipińska¹⁰. Miał starszego o osiem lat brata Stanisława¹¹ oraz siostrę Władysławę, urodzoną w 1903 r.¹² Rodzice byli katolikami pochodzenia włościańskiego¹³. Z relacji osób obecnie zamieszkujących okolice Krypna nie udało się ustalić, czy obecnie żyją tam osoby spokrewnione z bohaterem niniejszego artykułu. Nieznane są również informacje o młodości, przebiegu edukacji oraz przebytej służbie wojskowej. Są to zatem kwestie wymagające dalszych badań. Niemniej można domniemywać, iż rodzice Smółki odznaczali się stabilnym statusem majątkowym, gdyż ich syn został organistą, a był to w owym czasie zawód niedostępny dla najbiedniejszych. Wymagał on również choć podstawowego wykształcenia.

„Lokalizator” swe życie zawodowe związał początkowo z posiadającym wyjątkową przeszłość Tykocinem, gdzie pracował jako organista w parafii rzymskokatolickiej pw. Trójcy Przenajświętszej. W okresie II Rzeczypospolitej w mieście mieszkało około trzech tysięcy osób. Żydzi stanowili około połowę mieszkańców, a drugą część zaś – Polacy. Podobna proporcja występowała w radzie miejskiej, gdzie mandaty były podzielone po połowie, natomiast burmistrz był zazwyczaj Polakiem, a jego zastępcą wyznawcą judaizmu¹⁴, co potwierdza na ogół zgodną koegzystencję społeczną. Czas II wojny światowej był dla miasta niezwykle okrutny – ludność żydowska została wymordowana przez Niemców w 1941 r., natomiast w 1944 r. okupanci wywieźli około 400 mieszkańców do niemieckich obozów koncentracyjnych¹⁵.

Z korespondencji prowadzonej przez Smółkę z Ostberg Foundation – żydowską instytucją charytatywną z Nowego Jorku – wynika, iż zaczął on pełnić obowiązki organisty około 1930 r.¹⁶ Był wtedy młodym mężczyzną, mającym ponad dwadzieścia lat. Początki pracy spędził pod okiem ówczesnego proboszcza, ks. Bolesława Sadowskiego, który do śmierci zarządzał parafią (w latach 1906–1935)¹⁷.

¹⁰ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 53.

¹¹ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Knyszynie (dalej: ASC par. rzym-kat.), Knyszyn, nr 955, sygn. 5, s. 127.

¹² APB, ASC par. rzym-kat., Knyszyn, nr 955, sygn. 11, s. 110.

¹³ Tamże.

¹⁴ Rudawski 2021, s. 21.

¹⁵ Zob. Sanejko 2023, 34–37; Pisarska-Kalisty 2007; Pisarska-Kalisty 2024a; Pisarska-Kalisty 2009; Pisarska-Kalisty 2024b; Rogalewska 1996.

¹⁶ AIPN Bi, T-PŻS, sygn. 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32. Według ks. Jarosława Stefaniaka – proboszcza parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie – J. Smółko zaczął pełnić obowiązki organisty w tamtejszej parafii w 1942 r.; zob. Kosel, Szada-Borzykowski 2021.

¹⁷ Kochański 2010, s. 422.

Fotografia nr 3. Kościół pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie.
Karta pocztowa z lat 1927–1939



Źródło: Ze zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku o sygnaturze MT/H/I/260.

Spółeczność Tykocina i okolic licznie sympatyzowała z poglądami narodowymi, których głównym propagatorem był Roman Dmowski. Nie inaczej było z duchownymi posługującymi w tykocińskiej parafii, którzy współpracowali z J. Smółką – wspomniany ks. B. Sadowski przewodniczył lokalnej organizacji zrzeszającej członków Stronnictwa Narodowego. Zmarł po długiej chorobie 5 IV 1935 r. Przed śmiercią polecił lokalnym działaczom partyjnym wybrać nowego prezesa. Został nim, po akceptacji członków stowarzyszenia, ks. Antoni Kochański – drugi wikariusz parafialny. Na czas obsadzenia wakującego probostwa tymczasowy zarząd parafii objął ks. wikariusz Stanisław Chmielewski¹⁸, który zapewne reprezentował podobne poglądy. Dowodem tego były znane w całej Polsce zdarzenia z maja 1935 r., które prasa krajowa nazwała „Zajściami tykocińskimi”¹⁹. Dotyczyły one znieważenia przez ks. Kochańskiego żałoby narodowej po śmierci marsz. Józefa Piłsudskiego, za co duchowny trafił do więzienia na ponad miesiąc. Drugi wikary, oskarżony przez władzę państwową o sprzyjanie

¹⁸ Tamże, s. 427, 423.

¹⁹ Tamże, s. 434–440; „ABC. Nowiny Codzienne”, 26 VI 1935, nr 180, s. 3.

tego typu działaniom, byłby również pociągnięty do odpowiedzialności; ostatecznie tak się jednak nie stało. Lokalna społeczność uniemożliwiła dostanie się przedstawicielom władz do plebanii, gdzie ukrył się ks. Chmielewski. Do sierpnia 1935 roku, czyli do ogłoszenia amnestii dla uczestników zająć, mieszkańcy codziennie pełnili straż przy plebanii, chroniąc swego duchownego²⁰. Zapewne J. Smółko, jako parafialny organista, brał czynny udział w tych wydarzeniach, które zasługują na szersze opracowanie.

Od lipca 1935 r. nowym proboszczem parafii Tykocin został ks. Julian Łosiewski, który pełnił swoje obowiązki aż do śmierci w 1961 r. Swoje doświadczenie wojskowe wykorzystał podczas II wojny światowej, służąc w ZWZ oraz AK; posługiwał się pseudonimem „Sybirak”²¹. Nie ulega wątpliwości, że współpracował z „Lokalizatorem” w podziemiu niepodległościowym i wspólnie nieśli pomoc ludności żydowskiej. Zostanie to szerzej omówione w dalszej części artykułu.

Kampania polska 1939 r. przyniosła Tykocinowi dwóch okupantów. Po 10 września do miasta wkroczyły wojska niemieckie. W pracy Marii Pisarskiej-Kalisty (2007) opisano, iż podczas krótkiej okupacji nakazały one wszystkim tutejszym mężczyznom zgromadzić się w kościele parafialnym, gdzie zostali zamknięci na trzy dni bez jedzenia i picia. W tym czasie okupanci rabowali dobytek mieszkańców miasta, czego ostatni akord przypadł na 22–23 września, podczas żydowskiego święta Jom Kipur, kiedy to dokonano ograbienia żydowskich sklepów²². Było to tuż przed wkroczeniem do miasta Armii Czerwonej, gdyż pobliski Białystok, oddalony o około 30 kilometrów na wschód, został przez nią zajęty 22 września²³. Niebawem Tykocin został włączony w obręb Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Represje okupanta spadły szczególnie na zamożniejszą warstwę społeczeństwa – inteligencję, byłych urzędników

²⁰ Kochański 2010, s. 434–440.

²¹ Julian Łosiewski (ur. 1891 – zm. 1961) – w czasie I wojny światowej kapelan w 5. pułku artylerii, który wchodził w skład polskiej 5. Syberyjskiej Dywizji Strzelców. W styczniu 1920 r. dostał się do bolszewickiej niewoli. Po powrocie do Polski w grudniu 1921 r. został kapelanem 6. pułku piechoty Legionów. Następnie, we wrześniu 1922 r., został proboszczem parafii w Borkowie, skąd przeniósł się do Bakalarzewa. Od 1 kwietnia 1930 r. do czerwca 1935 r. pełnił obowiązki kapelana pomocniczego 9. batalionu KOP „Suwałki”. Swą posługę kapłańską zakończył w Tykocinie, gdzie od 1935 r. był proboszczem parafii, pełniąc tę funkcję aż do śmierci. W czasie II wojny światowej działał w konspiracji ZWZ-AK pod pseudonimem „Sybirak”. Był kanonikiem Kapituły Katedralnej w Łomży oraz piastował urząd dziekana dekanatu w Sokółce. Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami; zob. Białowarczuk 2006, s. 133; Skłodowski 2012, b.n.; Cygan b.d.

²² Pisarska-Kalisty 2007, s. 3. Wydarzenia te nie zostały uwzględnione w innych źródłach, co otwiera pole do dalszych badań nad ich uprawdopodobnieniem.

²³ Boćkowski 2012, s. 409–410.

państwowych. Wiele rodzin zostało deportowanych do Kazachstanu²⁴. Wart zauważenia jest fakt, iż w rejonach Tykocina już od października 1939 r. działał polski ruch oporu²⁵.

Pod koniec czerwca 1941 r. wojska niemieckie wkroczyły do Tykocina. Front szybko przesunął się na wschód. Armie Adolfa Hitlera błyskawicznie zdobywały kolejne obszary Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich (dalej: ZSRS). Spowodowało to, że na zajętych terytoriach władze okupacyjne organizowały się w niezbyt szybkim tempie. Nie inaczej było w Tykocinie. Mieszkańcy żyli w niepewności, czekając na dalszy rozwój sytuacji. Szczególny niepokój towarzyszył ludności żydowskiej, która była świadoma niemieckiego antysemityzmu oraz licznych zbrodni popełnionych na terenach Generalnego Gubernatorstwa i III Rzeszy. Społeczność żydowska miała również w pamięci terror wprowadzony przez Niemców we wrześniu 1939 r.

Śmiało można stwierdzić, iż podobne uczucia wtedy współtowarzyszyły panu Goldzin – około trzydziestoletniemu nauczycielowi z Tykocina pochodzenia żydowskiego. Wraz z żoną, będącą w podobnym wieku, która nie pracowała zawodowo, oraz dwoma synami, mającymi 10–13 lat, pragnął udać się do Trzciannego, gdzie mieszkała jego rodzina²⁶. Uważał, że będzie tam bezpieczniej²⁷. Pomoc w tej kwestii zaoferował J. Smółko, który miał wtedy 34 lata, a zatem był w podobnym wieku jak Goldzin. Ich bliskie relacje mogą być również wytłumaczone faktem, iż wspólnie reprezentowali elitę Tykocina. Przecież w owym czasie zawód nauczyciela był związany z dużym szacunkiem wśród lokalnej społeczności, nie inaczej było z pełnieniem funkcji organisty. Sam przebieg podróży został zrelacjonowany przez Smółkę w następujący sposób. Mieszkający w Krypnie Stanisław Smółko przyjechał do Tykocina wozem konnym, by odwiedzić Jana – swojego brata. Zdarzenie to posłużyło do zorganizowania przejazdu. Stanisław przewiózł państwa Goldzin do miejscowości Bajki pod Trzciannem, gdzie mieszkała rodzina Lipińskich. Wartym nadmienienia jest fakt, iż najprawdopodobniej mosty na Narwi w Tykocinie były wtedy zniszczone. Można przypuszczać, że podróżujący wykorzystali promy, które pozwoliły im przeprawić się na drugi brzeg. Kolejnego dnia pan Lipiński, wuj Jana, przewiózł rodzinę Goldzin do Trzciannego²⁸. Z uwagi na brak potwierdzenia w innych źródłach, autentyczność tej relacji budzi wątpliwości.

²⁴ Pisarska-Kalisy 2007, s. 12–13.

²⁵ Zimnoch 2006, s. 24.

²⁶ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994, k. 19; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55.

²⁷ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, Mszczonów, 23 XI 1994, k. 37.

²⁸ Tamże; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55; Pyżewska 2003, s. 41.

Szacunki mówią, iż przed wybuchem II wojny światowej w Trzciannem zamieszkiwało około 2500 Żydów, co stanowiło zdecydowaną większość społeczności tej miejscowości. W czerwcu 1941 r. Niemcy zamordowali tam około 400 Starozakonnych. Najprawdopodobniej stało się to przed przyjazdem państwa Goldzin. Kolejne wydarzenia były związane z powstaniem getta, które zostało zlikwidowane 2 XI 1942 r. Do obozu zagłady w Treblince przetransportowano 1200 osób, natomiast 600 trafiło do obozu w Boguszech²⁹. W relacjach J. Smółko zapisał, że nie otrzymał informacji, czy państwo Goldzin przeżyli Holocaust³⁰. Inne źródła, dostępne autorowi, również nie dostarczają tej informacji oraz nie potwierdzają autentyczności całej relacji dotyczącej rzekomo uratowanej rodziny żydowskiej.

Istniejąca od 1522 r. gmina żydowska w Tykocinie przestała istnieć 25–26 VIII 1941 r. Kilka kilometrów od miasta, w lesie, nieopodal wsi Łopuchowo, spoczywa ponad 2000 osób bestialsko zamordowanych przez Niemców³¹. Smółko nie widział tych zająć, lecz miał okazję poznać relacje naocznych świadków, którzy przedstawiali wydarzenia ks. Łosiewskiemu. Szczególnie interesujący i pomijany przez badaczy jest opis ostatnich chwil tykocińskich Żydów, przekazany przez pewnych chłopców, którzy obserwowali egzekucje. Przy uprzednio wykopanych dołach śmierci w lesie łopuchowskim Niemcy „nastawili patefon i głośno słuchali melodii. Gdy samochód z Żydami przyjeżdżał, to od stolika odchodził gestapowiec, podchodził do Żydów i strzelał do nich. Nie mógł wszystkich zabić, ponieważ było ich kilkudziesięciu”³². Z około dwutysięcznej społeczności żydowskiej Tykocina – sierpniową eksterminację miało przeżyć około 150 osób, które nie mogły powrócić do swych domów. Błąkały się one po okolicy, szukając schronienia i niekiedy wpadając w bestialskie ręce niemieckich oprawców. Na terenach polskich za jakąkolwiek pomoc ukrywającym się Żydom groziła kara śmierci, co okupant egzekwował z całą surowością³³. Jednak liczne osoby okazywały człowieczeństwo, niosąc pomoc. W Tykocinie szczególnym uznaniem w tej kwestii cieszyli się Wacław Białowarczuk³⁴ wraz z żoną Lucyną, którzy w 1991 r.

²⁹ Trzciannie – Żydzi 2018.

³⁰ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55.

³¹ Rogalewska 1996, 3–6; Roszkowski 2019, s. 101.

³² AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 54.

³³ Bartoszewski i Lewinówna 2007, XXI.

³⁴ Wacław Białowarczuk (ur. 1913 – zm. 2003) urodził się w Ciechanowcu. Podczas I wojny światowej został wywieziony w głąb carskiej Rosji, skąd po zakończeniu konfliktu powrócił do Polski. W 1934 roku ukończył seminarium nauczycielskie w Białymstoku. Przed wybuchem II wojny światowej osiedlił się w Tykocinie, gdzie pracował jako nauczyciel w okolicznych szkołach. Nie był członkiem AK, jednak wykazywał przychylną postawę wobec konspiracji

zostali uhonorowani tytułem „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”³⁵. W kolekcji Muzeum w Tykocinie znajdują się liczne obiekty upamiętniające to małżeństwo, a informacje o nich są również zawarte na wystawie stałej. Autor artykułu ma nadzieję, że niniejsza praca przyczyni się do podobnego upamiętnienia małżeństwa Smółków. Istotnym zagadnieniem jest również powrót do tematu uhonorowania innych mieszkańców ziemi tykockiej – ludzi wielkiego serca, zaangażowanych w działalność konspiracji niepodległościowej, a często również w pomoc prześladowanym Żydom. Część z nich została zidentyfikowana, dzięki działaniom prowadzonym przez prokuratora Monkiewicza³⁶, co powinno stanowić bodziec do dalszych badań w tej materii.

J. Smółko należał do polskiej organizacji niepodległościowej od września 1941 r. do końca okupacji niemieckiej. W warunkach konspiracyjnych posługiwał się pseudonimem „Lokalizator”³⁷. Zakres jego działalności został przedstawiony przez ppłk. W. Liniarskiego – komendanta Białostockiego Okręgu ZWZ-AK-AKO³⁸ – w następujący sposób: „Obywatel «Lokalizator» był żołnierzem na placówce Tykocin. Pełnił obowiązki podoficera zakwaterowania dowódcy obsługi radiostacji nadawczo-odbiorczej Sztabu Okręgu. Do jego obowiązków

niepodległościowej, współpracując z ruchem oporu. Podczas okupacji niemieckiej prowadził sklep w budynku plebanii, a wraz z żoną, z narażeniem życia, przyjął pod swój dach kilkuletnią Marię Pakulską – Żydówkę, której matka została deportowana przez Niemców do obozu koncentracyjnego w 1944 roku. Dziecko przebywało u Białowarczuków aż do 1946 roku. Za uratowanie życia dziewczynki małżonkowie zostali uhonorowani medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, zob. Maciejewski 1996, s. 23–24.

³⁵ Białowarczuk 2006, s. 129.

³⁶ Waldemar Monkiewicz sugerował o wystosowanie do władz Izraela pisma, dotyczącego przyznania medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” dla 20 osób związanych z ratowaniem Żydów podczas II wojny światowej w rejonach Tykocina; zob. AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Wniosek o odznaczenie, Białystok, [5 VIII 1996 r.], k. 237–239.

³⁷ AIPN Bi, T-PŻS, sygn. 1/1462, Kserokopie dokumentów – zaświadczenie Władysława Liniarskiego ps. Mścisław, Warszawa, 16 X 1972 r., k. 30.

³⁸ Władysław Liniarski, ps. „Mścisław” (ur. 1897 – zm. 1984) – brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a w okresie międzywojennym pełnił służbę jako zawodowy oficer Wojska Polskiego. W czasie kampanii polskiej 1939 r. walczył w szeregach 62. pułku piechoty. Po ucieczce z niewoli niemieckiej, Liniarski został wysłany na Białostoczczyznę, gdzie miał tworzyć struktury konspiracyjne. W 1940 r. objął stanowisko komendanta Okręgu Białystok ZWZ, które po kolejnych zmianach organizacyjnych pełnił do lipca 1945 r. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie nakazał swojemu okręgowi przejście do konspiracji. Nie podporządkował się rozkazowi rozwiązania Armii Krajowej, przekształcając jej białostockie struktury w lutym 1945 r. w nową organizację o nazwie Armia Krajowa Obywateli. Został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa 31 lipca 1945 r. w Brwinowie. W 1946 r. skazano go na karę śmierci, którą później zamieniono na 10 lat więzienia. Po wyjściu na wolność w 1954 r. zaangażował się w działalność kombatancką. Wstąpił do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, gdzie aktywnie działał; zob. Milewski 2016.

należało uzyskanie w terenie placówki Tykocin odpowiedniego lokalu, gdzie była instalowana radiostacja oraz kwatery dla żołnierzy obsługi radiostacji. Równocześnie Ob[ywatel] «Lokalizator» pełnił funkcje łącznika d[owódcy] obsługi radiostacji³⁹. Komendant wysoko ocenił służbę Smółki, doceniając jego „nieugiętą postawę i odwagę w walce z hitlerowskim okupantem”, przy tym wyraził opinię, „iż zasługuje na wyróżnienie”⁴⁰. Można przypuszczać, że tykociński organista kontynuował działalność w polskim podziemiu niepodległościowym także po wkroczeniu Armii Czerwonej. Jest bezsporne, że W. Liniarski, wystawiając zaświadczenie w 1972 r., nie chciał obciążać swojego podkomendnego łatką przeciwnika władzy ludowej. Zaświadczenie to zostało wystawione na podstawie wypełnionej przez Smółkę ankiety uczestników konspiracji i walki Okręgu Białostockiego Armii Krajowej w latach 1941–1944. Zawarł w niej informacje, które następnie zamieścił w zaświadczeniu „Mściśław”. Warte nadmienienia jest to, iż zapisy w ankiecie zostały potwierdzone przez Władysława Brulińskiego, ps. „Serfain”⁴¹. W. Smółko również miała należeć od 1941 r. do konspiracji niepodległościowej. Wynika to z relacji zapisanej przez jej męża oraz ankiety personalnej i zaświadczenia wystawionego przez Liniarskiego⁴². Zaświadczenie potwierdza przynależność Władysławy do Wojskowej Służby Kobiet działającej przy AK, w ramach której zajmowała się kolportażem prasy konspiracyjnej na terenie Tykocina. Posługiwała się pseudonimem „Władka”. Pełniła również funkcję łączniczki w sekcji obsługi radiostacji nadawczo-odbiorczej, której komendantem był pchor. Henryk Niewczasy⁴³.

Tykocin leżał na terenie Obszaru/Okręgu Białostok ZWZ-AK, który dzielił się na obwody. Miasto mieściło się w graniach Obwodu Wysokie Mazowieckie ZWZ-AK. Charakteryzował się on istnieniem licznej i dobrze zorganizowanej struktury konspiracyjnej. Najlepszym tego przykładem było środowisko zwią-

³⁹ AIPN Bi, T-PŻS, sygn. 1/1462, Kserokopie dokumentów – zaświadczenie Władysława Liniarskiego ps. Mściśław, Warszawa, 16 X 1972 r., k. 30.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże; Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej: ZNiO), Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego Armii Krajowej 1939–1944 zebrane przez płk. Władysława Liniarskiego (pseud. Mściśław, Wuj). Inspektorat III Podlaski, Obwód Wysokie Mazowieckie (dalej: Papiery Okręgu Białostockiego AK), sygn. 16678/II, Ankieta uczestników konspiracji i walki Okręgu Białostockiego Armii Krajowej w latach 1941–1944 uzupełniona przez Jana Smółkę, b.m., 9 VI 1972 r., k. 469.

⁴² AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55; ZNiO, Papiery Okręgu Białostockiego AK, sygn. 16678/II, Ankieta uczestników konspiracji i walki Okręgu Białostockiego Armii Krajowej w latach 1941–1944 uzupełniona przez Władysławę Smółko, rękopis, b.m., 9 VI 1972 r. k. 471–472; ZNiO, Papiery Okręgu Białostockiego AK, sygn. 16678/II, Zaświadczenie Władysława Liniarskiego ps. Mściśław, Warszawa, 16 X 1972 r., k. 470.

⁴³ Tamże.

zane z tykocińską parafią rzymskokatolicką, gdzie liczne osoby należały do podziemia niepodległościowego. Prócz małżeństwa Smółków w konspiracji był ks. proboszcz J. Łosiewski, ps. „Sybirak” oraz wikariusz ks. Czesław Bruliński, ps. „Serafin” – należał od 1939 r. do ZWZ, pełnił obowiązki szefa duszpasterstwa Okręgu AK Białystok. Na plebanii przebywał również jego brat, por. Władysław Bruliński, ps. „Oskar” – będący od 1939 r. w ZWZ, szef Biura Informacji i Propagandy Okręgu AK Białystok⁴⁴. W budynku plebanii funkcjonował sklep, w którym pracował W. Białowarczuk – przychylnie ustosunkowany do działalności AK, niezaprzyrzeczony do organizacji⁴⁵. Można przypuszczać, że Smółko współpracował również z nauczycielem, kpt. Władysławem Frączakiem, ps. „Zbigniew” – I zastępcą komendanta obwodu Wysokie Mazowieckie⁴⁶.

W korespondencji „Lokalizatora” pojawia się wzmianka, że prokurator Moniewicz nie przejawiał zainteresowania działalnością konspiracyjną. Można przypuszczać, że miał on jeszcze wiele istotnych informacji do przekazania w tej materii. W jednym z listów Smółko podał adres W. Brulińskiego, ps. „Oskar” – oficera Armii Krajowej, który w czasie wojny mieszkał na plebanii w Tykocinie⁴⁷. Najprawdopodobniej przybył tam ze względu na swojego brata Czesława, pełniącego funkcję wikariusza w miejscowej parafii. Władysław wspominał, że lokalne struktury kościelne ściśle współpracowały z ruchem oporu⁴⁸.

„Lokalizator” zapisał, iż został ranny podczas walk z Niemcami. W swojej relacji nie przedstawił szczegółów tego zajścia⁴⁹. Poświadczył również, że przez trzy lata kierował radiostacją sztabową Okręgu Białystok⁵⁰. Nie jest to zgodne z treścią wyżej wspomnianego zaświadczenia, które wystawił „Mścisław”. Można wnioskować, że Smółko, pisząc pod koniec życia swe wspomnienia, chciał nad wyraz uwydatnić swoje zasługi.

Pion łączności radiowej działający w ramach Okręgu/Obszaru Białystok AK dopiero od 1943 r. dysponował radiostacjami. Było to spowodowane brakiem wystarczającej liczby urządzeń, głównie z uwagi na trudności z dostarczeniem ich na obszar okupowanej Polski oraz niewystarczającą produkcją własną. Od wiosny 1943 r. konspiratorzy na terenie Białostocczyzny posiadali trzy radiostacje odbiorczo-nadawcze, które zostały w kwietniu 1944 r. przejęte przez Niemców. W kolejnych miesiącach z Komendy Głównej (dalej: KG) AK zostało dostarczo-

⁴⁴ Białowarczuk 2006, s. 133; Niziołek 2012.

⁴⁵ Białowarczuk 2006, s. 133.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, Mszczonów, 23 XI 1994 r., k. 38.

⁴⁸ AIPN BI, Bruliński Władysław ps. „Oskar”, Relacja z działalności Armii Krajowej w Okręgu Białystok w latach 1939–1945, część 1 (dalej: Rel., Okr. Białystok, cz. 1), sygn. 045/2101/2, k. 75.

⁴⁹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32.

⁵⁰ Tamże.

nych nowych sześć urzędów⁵¹. Dwa z nich stale utrzymywały kontakt. Jedną z nich była radiostacja o numerze 72, która nadawała w okolicach Zambrowa oraz na obszarze powiatu wysokomazowieckiego. Druga z nich – o oznaczeniu 18 – znajdowała się w Białymstoku⁵². Można przypuszczać, że „Lokalizator” służył przy tej pierwszej, którą mógł dowodzić ppor. Henryk Iwański, ps. „Szarak” lub jego brat ppor. Ludwik Iwański, ps. „Wrzos”. Obaj zajmowali się szkoleniem radiooperatorów, gdyż posiadali wykształcenie techniczne związane z obsługą środków łączności. Zabezpieczeniem pracy radiostacji i ich obsługi zajmował się ppor. Tadeusz Gołaszewski, ps. „Lis”⁵³. W sierpniu 1944 r. linia frontu ustabilizowała się na rzekach Narwi i Biebrzy. Wpłynęło to na wstrzymanie się na kilka miesięcy pracy pionu łączności Okręgu Białystok AK, gdyż jej bazą był obszar powiatu wysokomazowieckiego i okolic Zambrowa, gdzie znajdowało się najwięcej skrytek z radiostacjami⁵⁴. Jedno z takich urządzeń było ukryte w okolicach Tykocina, w sitowiu, na wyspie rzeki Narew, nieopodal młyna, gdzie mieszkał Leon Sieradzki – żołnierz AK. „Lokalizator” udostępniał to miejsce ukrywającym się Żydom, którzy od Sieradzkiego otrzymywali żywność oraz dokumenty tożsamości⁵⁵ – owoc pracy konspiracyjnej tykocińskiego organisty.

Przed świętami Bożego Narodzenia 1941 r. J. Smółko roznosił opłatki wśród parafian. Jednym z nich był dwudziestosześcioletni Mieczysław Kruszewski – kawaler, sekretarz w miejskim magistracie, blisko współpracujący z okupantem. Powszechną wiedzą był fakt, iż to prawa ręka niemieckiego komisarza oraz żandarmów. Gospodarz podjął organistę obfitą kolacją zakrapianą alkoholem, który – jak powszechnie wiadomo – rozwiązuje język. W momencie, „Kiedy byliśmy obaj mocno pod wpływem alkoholu...”, Jan postanowił nakłonić Kruszewskiego do współpracy z polskim podziemiem niepodległościowym. Zaproponował, iż będzie mu dostarczał metryki chrztu, w celu wyrobienia okupacyjnych dokumentów tożsamości, tak zwanych kenkart. Smółko prowadził kancelarię parafialną, skąd pozyskiwał dane metrykalne, których zresztą już wcześniej udzielał spalonym konspiratorom. Sama metryka chrztu nie była jednak wystarczająca do uzyskania nowej tożsamości. Potrzebna była jej legalizacja poprzez niemiecki urząd. Na propozycję Kruszewski zareagował gwałtownie. Niech dalszy przebieg wydarzeń odda relacja Smółki: „Zrobił się nie ten człowiek – wykrzywił usta i mocno zaakcentował <co!> [ujednolicony zapis P.R.]. Widziałem, że jest źle, postawiłem na jedną kartę, przekręcając pod jego oczyma prawą dłoń kciukiem

⁵¹ Świerbutowski 2022, s. 166.

⁵² Tamże, s. 168, 178.

⁵³ Tamże, s. 167–168.

⁵⁴ Tamże, s. 171.

⁵⁵ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 57.

do dołu i jeszcze mocniej jak on zaakcentowałem «jak sytuacja wojenna przekręci się tak, ja pana wyratuję». Po chwili podał mi rękę i mocno po przyjacielsku się uścisknęli. Na drugi dzień posłałem mu 10 metryk i z żoną nie byliśmy w domu ani jednej godziny (bałem się, nie wierzyłem), aż po paru dniach przysłał mi 10 Ken-Kart i nawet butelkę z tuszem na kciuki, aby był taki sam, którego używa komisarz. Dalej poszło gładko. Za okupacji jak ogólnie obliczam, dostałem takich dokumentów ponad 100⁵⁶. Współpraca zapewne trwała do kwietnia 1943 r., kiedy Niemcy zakończyli wydawanie kenkart⁵⁷. Była na tyle ważna, że jej owocem stały się autentyczne dokumenty – podpisywane i stemplowane przez niemieckiego komisarza⁵⁸. Pozwoliło to wielu osobom na przeżycie w niezwykle trudnym czasie okupacji niemieckiej. Niezaprzeczalnym faktem jest również istotna rola zawodowego przełożonego Smółki – ks. Łosiewskiego, bez którego wiedzy i pomocy współpraca nie mogłaby funkcjonować. M. Kruszewski opuścił Tykocin, zapewne przed wkroczeniem do niego Armii Czerwonej. Według relacji Z. Łupińskiego zamieszkał następnie w Łomży, gdzie pracował w administracji państwowej⁵⁹. Materiały archiwalne zawierają pisma, w których W. Monkiewicz starał się o potwierdzenie tychże informacji, lecz działania te nie dały efektu⁶⁰.

W rozdysponowywaniu kenkart pomagał wcześniej wspomniany L. Sieradzki – członek podziemia niepodległościowego, mieszkaniec młyna, który znajdował się za rzeką Narew, z dala od zabudowań miejskich. Do tego ustronnego miejsca, poza oczami ludzkimi, przychodzili ukrywający się Żydzi. W młynie otrzymywali jedzenie oraz dokumenty tożsamości – efekt współpracy organisty Smółki i sekretarza Kruszewskiego. Wycofujące się wojska niemieckie w 1944 r. wysadziły młyn. L. Sieradzki stał się ofiarą prześladowań komunistów. Z uwagi na przynależność do AK został wywieziony do obozu w Ostaszku, gdzie zmarł po dwóch miesiącach niewoli⁶¹. Bardzo prawdopodobne, że z zalegalizowanych kenkart korzystali również działacze Żydowskiego Związku Walki – organizacji współpracującej z AK, działającej w białostockim getcie. Zrzeszała ona byłych

⁵⁶ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, Mszczonów, 23 XI 1994 r., k. 37–38.

⁵⁷ Piątkowski 2020, s. 20.

⁵⁸ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32; Pyżewska 2003, s. 51.

⁵⁹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Zygmunta Łupińskiego, b.m., b.d., k. 50.

⁶⁰ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Menachama Turka, Białystok, 1 X 1995 r., k. 78; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Urzędu Gminy w Łomży, Białystok, 1 X 1995 r., k. 79; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Jana Smółko, Białystok, 1 X 1995 r., k. 80; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Urzędu Gminy w Łomży, Białystok, 1 X 1995 r., k. 81; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo z Urzędu Stanu Cywilnego z Łomży, 29 VI 1995 r., k. 115.

⁶¹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55–58.

żołnierzy Wojska Polskiego pochodzenia żydowskiego. Współpraca ta była szczególnie ścisła przed wybuchem powstania w getcie białostockim⁶².

Fotografia nr 4. Prowizoryczna przeprawa przez główne koryto rzeki Narew w Tykocinie.
Fotografia z 1941 r.



Ze zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku o sygnaturze MT/H/I/989.

Przy Komendzie Białostockiego Okręgu AK działało Biuro Legalizacji – komórka „zajmująca się fałszowaniem wydawanych przez Niemców wszelkiego rodzaju dokumentów i dowodów osobistych. Legalizacja miała stworzyć pozory legalności, zabezpieczając jak największą ilość członków organizacji przed bezpośrednimi atakami przemocy okupanta zmierzającego do całkowitego wyniszczenia Polaków”⁶³. Instrukcja legalizacyjna KG ZWZ-AK określała zadania ciążące na członkach organizacji. Był nim obowiązek stałego poszukiwania i dostarczania materiałów do komórki legalizacyjnej, by ułatwić jej działalność. Tymi przedmiotami mogły być: blankiety, wzory podpisów stosowanych na dokumentach, oryginalne dokumenty i pieczętki. Wcześniej wspomniana instrukcja

⁶² Pyżewska 2003, s. 51.

⁶³ Gwozdek 1994, s. 139.

zawierała również fakultatywne aktywności członków ruchu oporu. Miały one taki charakter, gdyż niosły ze sobą poważne niebezpieczeństwo dekonspiracji. Z tego względu angażowali się w nie tylko nieliczni członkowie organizacji, posiadający odpowiednie predyspozycje. Tego typu praca polegała na pozyskiwaniu kontaktów, utrzymywaniu go m.in. z księżmi, urzędnikami różnych instytucji, w tym Arbeitsamtu, którzy mogliby być pomocni w pracy biura legalizacji⁶⁴. Można stwierdzić, że współpraca z M. Kruszewskim była przykładem wyjątkowego poświęcenia J. Smółki w działalności konspiracyjnej, która zapewne przyniosła wiele pożytku. Niestety brak jest danych związanych z działalnością Biura Legalizacji Obwodu Wysokie Mazowieckie, z którym „Lokalizator” powinien szczególnie współpracować⁶⁵. Informacje tego rodzaju mogłyby stanowić cenne potwierdzenie dla przedstawianych przez niego relacji.

W swojej relacji tykociński organista przekazał, że zalegalizowane dowody tożsamości posłużyły mu również do ratowania jeńców sowieckich przebywających w Tykocinie. Na wstępie należy zaznaczyć, iż historia ta wydaje się być wręcz niewiarygodna. W czasie działań wojennych roku 1941 przeprawy na Narwi zostały zniszczone. Niemcy odbudowywali je siłą pojmanych żołnierzy Armii Czerwonej. Smółko w swojej relacji podał, iż wraz z małżonką mieszkał nieopodal rzeki, a na ich podwórku znajdował się skład narzędzi wykorzystywany przy pracach. Z tego powodu na posesji oraz w ich mieszkaniu miało przebywać wielu jeńców. Jan zadeklarował, że wręczał im wtedy kenkarty oraz cywilne ubrania. Wielu podobno uciekło, kierując się głównie na wschód. Jednym z ocalonych miał być nieznany z personaliów generał armii sowieckiej, który przez front wydostał się z terenów okupowanych przez Niemców. Następnie w szeregach Armii Czerwonej podążał na zachód, wypierając hitlerowców. W styczniu 1945 r. znajdował się w rejonach Cieszyzna, nieopodal przedwojennej granicy polsko-czechosłowackiej. Postanowił wtedy wybrać się do Tykocina, do którego przyjechał samochodem terenowym, tak zwanym gazikiem. Towarzyszył mu adiutant. Miał podziękować Smółce za udzieloną pomoc, czego dowodem było pisemne potwierdzenie⁶⁶. Niniejsze informacje dotyczące uratowanego czerwonoarmisty kierują do poszukiwań związanych z próbą ustalenia jego tożsamości. Co ciekawe, Cieszyzn został wyzwolony spod okupacji niemieckiej dopiero w początkach maja 1945 r. Wojska Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej od stycznia 1945 r. próbowały przełamać opór Wehrmachtu w tych stronach. W czasie przybycia generała do Tykocina, walki w rejonach Śląska Cieszyńskiego prowadził 4. Front Ukraiński dowodzony przez gen. Pietrowa⁶⁷. Dostępne autorowi źródła, zawie-

⁶⁴ Tamże, s. 140–141.

⁶⁵ Tamże, s. 140.

⁶⁶ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 31–32.

⁶⁷ Kasztura 2016, s. 107–109.

rające informacje o oficerach w stopniu generalskim służących w tym związku operacyjnym, nie pozwoliły ustalić personaliów uratowanego przez Smółkę. Śmiało można stwierdzić, iż te poszukiwania nie przyniosą efektu, gdyż cała historia z jeńcami sowieckimi jest nad wyraz nieprawdopodobna. Zapewne powstała z uwagi na potrzebę wybielenia wizerunku w oczach komunistycznych władz lub potrzeby ubarwienia życiorysu w innych celach. Należy nadmienić, że powyższa historia nie jest potwierdzona innymi źródłami, co czyni ją tym bardziej nierealną.

Zakłada się, że ze społeczności żydowskiej Tykocina, która liczyła około 2000 osób, Holocaust przeżyło 21 osób. Jednymi z nich byli bracia Menachem i Michael (Mosze) Turkowie⁶⁸, którzy wywodzili się z bogatszej warstwy społecznej – Michael był lekarzem, a Menachem prawnikiem. Tego szczęścia nie mieli ich bliscy, którzy najprawdopodobniej zostali zamordowani, a ich ciała spoczywają w zbiorowych mogiłach w lesie łopuchowskim⁶⁹. Bracia trafili następnie do getta w Białymstoku, a szerszy tego obraz przedstawia napisana przez Michaela Turka książka *And life must go on*, w której opisał swoje wspomnienia związane z okresem II wojny światowej. Zastanawiający jest fakt, że wymienia osoby, których imiona i nazwiska różnią się od tych w relacjach zebranych przez prokuratora W. Monkiewicza. Jednakże opis wydarzeń, który pokrywa się z polskimi wspomnieniami, pozwala stwierdzić, iż autor specjalnie zmienił dane personalne tych osób. Nic w tym dziwnego – książka została wydana 30 lat po zakończeniu wojny, kiedy w Polsce rządzili komuniści. Można przypuszczać, że autor, zachowując anonimowość tych osób, pragnął je chronić, jeśli nie przed represjami władz, to przed innymi zagrożeniami.

O swojej książce Michael Turek wspomina w zaświadczeniu z 1981 r., w którym potwierdza, że on i jego brat otrzymali pomoc od Władysławy i Jana po wyjściu z białostockiego getta, gdy ukrywali się w okolicach Tykocina. Wspomina, że publikacja ta znajduje się w bibliotece Instytutu Jad Waszem w Jerozolimie i że to właśnie z niej można dowiedzieć się, jakiej pomocy udzielili Smółkowie⁷⁰. Może treść tej publikacji różni się od ogólnodostępnej brakiem błędnych danych personalnych?

Z treści książki dostępnej autorowi, zestawiając ją z relacjami „Lokalizatora”, można stwierdzić, że został w niej nazwany „panem Waszkiewiczem”, a jego żona – „Janką Waszkiewicz”. Michael Turek, opisując swoją sytuację w getcie, wspomina, że pracował tam w charakterze lekarza. Miał możliwość, by raz na jakiś czas wychodzić poza mury w sprawach zawodowych, po uzyskaniu

⁶⁸ Rogalewska 1996, s. 20.

⁶⁹ Michael Turek 1975, s. 93.

⁷⁰ AIPN Bi, IPN BI 1/1462, Kserokopie dokumentów, Zaświadczenie Michaela Turka, Sydney, 12 XI 1972 r., k. 29.

przepustki, na tzw. aryjską stronę⁷¹. Podczas jednej z takich wypraw odwiedził W. Smółko, którą określił jako była pacjentkę, której podczas okupacji sowieckiej wypisał receptę, pozwalającą uniknąć represji ze strony władz okupacyjnych związanych z jej pracą w urzędzie pocztowym w Tykocinie, gdzie pełniła funkcję naczelnika⁷². Władysława następnie napisała do Turka list z prośbą, by odwiedził ją w jej mieszkaniu w Białymstoku. Wspomniała w nim, że chce być mu pomocną przyjaciółką. Po uzyskaniu przepustki lekarz pojawił się w wyznaczonym miejscu, ale nie zastał autorki korespondencji. Będąca w mieszkaniu gospodyni przekazała, iż Władysława wyszła 30 minut temu i że bezskutecznie czekała dwa dni na spotkanie⁷³.

W styczniu 1943 r. bracia Turkowie zostali wywiezieni wozem konnym z białostockiego getta przez Władysława Łupińskiego – żołnierza AK, bogatego gospodarza mieszkającego w Stelmachowie Kolonii, miejscowości leżącej kilka kilometrów od Tykocina⁷⁴. We wspomnianej książce W. Łupiński został nazwany „panem Jurkowskim”. J. Smółko zapisał, że był współorganizatorem tej akcji, którą nie tylko zaplanował, ale i był jej głównym inicjatorem⁷⁵. Ukrywający się w pobliżu Tykocina bracia Turkowie niebawem skontaktowali się listownie z małżeństwem Smółków. Owocem tej korespondencji były wizyty Władysławy i Jana w Stelmachowie, podczas których wspierali ich materialnie i finansowo. Zapewniali również o swojej przychylności, a Jan miał nawet oferować nocleg w swoim domu, co wywołało zdumienie, ponieważ mieszkał w pobliżu niemieckiego posterunku żandarmerii. Był to również czas na rozmowy o bieżącej sytuacji politycznej oraz wiadomościach z frontów wojny⁷⁶.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Podlasie w 1944 r. Turkowie wyszli z ukrycia i powrócili do Tykocina. Odwiedzili także dom Smółków i podziękowali im za udzieloną pomoc⁷⁷. Dalsze losy Menachama i Michaela związane były z zamieszkaniem w Białymstoku, a następnie emigracją. Pierwszy z nich osiedlił się w Izraelu, gdzie pracował jako sędzia, natomiast drugi zamieszkał

⁷¹ Michael Turek 1975, s. 86–87.

⁷² Tamże, s. 135–136.

⁷³ Tamże, s. 94.

⁷⁴ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Kserokopia listu Michaela Turka, b.m., 29 X 1976 r., k. 102–103; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994 r., k. 19; Pyżewska 2003, s. 40. Zygmunt Łupiński zeznał, że jego ojciec wywiózł braci Turków z białostockiego getta w końcu 1942 r. AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Zygmunta Łupińskiego, Białystok, 28 XI 1994 r., k. 101.

⁷⁵ Tamże, k. 56.

⁷⁶ Michael Turek 1975, s. 135–137; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 56.

⁷⁷ Tamże.

w Australii, kontynuując pracę w zawodzie lekarza⁷⁸. Śmiało można stwierdzić, że to głównie zeznania Michaela Turka przyczyniły się do uhonorowania Smółków tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

Na uwagę zasługuje fakt, że Menachem Turek w swojej relacji również zmienił dane personalne swych wybawicieli. Nie pozostawił tego bez komentarza, gdy opisywał zasługi W. Łupińskiego, którego – dla zachowania anonimowości – nazwał panem „L”. Jak sam wyjaśnił: „Nie ujawniam jego nazwiska z tej przyczyny, że jego humanitarna działalność w tych dniach rozpadu humanitarnych wartości może zaszkodzić mu nawet dzisiaj”⁷⁹. Być może z podobnych względów nie wspomniał o Władysławie i Janie – w całym tekście nie pojawiają się żadne konkretne informacje na ich temat ani sugestie, że ich dane zostały zmienione⁸⁰.

Fotografia nr 5. Spotkanie J. Smółki z Menachemem Turkiem w dniu 5 listopada 1992 r. w Jerozolimie, podczas pobytu w hotelu Hilton (Menachem Turek miał wówczas 89 lat)



Źródło: AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Kserokopie, Jerozolima, 5 XI 1992 r., k. 39–40.

⁷⁸ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994 r, k. 19; Michael Turek 1975, s. 204.

⁷⁹ *Księga pamięci gminy żydowskiej w Tykocinie 2025*, s. 375.

⁸⁰ Tamże, s. 370–386.

W relacji J. Smółki pojawia się również wątek dotyczący uratowania jeszcze jednej przedstawicielki społeczności żydowskiej. Około 1942 roku jego żona, Władysława Smółko, poszukiwała pomocy do prac domowych. Z polecenia pani Bohdanowicz, miejscowej akuszerki⁸¹, żony tykocińskiego aptekarza, zatrudniła dwudziestoosmioletnią kobietę. „Była to bardzo szczerą i miłą osobą” – tak opisał ją „Lokalizator”⁸². Po pewnym czasie wyszło na jaw, że jest Żydówką. J. Smółko przekazał jej zalegalizowaną kenkartę – od tego czasu nazywała się Agata Kowalska. Warte nadmienienia jest to, iż Smółkowie mieszkali nieopodal plebanii⁸³, gdzie prócz księży przebywał komendant posterunku żandarmerii Philipp Schweiger wraz z małżonką⁸⁴. Niosło to poważne zagrożenie dekonspiracji. Okazało się jednak, że niemiecki oficer był przyjaźnie nastawiony do polskiej ludności. Agata wypełniała swoje obowiązki do ostatnich dni maja 1944 roku. 27 maja tegoż roku Niemcy spędzili na plac Czarnieckiego mieszkańców Tykocina, wywożąc około 400 do obozów koncentracyjnych. Agata ukrywała się wtedy pod mostkiem rynsztokowym, gdzie spędziła cały dzień. Następnego dnia, obawiając się kolejnej łapanki i nie wytrzymując napięcia psychicznego, odeszła z Tykocina w kierunku wschodnim. Wiadomym jest, że przeżyła okupację niemiecką. Po wyjeździe Smółków przybyła do miasta, gdzie bezskutecznie szukała z nimi kontaktu⁸⁵.

Przyczyną drastycznych wydarzeń z 27 maja 1944 r. był zorganizowany dwa dni wcześniej zamach na Ericha Kocha – szefa administracji cywilnej Okręgu Białostockiego (*Bezirk Białystok*) przez oddział Kedywu pod dowództwem por. Tadeusza Westfała, ps. Karaś. Do ataku doszło na szosie Białystok–Łomża, w rejonie miejscowości Rzędziany. Niemiecki dygnitarz uniknął śmierci, ponieważ polscy partyzanci ostrzelali samochody eskorty. Podczas walki ranny został Philipp Schweiger – komendant żandarmerii z Tykocina, który na skutek odniesionych ran zmarł. W ramach odwetu Niemcy spędzili mieszkańców Tykocina na plac Czarnieckiego. Działo się to w godzinach porannych, również w innych miejscowościach powiatu wysokomazowieckiego, przy zupełnym zaskoczeniu miejskiej społeczności. W ostatecznym rozrachunku Niemcy wywieźli około 400 osób z miasta do obozów koncentracyjnych⁸⁶. Na placu Czarnieckiego obecni byli także J. Smółko wraz z małżonką. Zapewne również mogliby trafić

⁸¹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, Mszczonów, 23 XI 1994 r., k. 38.

⁸² AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994 r., k. 19.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Pisarska-Kalisty 2007, s. 16.

⁸⁵ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994 r., k. 19–20; Pyżewska 2003, s. 41.

⁸⁶ Pisarska-Kalisty 2007, s. 23–28; Pisarska-Kalisty 2009, s. 3–4; Łapiński 2023, s. 45; IPN BI 1/1462, Opis tragedii mieszkańców miasta Tykocina za czasów okupacji hitlerowskiej w maju 1944 r., Mszczonów, 7 XI 1992 r., k. 21–22.

w głąb III Rzeszy, gdyby nie wyjątkowo szczęśliwy spłot wydarzeń. Z pobliskiego gmachu niemieckiej żandarmerii, znajdującego się w południowej pierzei placu, ukazała się pani Gawłowa – kucharka żandarmów, która gestykulując, wskazała małżonkom, iż powinni spróbować przedostać się do wnętrza budynku. Smółkowie postanowili zaryzykować i oczekiwali na dogodny moment. Ta chwila nastąpiła w chwili przyjazdu ciężarówki z mężczyznami ujętymi uprzednio w łapance. Wychodząc, niektórzy z nich zaczęli uciekać. Rozległy się strzały, jednocześnie wśród tłumu powstało zamieszanie. To właśnie wtedy Jan i Władysława skutecznie wydostali się z matni. Wewnątrz budynku przebywało około 10 osób, w tym dziecko, które po chwili poczęło płakać. Usłyszał to jeden z miejscowych żandarmów. Odkrył ukrywających się. Ku ogólnemu zdziwieniu, postanowił pomóc prześladowanym. Nakazał uciszyć dziecko, gdyż groziło to pewną dekonspiracją przed innymi Niemcami. Ponadto pomógł ukrywającym się, wskazując lepsze miejsce schronienia. Znajdowało się ono na wyższym piętrze budynku, gdzie można było się dostać po drabinie, którą zresztą usłużnie podał⁸⁷.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Podlasie działalność AK w tym obszarze zdecydowanie osłabła. Oddziały, które w ramach akcji „Burza” ujawniły się, były rozbrajane przez Sowietów. Liczni konspiratorzy, znajdujący się w grupach terenowych, rozeszli się do domów. Bardzo szybko siły sowieckie wprowadziły terror, poszukując żołnierzy podziemia niepodległościowego. Z tego powodu organizacja pracy w Obwodzie Wysokie Mazowieckie była prowadzona w sposób niezwykle zakonspirowany⁸⁸.

Już po krótkim czasie od odejścia Niemców z Tykocina lokalni działacze Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR) wraz z Ludowym Komisariatem Spraw Wewnętrznych (Народный комиссариат внутренних дел, dalej: NKWD) zaczęli tworzyć listy proskrypcyjne. Znalazły się na niej przede wszystkim osoby zaangażowane w podziemny ruch oporu. Na liście tej figurował już wcześniej wspomniany L. Sieradzki, który zmarł w sowieckiej niewoli. Był na niej również J. Smółko, który miał jednak więcej szczęścia, gdyż uniknął wywózki do Ostaszkowa. Wstawił się za nim lokalny komunista o nazwisku Kozakiewicz. Zrobił to nie bez przyczyny, gdyż podczas okupacji niemieckiej „Lokalizator” uratował mu życie⁸⁹. Można przypuszczać, że te wydarzenia działy się na przełomie października i listopada 1944 r. Szacuje się, iż z całej Białostockizny wywieziono w głąb ZSRS około 2000 osób⁹⁰.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Krajewski i Łabuszewski 2013, s. 15.

⁸⁹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32.

⁹⁰ Świerbutowski 2022, s. 176.

Nie uratowało to jednak Smółki przed represjami. Jak zeznał, był on często wzywany na przesłuchania do Białegostoku, gdzie funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa (dalej: UB) i NKWD maltretowali go w wyszukany sposób. Smółko podnosił swoje zasługi w walce z niemieckim okupantem. Wspominał również, że uratował wielu jeńców sowieckich odbudowujących przeprawę przez rzekę Narew. Rzekome pisemne podziękowanie sowieckiego generała, potwierdzające słowa przesłuchiwanego, nie zmieniło nastawienia śledczych. Dokument został zresztą przez nich przywłaszczony⁹¹. Na wzmożenie represji i ogólnych wątpliwości wobec „Lokalizatora” mogła mieć wpływ udana akcja sił sowieckich w nocy z 6 na 7 XI 1944 r. w miejscowości Franki-Pisaki – znajdującej się 20 km od Tykocina. Komuniści ujęli tam polską obsługę radiostacji nr 72. Jednym z pojmanych był radiotechnik Witold Kuczer, ps. „Smoła”, który podczas śledztwa zaczął wydawać współpracowników z konspiracji. W wyniku jego zeznań około 70 osób z pionu łączności znalazło się na celowniku komunistycznych służb bezpieczeństwa, co spowodowało zawieszenie działalności pionu łączności w listopadzie 1944 r.⁹² Chcąc chronić życie, Władysława i Jan zdecydowali się uciec z Tykocina, korzystając z pomocy duchowieństwa rzymskokatolickiego związanego z kurią warszawską. Małżonkowie opuścili miasto w tajemnicy, nie pozostawiając nikomu swojego nowego adresu zamieszkania. Początkowo zamieszkali w Jadowie pod Warszawą⁹³. Można wnioskować, że miało to miejsce po styczniu 1945 r. „Byłem zakonspirowany przed UB i NKWD” – tak określił ten czas „Lokalizator”⁹⁴. Śmiało można jednak przypuszczać, iż władza ludowa nie pozostawiła małżonków w spokoju. Autor artykułu czynił starania w poszukiwaniu materiałów archiwalnych poświadczających ten fakt. Tworzy to miejsce do dalszych badań, które mogą wyjaśnić choćby wyjazd Smółki do Włoch. Zamieszkał tam w San Remo, gdzie skończył konserwatorium muzyczne i pracował jako organista. „Lokalizator” po powrocie do Polski zamieszkał w Mszczonowie przy ulicy Warszawskiej⁹⁵. Pewnym jest, że wyjazd do Europy Zachodniej byłego żołnierza ZWZ/AK nie mógł nie przejść bez uwagi komunistycznych służb bezpieczeństwa.

Władysława i Jan adoptowali dwoje dzieci – chłopca Wojciecha oraz dziewczynkę. Do początku lat osiemdziesiątych Jan był organistą w kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Mszczonowie⁹⁶. Angażował się również społecznie, prowadząc scholę parafialną oraz chór mieszany dla dorosłych, który

⁹¹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32.

⁹² Świerbutowski 2022, s. 178.

⁹³ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Kacprzak 2025, s. 1–2.

⁹⁶ Tamże.

wyróżniał się wysokim poziomem artystycznym⁹⁷. Wyjątkowe zdolności muzyczne wykorzystywał również na emeryturze, zajmując się kierowaniem powstałego w 1987 r. chóru „Słoneczko”, będącego częścią mszczonowskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów⁹⁸. J. Smółko zmarł w 1995 r. Jest pochowany wraz z małżonką, adoptowanym synem oraz przedstawicielami rodziny Sobieckich, w grobowcu znajdującym się na starym cmentarzu w Mszczonowie.

W artykule omówiono liczne aspekty biografii J. Smółki: jego pochodzenie, pracę zawodową, działalność konspiracyjną podczas II wojny światowej, zaangażowanie w ratowanie Żydów oraz losy powojenne. Analizie poddano relacje źródłowe spisane przez samego bohatera pod koniec życia, z uwzględnieniem ich możliwej jednostronności i ograniczonej wiarygodności. Interesujący, a zarazem niedostatecznie zbadany, pozostaje okres powojenny – w tym pobyt Smółki we Włoszech oraz jego powrót do Polski. Poważne wątpliwości budzi również epizod związany z ratowaniem sowieckich jeńców wojennych. Niezależnie od trudności interpretacyjnych, należy podkreślić pozytywne aspekty biografii tykocińskiego organisty. Małżonkowie wspólnie pomagali Żydom, za co otrzymali tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Działalność Jana w strukturach ZWZ/AK, potwierdzona przez relacje współtowarzyszy, świadczy o jego zaangażowaniu, patriotyzmie i odwadze w obliczu okupacji niemieckiej. Artykuł pozwala również spojrzeć z innej perspektywy na wydarzenia związane z Tykocinem – takie jak zagłada społeczności żydowskiej w 1941 r., deportacje ludności polskiej do obozów koncentracyjnych w 1944 r. czy też funkcjonowanie lokalnej siatki konspiracyjnej.

Biografia J. Smółki pozostaje nadal otwartym polem badawczym, między innymi w zakresie jego powojennych losów oraz możliwego odnalezienia krewnych lub spadkobierców. Choć biografia „Lokalizatora” nie jest wolna od niejasności i wymaga dalszych analiz, stanowi wartościowy przyczynek do lepszego zrozumienia losów jednostki w realiach II wojny światowej i powojennych przemian – oferując przy tym szersze spojrzenie na lokalną historię, ludzkie wybory i społeczne konsekwencje minionych wydarzeń.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku:

⁹⁷ Tamże; Dymecki 2009, s. 33–34.

⁹⁸ Bednarek 2020, s. 25.

Tykocin – pomoc Żydom przez Smólków, sygn. 1/1462;
Władysław ps. „Oskar”, Relacja z działalności Armii Krajowej w Okręgu Białystok w latach 1939–1945, część 1, sygn. 045/2101/2.
Archiwum Państwowe w Białymstoku:
Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymsko-Katolickiej w Knyszynie, nr 955, sygn. 5, 11.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich:
Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego Armii Krajowej 1939–1944 zebrane przez płk. Władysława Liniarskiego (pseud. Mścisław, Wuj). Inspektorat III Podlaski, Obwód Wysokie Mazowieckie, sygn. 16678/II.
Kacprzak A. (2025), *Biografia Władysławy i Jana Smółko*, z zasobów autora, Mszczonów.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Wydawnictwa źródłowe

Białowarczuk W. (2006), *Jesteś na mojej drodze...*, oprac. E. Rogalewska, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 1–2, s. 128–135.
Księga pamięci gminy żydowskiej w Tykocinie (2025), red. M. Bar-Juda i Z. Ben-Nachum, tłum. E. Wroczyńska, M. Reczko, Łomża–Tykocin–Białystok.
Turek M. (1975), *And life must go on*, Nowy Jork.

Książki

Bartoszewski W., Lewinówna Z. (2007), *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, Warszawa.
Gwozdek Z. (1994), *Białostocki Okręg ZWZ-AK (X 1939 – I 1945)*, t. 2, Wywiad i kontrwywiad, Białystok.
Kochański A. (2010), *526 lat dziejów miasta Tykocina na tle historii Polski*, red. M. Choińska, E. Wroczyńska, Białystok.
Krajewski K., Łabuszewski T. (2013), *Kazimierz Kamiński „Huzar” – ostatni podlaski komendant 6. Brygady Wileńskiej AK i jego żołnierze 1939–1952*, Łapy.
Milewski J.J. (2016), *Władysław Liniarski (1897–1984) komendant białostockiego okręgu ZWZ-AK-AKO*, Białystok.
Pisarska-Kalisty M. (2007), *Z tej wywózki wróciłem ostatni... Mieszkańcy Tykocina w obozach koncentracyjnych*, Tykocin.
Pisarska-Kalisty M. (2009), *Mieszkańcy Tykocina w obozach koncentracyjnych 1944–1945. W 70. Rocznicę wybuchu II wojny światowej. W 65. Rocznicę aresztowań*, Tykocin.
Pisarska-Kalisty M. (2024a), *W świecie zamkniętym drutami... Mieszkańcy Tykocina w obozach koncentracyjnych 1944–1945*, Białystok.
Pisarska-Kalisty M. (2024b), *Pokolenie złęczone pamięcią*, Białystok.
Roszkowski W. (2019), *Tykocin – miasteczko bajeczka*, Białystok.
Rudawski A. (2021), *Społeczność Tykocina w okresie międzywojennym*, Tykocin.
Zimnoch J. (2006), *...ażebymy się czuli Polakami w wolnej Polsce*, Białystok.

Rozdziały w czasopismach

- Kasztura G. (2016), *Działania Armii Czerwonej na Śląsku Cieszyńskim wiosną 1945 roku a kwestia powojennej przynależności państwowej Zaolzia*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 21, s. 107–125.
- Piątkowski S. (2020), „Aryjskie papiery”. Z problematyki pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w legalizowaniu fałszywych tożsamości na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, „Polish-Jewish Studies”, t. 1, s. 15–40.
- Skłodowski K. (2012), *Służba duszpasterska w garnizonie Suwałki 1921–1939*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 12, s. 59–76.
- Świerbutowski A. (2022), *Pion łączności radiowej w ramach Okręgu Białystok Armii Krajowej – Armii Krajowej Obywateli*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 23, nr 2, s. 162–192.

Artykuł w pracach zbiorowych

- Boćkowski D. (2012), *Białystok w czasie II wojny światowej*, w: *Historia Białegostoku*, red. A.Cz. Dobroński, Białystok.
- Kukło C., Pyżewska A., Rogalewska E. (2003), *Osoby z byłego woj. Białostockiego uhonorowane tytułami „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” (lista niepełna)*, w: *Informator wystawy pt. Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat... Pomoc ludności żydowskiej pod okupacją niemiecką w województwie białostockim*, Białystok.
- Łapiński P. (2023), *Tadeusz Westfal – lotnik i konspirator*, w: *Tadeusz Westfal Karaś (1915–1944). Żołnierz podlaskiego Kedywu*, Białystok.
- Maciejewski J. (1996), *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*, w: *Zagłada Żydów Tykocina. W 55 rocznicę*, red. E. Rogalewska, J. Maciejewski, Białystok–Tykocin.
- Pyżewska A. (2003), *Pomoc ludności żydowskiej pod okupacją niemiecką w województwie białostockim*, w: *Informator wystawy pt. Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat... Pomoc ludności żydowskiej pod okupacją niemiecką w województwie białostockim*, red. C. Kukło, A. Pyżewska, E. Rogalewska, Białystok.
- Rogalewska E. (1996), *Zagłada Żydów tykocińskich*, w: *Zagłada Żydów Tykocina. W 55 rocznicę*, red. E. Rogalewska, J. Maciejewski, Białystok–Tykocin.
- Sanejko P. (2023), *Przyczyny i przebieg aresztowań 27 maja 1944 r.*, w: *Historie nieopowiedziane. Wspomnienia obozowe Heleny Perkowskiej i innych kobiet z lat 1944–1945*, oprac. M. Perkowski, P. Sanejko, Białystok.

Prasa

- „ABC. Nowiny Codzienne”, 26 VI 1935, nr 180.
- Bednarek D. (2020), *Pół wieku wspólnej drogi*, „Merkuriusz Mszczonowski”, październik–listopad 2020, nr 09 (298), Mszczonów.
- Dymecki P. (2009), *Przez lata żyli obok nas Sprawiedliwi wśród Narodów Świata*, „Merkuriusz Mszczonowski”, kwiecień 2009, nr 4 (150), Mszczonów.

Strony internetowe

- Cygan W.K., *Łosiewski Julian (1891–1961)*, 26.04.2025, <https://ordynariat.wp.mil.pl/internetowy-slownik-kapelanow-sluzby-stalej-i-rezerwy-wojska-polskiego-1921-1939/kapelani-1921-1939-biogramy-ll/losiewski-julian-1891-1961> (dostęp: 26.04.2025).
- Kosel B., Szada-Borzyszkowski D. (2021), *Ratowanie Żydów podczas II wojny światowej, Grupa Ładosia, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata*, 24.03.2021, https://www.youtube.com/watch?v=8VMc_NTG3D0&t=511s (dostęp: 5.04.2025).
- Niziołek P. (2012), *Władysław Bruliński „Oskar”, „Władysław” (1915–1998), kapitan AK*, 1.03.2012, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/8207,Premiera-sztuki-na-motywach-tekstu-Wladyslawa-Brulinskiego-Chlopcy-na-nas-juz-cz.html> (dostęp: 5.04.2025).
- Przez lata żyli obok nas Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata Władysława i Jan Smółko, Izba Pamięci Ziemi Mszczonowskiej*, <https://www.izba.mszczonow.pl/2253,opowiesci-o-ziemi-mszczonowskiej?trec=22144> (dostęp: 5.04.2025).
- Trzcianne – Żydzi*, <https://www.jewishbialystok.pl/Trzcianne--%C5%BBydzi,5520,3740> (dostęp: 16.01.2025).

Miron Urbaniak
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-1834-6742

Budynek stacyjny w suwalskiej Papierni jako wyjątkowy przykład kreacji architektonicznej dworca z czasów II wojny światowej na Suwalszczyźnie i w Polsce

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.04

Abstrakt Wybudowany przez Dyрекcję Kolei Rzeszy w Królewcu (*Reichsbahndirektion – Rbd Königsberg*) ok. 1942–1943 r. dworzec w suwalskiej Papierni to jeden z nielicznych tego typu obiektów powstałych na ziemiach polskich w trakcie okupacji hitlerowskiej. Z uwagi na niepowtarzalny oraz zindywidualizowany projekt architektoniczny, utrzymany w konwencji stylu rodzimego (*Heimatstil*), jak również wysoki stopień autentyzmu w sferze materiału, bryły i elewacji stanowi dziś niezwykle cenny przykład drugowojennej realizacji dworcowej w graniach współczesnej Polski.

Słowa kluczowe Papiernia-Suwałki, Suwalszczyzna, dworzec kolejowy, *Deutsche Reichsbahn*, *Reichsbahndirektion Königsberg*, architektura III Rzeszy

Abstract Built by the Reich Railway Directorate in Königsberg (*Reichsbahndirektion – Rbd Königsberg*) around 1942, the station in Suwałki's Papiernia is one of the few of its kind built on Polish soil during the Nazi occupation. Due to its unique architectural design and high degree of authenticity in the sphere of material, mass and elevation, it is today an extremely valuable example of second-war railway station construction within the borders of modern Poland.

Keywords Papiernia-Suwałki, Suwalszczyzna, train station, *Deutsche Reichsbahn*, *Reichsbahndirektion Königsberg*, Nazi architecture

Wprowadzenie

Znajdująca się na południowych przedmieściach Suwałk stacja kolejowa Papiernia i jej budynek dworcowy pozostawały do tej pory poza sferą zainteresowań badawczych, choć pewnie mogłyby one przybliżyć nie tylko dzieje ich powstania czy funkcjonowania, ale także rozpoznać walory historyczne, architektoniczne i naukowe głównego obiektu tego zespołu. Genezy samej stacji, otwartej na jednej z bardziej nietypowych tras kolejowych w granicach współczesnej Polski, należy szukać w czasach Wielkiej Wojny. Natomiast dworzec jest dziełem z pierwszej połowy lat czterdziestych XX w. i stanowi przykład unikatowej na Suwalszczyźnie tudzież w skali Polski realizacji dworcowej Niemieckich Kolei Rzeszy (*Deutsche Reichsbahn*). Warto podkreślić, że droga żelazna, na której znajduje się tytułowa stacja, czyli kolej boczna/drugorzędna Olecko–Suwałki (współcześnie linia nr 39), w publikacjach międzywojennych, kierowanych do

szerszych grup odbiorców, wspominana była jedynie zdawkowo, a w okresie Polski Ludowej napomknął o niej m.in. Teofil Lijewski¹.

W efekcie garść szczegółowych i zupełnie nieznanymi dotychczas informacji o dziejach wspomnianego szlaku zaprezentował dopiero w ostatnich latach Sławomir Fedorowicz. Przy czym w kręgu jego dociekań znalazła się inna stacja tej kolei, a mianowicie Cimochy, co Papiernię pozostawiło w dalszym ciągu nierozpoznaną². Abstrahując od milczenia nad przeszłością stacji i dworca Papiernia, nie ma dotychczas także prac obrazujących wnikliwie jakiejkolwiek inwestycje dworcowe III Rzeszy Niemieckiej, nie tylko na terenach Suwalszczyzny, ale także całej Polski³. A zatem i jeden, i drugi problem będę chciał poruszyć w niniejszym artykule, zwracając przy tym szczególną uwagę na niepowtarzalną w polskim krajobrazie kolejowym szatę architektoniczną omawianego budynku.

Z dziejów powstania relacji kolejowej Olecko–Suwałki

Jak już wspomniałem wcześniej, trasa kolejowa z Olecka do Suwałk należy do wąskiej grupy dróg żelaznych o rodowodzie pierwszowojennym, a *de facto* bardziej skomplikowanej jeszcze historii. Pierwotnie były to dwa odcinki kolei, które ułożono niezależnie, w dwóch etapach. Jako pierwszy zaplanowali Niemcy fragment z Olecka (*Marggrabowa/Treuburg*) do położonych przy granicy z ówczesną Rosją Cimoch (*Tschymochen/Reuss*). Decyzję o budowie tej jednotorowej linii bocznej/drugorzędnej (*Nebenbahn/Secundärbahn*) pruski *Landtag* podjął jeszcze w 1910 r., przyznając na owo przedsięwzięcie 2 483 000 marek. Kolej miała przebiegać w ciągu ok. 16 km (Olecko – km 0,644 do Cimochy – km 16,221)⁴ i stanowić przedłużenie funkcjonującej już drogi żelaznej: z Krukłanek (*Kruglanken*) do Olecka. Głównym uzasadnieniem do podjęcia rzeczonyj budowy było gospodarcze ożywienie wschodnich terenów przygranicznego powiatu oleckiego, przez który w całości trasowano wspomnianą kolej⁵.

Skomplikowane prace wstępne, a później wybuch I wojny światowej inwestycję utrudniły oraz spowolniły. W efekcie skuteczne uruchomienie szlaku

¹ *Dziesięciolecie PKP* 1928, s. 6; Ginsbert 1937, s. 47; Lijewski 1959, s. 8, 16–17.

² Fedorowicz 2023, s. 38–39.

³ Kilka uwag ogólnych w tej materii zawarł w opublikowanym online raporcie kolejowym: Jerczyński 2024, s. 52; o dworcu w Olsztynku wspomniał: Salm 2020, s. 304–305, zaś ciekawy i wartościowy przykład dużej parowozowni Toruń Kluczyki w Toruniu omówił: Pszczółkowski 2023, s. 56–57.

⁴ Kilometraż podawany na podstawie: <https://www.bazakolejowa.pl/index.php?dzial=linie&id=32-4&od=1&do=28&ed=0&okno=przebieg> (dostęp: 20.04.2024).

⁵ Fedorowicz 2023, s. 38; *Erweiterung und Vervollständigung* 1910, s. 857, 859–860.

w celu przewozów pasażerskich i towarowych zostało odroczone aż do końca światowego konfliktu. Faktem jest, że przedmiotowy odcinek był częściowo gotowy już w chwili wybuchu Wielkiej Wojny, ale oficjalnie sfinalizowano i przekazano go do ruchu dopiero 27 VIII 1919 r. Niezależnie od tego trasa była eksploatowana już wcześniej przez niemiecki Wojskowy Zarząd Kolejowy (*Eisenbahn Heeresverwaltung*), ale na stan Dyrekcji Kolei Rzeszy w Królewcu (*Reichsbahndirektion – Rbd Königsberg*) trafiła dopiero w 1919 r. Od tej pory to ona miała ponosić odpowiedzialność w sensie techniczno-ruchowym za przewozy oraz utrzymanie infrastruktury przedmiotowego szlaku⁶.

Z kolei drugi fragment linii, czyli odcinek szerokotorowy z Suwałk do Raczek przy dawnej granicy z Niemcami i dalej – krótki szlak normalnotorowy do pruskich Cimoch – poczęli budować Rosjanie w drugiej połowie 1914 r. Wcześniej władze rosyjskie były przeciwne i unikały z pełną świadomością tworzenia rozbudowanej sieci kolejowej na obszarze Królestwa Polskiego. Chodziło wszak o to, by w razie wojny utrudnić zachodniemu nieprzyjacielowi czy nieprzyjaciółom transport wojsk oraz materiałów i uzbrojenia na wschód. Co więcej, rosyjski Sztab Generalny zakładał, iż w sytuacji konfliktu z Niemcami, w północnej części Kongresówki carska armia wycofa się na linię twierdz Kowno–Oswiec–Brześć i dopiero tam podejmie skuteczną obronę. Tymczasem wraz z wybuchem I wojny światowej koncepcje te gruntownie zmodyfikowano. Rosjanie zdecydowali się walczyć na ziemiach polskich, ba – nawet niemieckich, by wspomnieć Prusy Wschodnie (*Ostpreussen*). W konsekwencji diametralnej zmiany taktyki, carskie wojska odczuły jednak wnet problemy łączności ze swoimi tyłami. Dlatego też, niemal od pierwszych dni wojny, zainicjowały budowę połączeń kolejowych na własnym (polskim) gruncie, by móc przerzucać wojsko, amunicję i prowiant na zajmowane obszary Małopolski czy też rzeczonych Prus Wschodnich.

Tym sposobem kolejowe wojska carskie już na początku września 1914 r. przystąpiły do realizacji połączenia z Lublina do Rozwadowa, czyli najbliższej stacji kolei austro-węgierskich w Małopolsce. Roboty prowadzono w niebywałym pośpiechu, bez fachowych studiów terenowych, wykorzystując masowo prymitywny budulec. Dzięki temu jednak, ponad 100 km toru z Lublina do Rozwadowa przekazano do eksploatacji w ciągu ledwie czterech miesięcy. W podobnych okolicznościach i w równie zaskakującym tempie oddano do ruchu liczący 50 km odcinek z Włodzimierza do Sokala⁷.

Natomiast na wysokości interesujących nas bardziej Prus Wschodnich, gdzie armia rosyjska wtargnęła w głąb Mazur i borykała się z ciągłymi niedoborami

⁶ *Die vereinigten preussischen* 1919, s. 735; „*Zeitung des Vereins deutscher Eisenbahnverwaltungen*”, 1916, s. 136, 217.

⁷ *Dziesięciolecie PKP* 1928, s. 5–6.

uzbrojenia, amunicji, jak również prowiantu dla wojska czy furazu dla koni, podjęto budowę m.in. wspomnianego połączenia z Suwałk (przez tytułową Papiernię) do Raczek (długość ok. 20,0 km)⁸. Nieopodal Rosjanie wszczęli także realizację drugiego szlaku żelaznego, mianowicie ze Śniadowa, przez Łomżę, ku granicy Prus Wschodnich. Ten ostatni udało im się wykonać jednak tylko do Łomży, na przestrzeni ok. 16,5 km⁹.

Analogicznie do prowizorycznego i pospiesznego trybu robót na drogach żelaznych na styku z Małopolską postępowały też rosyjskie bataliony kolejowe na granicy z Prusami Wschodnimi. Jak podaje Sławomir Fedorowicz, na odcinku z Suwałk do Raczek względnie Cimoch torry kładziono w dużej mierze prosto na zamrożonym gruncie, przy spadkach dochodzących na trasie szerokotorowej niekiedy nawet do 20 promili (20 m na 1 km). Dzięki temu Rosjanie mogli jednak uruchomić przejazdy składów roboczych i wojskowych na suwalskim fragmencie linii ze stacją przeładunkową w Raczkach (na styku torów szerokich – 1524 mm i normalnych – 1435 mm) już 16 I 1915 r. Nie trwało to zbyt długo, albowiem już w lutym carskie wojska zostały wyparte z Prus Wschodnich i teraz cała droga żelazna z Olecka do Suwałk przeszła pod niemiecki zarząd wojskowy. Ten wznowił na niej przewozy 25 II 1915 r., administrując formalnie szlakiem aż do 1 IV 1918 r. Warto podkreślić, że – w celu zwiększenia przepustowości – jeszcze w lecie 1915 r. Niemcy przebudowali omawianą linię na dwutorową¹⁰.

Jak wynika ze szczegółowej ikonografii archiwalnej, Rosjanie na stacjach oraz przystankach swojego odcinka kolejowego (z Suwałk do Raczek) wystawili jedynie skromne drewniane domki i baraki dla personelu obsługującego bądź nadzorującego zawiadywany szlak. Taki drewniany budynek dróżnika lub obsługi istniał m.in. na przystanku/stacji Papiernia, napawając część Niemców w trakcie I wojny światowej zdumieniem z powodu swej drewnianej konstrukcji. Świadczy o tym wymownie napis na jednym z archiwalnych zdjęć: *Russisches Bahnwärterhaus (ganz aus Holz)*, czyli „Rosyjski domek dróżnika (cały z drewna)”. Budynek o ścianach z drewnianych bali nakryto dachem dwuspadowym z pokryciem papą, a jego ściany obwodowe oszalowano drewnianymi deskami. Bardziej dekoracyjnie opracowano jedynie kroksztyny więźby dachowej w strefie poddasza oraz drewniane obramienia okienne¹¹.

⁸ Skłodowski 2014, s. 35–43; Radziwonowicz 2014, s. 84–85; Achremczyk 2018, s. 915–926.

⁹ *Dziesięciolecie PKP* 1928, s. 5–6; Lijewski 1959, s. 17, 59.

¹⁰ Fedorowicz 2023, s. 38.

¹¹ Fedorowicz 2023, s. 38; https://fotopolska.eu/Suwalki/b342783,Stacja_kolejowa_Papiernia.html?f=1462135-foto (dostęp: 30.06.2024).

Drewniany budynek dróżnika w Papierni w trakcie I wojny światowej



Źródło: https://fotopolska.eu/Suwalki/b342783,Stacja_kolejowa_Papiernia.html?f=1462135-foto.

Wraz z końcem I wojny światowej i powstaniem II Rzeczypospolitej Polskiej przedmiotowy szlak kolejowy stał się jednotorową linią transgraniczną pomiędzy Polską (odcinek Suwałki–Raczki) i Niemcami (odcinek Olecko–Cimochy). Wprowadzenie normalnego ruchu i otwarcie przejścia kolejowego pomiędzy obydwoma państwami nastąpiło jednak dopiero 15 V 1928 r., w trakcie polsko-niemieckiej wojny celnej i związanego z nią bojkotu Prus Wschodnich. Wtedy też Niemcy, na potrzeby stacji granicznej, rozbudowali Cimochy, nazywane od 1929 r. *Reuss*, zaś Polacy swoją stacją graniczną uczynili wspomniane Raczki. Postawili tam m.in. nowy, przysadzisty w formie dworzec kolejowy, zaaranżowany w charakterystycznej dla tego okresu uproszczonej konwencji architektury dworcowej¹².

Z całą pewnością na pozostałych stacjach lub przystankach szlaku z Suwałk do Raczek, w tym omawianej tu Papierni, administrująca w międzywojniu tą linią Dyrekcja (Okręgowa) Kolei Państwowych (DOKP) w Wilnie nie zrealizowała żadnych znaczących inwestycji kubaturowych (w tym dworcowych), a przynajmniej nie udało się dotrzeć do informacji oraz ikonografii świadczących o ich powstaniu¹³.

¹² Fedorowicz 2023, s. 39; por. też: Jerczyński 2024, s. 53–55.

¹³ *Dziesięciolecie PKP 1928*, s. 322.

Program „Otto” i budowa dworca na stacji Papiernia

Wybuch II wojny światowej doprowadził do sytuacji, w której cała trasa kolejowa z Olecka do Suwałk znalazła się ponownie pod administracją niemiecką, a jej obsługa oraz nadzór techniczny przypadły *Rbd Königsberg*. Notabene szlaki kolejowe tej Dyrekcji były osobliwe, albowiem cechowały się bardzo długimi ciągami spiętych z sobą jednotorowych linii drugorzędnych/bocznych. Niemniej jednak, w związku z planowaną od 1940 r. agresją na Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), owe relacje kolejowe miały pełnić funkcję ważnych korytarzy transportowych i zaopatrzeniowych dla niemieckiego Wehrmachtu¹⁴.

W związku z tym, w ramach przygotowań Niemców do wojny z ZSRR, od przełomu lat 1940 i 1941, m.in. na terenach współczesnej Polski realizowano stopniowo olbrzymie kolejowe przedsięwzięcia inwestycyjne: program budowlany „Otto” (*Ottobauprogramm*) tudzież program budowlany „Inwestycji Wschodnich” (*Ostbauprogramm*). Skutkowały one podjęciem szeregu robót – niekiedy imponujących rozmachem i szokujących kosztami, zarówno w sferze poprawy drożności układu sieci kolejowej głównie w osi wschód–zachód, jak również realizacją wielu nowych obiektów budowlanych (nastawnie, lokomotywownie, wieże wodne, warsztaty kolejowe etc.). Prace te były widoczne również w dyrekcji królewieckiej na okupowanych teraz obszarach dawnej Polski, a jedną z objętych inwestycjami relacji kolejowych była ciągnąca się kilometrami trasa Królewiec (*Königsberg*) – Prawdinsk (*Friedland*) – Gierdawy – (*Gerdauen*, ob. Żeleznodoroznyj) – Węgorzewo (*Angerburg*) – Olecko (*Treuburg*) – Suwałki (*Sudauen*)¹⁵.

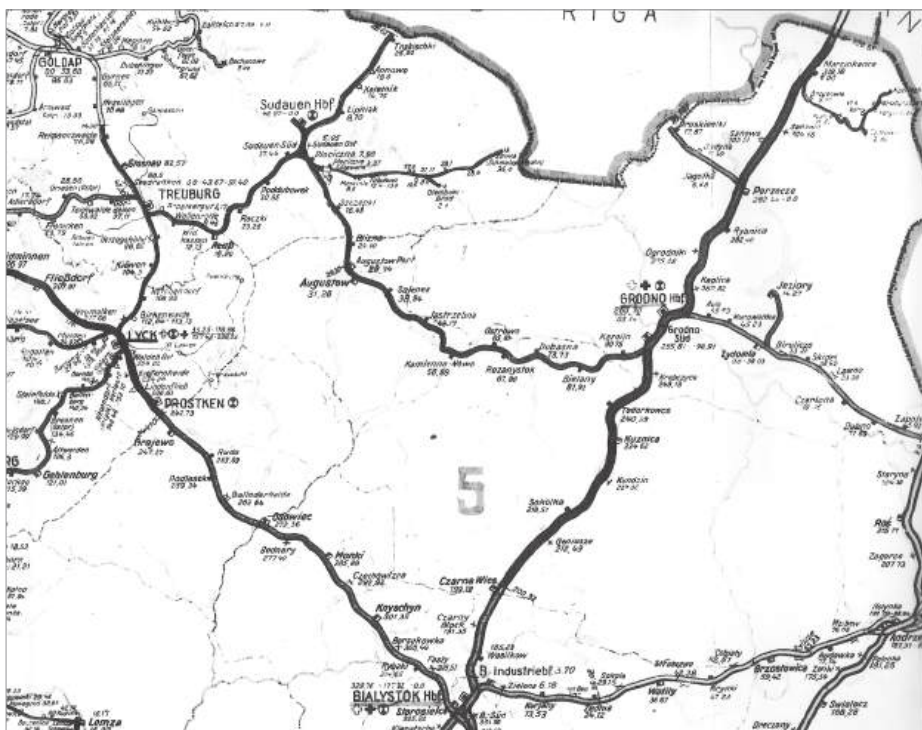
W obrębie wspomnianego wyżej szlaku wskazać trzeba m.in. takie roboty, jak położenie nowych torów mijankowych na stacjach Cimochoy (*Reuss*), Raczki (*Raschki/Rauenort*), Poddubówek (*Poddubowek*) i Papiernia (*Sudauen Süd*), łącznie 5 km, ponadto nowe tory postojowe (o długości 2 km) na ówczesnej stacji Suwałki Główne (*Sudauen Hauptbahnhof*). Dzięki temu zwiększono oczywiście wyraźnie przepustowość szlaku. Ponadto, właśnie w trakcie II wojny światowej wybudowano i uruchomiono za sumę 110 000 marek krótki odcinek łącznicy z Papierni (km 0,65) do Lasu Suwalskiego – *Sudauen Ost* (km 1,92), zlokalizowanego tuż przy stacji Płociczno (*Plociczno*) na współczesnej linii kolejowej Sokółka–Suwałki (nr 40). Tym sposobem udało się stworzyć bezpośrednią relację z Królewca przez Olecko i Papiernię, z pominięciem ówczesnych Suwałk Głównych, m.in. aż do Grodna. W efekcie mało znacząca dotychczas Papiernia stała się istotnym węzłem trójkierunkowym, co generowało wzrost zatrudnienia i stało się najpewniej jedną z przesłanek do budowy tak dużego dworca¹⁶.

¹⁴ BA-BL, R5-ANH, sygn. I/70.

¹⁵ Scharf 1981, s. 305; Łuczak 2006, s. 179–182; Urbaniak 2010, s. 79–80, i in.

¹⁶ Scharf 1981, s. 324–325; BA-BL, R5-ANH, sygn. I/70, k. 47.

Fragment sieci połączeń kolejowych Dyrekcji Kolei Rzeszy Królewiec z odcinkiem Olecko (Treuburg) – Suwałki (Sudauen Hbf.) i węzłem kolejowym Papiernia (Sudauen Süd) – stan ze stycznia 1944 r.



Źródło: Scharf 1981, plany poszczególnych Rbd załączone do książki.

Równoległe do prac w sferze układów torowych przystąpiono także do kilku widocznych jeszcze dziś inwestycji kubaturowych, a mianowicie postawiono nowe dworce na stacjach Cimochy, Poddubówek oraz Papiernia. Przy czym od razu wypada podkreślić, że przedsięwzięcia te, przynajmniej w Papierni, nie zostały przez Niemców w pełni sfinalizowane. Prawdopodobnie zdecydowało o tym, z jednej strony, późne rozpoczęcie budowy, a z drugiej – stosunkowo szybkie zagrożenie Suwałk zdobyciem przez Armię Czerwoną, odczuwane przez Niemców już latem 1944 r. Wreszcie przesądziło zaś – ostateczne wyparcie hitlerowców i zajęcie omawianych terenów przez Rosjan, do czego doszło w październiku tegoż roku¹⁷.

¹⁷ Skłodowski 2005, s. 470.

Tymczasem aż do połowy 1941 r. na stacji, a właściwie przystanku (*Haltepunkt*) w Papierni nie działa się nic. Nie było tam nawet stałej obsady, którą wprowadzono dopiero z dniem 15 V 1941 r., z uwagi na załadunek i odprawę wagonów towarowych¹⁸. Prawdopodobnie chodziło o wywóz drewna z lasów należących do Nadleśnictwa Suwałki (*Forstamt Sudauen*) i Koncernu Hermana Göringa (*Hermann Göring-Werke*), co na poważniejszą skalę zaczęto czynić już od marca w pobliskim Płocicznie, gdzie eksploatowano również tartak¹⁹. Mając powyższe na względzie oraz wspomniany fakt budowy łącznicy do Lasu Suwalskiego, za całkiem prawdopodobne przyjąć można (także na podstawie dokumentów PKP S.A.), że w 1942, a najdalej w 1943 r., rozpoczęli Niemcy w Papierni budowę dworca wraz z funkcją mieszkalną w strefie użytkowego poddasza²⁰. Projekt obiektu, zgodnie z niemieckimi procedurami kolejowymi, powstał w królewieckiej dyrekcji kolei Rzeszy i cechował się najbardziej okazałą oraz rozbudowaną formą wśród trzech budynków dworcowych, jakie wystawiono w trakcie wojny na trasie z Olecka do Suwałk (Papiernia, Poddubówek i Cimochy). Notabene dworce Papiernia oraz Poddubówek stanęły w miejscowościach, które do 1939 r. funkcjonowały na terytorium Polski i nie posiadały murowanych obiektów kubaturowych. Teraz znalazły się one w obrębie wcielnego do Rzeszy powiatu suwalskiego (*Kreis Sudauen*), przyłączonego do rejencji gabińskiej (*Regierungsbezirk Gumbinnen*), która współtworzyła prowincję wschodniopruską²¹.

O tym, że Niemcom nie udało się w pełni wykończyć dworca w Papierni, może świadczyć fakt, iż obiekt ten jeszcze w końcu PRL-u wyróżniał się ceglanym licem ścian obwodowych, bez starannego spoinowania (tynkowanie ścian nastąpiło dopiero ok. roku 1989–1990)²². Brak fugowania widać zresztą i dziś w strefie cokołowej podmurówki, wyniesionej jednak programowo z cegły klinkierowej o wiśniowym odcieniu. Nie sfinalizowano także budowy piwnicy przeciwlotniczej (schronu), gdzie czytelna jest komora schronowa wraz z wyodrębnioną służą powietrzną, ale brakuje stalowych wrót gazoszczelnych. Nie inaczej stało się też w strefie mieszkalnej na poddaszu. Tam w korytarzu zaplanowano niewielką ubikację oraz większą łazienkę (o funkcjach tych bezsprzecznie świadczą posadzki z płytek wapiennych), ale obu wewnątrz nie wyposażono nigdy w armaturę sanitarną, o czym przekonują kompletnie ułożone posadzki i brak sieci wodno-kanalizacyjnej. Nie jest też wykluczone, że wprowadzenie tych po-

¹⁸ BA-BL, R5/21120, pismo *Rbd Königsberg* do *RVM* z 5.05.1941.

¹⁹ BA-BL, R5/21120, pismo *Rbd Königsberg* do *RVM* z 16.02.1941.

²⁰ A PKP SA OGN, książka obiektu budowlanego – dworzec Papiernia z 1942 r. (jako datę budowy obiektu w książce budowlanej podano 1942 r.).

²¹ Skłodowski 2005, s. 447; von der Groeben 1993, s. 148.

²² Relacja ustna Anny Perlejewskiej, długoletniej mieszkanki dworca.

mieszkań w opisywanym dworcu wynikało jedynie z prostego przekopiowania standardowej aranżacji poddasza mieszkalnego innego projektu kolejowego wdrażanego w *Rbd Königsberg*, ale tutaj – ze względu na wspomniany brak sieci wodociągowo-kanalizacyjnej – zrezygnowano z armatury sanitarnej.

Fragment stacji z mechaniczną sygnalizacją kształtową i budynek dworca od południowego wschodu – 2024 r.



Źródło: fot. M. Urbaniak.

Udało się natomiast zamontować w piwnicy węglowy piec CO, obsługujący centralne ogrzewanie w pomieszczeniach służbowych na parterze dworca. Nie do końca jasne jest natomiast, czy halę nastawni i dyżurnego ruchu w dworcu wyposażono w nastawnicę mechaniczną oraz pozostałe urządzenia do sterowania i zabezpieczenia ruchu kolejowego, gdyż czynne tam współcześnie urządzenia mają polską i powojenną proveniencję. Być może – wzorem części zakładów przemysłowych Suwałk – oryginalne urządzenia zdemonstrowali i wywieźli sami Niemcy pomiędzy latem a zimą 1944 r., kiedy spodziewali się walk i zajęcia miasta oraz pobliskich terenów przez Armię Czerwoną²³.

²³ Ustalenia na podstawie oględzin i wizji lokalnej dworca w dniach 20–21.04.2024 oraz relacji ustnej Anny Perlejewskiej, długoletniej mieszkanki dworca; Skłodowski 2005, s. 470–471.

Losy dworca po II wojnie światowej

Pod szczelnym dachem i z podstawowym wyposażeniem wewnątrz w centralne ogrzewanie na parterze oraz tradycyjnymi piecami kaflowymi w mieszkaniach na piętrze, dworzec przetrwał do końca II wojny światowej. Suwałki i najbliższe okolice Armia Czerwona wyzwoliła już pod koniec października 1944 r., ale połączenie kolejowe z Suwałk przez Papiernię do Olecka było unieruchomione jeszcze dłuższy czas, z powodu wysadzenia mostu kolejowego na Rospudzie pod Raczkami²⁴. Trudna sytuacja aprowizacyjna miasta i *de facto* jego całkowite wykluczenie komunikacyjne (zniszczony był również most na Biebrzy na linii kolejowej do Białegostoku) spowodowały jednak, że już w 1946 r. odbudowano przeprawę na Rospudzie i uruchomiono połączenie z Oleckiem lub Ełkiem²⁵.

Fragment stacji i budynek dworcowy od południowego zachodu w 2024 r.



Źródło: fot. M. Urbaniak.

Wraz z udrożnieniem kolei z Olecka do Suwałk, przez stację Papiernia zaczęły przetaczać się znów pociągi pasażerskie oraz towarowe z i w kierunku

²⁴ Radziwonowicz, Filipowicz, Kopciał 2005, s. 479.

²⁵ Tamże, s. 510.

Olecka, względnie Elku. Prawdopodobnie w latach pięćdziesiątych, a najdalej sześćdziesiątych XX w., na stacji zainstalowano semafony kształtowe i zamontowano nastawnicę mechaniczną oraz aparat blokowy w hali dyżurnego ruchu. Natomiast w latach siedemdziesiątych–osiemdziesiątych XX w. przebudowano część pomieszczeń służbowych na parterze dworca i zorganizowano tam dodatkowo dwa mieszkania z kuchniami. Proces ten znalazł wyraźne odzwierciedlenie w elewacji południowej (fasadzie), gdzie położony w centrum trójarkadowy ganek lub podcienie zostały niemal kompletnie przemurowane i zredukowane tylko do jednego przesła wschodniego²⁶.

Fragment kamiennych stopni schodów i posadzki ganku
w obrębie ostatniej zachowanej arkady dworca – 2024 r.



Źródło: fot. M. Urbaniak.

²⁶ Ustalenia na podstawie oględzin i wizji lokalnej dworca w dniach 20–21.04.2024 oraz relacji ustnej Anny Perlejewskiej, długoletniej mieszkanki dworca.

Regularny ruch pasażerski i wykorzystanie dworca do odprawy podróżnych trwały na omawianej linii do końca sierpnia 1999 r. Od tego momentu przewozy osobowe, jakkolwiek kilkakrotnie wznawiane i realizowane okresowo, to jednak nigdy nie wróciły już na stałe. W latach 2006 i 2007 – a później też w 2010 oraz 2018 – przez Papiernię przejeżdżały krótkotrwale pociągi pasażerskie, ale stałe utrzymano jedynie przewozy towarowe, które prowadzone są do dziś²⁷.

Wraz z zawieszeniem pociągów osobowych znaczenie dworca kolejowego istotnie zmalało. Faktem jest, że jeszcze na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. podjęto tynkowanie ceglanych elewacji i doprowadzono wreszcie do podłączenia centralnego wodociągu z pobliskiej betoniarни, ale w następnych dekadach obiekt zaczął pustoszeć. Stopniowo wygaszono funkcję mieszkalną na parterze, a i na poddaszu, gdzie po II wojnie światowej funkcjonowały dwa lokale mieszkalne, pozostała dziś już tylko jedna lokatorka. Z pomieszczeń służbowych utrzymano czynną jedynie obszerną halę dyżurnego ruchu wraz z nastawnią dysponującą, ułożone w wysuniętym najbliższym skrajnym ryzalicie lub pawilonie dworcowej nastawni. Pozostałe wnętrza lub izby pozamykano i zabezpieczono przed osobami postronnymi²⁸.

Budowa i architektura dworca na stacji Papiernia

Dworzec w Papierni w części nadziemnej jest dwukondygnacyjny, czyli – oprócz parteru o pierwotnej funkcji służbowej – posiada także mieszkalne poddasze wraz z obszernymi wnętrzami strychowymi lub suszarniami. Podpiwniczenie znajduje się jedynie w centrum budynku, przy czym oprócz tradycyjnych piwnic lokatorskich z kotłownią CO, istnieje tu także zagłębiony nieco bardziej schron przeciwlotniczy z wydzieloną służą powietrzną (część zachodnia piwnic), jak również znacznie głębsza i wyższa, gdyż licząca aż 3,40 m wysokości, komora naprężaczy (standardowa wysokość piwnic gospodarczych to 1,95 m, a schronowych – 2,27 m), ułożona dokładnie pod halą dyżurnego ruchu od południa. Wejście do piwnicy zrealizowano prostymi schodami jednobiegowymi z głównej klatki schodowej dworca w centrum traktu północnego²⁹.

W poziomie parteru wyodrębnić można trzy pierwotne strefy funkcjonalne, których pomieszczenia rozlokowano w układzie jedno-, dwu- i trójtaktowym. Poczynając od wschodu – była to strefa recepcyjno-techniczna, którą tworzy-

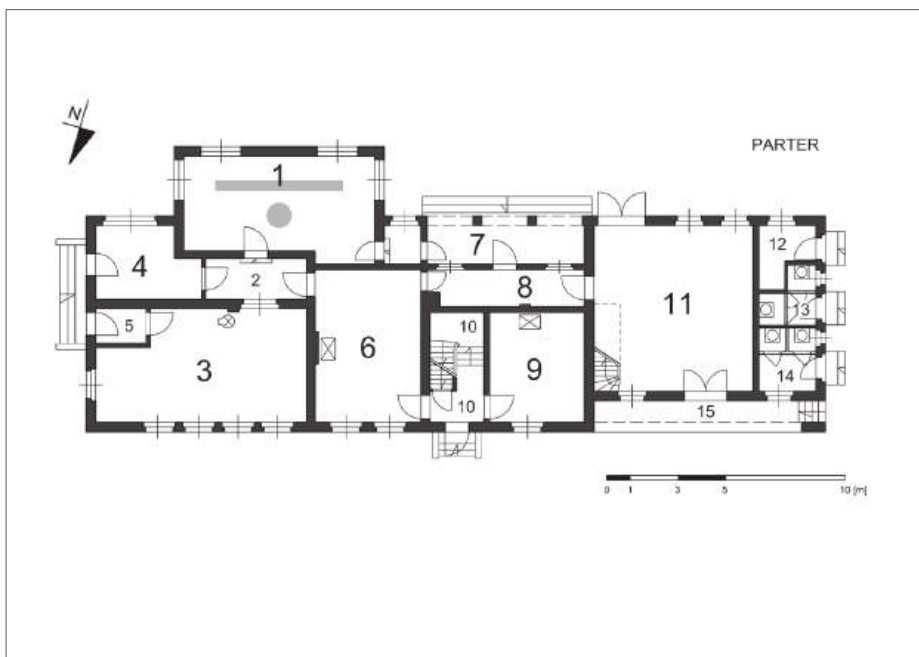
²⁷ <https://www.bazakolejowa.pl/index.php?dzial=linie&id=324&od=1&do=28&ed=0&okno=historia> (dostęp: 15.07.2024).

²⁸ A PKP SA OGN, książka obiektu budowlanego – dworzec Papiernia z 1942 r.

²⁹ A PKP SA OGN w Warszawie, karta budynku/budowli nr inwentarzowy KN/9201/00260/110 i rzut schematyczny piwnic; oględziny obiektu wykonane w dniach 20–21.04.2024.

ły duża poczekalnia trzeciej klasy (nr 3) z wiatrołapem (5) oraz mniejsze pomieszczenie poczekalne dla klasy drugiej (4), a być może przechowalnia bagażu. Obydwa te wnętrza łączyły się – poprzez niewielką kasę biletową (2) – z dużym biurem dyżurnego ruchu, względnie halą nastawni dysponującej (1). Następnie w centrum znajdowała się część administracyjno-socjalna, w której oprócz zadaszego przedsionka (7) i wąskiego korytarza (8) zaprojektowano też dwa pomieszczenia socjalno-biurowe (6 – biuro i 9 – planowana pralnia), separowane centralną klatką schodową z zejściem do piwnicy oraz wejściem na mieszkalne poddasze (10). Natomiast zachodnia część dworca to strefa ekspedycji towarowej, czyli dużej hali magazynu towarowego (11) wraz z zadaszoną rampą (15) od północy, jak również ustępy (damski i męski – 13 i 14) oraz położona skrajnie lampownia (12)³⁰.

Rzut parteru dworca w Papierni – przypuszczalna aranżacja z czasów II wojny światowej



Źródło: oprac. M. Urbaniak, rys. Dorota Grygiel.

³⁰ Historyczna aranżacja układu przestrzennego parteru odtworzona na podstawie planu z: A PKP SA OGN, karta budynku/budowli nr inwentarzowy KN/9201/00260/110, rzut schematyczny parteru; ponadto oględziny obiektu wykonane w dniach 20–2.04.2024.

Analogicznie do strefy piwnicznej, która wprowadzona została jedynie fragmentarycznie, postąpiono też z częścią mieszkalną na poddaszu, które zajęto również tylko częściowo przez dwie kuchnie i kilka pokoiów mieszkalnych. Najpewniej zorganizowano tam dwa mieszkania, wyposażone w odrębne kuchnie i po dwa pokoje, a niezależnie od tego planowano wspólne WC oraz większą łazienkę, dostępne z wewnętrznego korytarza. Ponadto, sporą część poddasza rozdysponowano na strychy (od południa nad halą dyżurnego ruchu i od zachodu – nad halą magazynu towarowego)³¹.

Widok dworca od północnego zachodu
(widoczna zadaszona rampa do magazynu towarowego – 2024 r.)



Źródło: fot. M. Urbaniak.

Zaprezentowany wyżej układ poszczególnych kondygnacji jest próbą rekonstrukcji pierwotnej dyspozycji przestrzennej wewnątrz dworca. W chwili obecnej pozostaje ona zmieniona w stosunku do pierwotnego, gdyż w okresie powojennym uległa pewnym modyfikacjom, m.in. na skutek wprowadzenia

³¹ Historyczna aranżacja układu przestrzennego poddasza odtworzona na podstawie planu z: A PKP SA OGN, karta budynku/budowli nr inwentarzowy KN/9201/00260/110, rzut schematyczny poddasza; ponadto oględziny obiektu wykonane w dniach 20–21.04.2024.

dwóch mieszkań na parterze czy też wyodrębnienia w hali magazynu towarowego biura i podręcznego magazynku dla toromistrza. Te interwencje budowlane skutkowały także zmianą aranżacji elewacji, czyli m.in. przemurowaniem dwóch arkad w przedsionku elewacji południowej oraz powiększeniem części otworów okiennych w elewacji północnej, gdzie wstawiono wtórnie większe od oryginalnych wykrojów okna zespolone.

Widok dworca od wschodu
(widoczna wysoka i stroma forma nakrycia dachowego – 2024 r.)



Źródło: fot. M. Urbaniak.

Niezależnie od zrealizowanych w epoce Polski Ludowej zmian, opisywany dworzec w dalszym ciągu cechuje się wysokim stopniem autentyzmu lub zachowania oryginalnego materiału budowlanego (istniejąca częściowo pierwotna stolarka okienna i drzwiowa, autentyczna klatka schodowa, pokrycie dachu historyczną dachówką holenderką esówką, ciesielska konstrukcja więźby dachowej etc.). Czytelne pozostają również pierwotne rozwiązania bryły i elewacji. Pozwalają one kwalifikować papiernicki dworzec jednoznacznie do funkcjonującego w budownictwie narodowosocjalistycznym nurtu swojskiego/rodzimego, względnie wernakularnego czy chłopsko-rękodzielniczego, jak zwie go Piotr Krakowski. To jedna z trzech równoprawnych konwencji artystycznych (obok tzw. półmodernizmu i stylu neoklasycznego) w architekturze doby III Rzeszy,

która – można śmiało powiedzieć – była wręcz przeznaczona niewielkim miastom i miasteczkom tudzież wsiom i osiedlom. Nawiązywała bezpośrednio do niemieckiego budownictwa wiejskiego i sztuki ludowej, a inspiracje czerpała ze znanego w Niemczech już od końca XIX w. stylu rodzimego (*Heimatstil*), później też przejawiającego się różnorodnymi odcieniami w młodszej chronologicznie stylistyce *Heimatschutzarchitektur*³².

Dwuskrzydłowa brama magazynowa w elewacji północnej
(z układem desek w jodełkę) – 2024 r.



Źródło: fot. M. Urbaniak.

Owe reminiscencje budownictwa ludowego widać w Papierni przede wszystkim w wysokiej i stromej konstrukcji wielospadowego dachu z licznymi facjatkami, która nakrywa mury dworca niczym olbrzymia ceramiczna strzecha (ułożona z charakterystycznej wschodniopruskiej esówki). Spadzisty dach to z jednej strony element wręcz samoistny/autonomiczny w budownictwie III Rzeszy, z drugiej zaś – swoisty zwornik obiektów stawianych w nurcie wernakularnym, niezależnie od ich geograficznej lokalizacji. Konsekwencją

³² Krakowski 2002, s. 56–59; Paradowska 2019, s. 59–60, Rozbicka, Wólkowski 2020, s. 191–193; Salm 2020, s. 297–310.

olbrzymiej wagi przywiązywanej do geometrii dachu jest też w Papierni charakterystyczny ganek lub przedsionek (wpisany w obrys murów od południa), będący zabiegiem architektoniczno-budowlanym bardzo popularnym w wiejskich chałupach podcieniowych Pomorza oraz Warmii i Mazur. Dworcowy podcień pierwotnie istniał w wersji trójkątowej, ale w wyniku powojennej przebudowy egzystuje dziś tylko w formie jednego łuku. Z kolei zachowana szcążkowo stolarka drzwiowa – m.in. w elewacji wschodniej, północnej i południowej – prezentuje szeroko stosowany w dobie narodowego socjalizmu typ drzwi opieranych klepkami w jodełkę, co stanowi kolejny z kanonicznych wręcz symboli budownictwa w nurcie swojskim. Na zakończenie może warto dodać, że swą zewnętrzną formą papiernicki dworzec nawiązuje ewidentnie do różnego typu przedszkoli, szkół, ośrodków szkoleniowych, schronisk czy internatów, owych słynnych *Heimbauten*, budowanych masowo w dobie III Rzeszy Niemieckiej, co czyni jego architekturę już znacznie bardziej uniwersalną i wykraczającą daleko poza krąg budownictwa o konotacjach wschodniopruskich³³.

Walory zabytkowe dworca

Wspomniane wyżej cechy oraz ustalenia mają istotny wpływ na ocenę wartości zabytkowych omawianego dworca i jego pozycjonowanie na tle innych budowli dworcowych spod znaku swastyki, które powstały na terenach współczesnej Polski. Przede wszystkim – po pierwsze i bodaj najistotniejsze – należy stwierdzić, że obiekt – jako dworzec – już sam w sobie jest bardzo rzadki, a to dlatego, że Niemcy w trakcie II wojny światowej hołowali jednak bardzo restrykcyjnie sloganom: *Erst siegen – dann reisen!* („Najpierw zwyciężać, potem podróżować!”) oraz *Räder müssen rollen für den Sieg!* („Koła muszą toczyć się dla zwycięstwa!”). W konsekwencji dworce budowane w przededniu II wojny światowej i latach jej trwania należą do olbrzymiej rzadkości i w takim sensie są kolejowymi rarytasami. Co więcej, zasadniczo nie są to obiekty imponujące skalą, ale cechujące się raczej niewielkimi kubaturami, wznoszonymi w dodatku na drugorzędnych i lokalnych trasach, najczęściej w wioskach.

Świetnym przykładem jest skądinąd właśnie Suwalszczyzna, gdzie w trakcie II wojny światowej nowe dworce wyrosły tylko na trzech stacjach lub przystankach pasażerskich: Cimochoy, Poddubówek oraz Papiernia. Wszystkie one funkcjonują na opisywanym szlaku z Olecka do Suwałk, przy czym skalą i kostiumem architektonicznym wyróżnia się ewidentnie Papiernia (powierzchnia zabudowy

³³ Krakowski 2002, s. 57–58; patrz też: Załęska-Kaczko 2021, s. 174–205.

tego dworca to ok. 330 m²). W Wielkopolsce, która w trakcie II wojny światowej stanowiła lwią część włączonego do Rzeszy Okręgu/Kraju Warty (*Warthegau/Wartheland*), wybudowano podobnie ledwie kilka niedużych i w większości stypizowanych dworców. Spotkać je można na szlaku z Jarocina do Kąkolewa względnie Leszna, a mianowicie na stacjach i przystankach osobowych: Kąkolewo, Garzyn, Kosowo Wielkopolskie, Gola, jak również Strumiany i Łobzowiec. Dwa inne dworce z czasów okupacji odnaleźć można na poznańskim Dębcu i na stacji Pierzyska na magistralnym odcinku kolejowym z Poznania do Gniezna³⁴. Na pozostałych terenach współczesnej Polski dworce z okresu okupacji występują również incydentalnie, o czym przekonują choćby stypizowane Cieksyn i Arcelin na kolei z Nasielska do Torunia³⁵.

Zdecydowana większość wspomnianych wyżej budowli, jak już była mowa, to dzieła powtarzalne i bazujące na sztamkowym projekcie (np. Garzyn, Kosowo Wielkopolskie, Gola, Pierzyska), a realizacje pokroju wielkopolskiego Kąkolewa czy właśnie suwalskiej Papierni to niewątpliwie wyjątkowe projekty architektoniczne. Oba są wprawdzie znacznie mniejsze od chyba najbardziej znanego dworca okresu III Rzeszy Niemieckiej na mapie współczesnej Polski, czyli mazurskiego Olsztynka z lat 1938–1940 (pomijam tu olbrzymie Police czy też Głogów z 1935 r., którego projekt powstał jeszcze przed tym, nim kolejowi architekci i radcy budowlani poczęli karnie odwzorowywać na deskach kreślarskich idee narodowosocjalistycznego budownictwa). Tyle tylko, że we wspomnianym Olsztynku funkcja i ranga stacji położonej w sąsiedztwie Mauzoleum Hindenburga była jednak zupełnie inna³⁶.

Budynek na stacji Papiernia jest zatem wyjątkowy w sensie formy artystycznej, która bliższa jest *de facto* nazistowskiemu schronisku czy ludowej chałupie wschodniopruskiej niżli dworcowi, a do tego niepowtarzalny architektonicznie w kolejowym krajobrazie Polski. Jest też obiektem reprezentującym bardzo wąską grupę dworców wyrosłych w latach II wojny światowej i w ogóle w czasach narodowego socjalizmu. Przy czym od razu zaznaczyć tu wypada, iż część dworców została zaprojektowana jeszcze przed dojściem Adolfa Hitlera do władzy i dlatego są one zupełnie obce nazistowskim ideałom „właściwego” budowania. Świetnym tego przykładem są choćby funkcjonalistyczne dworce we wspomnianym Głogowie (1935 r.) bądź na trasie ze Skwierzyny do Starych Bielic (1935–1936 r.). Niewątpliwie pewna korelacja zachodzi natomiast co do oryginalnej i nietuzinkowej szaty architektonicznej dworców na rozebranej dziś już kolei z Kędzierzyna Koźła do Strzelec Opolskich (1934–1936 r.). Pozostałe tam dworce

³⁴ Na podstawie badań własnych; patrz też: Balińska, Baliński, Balińska 2011, s. 104–105.

³⁵ Na podstawie informacji Michała Jerczyńskiego z PKP S.A. oraz Zbigniewa Tucholskiego z PAN w Warszawie.

³⁶ Salm 2020, s. 304–305.

hołdują bardzo wyraziście ideałom *Heimatstil*, choć – zgodnie z lokalizacją geograficzną – budulcem i formą zewnętrzną odzwierciedlają tradycję budownictwa ludowego na Górnym Śląsku. Niemniej jednak występują też i motywy wspólne dla suwalskiej Papierni, jak choćby wysokie i strome konstrukcje dachowe³⁷.

Budynek dworcowy wpisany w lokalny krajobraz przyrodniczy – 2024 r.



Źródło: fot. M. Urbaniak.

³⁷ Szerzej zob.: Urbaniak 2013.

Niezależnie od wyjątkowego charakteru architektonicznego i czasu powstania, dworzec w Papierni stanowi też ważny ślad materialny drugowojennych, okupacyjnych dziejów Suwalszczyzny. To jedna z niewielu w regionie tak interesujących pozostałości po niemieckich inwestycjach kolejowo-drogowych planu „Otto”, dokumentujących przygotowania do inwazji na ZSRR. Ma zatem istotne wartości historyczne, a w naukowym kontekście ochrony zabytków ważne są również takie cechy obiektu, jak: autentyzm materiałowy, oryginalna bryła tudzież czytelne historyczne rozwiązania elewacji. To cechy nieczęste i wartościowe, o czym przypomina doskonale negatywny przykład dworca na pobliskiej stacji Poddubówek. Tam pierwotne pokrycie ceramiczne dachu zastąpiono blachą stalową, a silnie wygładzona faktura tynku poskutkowała całkowitą utratą wrażenia zabytkowego charakteru elewacji.

Podsumowanie

Dziś los dworca w Papierni nie jest do końca jasny, albowiem cała stacja znajduje się w przededniu poważnej modernizacji. I jakkolwiek stan techniczny obiektu wymaga poważnych oraz kosztownych prac budowlanych i konserwatorskich, to jednak – z uwagi na wskazane cenne wartości – podjęcie tego wysiłku jest w pełni uzasadnione. Jest to bowiem obiekt ważny w skali nie tylko Suwalszczyzny, ale i całej kolejowej mapy Polski. Oczywiście jest fakt, że w związku z utratą historycznej funkcji dworca można zmienić jego współczesne przeznaczenie, ale dobór nowej roli nie powinien wiązać się z poważnymi ingerencjami w bryłę oraz elewację, gdyż te elementy przesądzają w sposób kluczowy o unikatowym i niepowtarzalnym charakterze budowli. Mając tę konstatację na względzie, nie sposób formułować przeciwwskazań wobec adaptacji dworca na budynek o funkcjach administracyjnych, socjalnych, a nawet gastronomiczno-hotelarskich. Nie da się też ukryć, że za publicznym wykorzystaniem obiektu przemawia jego atrakcyjne położenie na południowych krańcach Suwałk i na skraju rozległego kompleksu leśnego.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane:

Archiwum PKP S.A. Oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Warszawie:

książka obiektu budowlanego – dworzec Papiernia z 1942 r.

karta budynku/budowli nr inwentarzowy KN/9201/00260/110.

Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde:

R5 (Reichsverkehrsministerium), sygn. 21120 (Bahnhofsanlagen in den RBD-Bezirken K-M).

R5-ANH (Reichsverkehrsministerium – Sammlung Sarter), sygn. I/70 (RBD-Bezirk Königsberg in der Zeit von 1939 bis 1947).

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

- Achremczyk S. (2018), *Historia Warmii i Mazur*, t. II: 1772–2018, Olsztyn.
- Balińska G.M., Baliński J.A., Balińska D. (2011), *Krajobraz z koleją. Drogi żelazne Wielkopolski*, Wrocław.
- Die vereinigten preussischen und hessischen Staatseisenbahnen* (1919), „Archiv für Eisenbahnwesen”, 42.
- Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych 1918–1928* (1928), Warszawa.
- Erweiterung und Vervollständigung des preussischen Staatseisenbahnnetzes im Jahre 1910* (1910), „Archiv für Eisenbahnwesen”, 33.
- Fedorowicz S. (2023), *Zapomniana stacja graniczna Cimochy*, „Świat Kolei”, nr 3, s. 38–39.
- Ginsbert J., (1937), *Drogi żelazne Rzplitej*, Warszawa.
- von der Groeben, K. (1993), *Provinz Ostpreussen*, w: *Verwaltungsgeschichte Ostdeutschlands 1815–1945. Organisation – Aufgaben – Leistungen der Verwaltung*, red. G. Heinrich, F.W. Henning, K.G.A. Jeserich, Stuttgart–Berlin–Köln, s. 145–258.
- Jerczyński M. (2024), *Raport: Zabytki architektury i techniki kolejowej. Typologia, zasoby, stan zachowania, rekomendacje*, Łódź (wydanie online).
- Lijewski T. (1959), *Rozwój sieci kolejowej Polski*, Warszawa.
- Łuczak C. (2006), *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990*, t. II – Trzecia Rzesza, Poznań.
- Krakowski P. (2002), *Sztuka Trzeciej Rzeszy*, Kraków.
- Paradowska A. (2019), *Architektura, historia i ich propagandowe obrazy w kraju Warty*, w: *Urbanistyka i architektura okresu III Rzeszy w Polsce*, red. K. Jara, A. Paradowska, Poznań, s. 35–66.
- Pszczółkowski M. (2023), *Figury retoryczne. Nazistowskie plany i realizacje architektoniczne w Toruniu*, w: *Toruńskie kłopotliwe dziedzictwo. Historie z okresu Trzeciej Rzeszy*, Toruń, s. 31–67.
- Radziwonowicz T., Filipowicz Z., Kopciał J. (2005), *Suwałki w latach 1944–1975*, w: *Suwałki. Miasto nad Czarną Chańczę*, red. J. Kopciał, Suwałki, s. 473–672.
- Radziwonowicz T. (2014), *Na tyłach frontu. O wojennej codzienności w guberni suwalskiej (1914–1915)*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 14, s. 59–92.
- Rozbicka M., Wólkowski W. (2020), *Nazistowskie plany i realizacje w okupowanych miastach dawnego województwa warszawskiego (1939–1945)*, w: *Kłopotliwe dziedzictwo? Architektura III Rzeszy w Polsce*, red. J. Purchla i Ż. Komar, Kraków, s. 181–201.
- Salm J. (2020), *Na rubieżach Trzeciej Rzeszy. Wschodniopruska architektura i urbanistyka czasów nazizmu*, w: *Kłopotliwe dziedzictwo? Architektura III Rzeszy w Polsce*, red. J. Purchla i Ż. Komar, Kraków, s. 297–310.
- Scharf H.W. (1981), *Eisenbahnen zwischen Oder und Weichsel. Die Reichsbahn im Osten bis 1945*, Freiburg.
- Skłodowski K. (2005), *Historia Suwałk do 1945 roku*, w: *Suwałki. Miasto nad Czarną Chańczę*, red. J. Kopciał, Suwałki, s. 89–472.
- Skłodowski K. (2014), *Wielka Wojna. Suwalszczyzna i Zaniemenie 1914–1918*, Suwałki.
- Urbaniak M. (2013), *Kolej Skwierzyna – Stare Bielice. Kolejowy modernizm w Polsce*, Łódź.

Urbaniak M. (2010), *Zabytkowa stacja kolejowa Gniezno. Od Kolei Górnośląskiej do programu „Otto”*, Łódź.

Załęska-Kaczko (2021), *Nawiązania do tradycji budownictwa wiejskiego w architekturze Wolnego Miasta Gdańska w dobie narodowego socjalizmu*, „Porta Aurea”, nr 20, s. 174–205.

„Zeitung des Vereins deutscher Eisenbahnverwaltungen” (1916), 56.

Netografia

<https://www.bazakolejowa.pl/index.php?dzial=linie&id=324&od=1&do=28&ed=0&okno=pzbieg> (dostęp: 20.04.2024).

<https://www.bazakolejowa.pl/index.php?dzial=linie&id=324&od=1&do=28&ed=0&okno=historia> (dostęp: 15.07.2024).

https://fotopolska.eu/Suwalki/b342783,Stacja_kolejowa_Papiernia.html?f=1462135-foto (dostęp: 30.06.2024).

Relacje ustne

Relacja ustna Anny Perlejewskiej, długoletniej mieszkanki dworca w Papierni.

Helena Chwiedosik

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0001-6598-722X

Niewypowiedziany przełom. Wpływ wydarzeń roku 1980 na działalność i sprawozdawczość Delegatury Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Białymstoku

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.05

Abstrakt W artykule zostały omówione istotne aspekty pracy białostockich cenzorów w dobie kryzysu, w szczególnej, przełomowej politycznie dekadzie lat 70. i 80. w PRL. W oparciu o sprawozdania białostockiej delegatury GUKPiW autorka przeprowadziła analizę cenzorskich działań z uwzględnieniem ich skali, liczby dokonanych ingerencji oraz zaobserwowanych postaw przedstawicieli środowiska intelektualnego i kulturalnego regionu białostockiego. Autorka dowodzi, iż kryzysy społeczno-polityczne mające miejsce w Polsce w roku 1980, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń Sierpnia '80, rezonowały na obszarze regionu białostockiego. W sprawozdawczości białostockich cenzorów ich ślady były jednak znikome. Sprawozdania wysyłane z Białegostoku do warszawskiej centrali są wypełnione eufemizmami i niedopowiedzeniami. Można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z pewnym rodzajem autocenzury. Strategia „niewypowiedzenia” dokonującego się przełomu dawała jakieś poczucie bezpieczeństwa oraz nadzieję na zachowania istniejącego *status quo*.

Słowa kluczowe cenzura, autocenzura, Delegatura GUKPiW w Białymstoku, PRL, Sierpień '80

Abstract The article discusses important aspects of the work of censors in Białystok during the crisis, particularly in the politically turbulent decade of the 1970s and 1980s in the People's Republic of Poland. Based on reports from the Białystok branch of the General Directorate for Press and Publication Control (GUKPiW), the author analyzed censorship activities, taking into account their scale, the number of interventions made, and the attitudes observed among representatives of the intellectual and cultural community in the Białystok region. The author argues that the socio-political crises that took place in Poland in 1980, with particular emphasis on the events of August 1980, resonated in the Białystok region. However, there were few traces of this in the reports of the Białystok censors. The reports sent from Białystok to the Warsaw headquarters are full of euphemisms and understatements. One gets the impression that we are dealing with a kind of self-censorship. The strategy of “not mentioning” the ongoing breakthrough gave a sense of security and hope for maintaining the existing *status quo*.

Keywords censorship, self-censorship, Branch Office of the General Directorate for Civil Protection and Disaster Management in Białystok, PRL, August '80

Peerełowska cenzura pod partyjnym dyktatem służyła rządzącym jako narzędzie umożliwiające i wspomagające niepodzielne sprawowanie władzy. Pod nazwą Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPPiW), powołanego na mocy dekretu z dnia 5 VII 1946 roku¹, funkcjonowała formalnie w Polsce w latach 1946–1990². Znaczenie działań GUKPPiW oraz jego wojewódzkich delegatur wzrastało niewątpliwie w sytuacjach eskalacji kryzysów społeczno-politycznych. Wydaje się, że przed najbardziej złożonymi zadaniami stała cenzura, mierząc się z masowymi wystąpieniami pracowniczymi na Wybrzeżu, a potem w całym kraju, w 1980 i 1981 roku, o skali niespotykanej w dotychczasowej historii protestów społecznych w PRL³. Jak wiadomo, wśród

¹ W art. 2. niniejszego dekretu określone zostały zadania Głównego Urzędu: „1) nadzór nad prasą, publikacjami i widowiskami w zakresie przewidzianym w szczególnych przepisach prawnych, 2) kontrola rozpowszechniania wszelkiego rodzaju utworów za pomocą druku, obrazu i żywego słowa; kontrola ta ma na celu zapobieżenie: a) godzeniu w ustrój Państwa Polskiego, b) ujawnianiu tajemnic państwowych, c) naruszaniu międzynarodowych stosunków Państwa Polskiego, d) naruszaniu prawa lub dobrych obyczajów, e) wprowadzaniu w błąd opinii publicznej przez podawanie wiadomości niezgodnych z rzeczywistością” [cyt. za Nałęcz 1994, s. 28]. Struktury Głównego Urzędu tworzyły podległe mu terenowe Urzędy Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Obecny stan badań na temat cenzury jest obszerny.

² Dnia 31 VII 1981 r. Sejm uchwalił nową ustawę o cenzurze, przekształcając GUKPPiW w Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPiW).

³ Do wzmocnienia narastającego kryzysu gospodarczego w Polsce w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przyczyniło się skumulowanie negatywnych zjawisk politycznych, społecznych i ekonomicznych. W latach 1980–1981 miało miejsce załamanie się sytuacji gospodarczej, będące powodem eskalacji niepokojów społecznych, które wywołały największą w historii Polski falę strajków. Ich bezpośrednią przyczyną stało się wprowadzenie od 1 VII 1980 roku podwyżki cen mięsa i jego przetworów w bufetach i stołówkach zakładowych, przy jednoczesnym rozszerzeniu zakresu sprzedaży tych produktów w sklepach komercyjnych, w których obowiązywały wyższe ceny. W lipcu strajkowało osiemdziesiąt tysięcy pracowników w stu siedemdziesięciu siedmiu zakładach pracy. Od 14 do 18 lipca przetoczyła się fala strajkowa przez Lublin, obejmując lubelski węzeł kolejowy i przybierając formę lokalnego strajku powszechnego, zakończonego uznaniem przez stronę rządową żądań protestujących. „W województwie białostockim nie zanotowano strajków w tym czasie. Społeczeństwo zachowywało się biernie, chociaż pojawiały się ulotki informujące o wydarzeniach w innych regionach kraju, dochodziło do napięć i ostrych dyskusji wśród załóg największych zakładów pracy” [cyt. za Kietliński 2015, s. 13]. Od 11 sierpnia do strajku dołączyły Warszawskie Miejskie Zakłady Komunikacyjne, 14 sierpnia gdańska Stocznia im. Lenina, a następnie inne zakłady Trójmiasta. 18 sierpnia rozpoczął się strajk w Szczecinie. 28 sierpnia w białostockich „Uchwytach” na I zmianie załoga licząca 385 osób proklamowała strajk: ogółem w sierpniu i we wrześniu w województwie białostockim wybuchło osiemdziesiąt strajków, a środowisko dziennikarskie w miarę szybko na łamach „Gazety Współczesnej” [wniosek na podstawie bibliotecznej kwerendy „Gazety Współczesnej” dokonanej przez autorkę artykułu] przekazywało informację na temat strajków [zob. Kietliński 2015, s. 14–17]. Dnia 30 sierpnia w Szczecinie zawarto i podpisano porozumienie z Komisją Rządową, co w skali kraju spowodowało wygaszanie strajków. Do podpisania porozumienia kończącego strajk na Wybrzeżu

sierpniowych postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (17 VIII 1980) nie zabrakło upomnienia się o zagwarantowaną konstytucyjnie wolność słowa i publikacji. W porozumieniach gdańskich zawartych 31 VIII 1980 roku rząd zobowiązał się do wniesienia do Sejmu projektu ustawy o cenzurze, w którym miało być m.in. uwzględnione prawo do zaskarżania decyzji jej organów. Porozumienia te otworzyły pole do dyskusji nad projektem, która toczyła się w Biurze Politycznym PZPR oraz po stronie tzw. społecznej. W ich następstwie powstały dwa projekty ustawy o cenzurze: projekt przygotowany przez prawników i publicystów związanych z „Solidarnością” i Komitetem Porozumienia Stowarzyszeń Twórczych i Towarzystw Naukowych (październik 1980) oraz projekt rządowy (listopad 1980), które następnie próbowano uzgodnić. Z efektem dyskusji miała możliwość zapoznać się opinia publiczna. Opublikowany projekt ustawy uwzględniał punkty, w których nie udało się uzgodnić stanowisk. Ustawę o kontroli publikacji i widowisk przyjął Sejm 31 VII 1981 roku. Obowiązywała ona do ogłoszenia stanu wojennego⁴.

W związku z tak burzliwym i nietypowym dla działania cenzury okresem, kiedy władza zdawała się ustępować przed naporem społecznym, kiedy jawnie dyskutowano o zakresie obowiązków cenzorskich, należałoby postawić pytanie: jak to wpływało na funkcjonowanie urzędu? Jak cenzorzy reagowali na sytuacje tak dalekie od ich przyzwyczajień? W jaki sposób stan niepewności co do rozwoju zdarzeń przekładał się na ich codzienne praktyki? Kompleksowa odpowiedź na te pytania wymagałaby oczywiście rozległej kwerendy. Zadanie, które przed sobą stawiam, będzie miało zasięg ograniczony. Chcę pokazać, jak w tej niestabilnej i niepewnej politycznie sytuacji reagował oddalony od stołecznego centrum (i od Wybrzeża) białostocki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Zamierzam więc ustalić, z jaką siłą kryzys społeczno-polityczny lat osiemdziesiątych w PRL rezonował w sferze publicznej regionu, a przede

doszło następnego dnia w Stoczni Gdańskiej – w imieniu około siedmiuset strajkujących przedsiębiorstw i instytucji podpis złożył Lech Wałęsa. 3 września Komisja Rządowa zawarła porozumienie z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Jastrzębiu. Po odwołaniu Edwarda Gierka ze stanowiska I sekretarza KC PZPR od dnia 6 września zaczęła maleć fala strajków, utrzymując się jednakże przez kilka tygodni – około miliona osób w ośmiuset zakładach pracy strajkowało jeszcze w tym miesiącu. 17 września w Gdańsku powołano jeden Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, zrzeszający członków wszystkich Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich i Międzyzakładowych Komisji Robotniczych z całego kraju (wśród nich byli przedstawiciele MKZ w Białymstoku) [zob. Eisler 2008, s. 50–55]. Jednakże z powodu niejasnej sytuacji co do obowiązywania ustaleń związkowych na terenie całego kraju w pierwszej połowie września zastrajkowało wiele zakładów pracy, w tym w województwie białostockim [zob. Kietliński 2015, s. 12, 2007]. Dopiero 10 listopada doszło do zarejestrowania ogólnopolskiego związku „Solidarność”, a na jego czele stanął Lech Wałęsa.

⁴ Mielczarek 2010, s. 29–49; Pomian 1985.

wszystkim – jak białostocka cenzura⁵ radziła sobie w zarządzaniu tą nietypową sytuacją? Niezbędne jest też poszukanie odpowiedzi na pytania: jak przebiegała współpraca z władzami wojewódzkimi, a jak wyglądały kontakty ze środowiskiem dziennikarsko-literackim? Z dotychczasowych badań nad lokalną cenzurą wynika, że w latach wcześniejszych stosunki między wymienionymi podmiotami układały się bezproblemowo.

Tematowi cenzurowania życia kulturalnego w województwie białostockim poświęcono dotychczas dwie, opublikowane w roku 2020, prace badawcze: autorstwa Kamili Budrowskiej⁶ oraz Katarzyny Kościewicz⁷. Dziesięć lat wcześniej obroniona została praca magisterska Karoliny Dudzień-Mróż na temat cenzurowania „Gazety Białostockiej” w latach 1951–1975, napisana pod kierunkiem naukowym pierwszej z wymienionych badaczek⁸. Stan badań na temat działalności białostockiej cenzury jest zatem niewielki, chociaż łącznie obejmuje lata 1944–1979, a więc spory przedział czasowy. Uzyskane wyniki badań są interesujące, a temat białostockiej cenzury, w moim przekonaniu, zasługuje na kontynuację oraz poszerzenie zakresu chronologicznego, uwzględniającego ostatnią, jakże istotną dekadę pracy miejscowej delegatury⁹.

W swoich badaniach sięgnęłam przede wszystkim do przesyłanych do centrali sprawozdań okresowych z działalności białostockiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk¹⁰, pochodzących z zespołu GUKPPiW, znajdującego się

⁵ W zasięgu działania białostockiej Delegatury GUKPPiW znajdowały się ówczesnie dwa podległe jej oddziały: łomżyński i suwalski.

⁶ Budrowska 2020, s. 37–54.

⁷ Kościewicz 2020, s. 97–118.

⁸ Dudzień-Mróż 2010. Nieopublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem naukowym Kamili Budrowskiej w roku 2010. Autorka oparła się na materiałach z zespołu KW PZPR w Białymstoku, Wydział Propagandy.

⁹ Dla badań nad regionalnymi urzędami cenzury duże znaczenia mają trzy inne prace: książka Bogusława Gogola traktująca o działalności Wojewódzkiego Urzędu cenzury w Gdańsku w latach 1945–1958 (2012), pozycja Piotra Nowaka opisująca wybrane aspekty działalności cenzury prewencyjnej na przykładzie urzędu poznańskiego w latach 1946–1955 (2012), a także monografia Mariusza Patelskiego omawiająca zagadnienia związane z działalnością urzędu cenzury w województwie opolskim w latach 1950–1990 (2019).

¹⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, Informacja o ingerencjach dokonanych w okresie 16.XII.1978 – 31 marzec 1979 r., z dnia 14.04.1979 r., k. 92–96 (ortografia oryginalna – dop. H.C.); AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE DELEGATURY GŁÓWNEGO URZĘDU KONTROLI PRASY, PUBLIKACJI I WIDOWISK W BIAŁYMSTOKU za okres od 16.XII.1978 r. do 15.XII.1979 r., z dnia 24 grudnia 1979 r., k. 158–176 (ortografia oryginalna – dop. H.C.); AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku za okres od 16 grudnia 1979 r. do 15 grudnia 1980 r., z dnia 24 grudnia 1980 r., k.178–189; AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE OKRĘGOWEGO URZĘDU KONTROLI PUBLIKACJI I WIDOWISK W BIAŁYMSTOKU za okres od 15 grudnia 1980 r. do 30 grudnia 1981 r., z dnia 31 grudnia 1981 r., k. 192–200.

w zasobach Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Podałam analizie sprawozdania sporządzone w latach 1979–1981¹¹. Są to źródła dotychczas niewykorzystywane w literaturze przedmiotu, poza sprawozdaniem dotyczącym roku 1979.

Sprawozdania roczne białostockiego urzędu cenzury

Sprawozdania roczne delegatury GUKPPIW w Białymstoku były sporządzane według tego samego szablonu, jednak dwa spośród nich, tj. odnoszące się do okresu od 16 XII 1978 roku do 15 XII 1979 r. oraz od 16 XII 1979 r. do 15 XII 1980 r., są bardziej do siebie zbliżone ze względu na rodzaj i charakter przedstawionych w nich treści. W sprawozdaniu z dnia 31 XII 1981 r. wyraźnie przybywa informacji, które wynikają z zaistniałych w kraju zmian społeczno-politycznych oraz nowych uregulowań prawnych, dotyczących funkcjonowania urzędów cenzury. Przyczyna tego stanu rzeczy zostaje wstępnie wyjaśniona już w pierwszym akapicie dokumentu:

Okręgowy urząd kontroli publikacji i widowisk w białymstoku dokonując bilansu i oceny pracy urzędu za okres sprawozdawczy stwierdza, iż u podstaw działalności urzędu w minionym okresie legły porozumienia społeczno-polityczne z sierpnia ub. roku, zawarte w gdańsku, szczecinie i jastrzębiu, zwłaszcza te dyrektywy porozumień, które wpłynęły zasadniczo na działalność urzędu.

Drugim takim elementem, który wpłynął wydatnie na jakość merytoryczną naszej pracy, była likwidacja dyrektyw szczegółowych, które do tej pory ułatwiały kierunki działań urzędu¹².

W sprawozdaniu wcześniejszym sygnały zaniepokojenia nie wystąpiły jeszcze tak wyraźnie. Co prawda cenzorzy określili rok 1979 jako niełatwy¹³, dostrzegli już początek okresu kryzysowego w gospodarce krajowej¹⁴, jednak

¹¹ W omawianym okresie doszło do zmiany nazw jednostek terenowych GUKPPIW, co uwzględniono w artykule: w roku 1981 dotychczasowa Delegatura GUKPPIW w Białymstoku przemianowana została na Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Białymstoku.

¹² AAN, GUKPPIW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE OKRĘGOWEGO URZĘDU KONTROLI PUBLIKACJI, k. 192.

¹³ AAN, GUKPPIW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE DELEGATURY GŁÓWNEGO URZĘDU KONTROLI PRASY, k. 173. Cenzorzy podsumowują w sprawozdaniu, że rok 1979 „nie był rokiem łatwym dla Delegatury”.

¹⁴ Tamże, k. 170. „Sprawy z zakresu gospodarki narodowej w zarysowującym się okresie kryzysowym nabierają szczególnej wymowy politycznej, ostrości i umiejętności interpretacyjnych poszczególnych przepisów [...] Dlatego przyjazd specjalistów GUKPPIW do Delegatury w 1980 roku na omówienie wybranych zagadnień z zakresu gospodarki narodowej i zinterpretowanie ich na tle obowiązujących przepisów IC uważamy za bardzo pożądane”.

rok 1980 na podstawie ich sprawozdawczości nie wygląda na przełomowy. Omawiane dokumenty zawierają część odnoszącą się do działalności merytorycznej, a także końcowe uwagi i propozycje kierowane do GUKPPiW oraz do instancji partyjnych. Zgodnie ze schematem, na początku „Sprawozdania Delegatury GUKPPiW w Białymstoku za okres od 16 grudnia 1979 r. do 15 grudnia 1980 r.”, z dnia 24 XII 1980 roku, opisany został stan kadrowy delegatury, a następnie szkolenia partyjne i zawodowe, w których uczestniczyli pracownicy cenzury zatrudnieni na stanowiskach dwóch starszych specjalistów, trzech starszych referentów oraz trzech radców w okręgowym urzędzie, a także w dwóch oddziałach: łomżyńskim i suwalskim. W sprawozdaniu za ten rok, naznaczony przecież robotniczym wzburzeniem, strajkami i niepokojami społecznymi, obraz działalności delegatury przedstawiał się niemal sielankowo. Pracownicy dbali o samorozwój, mając nadzieje na awanse bądź reagując w ten sposób na niepewną teraźniejszość i przyszłość. Dwaj starsi referenci: „zwykle [...] po pracy nocnej przy kontroli »Gazety Współczesnej«”, wykorzystywali czas na studia doktoranckie, tj. „na seminaria [...] i inne zajęcia”, „bez uszczerbku czasowego dla Urzędu”¹⁵ (sic!). Poza tym studia podjęły również dwie pracownice oddziałów zamiejscowych: radczyni z Łomży studiowała zaocznie na Uniwersytecie Warszawskim, a radczyni oddziału suwalskiego kontynuowała studia magisterskie. Pracownicy merytoryczni zatrudnieni w białostockiej cenzurze posiadali wykształcenie wyższe, ale staż pracy w miejscowej delegaturze większości spośród nich był stosunkowo krótki. Tematyce tej poświęcono sporo miejsca, bo aż dwie pierwsze strony sprawozdania, co mogło wskazywać na przywiązywanie wagi do kwestii posiadanego przez cenzorów wykształcenia, ale też zwiększania ich kompetencji zawodowych. Z drugiej strony, widoczna troska cenzorów o podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych mogła stanowić rodzaj zabezpieczenia się na wypadek utraty aktualnego stanowiska bądź była związana z ryzykiem zwiększenia transparentności pracy urzędu, a co za tym idzie – także poddania go kontroli społecznej.

Najobszerniejszą, ponad dwustronicową część dokumentu zajęła „ogólna charakterystyka publikacji oraz ich wydawców”, dotycząca działalności merytorycznej *sensu stricto* urzędu. Na przedstawienie usuniętych z publikacji treści wystarczyła nieco ponad jedna strona tekstu, zawierającego bardzo skąpe opisy zaledwie trzech ingerencji, spośród ogólnej liczby stu siedemdziesięciu ośmiu dokonanych w roku 1980. Co należy zaznaczyć, nie ujawniono nawet konkretnych fragmentów usuniętych z kontrolowanych artykułów. W półstronicowym tekście zrelacjonowany został temat dokonanych kontroli następnych, którym zostały poddane czasopisma i publikacje nieperiodyczne po ich wydrukowaniu.

¹⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku, k. 178.

Kwestię cenzorskiej stałej współpracy z redakcjami i wydawnictwami streszczono wręcz w kilku zdaniach. Sporo miejsca poświęcono natomiast zrelacjonowaniu zewnętrznych prac kontrolno-inspekcyjnych prowadzonych przez urząd i jego oddziały. Wiele postulatów zawartych zostało w tych częściach sprawozdania, w których raportowano co do „treści i form współpracy z instancjami partyjnymi i władzami administracyjnymi oraz organizacjami społecznymi”¹⁶, a następnie „o współpracy delegatury z GUKPPiW i oddziałami GUKPPiW”. W dokumencie znalazły się również „uwagi i propozycje pod adresem GUKPPiW oraz instancji partyjnych”. Tu dopiero pisano o „coraz trudniejszej pracy merytorycznej” i o cenzorskich obawach związanych ze spodziewanymi zmianami, tj. wejściem w życie nowych aktów prawnych i wykonawczych, determinujących prace cenzury. W związku z niepewną sytuacją prawną za konieczne uznawano zainstalowanie w delegaturach aparatów wysokiej częstotliwości, które umożliwiłyby bezpośrednią łączność z kierownictwem GUKPPiW. Dynamiczna sytuacja społeczno-polityczna w kraju spowodowała, że w białostockim urzędzie formułowano postulaty dotyczące technicznych usprawnień pracy:

Powinno się znaleźć kredyty na zakup perforatorów¹⁷ do zainstalowanych w Delegaturach dalekopisów do szybkiego sprawnego sygnalizowania GUKPPiW materiałów kontrowersyjnych – wymagających aprobaty względnie decyzji władz i instancji centralnych¹⁸.

W ostatnim punkcie sprawozdania poruszona została sprawa spotkań z dziennikarzami, które władze partyjne organizowały w KW w celu omawiania granic swobody wypowiedzi w prasie. Cenzorzy domagali się uwzględnienia również ich obecności i dania im możliwości bezpośredniego zapoznania się z poruszonymi zagadnieniami, mającymi zasadniczy wpływ na ich pracę. Właściwy adresat tego postulatu, KW PZPR, był odbiorcą drugiego egzemplarza niniejszego sprawozdania. Nieosiągnięcie konsensusu w tej sprawie oraz dalsze odbieranie cenzorom prawa głosu na tematy bezpośrednio dotyczące wykonywanych przez nich zadań i eliminowanie ich z dyskusji na tematy związane z ich pracą świadczyły o dążeniu do ich marginalizacji, a wykorzystywaniu bezpośredniego wpływu partii na dziennikarzy. Widać, że cenzorzy obawiali się umniejszenia rangi urzędu w gorącym czasie, co było złą prognozą dla przyszłości jego pracowników.

¹⁶ Tamże, k. 186.

¹⁷ Perforator, czyli „dziurkarka taśmy papierowej”, jest urządzeniem typu „wejście-wyjście”, służącym do przetwarzania impulsów elektrycznych na odpowiednie kombinacje otworów na taśmie papierowej. Konstrukcja ta była stosowana jako urządzenie wyjściowe EMC lub w torze transmisji danych, a produkowana w Polsce od lat siedemdziesiątych (najbardziej popularne modele tych urządzeń to oznaczone symbolami DT-105 i DT-105S).

¹⁸ Tamże, k. 189.

Szkolenia

Wrażenie względnej stabilizacji, które zostawia lektura sprawozdania z 1980 roku, jest również związane z tematem rutynowych, obowiązkowych cenzorskich szkoleń (stały punkt dokumentacji), podnoszących ich kompetencje, dodających pewności siebie i utwierdzających w słuszności podejmowanych decyzji. Choć z drugiej strony można się domyślać, że zmienna, napięta sytuacja w kraju zmuszała cenzorów do przyswojenia wyjątkowych umiejętności skutecznego dostrojenia się do niej, przestawienia się na tryb reakcji doraźnych, podyktowanych aktualnymi potrzebami władzy. Ze sprawozdania wynika, iż wszyscy „pracownicy merytoryczni (białostockiej delegatury – dop. H.C.) i Oddziałów” GUKP-PiW uczestniczyli w szkoleniach zawodowych oraz partyjnych, spośród których „szczególnie cenne są spotkania i wykłady lektorów KC z uwagi na interpretacje zjawisk i zachodzących przemian w naszym kraju”. Na gruncie białostockim organizował je Wojewódzki Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej KW, a także POP w Kombinacie Wydawniczo-Prasowym RSW „Prasa – Książka – Ruch”¹⁹.

W książce zatytułowanej *Pod presją cenzury. Szkice o kontroli słowa w latach 1945–1990*²⁰ Wiktor Gardocki podaje, że w trakcie obowiązkowych szkoleń zawodowych poza wysłuchiwaniami wykładów teoretycznych cenzorzy brali też udział w ćwiczeniach praktycznych z cenzurowania tekstów, a dopiero po zdaniu egzaminu nabywali kwalifikacje do wykonywania „zadań cenzorskich”. Jak pisze Aleksander Pawlicki, wiedza nabyta przez nich z materiałów szkoleniowych na temat wszystkich zapisów oraz omówień w nich zawartych była następnie sprawdzana przez inspektorów GUKPiW²¹, między innymi dlatego, gdyż z lektury tych obowiązkowych tekstów wynikała podstawowa zdolność cenzora – odpowiednia „orientacja polityczna”, która w okresach niestabilnych, „w chwilach zamętu” umożliwiała równie odpowiednie „pokierowanie publicystyką”²². Do takiej roli cenzorzy byli więc rzetelnie przygotowywani. Należy też podkreślić, że ich celem nie mogło być wstrzymanie całego tekstu czy dokonanie jak największej liczby skreśleń, ale inteligentne, umiejętne manipulowanie i zmienianie wymowy kontrolowanego tekstu, np. przy pomocy minimalnych korekt słownych, niezauważalnych wręcz dla autora czy redaktora²³.

¹⁹ Tamże, k. 179.

²⁰ Gardocki 2022, s. 9.

²¹ Pawlicki 2001, s. 83. Autor powołuje się na zarządzenie prezesa GUKPiW z czerwca 1967 r., w którym jest zapowiedź tego, że inspektorzy tegoż urzędu będą sprawdzać opanowanie przez cenzorów tekstów „wszystkich zapisów oraz omówień zamieszczonych w materiałach szkoleniowych”.

²² Tamże.

²³ Romek 2023.

Ucieczka w eufemizmy

Summa summarum w sprawozdaniu cenzorzy próbowali postrzegać rok 1980 jako typowy, ale nie mogli jednak całkiem abstrahować od niepokojącej sytuacji społeczno-politycznej, która rzutowała przecież na organizację pracy delegatury. Na ile to możliwe unikali nazywania wprost realiów, uciekali się do eufemizmów, nie rezygnowali z optymizmu typowego dla propagandy sukcesu. Podawali, że zadania podstawowe były wykonywane „zgodnie z duchem czasu i rozwojem sytuacji” – „zwłaszcza w II. półroczu”. Podkreślali, że ten sukces w pracy cenzorskiej, polegający na poprawnym wykonywaniu zadań, osiągnięto dzięki ściślejszej współpracy kierownictwa GUKPPiW z kierownictwem Zespołu Instruktażu i Dokumentacji GUKPPiW, której owocem było przygotowywanie niezbędnych informacji codziennych o ingerencjach w prasie, publikacjach nieperiodycznych, drukach ulotnych, widowiskach estradowych, filmach, programach Polskiego Radia i Telewizji Polskiej, wystawach, sztukach teatralnych, plakatach, afiszach, pieczętkach. Zapewniali, że na bieżąco omawiali w gronie cenzorskim wszystkie dyrektywy, jednolitą ich interpretację, elastyczność działania w sprawach, wobec których elastyczność mogła być zastosowana. Gdy „elastyczność działań” nie przynosiła oczekiwanych skutków, zwracali się o wsparcie do partii, dysponującej skuteczniejszymi metodami i narzędziami nacisku, stosowanymi w celu osiągnięcia wymaganych i pożądaných rezultatów cenzorskich działań. Piszą też, że stosownie do wymogów chwili częstszy kontakt utrzymywali z KW PZPR w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Jednak niestandardowy, wybitnie pozytywny ton niniejszej relacji sugeruje przemożną wręcz chęć unikania trudnych tematów, pojawiających się w pracy cenzorów. Wynika to z ich zaniepokojenia rzeczywistą sytuacją, niosącą zmiany i niepewność co do ich przyszłości. Przejawia się ono w nienazywaniu wprost opisywanych sytuacji i zjawisk²⁴, a także w aluzyjności sprawozdawczego języka cenzorskiej dokumentacji.

W tym okresie na bieżąco, często drogą telefoniczną, sygnalizowane były „niektóre sprawy wynikające z treści kontrolowanych materiałów i publikacji”. Te bezpośrednie interwencje nie zostawiały śladu, co jest utrudnieniem z punktu widzenia badacza. Instancje partyjne ze wszystkich trzech województw odnosiły się pozytywnie do informacji i sugestii kierowanych do nich przez urzędników białostockiej cenzury. Zostały zwarte szeregi osób

²⁴ Np. gdy cenzorzy – nie podając konkretnych przykładów spośród kontrolowanych materiałów i publikacji – sygnalizują jedynie o „coraz trudniejszej pracy merytorycznej”, piszą o „niektórych” sprawach sygnalizowanych drogą telefoniczną swoim zwierzchnikom, bez ujawniania ich treści w niniejszym sprawozdaniu, donoszą o „szczególnym okresie” [zobacz: przypis 3; merytoryczny opis fali strajków powszechnych w kraju].

decydujących o publikacji kontrowersyjnych materiałów, zacieśniła się współpraca na linii delegatura – KW – redakcje – delegatura, dzięki której możliwe stało się osiągnięcie założonych celów pracy cenzorskiej. KW w Białymstoku otrzymywał kwartalne wykazy dokonanych ingerencji z wyszczególnieniem konkretnych wkroczeń do tekstów. Należy zbadać informacje przesyłane do KC i KW, gdyż w sprawozdaniach do GUKPPiW cenzorzy przyznawali, że nie były one zbyt obszerne, a liczba dokonywanych przez nich ingerencji była zwykle stosunkowo niewielka, przy czym w ostatnim okresie wręcz „znacznie zmalała”, co nie było zgodne z prawdą²⁵. W obszarze zainteresowania KW w Łomży i Suwałkach były wychodzące tam tygodniki „Krajobrazy” i „Kontakty”, będące partyjnymi organami prasowymi oraz litewskojęzyczny dwutygodnik Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego „Aušra” – wszystkie kontrolowane przez delegaturę.

Ówczesne relacje z Głównym Urzędem białostocki cenzorzy określali jako „bliskie współdziałanie”, zwłaszcza w drugim półroczu roku 1980, w związku z wydarzeniami społeczno-politycznymi, jakie miały miejsce w kraju i przekładały się na złożoną, „napiętą sytuację”²⁶, w której zespołowi cenzorskiemu przyszło wykonywać swoje obowiązki. Zdaniem pracowników delegatury, współpraca układała się dobrze zarówno w obszarze spraw organizacyjnych, jak i zadań merytorycznych. W pracy cenzorskiej stosowano dyrektywy kierownictwa GUKPPiW, uwzględniając stanowiska na temat wyników tychże działań, prezentowane przez instancje partyjne trzech województw. Można jedynie dodać, że – jak wszystkie w niniejszym sprawozdaniu – również ten jego fragment świadczy o tym, że cenzorzy usilnie dążyli do wywołania wrażenia, że w roku 1980 ich praca przebiegała prawidłowo, chociaż w rzeczywistości towarzyszyły im obawy o przyszłość delegatury.

Specyficzny kod cenzorskiego przekazu treści domyślnych, niczym język ezopowy, aluzyjny, wykorzystując również utarte formuły nowomowy i wyraziste wyrażenia aksjologiczne, dostarcza adresatowi treści satysfakcjonujących dzięki posiadaniu zdolności właściwego ich odczytania. Jest to możliwe przede wszystkim dlatego, iż realizuje się w nich założenie rytualności, zakładającej, że co do danych sytuacji, bez względu na okoliczności, obowiązuje wyłączność

²⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE DELEGATURY GŁÓWNEGO URZĘDU KONTROLI PRASY,..., k. 161. W roku 1979 nastąpił wzrost ingerencji o 67% w stosunku do roku poprzedniego (w tym dwukrotnie wzrosła liczba ingerencji w prasie zakładowej „Fasty” i „Rytm Pracy”) – objął 177 przypadków. AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 182. Tendencja wzrostowa utrzymała się w roku następnym, gdyż odnotowano 178 ingerencji. Tamże, k. 166, k. 181–182. Skontrolowano 87 publikacji nieperiodycznych, o 28 więcej niż w roku 1979.

²⁶ Zobacz: przypis 3; merytoryczny opis fali strajków powszechnych w kraju.

danej ich interpretacji, jedynie dopuszczalnej. Z faktu tego wynika porozumienie nadawcy i odbiorcy, odbywające się za pomocą języka cenzury – wyjątkowego, wywołującego wręcz konsternację, wykorzystującego przesłanie zasady: „mówić tak i tylko tak”²⁷.

Intensyfikacja działań

W języku sprawozdań cenzorskich, nacechowanym aksjologicznie, często podkreśla się, że sukces w pracy cenzorskiej, polegający na poprawnym wypełnianiu zadań, osiąga się dzięki ścisłej współpracy kierownictwa GUKPPiW i kierownictwa Zespołu Instruktażu i Dokumentacji GUKPPiW. Popierana jest zmiana formy poprzedniej „księgi zapisów” na bardziej przejrzystą, ze względu na możliwość uaktualniania jej treści, poprzez usuwanie z niej informacji zdezaktualizowanych. Zaznacza się, iż poza „jednodniówkami” bieżącym ułatwieniem w wykonywaniu obowiązków kontrolnych okazała się być również dokumentacja wprowadzona przez Zespół Instruktażu, a dotycząca nowych Związków Zawodowych. Spełniała ona rolę instrukcji, informującej o trendach występujących w nowych organizacjach, ich publikacjach (zapewne w dużej mierze spoza obiegu oficjalnego – dop. H.C.), a poza tym zapoznawała z kierunkiem, w którym zmierzały poczynania wewnętrznych komórek organizacyjnych. W związku z uaktualnieniem obowiązującej dotychczas dokumentacji o charakterze instruktażowym i poleceniem wydanym przez kierownictwo GUKPPiW, w delegaturze białostockiej dokonano protokolarnego zniszczenia wycofanych „ksiąg zapisów” wraz z dokumentacją towarzyszącą, dostarczonych z oddziałów w Łomży i Suwałkach, zaś „księgi zapisów” białostockiego urzędu odesłano do zniszczenia do GUKPPiW w Warszawie²⁸. Niszczenie archiwów można potraktować nie tylko jako naturalną konsekwencję zmian merytorycznych zachodzących w urzędzie, ale także jako działanie typowe dla okresów przełomowych, wynikające ze strachu przed niepewnym jutrem.

W roku 1980 miała miejsce „szczegółowa kontrola całokształtu pracy Oddziałów”, przeprowadzona również przez specjalistów białostockiej delegatury²⁹, co zapewne należało wiązać z „nakazem chwili”, tak samo, jak „konieczność utrzymania ścisłej współpracy” z KW PZPR trzech województw, wynikająca ponadto z „określonych dyrektyw GUKPPiW”³⁰. W maju br., cenzorskimi

²⁷ Głowiński 1990.

²⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 187–188.

²⁹ Tamże, k. 185.

³⁰ Tamże, k. 186.

działaniami kontrolno-inspekcyjnymi, zgodnie z zaleceniami GUKPPiW, zostali objęci użytkownicy powielaczy i zakładów stempli, zarejestrowani w delegaturze. Kontrola wykazała, że „większość użytkowników aparatów do powielania i zakłady pieczętarskie” prawidłowo prowadziły obowiązującą dokumentację, „a posiadane urządzenia były użytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem”. Zapewne celem tej akcji przeglądowej było stwierdzenie stanu faktycznego oraz wgląd w dokumentację prowadzoną przez organizacje i stowarzyszenia społeczne, a także zakłady prywatne z obszaru działalności poligraficznej. „Pod kątem prawidłowego rozpowszechniania druków i publikacji podlegających kontroli” sprawdzano również niezarejestrowaną usługową bazę poligraficzną. Tego typu inspekcje specjaliści delegatury przeprowadzili też w oddziałach, zaś w okresie kształtowania się nowych związków zawodowych dokonali również wyrwykowych kontroli zakładów stempli na terenie trzech województw regionu³¹.

Posiadanie wiedzy o „trendach występujących w nowych organizacjach, jak i ich publikacjach”³² zespół zawdzięczał wprowadzeniu „nowej dokumentacji cenzorskiej Zespołu Instruktażu dotyczącej Związków Zawodowych” oraz „jednodniówkom bieżącym”. Dostarczali jej również niektórzy pracownicy delegatury przynależący oraz aktywnie udzielający się w związkach zawodowych czy organizacjach społecznych, takich jak ZBoWiD (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację)³³, TNOiK (Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa)³⁴, ZHP (Związek Harcerstwa Polskiego) i innych.

Współpraca cenzorów z redakcjami i twórcami

Centralnie ówczesnie zalecane cenzorom utrzymywanie „ścisłego kontaktu” z lokalnymi instancjami partyjnymi sprawdzało się w praktyce również na terenie pracy oddziału GUKPPiW w Łomży. Z jednej strony, pracownicy zgłaszali

³¹ Tamże, k. 185.

³² Tamże, k. 187.

³³ Organizacja utworzona 2 IX 1949 r., a w 1990 roku przekształcona w Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

³⁴ Od 20 IV 1925 r. do 3 IX 1948 r. funkcjonowało pod nazwą Instytut Naukowej Organizacji. Do roku 1933 prezesem był prof. Karol Adamiecki – pionier teorii organizacji, twórca teorii harmonii, obok Herberta Hoovera i Tomasa Masaryka założyciel Światowej Rady Zarządzania. Towarzystwo prowadziło ożywioną działalność szkoleniową, wzrastała liczba jego członków, a od 1981 r. włączyli się oni w reformowanie gospodarki i państwa, podjęli aktywność w zakresie doradztwa organizacyjnego. Obecnie istnieje 15 oddziałów Towarzystwa, siedzibą Zarządu Głównego jest Toruń, a jego prezesem – prof. dr hab. Leszek Kiełtyka; udostępniono: <https://tnoik.torun.pl/historia> (data dostępu: 14.05.2023).

jedynie niezadowolenie z powodu niezapraszania ich na spotkania z dziennikarzami organizowane w KW, o treści których, w tym również o uwagach na temat działalności urzędu, dowiadawali się *post factum* od dziennikarzy³⁵. Chociaż z drugiej strony, tego typu przepływ informacji świadczył o wciąż trwającej, lecz specyficznej, współpracy dziennikarzy z cenzurującymi ich twórczość. Ta sytuacja wywoływała niezadowolenie w zespole łomżyńskich cenzorów, co zostało odnotowane w jednym ze sprawozdań, wraz z podkreśleniem ich roli, wynikającej z wypełniania przez nich „odpowiedzialnych funkcji partyjno-państwowych”³⁶ (sic!).

Dobra znajomość białostockiego środowiska dziennikarskiego przez cenzorów w tym „szczególnym okresie” – jak określali oni rok osiemdziesiąty – procentowała właściwą, z punktu widzenia kontrolujących, współpracą z redakcjami i wydawnictwami oraz zapewniała realizację ich podstawowych obowiązków. To dzięki dotychczas zdobytemu doświadczeniu w pracy cenzorskiej udawało się im unikać konfliktów i dochodzić do wspólnych uzgodnień z kierownictwem redakcji, które nie zawsze bez zastrzeżeń przyjmowały argumenty urzędu kontroli. Jednak w trakcie prowadzonych rozmów negocjujące strony osiągały konsensus³⁷. Dlatego cenzorzy starali się tę współpracę opierać na zasadach partnerstwa, lecz oczywiście, jak pisali, „właściwie rozumianego”. Gdy pojawiały się nowe zasady zgłaszania materiałów do kontroli, omawiali i uzgadniali formę oraz tryb wzajemnego postępowania, aby zabezpieczyć sprawny i terminowy „przebieg kontroli i procesu produkcji”.

Ze sprawozdania wynika, że w pierwszych tygodniach po wydarzeniach sierpniowych 1980 roku, sprawdzone formy współpracy, zapewniające porozumienie odnośnie kontrolowanych przez cenzorów tekstów, stały się jednak mało skuteczne. Znaczny wzrost społecznego napięcia oraz potrzeby publicznego wyrażania poglądów i dążeń przełożyły się na pojawienie się w prasie artykułów zaangażowanych politycznie i społecznie, związanych z wolnością słowa, z których publikacji ich autorzy nie zamierzali rezygnować. Zwłaszcza wówczas kontaktom przedstawicieli redakcji „Gazety Współczesnej” z cenzorami towarzyszyła nerwowość, wywołana zaangażowaniem redaktorów w przekazywanie informacji o sytuacji strajkowej w kraju i na temat postulatów lokalnego środowiska dziennikarskiego. Na zorganizowanym przez dziennikarzy z ośrodków: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w dniu 9 września br. nadzwyczajnym zebraniu podjęto istotną uchwałę, której treść cenzorzy przemilczeli w raporcie. To spotkanie poświęcone było aktualnym wydarzeniom w kraju

³⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 186.

³⁶ Tamże.

³⁷ Romek, 2010, s. 42.

i problemom informowania o nich społeczeństwa. Uchwalono wniosek o zwołanie w najbliższym czasie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Ponadto:

W dyskusji mówiono o tym wszystkim, co przeszkadza w rzetelnym i pełnym informowaniu opinii publicznej o bieżących problemach i wydarzeniach. [...] Dziennikarze protestowali przeciwko reglamentacjom informacji, które często zniekształcały nawet relacje z posiedzeń Sejmu i wystąpienia posłów; [...] obieg rzetelnej informacji leży nie tylko w interesie społeczeństwa, lecz i władzy, która powinna zawsze wiedzieć, co ludzie rzeczywiście myślą i czują. [...] Wskazywano ponadto na liczne przykłady prywaty w aparacie władzy, domagano się ich ujawnienia i napiętnowania³⁸.

Swoją pracę dziennikarze uważali za służbę społeczną. Zależało im na tym, aby „stworzyć właściwe warunki polityczne, społeczne i moralne dla uczciwego pełnienia tej służby”³⁹.

W tym okresie, jak relacjonują w sprawozdaniu cenzorzy, pracę delegatury cechował „szczególny umiar i rozwaga w podejmowaniu decyzji” oraz „ściśły kontakt z instancjami partyjnymi i kierownictwem GUKPPiW”⁴⁰. Z całą pewnością stosowane procedury, wiążące się z dokonywaniem uzgodnień z władzą zwierzchnią i podejmowaniem wspólnych rozwiązań, miały za cel uniknięcie zaostrzenia relacji między cenzorami a dziennikarzami oraz niestwarzanie warunków do zaistnienia jakichkolwiek konfliktów w obszarze działań białostockiej delegatury. Z lektury tegoż sprawozdania wynika również, że to samo podejście umiejętnie stosowane było też przez pracowników urzędu kontrolujących działalność teatralną i estradową oraz wystawienniczą w regionie, dzięki czemu odnosili oni sukces, osiągając porozumienie z twórcami, co odnotowywali w następujący sposób:

Na terenie delegatury i dwóch oddziałów w Łomży i Suwałkach w niewielkiej ilości były [...] kontrolowane i weryfikowane wystawy oraz ich programy, foldery i plakaty.

Repertuar teatrów zawodowych, przedsiębiorstw estradowych i salonów wystawowych [...] nie wymagał [...] wkroczeń i nie nastroczał specjalnych kłopotów⁴¹.

Tak bezproblemowo wybrzmiewająca sprawozdawczość rzeczywiście może wywołać wrażenie porozumienia między stronami cenzury prewencyjnej czy wręcz zasugerować istnienie między kontrolującymi a twórcami form współpracy – a także podporządkowaną i świadomą postawę artystów wobec wymogów stawianych im przez cenzurę.

³⁸ *Nadzwyczajne zebranie dziennikarzy. Z troską o rzetelną informację*, 1980, s. 1–2.

³⁹ Tamże, s. 2.

⁴⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 184.

⁴¹ Tamże, k. 182.

W siedzibie delegatury kontrolowane również były w formie przesłuchań materiały zgłaszane do kontroli przez Białostocką Rozgłośnię PRiTV, która emitowała głównie bieżące programy informacyjne przeznaczone na potrzeby programu lokalnego, a także na antenę ogólnopolską. Na piśmie zgłaszane były teksty i scenariusze audycji, gdyż wymagały one akceptacji delegatury. W tym trybie skontrolowano tysiąc osiemset audycji radiowych, stosunkowo często poświęconych tematyce rolnej, drobnym sprawom lokalnym i interwencyjnym, tematów z obszaru publicystyki społeczno-gospodarczej, reportażom.

Cenzorskie ingerencje w publikacjach

Na podstawie analizowanego sprawozdania rocznego z 24 XII 1980 roku należy stwierdzić, iż według cenzorów wydarzenia sierpniowe w kraju miały wpływ na treść publikacji ukazujących się w prasie białostockiej. Zarysowała się wyraźna granica Sierpnia '80, przez nich postrzegana jako zmiana jakościowa materiałów prasowych publikowanych w drugim półroczu.

W pierwszym półroczu roku 1980, podobnie jak w latach ubiegłych, dominowały „ingerencje wynikające z dyrektyw i z zakresu ochrony tajemnicy państwowej”. Zakres tej ochrony wytyczała ustawa o cenzurze⁴². Zdaniem Zofii Radzikowskiej, w latach osiemdziesiątych w dowolny sposób interpretowano, a następnie stosowano owe jakże istotne zapisy w aspekcie ochrony tajemnicy państwowej⁴³. Zbigniew Romek dodaje, że dzięki umiejętności korzystania przez cenzorów z nieprecyzyjnych przepisów udawało się ukrywać rzeczywiste powody ingerencji, pomimo istnienia ustawowego zobowiązania do uzasadniania tychże.

A nawet, gdy w 1981 r. [cenzor – dop. H.C.] został ustawowo zobowiązany do uzasadniania swoich decyzji, potrafił, korzystając z nieprecyzyjnych przepisów, ukryć faktyczne powody interwencji cenzuralnych⁴⁴.

W artykule zatytułowanym *Cenzorzy i czytelnicy. Kontrola słowa u progu transformacji ustrojowej* Wiktor Gardocki⁴⁵ pisze, że w związku z aspektem ochrony tajemnicy państwowej cenzorzy interweniowali najczęściej wówczas, gdy w artykule prasowym miała pojawić się informacja ujawniająca lokalizację jednostki

⁴² W roku 1980 obowiązywał Dekret o utworzeniu GUKPPiW z dnia 5 VII 1946, ze zmianami wprowadzonymi w roku następnym.

⁴³ Radzikowska 1990, s. 8.

⁴⁴ Romek 2000, s. 32–34.

⁴⁵ Gardocki 2022.

wojskowej⁴⁶ lub też niekorzystne dla PRL – a więc „niejawne” – dane gospodarcze. Podstawę prawną do tego typu ingerencji w kontrolowane treści stanowił artykuł 2, jeden z najważniejszych⁴⁷ obowiązującej ustawy, w którego ustępach 1. i 5. znalazły się odpowiednio takie zapisy, jak: „[...] albo zagrażać bezpieczeństwu państwa”, „[...] albo w inny sposób zagrażać obronności państwa”⁴⁸. Cenzorzy bardzo często wykorzystywali szeroki zakres wynikający m.in. z tych zapisów ustawy, a wręcz nadużywali ich na potrzeby dokonywanych ingerencji, mając usprawiedliwienie dla cenzurowania części niewygodnych informacji, wynikających ze stanu polskiej gospodarki. Jej podporządkowanie celom politycznym oraz produkcji o charakterze wojennym powodowało konieczność utajnienia informacji na temat istniejących w strukturze przemysłowej wszelkich zakładów pracy. Za sprawą cenzorskich ingerencji nie dopuszczano również do obiegu publicznego danych gospodarczych dotyczących drastycznych niedoborów dóbr konsumpcyjnych mających ówczesnie miejsce na polskim rynku.

Kontroli urzędu białostockiego podlegało dwadzieścia pięć wydawnictw nieperiodycznych, gdyż w bieżącym roku sprawozdawczym na lokalnym rynku zaczęły ukazywać się m.in. dwa tygodniki społeczno-kulturalne PZPR, „Kontakty” i „Krajobrazy”, oraz przeznaczony dla dzieci miesięcznik matematyczno-przyrodniczy „Mała Delta”, wydawany przez Filię Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku⁴⁹. Cenzorzy podawali, iż wszystkie czasopisma były na ogół zarejestrowane i wydawane zgodnie z warunkami określonymi w poszczególnych decyzjach GUKPPiW. Wśród kontrolowanych periodyków, w których sporadycznie dochodziło do ingerencji, były czasopisma specjalistyczne, naukowe, o charakterze wyznaniowym, a także dwa w języku białoruskim i litewskim. Jednakże w roku osiemdziesiątym to pisma o charakterze społeczno-kulturalnym pojawiały się najczęściej w materiałach kontrolnych i były „szczególnie odczuwalne”⁵⁰ w cenzorskiej pracy, ze względu na poruszaną tematykę. Zgodnie z zapewnieniem białostockich cenzorów wszystkie czasopisma współpracowały z delegaturą i respektowały zasady przyjmowania materiałów do kontroli. Dlatego w oparciu o te ustalenia, a także dodatkowe, wspólnie wypracowane w działaniu, stała współpraca z poszczególnymi redakcjami układała się poprawnie.

⁴⁶ Tamże, s. 41.

⁴⁷ Gardocki 2019, s. 27.

⁴⁸ Tamże, s. 39–40.

⁴⁹ Poza pismami wymienionymi w analizowanym sprawozdaniu, w roku 1980 w Białymstoku ukazywały się też inne wydawnictwa Filii UW w Białymstoku, np. „Studies in Logic. Grammar and Rhetoric” czy redagowany przez studentów Filii UW w Białymstoku miesięcznik „Fuwik”, jako nieregularnik z dodatkiem literackim „Literarus”. Wydawano „Erratę”, jednodniówkę „Gazeta Akademicka”, a także „Biuletyn NZS” Wydziału Humanistycznego Filii UW w Białymstoku oraz inne pisma, np. pismo zakładowe „Fasty”.

⁵⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 180.

Nieformalnie i bez kontroli Urzędu wydawany był „Biuletyn Informacyjny” MKS (Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego) NSZZ (Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego) „Solidarność” w Białymstoku. Ukazało się pięć jego numerów, chociaż związkowcom udzielono pouczenia na temat konieczności formalnego załatwienia sprawy, jak podali cenzorzy w sprawozdaniu⁵¹. Zasygnalizowali więc jedynie problem istnienia pism w drugim obiegu w Białymstoku, nie raportując np. o wydawanych przez Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność” „Wiadomościach Bieżących” czy też o pismach drukowanych przez poszczególne komisje zakładowe, NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych i inne. Niezależne Zrzeszenie Studentów Akademii Medycznej w Białymstoku wydawało dwutygodnik „Stetoskop”⁵². Pomijanie, nieprzytaczanie w sprawozdaniu zasadniczych danych na temat obecnych na rynku publikacji, ale też zadziwiający wprost sposób traktowania z oględnością wydawców nielegalnego związkowego wydawnictwa, sprowadzający się jedynie do pouczenia, wybitnie świadczy o pełnej umiaru i ostrożności, zachowawczej postawie cenzorów w stosunku do kontrolowanych podmiotów oraz tym bardziej uwidacznia chęć unikania sytuacji konfliktowych, niepodsyłania nastrojów niezadowolenia społecznego.

Ogółem w tym okresie w publikacjach periodycznych dokonano sto siedemdziesiąt osiem ingerencji: w większości w dzienniku „Gazeta Współczesna”, a następnie w miesięczniku „Kontrasty” i tygodnikach społeczno-kulturalnych „Kontakty” i „Krajobrazy”. Liczba ta jest porównywalna z liczbą tychże z roku poprzedniego, w którym nastąpił znaczny wzrost ingerencji w stosunku do roku 1978⁵³.

Ze względu na treść kontrolowanych materiałów cenzorzy wyróżnili drugie półrocze roku osiemdziesiątego, co wiązało się z wydarzeniami sierpniowymi na polskim Wybrzeżu, które rzutowały na tematykę publikacji prasowych. Dostrzegali oni „radikalną zmianę jakościową” artykułów przedkładanych im do kontroli. Fakt ten wiązali z „odnową społeczną” i włączeniem się redakcji poszczególnych białostockich czasopism w „nurt przeobrażeń społeczno-politycznych”, w czym wiodącą rolę zaczęła pełnić „Gazeta Współczesna”. Stała się ona forum, na którym rozważano wszystkie publiczne ważne sprawy, udostępniła swe łamy dla prezentowania istotnych przemyśleń o stanie państwa i narodu. Ukazały się publikacje zaangażowane w „dokonujące się zmiany i przeobrażenia społeczne”, chociaż obok „słusznej krytyki”, zawierające też „pewne tendencje do jednostronnych uogólnień i ocen totalnie negujących dotychczasową politykę partii i aparatu państwowego np. w dziedzinie rolnictwa”⁵⁴, co podkreślali

⁵¹ Tamże.

⁵² Kietliński 2017, s. 13.

⁵³ Zobacz: przypis nr 25.

⁵⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 182.

cenzorzy, przytaczając artykuł zatytułowany *Myslenie po chłopsku* autorstwa Henryka Kina⁵⁵.

Jednak z drugiej strony, to właśnie z redakcją tego partyjnego organu prasowego białostocki urząd cenzury miał „najbliższe i stałe kontakty”. A mimo to raportował, że był zmuszony – co wybrzmiewa tak, jakby nie do końca chciał, lecz musiał – zasygnalizować zespołowi redakcyjnemu i wnieść uwagi do „niektórych materiałów podnoszących problem roli partii, odpowiedzialności aparatu władzy, funkcjonowania instytucji cenzury”. Zareagował również, gdy pojawiły się „zbyt daleko idące przejawskrawienia sprowadzające się nawet do uogólniających epitetów” (sic!). Urzędnicy przyznawali się również do innych „pozostałych drobnych (sic!) wkroczeń”, jednocześnie tłumacząc się, iż wynikały one z „aktualnych dyrektyw i zaleceń”⁵⁶. Podsumowali ten okres jako trudny, ze względu na złożoną, a czasem napiętą sytuację, towarzyszącą pracy cenzorów⁵⁷.

Wyeliminowali również część artykułu zatytułowanego *Dialog o Partii*, który ukazał się w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Kontrasty”⁵⁸. Usunięte fragmenty zawierały informację o „zamiarze masowego zwracania legitymacji partyjnych”, co wynikało z dezorientacji członków partii i niezrozumienia aktualnych wydarzeń mających miejsce w kraju, a także braku kogokolwiek, kto wytłumaczyłby tę sytuację. Cenzura zezwoliła więc, aby na łamach „Kontrastów” przebiegała dyskusja na temat roli partii po VII Plenum KC, jednak bacznie ją śledziła. Co prawda ówczesne odważne podejście cenzury do jawności dyskusji wynikało zapewne z odpowiednich ogólnych ustaleń z instancją wyższą, jednak było pokłosiem błędów popełnionych np. w 1956 roku, gdy pozwolono na zbyt liberalny ton w publikacjach. Liberalizacja aktualnej dyskusji polegała na tym, że wyznaczone zostały granice liberalnej krytyki i manifestowania niezadowolenia przez biorących w niej udział. Akceptowalność i legalizacja nie oznaczała absolutnej dowolności, zaś stwarzała możliwość kontrolowania fermentu społecznego przez partię, a także ewentualnego zneutralizowania go.

⁵⁵ Autorce nie udało się zlokalizować w „Gazecie Współczesnej” miejsca publikacji artykułu autorstwa Henryka Kina o tytule przytoczonym przez cenzorów w analizowanym sprawozdaniu.

⁵⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 183.

⁵⁷ Tamże, k. 187.

⁵⁸ Fiedor, Koralewski, Pietrzak 1981, s. 4–11. Zapewne artykuł ten został ocenzurowany w roku 1980, ale ukazał się dopiero w roku następnym. Był kolejnym w dyskusji na łamach „Kontrastów”, którą zapoczątkowała publikacja w grudniowym numerze 12 (148) 1980 roku artykułu zatytułowanego *Moja legitymacja* autorstwa Krystyny Melion. W numerze 1 (149) z roku 1981 redakcja stwierdzała: „W ubiegłym numerze opublikowaliśmy reportaż Krystyny Melion pt. „Moja legitymacja” rozpoczynający nasz dialog o kształcie Partii. Do tego dialogu poprzedzającego IX Zjazd zaprosiliśmy robotników, działaczy – członków PZPR. Poniżej rozpoczynamy druk uzyskanych przez nas wypowiedzi”, s. 4.

W roku 1980 wskutek ingerencji cenzorskiej światła dziennego nie ujrzały też w pełnej wersji rozważania na temat propozycji tworzenia w polskim parlamencie izby robotników – zostały one usunięte z wywiadu z Wojciechem Lamentowiczem, opublikowanego w tygodniku „Kontakty”⁵⁹. Tę ingerencję urząd uważał za zasługującą na uwagę, a tematykę funkcjonowania demokracji socjalistycznej – za „szeroko publikowaną” w ostatnim okresie.

Natomiast w dalszym ciągu jedynie sporadycznie zachodziła konieczność dokonywania ingerencji w wydawnictwach nieperiodycznych, w programach radiowych i widowiskach. Cenzorzy po raz kolejny dodawali, że dotyczyły one ochrony tajemnicy państwowej⁶⁰ – co ponownie świadczy o elastyczności działań cenzury oraz o zrozumieniu sytuacji przez drugą z negocjujących stron. W zakresie publikacji nieperiodycznych w bieżącym okresie sprawozdawczym kontroli poddano łącznie osiemdziesiąt siedem publikacji przedłożonych – za pośrednictwem Białostockich Zakładów Graficznych – przez dwudziestu pięciu wydawców, co w stosunku do roku ubiegłego stanowiło wzrost wydań pozycji nieperiodycznych o dwadzieścia osiem. Wszystkie wydawnictwa przyjmowane były w oparciu o nadane im indywidualne zezwolenia lub zatwierdzone plany wydawnicze. Większość wydawców stanowiły wyższe uczelnie, stowarzyszenia społeczno-kulturalne, instytucje wyznaniowe, organizacje młodzieżowe i studenckie, zaś tematyka zgłaszanych do kontroli wydawnictw dotyczyła przeważnie problematyki ich pracy programowej i organizatorskiej. Do stałych wydawców należała Krajowa Agencja Wydawnicza RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Białymstoku, głównie z publikacjami o tematyce krajoznawczo-turystycznej oraz Kuria Arcybiskupia w Białymstoku i Kuria Diecezjalna w Łomży, które zgłosiły dwaście publikacji o charakterze religijnym.

Kontrolą następną, której poddawane były m.in. biuletyny informacyjne instancji partyjnych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach oraz Dzienniki Urzędowe Wojewódzkich Rad Narodowych w tychże województwach, objęto pięć pozycji: trzy książki z zakresu literatury pięknej, jedną z historii filozofii i jedną z medycyny⁶¹. W wyniku teŹe kontroli nie wykazano, aby publikacje periodyczne i nieperiodyczne zawierały przeoczenia natury cenzorskiej czy z zakresu tajemnicy państwowej, co zaświadcza o poprawnej postawie i wywiązywaniu się z obowiązków przez każdego z referentów zatrudnionych w delegaturze białostockiej GUKPPIW.

Jedno przeoczenie odnotowali cenzorzy białostoccy w piśmie, w którym dokonali kontroli następnej – jednak w sprawozdaniu nie ujawnili, czy owo przeoczenie miało miejsce w miesięczniku „Odra”, czy w którymś z tygodników – „Kulisy” lub „Odgłosy”, podlegających sprawdzaniu w delegaturze.

⁵⁹ Gizelbach 1980, s. 1, 6–7.

⁶⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPIW w Białymstoku..., k. 183.

⁶¹ Tamże, k. 183–184.

* * *

W badaniu udaje się potwierdzić, że pracownicy białostockiego urzędu w sporządzonej sprawozdawczości posługują się niedopowiedzeniami, językiem bardzo enigmatycznym⁶². Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że niestabilna sytuacja polityczno-społeczna wywoływała wśród cenzorów poczucie lęku o przyszłość delegatury, wpływając na ich zaangażowanie oraz jakość prowadzonych przez nich prac.

Z przeprowadzonej analizy wynika fakt rezonowania masowych wystąpień robotniczych, a także ich skutków w województwie białostockim. Przy czym zaobserwowana dynamika ich oddziaływania odpowiada chronologii zmian zachodzących ówczesnie w Polsce. W okresie największego przesilenia i niepokojów społecznych, a także nadziei związanych z zapoczątkowaniem zmian politycznych, uwaga białostockich cenzorów zwrócona zostaje na zmianę treści publikowanych ówczesnie w periodykach oraz zaangażowaną postawę ich autorów, podejmujących ważne i aktualne tematy. Nie dopuszczając do otwartego sporu z lokalną władzą, zapewne więc na drodze wzajemnych ustępstw, dziennikarzom i cenzorującym udaje się wówczas dojść do porozumienia w zakresie druku materiałów prasowych traktujących o istotnych sprawach społecznych, z uwzględnieniem tematyki społecznej i socjalnej. W tym przełomowym czasie cenzorzy wykazywali się dużą zachowawczością, pozwalając na druk tekstów kontrowersyjnych, bacznie przy tym śledząc dalsze ich losy oraz czuwając nad dyskusją publiczną na ich temat. Dopuszczali względny liberalizm w kwestii występującej w publikacjach krytyki bieżącej polityki partii, gdyż na tego typu działanie zezwalały centralne dyrektywy cenzorskie. W obliczu „nieznanego” była to najbardziej bezpieczna strategia.

Ten dość sielankowy obraz pracy białostockich cenzorów burzy jednak analiza treści ówczesnych gazet, z których dowiedzieć się można o świadomej postawie i ważnej inicjatywie podlaskich dziennikarzy wnioskujących o zwołanie ich nadzwyczajnego ogólnopolskiego zjazdu. Na łamach „Gazety Współczesnej” występowali z postulatami dotyczącymi wolności słowa, wolności prasy oraz godnych warunków do pracy dziennikarzy, będących gwarancjami ich wiarygodności. Żądania te poprzedzała wypowiedziana wprost krytyka dotychczasowej dziennikarskiej pracy, w której nie mogli oni spełnić swej społecznej powinności, gdyż odbierano im prawo do wolności słowa⁶³. W cenzorskim sprawozdaniu delegatury GUKPPiW w Białymstoku, dotyczącym m.in. burzliwego okresu Sierpnia '80, nie znalazły się powyższe informacje na temat wysuwanych inicjatyw oraz związanych z nimi budujących nastrojów panujących w środowisku podlaskich

⁶² Piszząc np. o „znanych wydarzeniach społeczno-politycznych”.

⁶³ Zobacz: przypis 37 i 38.

dziennikarzy, a tym bardziej pracowników partyjnego organu prasowego, który stał się trybuną do wypowiadania z niej haseł wolnościowych, prowadzących do zmian społecznych i politycznych. Cenzorzy pozwolili sobie jedynie na zapis informacji mówiącej o pojawieniu się „napięcia i nerwowości” w lokalnym środowisku dziennikarskim.

Nawet bardzo uważna lektura dokumentu z 24 XII 1980 roku nie pozwala podejrzewać, iż jest w nim przedstawiona sprawozdawczość z okresu przełomowego w dziejach państwa polskiego, w którym rodzi się masowy ruch pracowniczy oraz wolnościowy, występujący m.in. przeciwko cenzurze i monopolowi informacji. Być może z punktu widzenia interesów władzy i decydentów m.in. prowadzenie tego typu sprawozdawczości oderwanej od rzeczywistości, a w tym wypadku – dodatkowo dzięki zastosowaniu cenzorskiej autocenzury – „niewypowiedzenie” dokonującego się przełomu, dawało poczucie bezpieczeństwa, przedłużenia trwania i zachowania istniejącego *status quo*.

Z całą pewnością można się zgodzić z sugestią, iż po wydarzeniach Sierpnia '80 cenzura mogła zrezygnować ze stosowania niektórych obostrzeń ze względu na wzrost napięcia w kraju oraz z obawy przed jego eskalacją. Zastosowano zasadę „wentyla bezpieczeństwa”, jak przyjmuje badacz cenzury doby PRL, Zbigniew Romek:

[...] partia [...] i cenzura stosowały zasadę „wentyla bezpieczeństwa”, dopuszczając do bardziej niż zazwyczaj śmiałych wypowiedzi. W tych wypadkach decyzje o złagodzeniu cenzury były posunięciami wymuszonymi niekorzystnymi okolicznościami, dlatego można było pisać i mówić więcej⁶⁴.

Biorąc pod uwagę wyważony przebieg wielu pracowniczych akcji protestacyjnych w regionie, można stwierdzić, iż zadania stawiane przed białostocką delegaturą GUKPPiW zostały przez nią wypełnione, gdyż praca urzędu cenzury nie eskalowała dodatkowo konfliktu, który rozwijał się na linii władza – społeczeństwo także w zakresie ograniczania wolności wypowiedzi.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Archiwum Akt Nowych

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, sygn. 4330

Informacja o ingerencjach dokonanych w okresie 16.XII.1978 – 31 marzec 1979 r., z dnia 14.04.1979 r., k. 92–96.

⁶⁴ Romek 2015, s. 17.

SPRAWOZDANIE DELEGATURY GŁÓWNEGO URZĘDU KONTROLI PRASY, PUBLIKACJI I WIDOWISK W BIAŁYMSTOKU za okres od 16.XII.1978 r. do 15.XII.1979 r., z dnia 24 grudnia 1979 r., k. 158–176.

SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku za okres od 16 grudnia 1979 r. do 15 grudnia 1980 r., k. 178–189.

SPRAWOZDANIE OUKPPIW W BIAŁYMSTOKU za okres od 15 grudnia 1980 r. do 30 grudnia 1981 r., k. 192–200.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Budrowska K. (2020), *Białostocki Urząd Cenzury wobec środowiska intelektualnego i kulturalnego regionu w latach 1944–1959. Rekonesans badawczy*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 1 (XLVI).

Dokumenty do dziejów PRL (1994), oprac. D. Nałęcz, Warszawa.

Dudzień-Mróz K. (2010), *Cenzurowanie „Gazety Białostockiej”. 1951–1975* [mps].

Eisler J. (2008), „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa.

Fiedor E., Koralewski M., Pietrzak E. (1981), *Moja legitymacja. Dialog o partii – Białystok – Zielona Góra – Gdańsk*, „Kontrasty”, nr 1 (149).

Gardocki W. (2019), *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX w.*, Warszawa.

Gardocki W. (2022), *Pod presją cenzury. Szkice o kontroli słowa w latach 1945–1989*, Lublin.

Gizelbach L. (1980), „różnić się pięknie”, z dr. Wojciechem Lamentowiczem rozmawia Lech Gizelbach, „Kontakty” nr 13, z dnia 21 września 1980 r.

Głowiński M. (1990), *Nowomowa po polsku*, Warszawa.

Gogol B. (2012), „Fabryka fałszywych tekstów”. Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1958, Warszawa.

Nadzwyczajne zebranie dziennikarzy. Z troską o rzetelną informację, (1980), „Gazeta Współczesna” nr 195 (9171), z dnia 12 września 1980 r.

Kościewicz K. (2020), *Cenzura wobec czasopisma „Kontrasty” w latach 1965–1979*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 1 (XLVI).

Kietliński M. (2017), *Białostocki drugi obieg wydawniczy w latach 1980–1989*, Białystok.

Kietliński M. (2015), *Region Podlaski NSZZ „Solidarność” 1980–2015*, Białystok.

Kietliński M. (2007), *Z dziejów białostockiej „Solidarności” 1980–1989. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Region Białystok w świetle własnych dokumentów archiwalnych*, Białystok.

Melion K. (1980), *Moja legitymacja*, „Kontrasty”, nr 12 (148).

Mielczarek T. (2010), *Uwarunkowania prawne funkcjonowania cenzury w PRL*, „Rocznik Prasoznawczy”, nr 4.

Nowak P. (2012), *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu w latach 1946–1955*, Poznań.

Patelski M. (2019), „CzuJNI strażnicy demokracji” ludowej. Urząd cenzury w województwie opolskim. 1950–1990, Opole.

Pawlicki A. (2001), *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa.

Pomian K. (1985), *Wymiary polskiego konfliktu 1956–1981*, Londyn.

Radzikowska Z. (1990), *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981–1987)*, Kraków.

- Romek Z. (2000), *Kłopoty z cenzurą*, w: *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, Warszawa.
- Romek Z. (2015), *System cenzury PRL*, w: T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa.
- Romek Z. (2010), *Metody pracy cenzury w PRL*, w: *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, pod red. T. Wolszy i S. Ligarskiego, Warszawa.

Źródła internetowe

- Gardocki W. (2022), *Cenzorzy i czytelnicy. Kontrola słowa u progu transformacji ustrojowej*, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/15072/1/W_Gardocki_Cenzorzy_i_czytelnicy.pdf (data dostępu: 17.11.2023).
- Romek Z. (2022), *Cenzura jako narzędzie sprawowania władzy w PRL*, „Biuletyn IPN”, nr 7–8, z dnia 15.06.2023 r., <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/101595,Cenzura-jako-narzedzie-sprawowania-wladzy-w-PRL.html> (data dostępu: 26.09.2023).
- <https://tnoik.torun.pl/historia/> (data dostępu: 14.05.2023).

Marcin Siedlecki
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0003-3163-8341

Rezygnacje z autoidentyfikacji narodowościowych w spisach powszechnych 2021 roku w Czechach, Polsce i Słowacji

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.06

- Abstrakt** Różnicowane poziomy skłonności rezydentów do ujawniania swojej przynależności etnicznej w trakcie spisów powszechnych, w północno-zachodnim rejonie Europy Środkowo-Wschodniej (Polska: 98,76%, Słowacja: 94,58%, Czechy: 68,44% autoidentyfikacji nacjonalnych), warunkowane są czynnikami społecznymi, demograficznymi, kulturowymi. Pochodzenie etniczne, konstytuując tożsamość jednostek i gospodarstw domowych przynależących do określonych zbiorowości terytorialnych oraz wspólnot politycznych, jest w dalszym ciągu, mimo występujących odmienności, ważnym atrybutem współczesnych Europejczyków.
- Słowa kluczowe** spis powszechny, mniejszości narodowe i etniczne, tożsamość narodowościowa, Europa Środkowo-Wschodnia
- Abstract** The varying levels of residents' willingness to disclose their ethnicity during censuses in the northwestern region of Central and Eastern Europe (Poland: 98.76%, Slovakia: 94.58%, Czech Republic: 68.44% of national self-identification) are conditioned by social, demographic, and cultural factors. Ethnic origin, which constitutes the identity of individuals and households belonging to specific territorial communities and political communities, continues to be an important attribute of contemporary Europeans, despite the differences that exist.
- Keywords** census, national and ethnic minorities, national identity, Central and Eastern Europe

Wprowadzenie

Przedmiotem zainteresowania tekstu jest zjawisko rezygnacji¹ części mieszkańców Czech, Polski i Słowacji z możliwości udzielenia informacji na temat własnej przynależności etnicznej w trakcie spisów powszechnych przeprowadzonych w 2021 roku. Fenomen spisowej luki identyfikacji narodowościowych

¹ Pojęcie „rezygnacji” użyte w niniejszym tekście należy utożsamiać z brakami odpowiedzi na pytania o autoidentyfikacje narodowościowe w spisach powszechnych. Motywów owych braków należy poszukiwać co najmniej w jednym z trzech obszarów: 1) realnych trudności z określeniem autoidentyfikacji narodowościowej, 2) indyferentyzmu narodowego (zobojętnienia wobec zagadnienia przynależności narodowej), 3) odstąpienia od zadeklarowania identyfikacji narodowościowej pomimo jej samoświadomości.

co najmniej ociera się o procesy politologiczne, historyczne, psychologiczne, socjologiczne. Państwa wybrane do analizy porównawczej wiele łączy: sąsiedztwo, pochodzenie dominujących w tych krajach narodów (Słowianie Zachodni), pokrewna kultura, podobne uwarunkowania geopolityczne, doświadczenia historii najnowszej. Na podstawie kryteriów geograficznych, demograficznych oraz etnicznych Polskę, Czechy i Słowację konsoliduje się w jeden z pięciu odrębnych, chociaż umownych, rejonów Europy Środkowo-Wschodniej, wyróżniający się na tle pozostałych niskim udziałem mniejszości narodowych². Przynależność do narodu dominującego w Polsce w trakcie trzech ostatnich spisów (2002, 2011, 2021) deklarowało odpowiednio: 96,7%³, 97,1% (94,8% wyłącznie polską narodowość, 2,3% polską i równocześnie niepolską narodowość)⁴, 97,7% (97,4% – identyfikacja pierwsza) respondentów⁵. W Czechach podczas spisu w 2001 roku 90,4% badanych odznaczyło narodowość czeską, diametralne zmiany zachodzą zaś w 2011 roku (gwałtowny spadek wskazań do 64,3%) i są utrwalone w 2021 roku: 60,9% (57,3% identyfikacji wyłącznie czeskich, 3,6% tożsamości dwunarodowościowych, w tym czeskich)⁶. Na Słowacji przynależność do większości etnicznej komunikowało w kolejnych spisach obecnego wieku (2001, 2011, 2021): 85,8% 80,7% i 84,8% (83,8% wyłącznie słowacką, 1% dwuetniczną w tym słowacką) uczestników badania generalnego⁷. Celem podjętego przedsięwzięcia jest ukazanie skali celowego bądź mimowolnego zrzeczenia się uprawnienia do wyrażenia (w trakcie spisu generalnego) autoidentyfikacji narodowościowych przez mieszkańców trzech państwa środkowoeuropejskich oraz określenie potencjalnych źródeł wpływających na ujawnione postawy absencji w komponencie narodowym. W artykule zasygnalizowane zostaną prawne przesłanki pozyskiwania danych o tożsamości narodowej mieszkańców państw UE, przedstawione zostaną wyniki spisów powszechnych 2021 roku w komponencie etnicznym oraz zaproponowane będą wyjaśnienia luki identyfikacji narodowościowych w analizowanych krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

² Eberhardt 2000, s. 222.

³ Spis 2002 roku w Polsce uniemożliwiał *de facto* podanie podwójnej przynależności narodowej. Respondent był proszony o udzielenie informacji na pytanie: „Do jakiej narodowości się Pan(i) zalicza?” i do wyboru posiadał dwie opcje: „polskiej”, „niepolskiej (jakiej?...)”. Zob. *Formularz A Narodowego Spisu Ludności i Mieszkań 2002*.

⁴ Gudaszewski 2015, s. 29.

⁵ <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne>.

⁶ <https://www.czso.cz/csu/czso/population-censuses>.

⁷ <https://slovak.statistics.sk>.

Komponent etniczny w spisach powszechnych

Europejski Urząd Statystyczny (Eurostat), w celu umożliwienia Wspólnocie Europejskiej wykonania powierzonych obowiązków traktatowych, jest zobligowany do posiadania szczegółowych, porównywalnych i wiarygodnych danych na temat *ludności i mieszkań* państw członkowskich. Narzędziem ułatwiającym wywiązanie się z tego obowiązku jest przyjęcie – mocą rozporządzenia w sprawie spisów powszechnych – wspólnych zasad dotyczących dostarczania, w dziesięcioletnim interwale, wyczerpujących danych o stanie *ludności* w miejscu zamieszkania oraz jej warunkach lokalowych⁸. Zakres zbieranych danych w państwach UE jest wypadkową priorytetów krajowych polityk publicznych, potrzeb instytucji europejskich, międzynarodowych standardów statystyki publicznej. Sposób zbierania danych w formule spisu generalnego, pomimo dostrzegalnych przez niektórych badaczy ułomności gromadzenia danych polegających np. na obciążeniu „drugiej ręki” (rozpowszechnione przekazywanie informacji o wszystkich mieszkańcach gospodarstwa domowego przez jednego z domowników – nie zaś przez każdego respondenta oddzielnie)⁹, wynika z przekonania, że spis – ze względu na powszechny zasięg – jest optymalnym środkiem zebrania szerokiego spektrum najaktualniejszych informacji o (dobro)stanie społeczeństwa.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, publikując co kilka lat zalecenia dotyczące zagadnień, które winny być pozyskiwane w trakcie organizacji krajowych spisów powszechnych, wyznacza narodowym służbom statystycznym kierunki działań metodologicznych. Eksperci, na zlecenie Departamentu Spraw Gospodarczych i Społecznych Sekretariatu ONZ¹⁰, na liście tematów spisowych odnoszących się do kwestii ludnościowych wymieniają 48 zagadnień¹¹, zgrupowanych w ośmiu blokach tematycznych, nadając każdemu z nich jeden z czterech

⁸ Zob. art. 1, art. 2 Rozporządzenia (WE) Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 763/2008.

⁹ Gołata 2018, s. 33–34.

¹⁰ Opracowanie wskazanego departamentu Sekretariatu ONZ wykorzystuje m.in. najnowsze zalecenia Międzynarodowej Konferencji Statystyków Pracy (konferencja pod auspicjami Międzynarodowej Organizacji Pracy), gremium zbierającego się raz na pięć lat w celu stanowienia ponadnarodowych standardów w zakresie statystyki pracy. Jesienią 2023 roku odbędzie się kolejna, jubileuszowa konferencja statystyków pracy: w stulecie pierwszego zjazdu z 1923 roku, podczas którego przedstawiciele z 33 państw zajmowali się klasyfikacją branż i zawodów, statystyką płac i czasu pracy, statystyką wypadków przy pracy. Zob. *International Conference of Labour Statisticians. Report 1924*, s. 6.

¹¹ Dodatkowo rekomendowanych jest 40 zagadnień obejmujących dział zasobów mieszkaniowych, z których połowę uznano za informacje podstawowe pozyskiwane bezpośrednio (m.in. liczba izb w gospodarstwie domowym, materiał konstrukcyjny ścian zewnętrznych, dostępność kanalizacji sanitarnej). *Principles and Recommendations for Population and Housing Censuses. Revision 2017*, s. 246–247.

statusów: informacje podstawowe gromadzone bezpośrednio, dane podstawowe stanowiące wynikową informację statystyczną, informacje dodatkowe, dane dodatkowe stanowiące wynikową informację statystyczną z informacji podstawowych¹². W bloku informacji demograficzno-społecznych znalazło się dziewięć zagadnień: cztery z najwyższą rangą danych podstawowych zbieranych bezpośrednio (płeć, wiek, status małżeński, status niepełnosprawności) oraz pięć kolejnych o „niższym” statusie informacji dodatkowych, wśród których znalazły się kategorie takie, jak: pochodzenie etniczne (*ethnicity*), cechy etnokulturowe (*ethnocultural characteristics*)¹³, ludność rdzenna (*indigenous peoples*). W omówieniu materii narodowości jako tematu spisowego zwraca się uwagę na jej wrażliwość. Atrybut narodowości, według autora, może wzbudzać u części respondentów obawę o ujawnienie danych osobom/instytucjom postronnym, u innych w wątpliwość podawana jest potrzeba wyrażenia swego pochodzenia etnicznego. W opinii ONZ kwestię narodową traktować należy jako wielowymiarową, postrzegać bardziej jako proces niż koncept statyczny, a w przypadku włączenia do pytań spisowych – znaczenie tejże musi być czytelnie opisane i wyjaśnione uczestnikom walnego wydarzenia statystycznego. Rekomenduje się nadto, aby pytania o status narodowościowy zbierane były od każdego respondenta oddzielnie (casus wiarygodności odpowiedzi udzielanych przez jedną osobę za wszystkich członków gospodarstwa domowego, tworzonego przez małżeństwa/związki mieszane i ewentualnie ich dzieci) oraz aby unikać w odpowiedziach narzucania zamkniętego katalogu grup etnicznych. Wrażliwość danych etnicznych sankcjonuje prawodawstwo europejskie – zgodnie z art. 9 ust. 1 rozporządzenia RODO¹⁴ zabrania się generalnie przetwarzania danych osobowych ujawniających pochodzenie etniczne/rasowe (obok przekonań religijnych i światopoglądowych, poglądów politycznych czy przynależności do związków zawodowych). Jednym z wyjątków umożliwiających przetwarzanie tej kategorii danych osobowych są właśnie cele statystyczne państw narodowych, które realizując ww. cele, muszą zapewnić techniczne i organizacyjne zabezpieczenia danych, chroniące prawa i wolności osób, których dane dotyczą (art. 89 RODO). W wielu państwach, najczęściej wielonarodowych oraz tych o tradycjach migranckich, korzysta się z tego wyjątku – rutynowym elementem spisu jest w nich komponent etniczny, obejmujący zazwyczaj pytania o narodowość oraz język osób badanych.

¹² Tamże, s. 175–176.

¹³ Nomenklatura „cechy etnokulturowe”, ważna w krajach wielokulturowych lub/i objętych znaczącymi ruchami migracyjnymi, obejmuje kwestie językowe wspólnot zamieszkujących w danym państwie – zagadnienie języka ojczystego, ewentualnie znajomości i praktyki posługiwania się językiem urzędowym danej jednostki politycznej.

¹⁴ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016.

Spis powszechny w Republice Czeskiej

Czeska statystyka publiczna odwołuje się do tradycji spisowych sięgających 1869 roku, kiedy to w Austro-Węgrzech spis przeprowadzono, po raz pierwszy, zgodnie z nowoczesnymi wytycznymi międzynarodowego środowiska statystyków i którego to ugruntowanie prawne wyznaczało kolejne badania generalne w cesarstwie w dziesięcioletnim interwale (co ziściło się odpowiednio w latach: 1880, 1890, 1900, 1910)¹⁵. Zadawane wówczas pytanie o język używany do komunikacji posłużyło m.in. do wykonywania mapowania składu etnicznego ludności tego wielonarodowego organizmu politycznego¹⁶.

Mieszkańcy państwa nad Wełtawą w najnowszym spisie – ad. 2021 – prośzeni byli o przedstawienie wybranych informacji według stanu faktycznego na dzień 26 marca z godz. 24.00. Zobowiązanie uczestnictwa w spisie obejmowało każdego obywatela republiki oraz tych cudzoziemców, którzy przebywali w Czechach – na podstawie pobytu stałego lub czasowego – powyżej 90 dni (niezależnie od kraju, w którym przebywali w momencie spisu). Pierwsze dwa tygodnie narodowej akcji statystycznej (do 9 kwietnia) rezerwowano na otwarty kanał samodzielnego spisania się online (formularz dla całego gospodarstwa domowego mogła wypełnić jedna osoba). Formularze online przygotowano w ośmiu językach (oprócz czeskiego także po niemiecku, angielsku, polsku, rosyjsku, ukraińsku, wietnamsku i romsku). Osoby, które nie wykonały suwerennie ww. czynności, otrzymywały kanałem pocztowym, od 17 kwietnia, formularze w wersji pisemnej. Egzemplarze papierowe były rozsyłane w języku czeskim, chyba że do komisarza spisowego został zgłoszony wniosek zainteresowanych, aby otrzymać formularz w jednym z wybranej wersji językowej. Wypełniony dokument należało przesłać (nie ponosząc żadnych kosztów) w otrzymanej kopercie zwrotnej do punktu kontaktowego ds. spisu ludności do 11 V 2021 r.

Czeskie służby statystyczne odpowiedzialne za organizację spisu zachęcały do udziału w wydarzeniu oraz równocześnie podkreślały jego prawny obowiązek. Wśród argumentów propagujących uczestnictwo wskazywano przede wszystkim wagę oraz użyteczność zbieranych danych – wykorzystanych na potrzeby dalszego rozwoju republiki m.in. przy przygotowywaniu programów mieszkaniowych, rozwoju infrastruktury czy planowaniu lepszej dostępności usług¹⁷.

¹⁵ W okresie międzywojennym spis powszechny w Czechosłowacji zorganizowano w roku 1921 oraz 1930, w czasach komunistycznych w 1950, 1961, 1970, 1980, 1991, zaś w Republice Czeskiej w 2001, 2011 i omawianym 2021 roku.

¹⁶ <https://www.czso.cz/csu/czso/population-census-in-austria-hungary-1868-1910>.

¹⁷ Wzór formularza spisowego gospodarstwa domowego. Słowa zaproszenia do udziału w wydarzeniu statystycznym sygnowane przez prezesa Czeskiego Urzędu Statystycznego dr. inż. Marka Rojička, s. 3, <https://www.scitani.cz/downloads#downloads-media>.

Dane pozyskiwane w czeskim spisie powszechnym, podobnie jak w polskim czy słowackim, obejmowały dwie generalne kategorie danych: 1) informacje dotyczące zasobu mieszkaniowego i charakterystyki gospodarstwa domowego, 2) osobowe dane o członku/członkach gospodarstwa domowego. Czeski Urząd Statystyczny obligował mieszkańców do udzielenia odpowiedzi na zdecydowaną większość stawianych pytań (z zastrzeżeniem, że na niektóre odpowiadają wyłącznie osoby powyżej 15 roku życia), wyjątek uczyniono w przypadku dwóch obszarów tematycznych (z komunikatami o nieobowiązkowej odpowiedzi). Owo odstępstwo przyznano pytaniom o narodowość (sekcja B9) oraz wyznanie religijne (B10). Materia identyfikacji narodowościowych rozpoznawana była przy użyciu dwóch interpelacji:

- pytania obowiązkowego: „Jaki jest Pana(i) język ojczysty?”, z dopiskiem informującym, że można wpisać dwa języki ojczyste. Na karcie respondent miał możliwość wyboru jednego z dziewięciu wymienionych języków (czeski, słowacki, romski, polski, niemiecki, rosyjski, ukraiński, wietnamski, migowy) bądź/oraz wybrać odpowiedź: „Inny. Proszę określić”;
- pytania nieobowiązkowego: „Proszę podać narodowość (przynależność do narodu, mniejszości narodowej lub etnicznej zgodnie z własnym przekonaniem)”, z adnotacją, iż dozwolone jest wskazanie dwóch narodowości¹⁸.

Respondenci spisu czeskiego w wysokim stopniu skorzystali z możliwości nieudzielenia odpowiedzi na pytanie o narodowość – aż 3 321 058 osób z ogólnej liczby 10,5 mln (31,56%) pominęło ww. pytanie. Geografia regionalna¹⁹ rezygnacji z podzielenia się identyfikacją etniczną nie jest silnie zróżnicowana (skala braków identyfikacji na poziomie czeskich krajów – jednostek terytorialnych europejskiego poziomu NUTS 3 – mieściła się w przedziale od 28,3% do 34,4%). Najwyższe wskaźniki rezygnacji wystąpiły w trzech samorządach regionalnych przygranicznych z Republiką Federalną Niemiec (usteckie 34,4%, karlowarski 34,3%, liberecki 34,1%), z których to dwa ostatnie są regionami o najniższych zasobach demograficznych państwa – w kraju karlowarskim zamieszkuje jedynie 279 tys. osób (2,65% populacji Republiki Czeskiej), w libereckim 435 tys. rezydentów (4,14%). Te peryferyjne obszary współczesnych Czech, co ważne w optyce omawianej kwestii, są terenami, które objęte zostały w połowie XX wieku masową wymianą ludności – po zakończeniu II wojny światowej wysiedleni

¹⁸ Tamże, s. 8

¹⁹ Od 1 I 2000 r. Republika Czeska dzieli się na 14 samorządów regionalnych, włącznie z Pragą jako miastem wydzielonym. Dodatkowo od stycznia 2003 r. został wprowadzony podział na 205 gmin o poszerzonych kompetencjach. Powiaty przestały pełnić zadania jednostki administracji państwowej, zachowano je jako siedziby administracji sądowej, policji oraz niektórych urzędów państwowych. Zob. Wojnicki 2018, s. 36.

stąd zostali Niemcy (którzy mocą traktatu monachijskiego 1938 roku znaleźli się w granicach III Rzeszy – w anektowanym Sudeckim Kraju), przybyli zaś tutaj Czesi z głębi kraju oraz w mniejszym stopniu Słowacy²⁰. Regiony o współczesnej najwyższej luce identyfikacji etnicznych w większości nie odbudowały wcześniej posiadanego demograficznego potencjału, zmienił się też diametralnie sposób wykorzystania tutejszej ziemi jako zasobu gospodarczego – terenom o silnych tradycjach wydobywczych (węgiel brunatny), przemysłowych (przemysł tekstylny, ceramiczny, szklarski) nadano nowe funkcje bądź wzmocniono zastosowania dotąd mniej powszechne, np. rekreacyjne²¹.

Najniższy poziom rezygnacji z samoidentyfikacji etnicznych w Czechach odnotowany został w regionie południowomorawskim (28,3%), położonym przy granicy z Austrią i Słowacją. Relatywnie niski poziom braku odpowiedzi był też w wydzielonym mieście stołecznym Pradze (28,4%). Porównując poziom rezygnacji identyfikacji narodowościowych ze strukturą etniczną wspólnot samorządowych, dostrzec należy, że najniższy poziom rezygnacji wystąpił w regionie, w którym odsetek utożsamienia się z główną grupą narodową państwa – narodowością czeską – był najniższy w całym kraju. W regionie południowomorawskim 44,6% biorących udział w spisie (najmniej ze wszystkich jednostek administracyjnych najwyższego rzędu) zadeklarowało narodowość czeską. W tej ludnej jednostce administracyjnej (1,2 mln osób) zamieszkują licznie Morawianie (185 tys. identyfikacji; 51,5% wszystkich morawskich identyfikacji podczas spisu ad. 2021). Świadczyć to może, iż w przypadku dużych, zorganizowanych mniejszości narodowych skuteczne okazały się działania mobilizujące do manifestowania własnej tożsamości narodowościowej, skutkujące relatywnie niższą skłonnością odmów odpowiedzi na pytanie o tożsamość etniczną.

W Republice Czeskiej ważkim tematem etycznym jest zagadnienie tożsamości romskiej, rozpatrywane m.in. w świetle procesów integracji/wykluczenia społecznego. Dane spisowe z 2021 roku (romskie samoidentyfikacje narodowościowe), informujące o 21,7 tys. „twardych” deklaracji (4,5 tys. osób wskazujących tożsamość romską jako jedyną i kolejne 17,2 tys. wybierających identyfikację romską obok innej, najczęściej czeskiej)²², określają bardziej grono przedstawicieli tej wspólnoty o najwyższym stopniu poczucia odrębności aniżeli minimalną wielkość tej grupy. Społeczność romską w Czechach szacuje się zazwyczaj na

²⁰ Przesiedlenia ludności niemieckiej do Niemiec i Austrii z terytorium Czechosłowacji w latach 1945–1947 (z dominującą falą w 1946 r.) w połączeniu z realizacją planu zasiedlenia ludnością czeską i słowacką złożyły się w ogólnym bilansie demograficznym na ubytek prawie połowy potencjału ludnościowego tzw. obszaru pogranicza. Zob. Maryański, Kosiński 1961, s. 51.

²¹ Siwek 2010, s. 537.

²² *Population by selected ethnicities and combinations of ethnicities in 2021*, www.scitani.cz/ethnicity#skupina-55608.

przedział od 200 do 300 tysięcy, co odpowiada 2–3 procentom mieszkańców kraju²³. Za pewnik traktowano toteż zwyczaj – gdy pytanie o narodowość było wymagane – podawania się Romów podczas spisu jako Czechów lub rzadziej jako Słowaków (w przypadku rodzin romskich – imigrantów ze Słowacji) lub rezygnację z odpowiadania na pytanie o wrażliwą kwestię tożsamości narodowościowej podczas spisów, w których zaniechano obligatoryjnego pozyskiwania danych tej kategorii.

Czynnikiem, którego wpływ na skalę zjawiska pomijania pytania o cechy etniczne może być dodatkowo istotny, jest kwestia zaufania do władz centralnych (w tym krajowego urzędu statystycznego), szczególnie uzewnętrzniająca się w różnicy społecznego odbioru tych władz na tle administracji samorządowej. W Czechach samorządy lokalne identyfikowane są jako instytucje zdecydowanie bliższe obywatelowi niż inne instytucje publiczne; panuje przekonanie, iż administracja samorządowa jest uczciwsza niż rządowa, a przeciętne poziomy zaufania do władzy lokalnej, zainteresowania sprawami endemicznymi i frekwencji w wyborach gminnych są tam wyższe niż w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej²⁴.

Spis powszechny w Rzeczypospolitej Polskiej

Kwestionariusz spisowy obowiązujący w Polsce, poza typowymi zagadnieniami dotyczącymi charakterystyki zasobu mieszkaniowego, rodzaju gospodarstwa domowego oraz indywidualnych cech poszczególnych osób, zawierał rozbudowany zestaw pytań o osoby zameldowane w Polsce, a przebywające za granicą²⁵ (m.in. pytania o stan cywilny oraz status na rynku pracy tych osób) czy też pytania o stan zdrowia mieszkańców kraju (cztery pytania, w tym pytanie o grupę schorzeń, które stanowią główną przyczynę odczuwanych ograniczeń).

Zastosowany format podstawowego pytania narodowościowego – „Jaka jest Pana(i) narodowość?” – został uzupełniony o wyjaśnienie: „przez narodowość należy rozumieć przynależność narodową lub etniczną – nie należy jej mylić z obywatelstwem”. Osoby, którym nie wystarczył powyższy komentarz, mogły

²³ Prokop 2012, s. 176.

²⁴ Koziół 2010, s. 59.

²⁵ Zainteresowanie państwa polskiego osobami przebywającymi poza granicami Rzeczypospolitej – ze względu na historię i skalę zjawiska emigracji – nie wzbudziło w trakcie spisu kontrowersji. Nadmienić można, że w ostatnich latach m.in. z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych podjęto próbę zmiany powszechnie używanego w urzędowej nomenklaturze pojęcia „Polonia i Polacy za granicą” na bardziej pojemne, a jednocześnie rozpoznawalne w przestrzeni międzynarodowej, określenie „diaspora polska”. Zob. Lesińska 2018, s. 10.

dodatkowo sięgnąć do instrukcji, w której definicję narodowości precyzowano następująco: „przynależność narodowa lub etniczna – jest deklaratywną, opartą na subiektywnym odczuciu, indywidualną cechą każdego człowieka, wyrażającą jego emocjonalny, kulturowy lub wynikający z pochodzenia związek z określonym narodem lub wspólnotą etniczną”²⁶. Respondent miał możliwość wyboru jednej z czternastu dostępnych narodowości eksponowanych w formie rozwijanej listy (na pierwszym miejscu „polska”, a następnie katalog narodowości posiadających ustawowy status mniejszości narodowych lub etnicznych, prezentowany w kolejności alfabetycznej²⁷, lub wybrać kategorię: „inna [podać jaka]”). Drugim pytaniem spisowym z tematyki narodowościowej było: „Czy odczuwa Pan(i) przynależność także do innego narodu lub wspólnoty etnicznej?”, trzecim zaś – pytaniem o język, którym respondent posługuje się zazwyczaj w swoim domu.

Dane w polskim spisie powszechnym zbierane były wg stanu faktycznego z dnia 31 III 2021 r. z godz. 24.00, sam czas trwania spisu powszechnego rozciągnięty był zaś na długi okres sześciu miesięcy, tj. od 1 kwietnia do 30 września (w tym samospis internetowy możliwy był przez cały okres trwania akcji spisowej, tzw. spis na żądanie poprzez telefoniczną linię spisową aktywowany został 16 kwietnia – po wejściu w życie drugiej nowelizacji ustawy o Narodowym Spisie Powszechnym 2021, zaś rachmistrzowie terenowi rozpoczęli pozyskiwanie danych drogą głównie telefoniczną w ostatnim etapie wydarzenia – po 4 maja). Dodatkowo mieszkańcy kraju mieli możliwość spisania się we właściwych terytorialnie urzędach gmin, w których przygotowano stanowiska spisowe, w placówkach służb statystyki publicznej podległych Głównemu Urzędowi Statystycznemu oraz przy okazji różnych wydarzeń społecznych, podczas których pracownicy urzędów statystycznych organizowali mobilne punkty spisowe, a rachmistrzowie byli do dyspozycji osób zainteresowanych wypełnieniem omawianego ustawowego obowiązku.

Spośród 38 036 tys. uczestników spisu identyfikację narodowo-etniczną podało 98,76%, co oznacza, że luka identyfikacji narodowościowej dotyczyła jedynie 1,24% mieszkańców kraju (nominalnie 473,3 tys. osób). Bardzo niski odsetek braków danych w zakresie narodowości w aktualnie największym demograficznie państwie Europy Środkowo-Wschodniej można, po pierwsze,

²⁶ Instrukcja do autospisu internetowego w języku polskim, s. 40.

²⁷ Organizator spisu umieścił na liście narodowości posiadające w Rzeczypospolitej ustawowy status mniejszości narodowych (N) oraz etnicznych (E). Lista narodowości w formularzu: białoruska (N), czeska (N), karańska (E), litewska (N), łemkowska (E), niemiecka (N), ormiańska (N), romska (E), rosyjska (N), słowacka (N), tatarska (E), ukraińska (N), żydowska (N). Zob. art. 2 Ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, Dz.U. 2017 poz. 823 ze zm.

tłumaczyć homogenicznością etniczną kraju²⁸. Środowisko rodzinne, sąsiedzkie, zawodowe zdecydowanej większości respondentów jest silnie jednolite pod względem narodowym. Zagadnienie narodowości w przypadku wspólnot jednorodnych ma bez wątpienia inny rodzaj ładunku mentalnego (choćaby emocjonalnego) w porównaniu z tym, który występuje na obszarach zróżnicowanych etnicznie (gdzie podawanie narodowości jest często kwestią wrażliwą, sensytywną, a w efekcie – demobilizującą do jej ujawniania). Drugim powodem wpływającym na marginalną skalę luki autoidentyfikacji narodowościowych są przeświadczenia narodu dominującego w Polsce o dumie ze swego pochodzenia. Badanie społeczne CBOS wskazuje, że 93% mieszkańców kraju odczuwa dumę z faktu bycia Polką/Polakiem (kolejne 3% nie ma zdania), zaś patriotyzm postrzegany jest m.in. jako poszanowanie i przestrzeganie prawa (93% odpowiedzi twierdzących) czy udział w wyborach (90%)²⁹. Badanie Laboratorium Poznania Politycznego Instytutu Psychologii PAN informuje, iż 90% obywateli RP pozytywnie lub neutralnie ustosunkowuje się wobec stwierdzenia: „Ogólnie jestem zadowolony z bycia Polakiem/Polką”³⁰. Inną z przyczyn, której należy przypisać efekt wyrażający się w bardzo wysokiej frekwencji odpowiedzi na nieobowiązkowe pytania komponentu etnicznego, były akcje mobilizacyjne przeprowadzane przez środowiska mniejszości narodowych i etnicznych. Liderzy i instytucje reprezentujące bądź odwołujące się do reprezentowania tychże wskazywały na potrzebę i użyteczność zakomunikowania swojej odmienności pochodzeniowej. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, dla przykładu, poprzez bilbordy, pakiety informacyjne, plakaty i spoty internetowe zachęcało do deklarowania narodowości niemieckiej oraz języka niemieckiego, wskazując, że jest to ważne, aby nie ponieść strat lokalnych w segmencie infrastruktury, kultury, gospodarki i możliwości nauki języka w szkole³¹. Związek Ukraińców w Polsce promował udział w badaniu generalnym, informując m.in. o możliwości wskazania dwóch narodowych/etnicznych przynależności: „na przykład, wskazać narodowość ukraińską oraz polską, lub wskazać – obok

²⁸ Nadmienić jednocześnie należy, że w zbliżonych do Polski pod względem stopnia homogeniczności krajach Europy Środkowo-Wschodniej – Węgrzech i Albanii – odsetek rezygnacji z autoidentyfikacji narodowościowych jest wyraźnie wyższy (podczas spisów z 2011 r. wyniósł w Albanii 15,5%, zaś na Węgrzech 14,1%). *Censusi i popullsisë dhe banesave* (2011), s. 71; www.ksh.hu/nepszamlalas/detailed_tables.

²⁹ *Patriotyzm Polaków. Komunikat z badań* 2018, s. 2.

³⁰ Z podanym stwierdzeniem zdecydowanie lub raczej zgadza się 61% badanych, kolejne 29,3% ani się zgadza, ani się nie zgadza, zdecydowanie lub raczej nie zgadza się zaś 9,7%. Marchlewska, Rogoza, Rogoza, Witke, Furman, Szczepańska, Maciantowicz, Molenda, Maison 2023, s. 24.

³¹ <https://radio.opole.pl/100,413279,kampania-promocyjna-mn-dotyczaca-spisu-powszechn>.

narodowości – tożsamość etniczną – bojkowską, łemkowską”³², wśród argumentów podając, że zebrane informacje wykorzystane zostaną przez instytucje państwowe do planowania działań i budżetów na rzecz wsparcia mniejszości narodowych i etnicznych, a także cudzoziemców mieszkających w Polsce.

Wyniki odpowiedzi na dodatkowe pytanie charakterystyki narodowościowej – przynależność do innej wspólnoty etnicznej bądź narodu (w zestawieniu z liczbą wyłącznych tożsamości mniejszościowych) – są często traktowane jako wskaźniki procesów asymilacyjnych oraz akulturacyjnych. Z grona mniejszości o długim rodowodzie obecności na terytorium dzisiejszej Polski z jednej strony silnie wyróżniają się Kaszubi – aż 91,7% identyfikacji „drugich”, a także przedstawiciele diaspory niemieckiej (70,8%), na przeciwległym brzegu są natomiast członkowie wspólnoty litewskiej, ukraińskiej i białoruskiej (wyróżniający się niskimi identyfikacjami drugiego wyboru – odpowiednio 20,6%, 20,8%, 22,8%).

Uczestnictwo w spisie powszechnym jest w Polsce, podobnie jak w każdym z analizowanych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, prawną powinnością. W trakcie trwania akcji statystycznej pojawiały się w niektórych mediach internetowych podpowiedzi, w jaki sposób uniknąć sankcji przy jednoczesnym zignorowaniu normatywnego obowiązku. Skala zawiadomień związanych z naruszeniem przepisów ustawy o statystyce – dotycząca odmów udziału lub udzielenia nieprawdziwych informacji – była jednak skrajnie marginalna, a urzędy statystyczne informowały o bardzo wysokiej frekwencji. Rozeznanie własne zagadnienia motywacji udziału w spisie powszechnym w 2021 roku wskazywało, że do wykonania czynności spisowej najsilniej mobilizowały mieszkańców kraju dwa – powiązane ze sobą – powody: obowiązek ustawowy (69,7% wskazań) oraz chęć uniknięcia kary grzywny (31,3%)³³. Wielokanałowa kampania informacyjno-promocyjna prowadzona przez GUS m.in. przy użyciu hasła „Liczymy się dla Polski”, wykorzystująca zarówno pozytywne, jak i negatywne bodźce profrekwencyjne, wpłynęła na postrzeganie spisu generalnego jako prawnego obliżu wyposażonego w sankcje finansowe. Wśród innych, mniej licznych motywacji zarejestrowanych w świadomości badanych znalazły się: przekonanie, że wyniki spisu przyczynią się do lepszego zarządzania rozwojem (8,1%), udział w spisie umożliwia wyrażenie przynależności do wspólnoty (5,1%), do spisania się zdopingował wpływ (namowa) osoby znajomej (4%).

³² <https://ukraincy.org.pl/spis-ludnosci-2021>.

³³ Badanie własne na niereprezentatywnej próbie (N=99), przeprowadzone w formie ankiety online od 7 października do 30 listopada 2021 r. na platformie <http://www.eBadania.pl>. Respondent mógł wybrać jedną lub więcej odpowiedzi na pytanie półotwarte: „Które z poniższych motywów zmobilizowały Pana(ią) do udziału w spisie powszechnym?”.

Spis powszechny w Republice Słowackiej

Generalne badanie statystyczne w 2021 roku w Słowacji zostało przygotowane w oparciu o dane będące w posiadaniu szeregu instytucji: Rejestru Adresowego oraz Rejestru Osób Fizycznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Systemu Informacyjnego Katastru Nieruchomości Urzędu Geodezji, Kartografii i Katastru, danych o jednostkach osadniczych Ministerstwa Środowiska, baz systemu informacji przestrzennej Instytutu Geodezji i Kartografii, a wreszcie danych zebranych podczas wcześniejszego spisu z 2011 roku³⁴. Spis najnowszy realizowano w formie wyłącznie elektronicznej w okresie od 15 lutego do 13 czerwca (w pierwszej fazie trwającej do końca marca istniała możliwość samodzielnego spisania się, w drugiej – rozpoczętej 3 maja – rezydenci mieli możliwość udzielenia odpowiedzi telefonicznie przy pomocy rachmistrza lub w stacjonarnym punkcie zorganizowanym przez władze samorządowe). Formularz spisowy udostępniono, poza językiem narodowym, w siedmiu wersjach lingwistycznych: węgierskiej, romskiej, rusińskiej³⁵, ukraińskiej, niemieckiej oraz – co interesujące – angielskiej i francuskiej. Uprawnieni mieli obowiązek udzielenia odpowiedzi na zadane zagadnienia według stanu na przełom roku – 31 XII 2020 r., godz. 24.00. Kwestionariusz zasobu mieszkaniowego był podzielony na trzy części: odnoszącą się do stałych danych geolokalizacyjnych, indywidualnych informacji dotyczących mieszkania, wspólnych danych lokalowych.

W słowackim formularzu spośród zagadnień populacyjnych tematyce narodowościowej poświęcono trzy z czterech końcowych pytań. Naczelne z nich – „Jakiej jesteś narodowości?” – wyposażono w wyjaśnienie centralnego terminu: „narodowość to przynależność do narodu lub grupy etnicznej; jeśli na liście nie znalazłeś pasującej opcji, wybierz kategorię «inna», a następnie wpisz słownie swą narodowość”³⁶. Z rozwijanej listy odpowiedzi respondent mógł wybrać jedną z narodowości przedstawionych w porządku niealfabetycznym (niezależnie od wersji językowej), według kolejności rozpoczynającej się następująco: słowacką, węgierską, romską, rusińską, czeską etc. Druga ze spisowych interpelacji

³⁴ <https://www.scitanie.sk/en/basic-information-about-the-2021-census#i6>

³⁵ Język rusiński zaliczany jest do grupy tzw. literackich mikrojęzyków słowiańskich, tj. lokalnych języków autonomicznych względem języka literackiego, dominującego na danym terytorium. Jesienią 1992 r. w Bardejovskich Kupelach na Słowacji zorganizowano międzynarodowe seminarium naukowe – I Kongres Języka Rusińskiego. W jego trakcie poruszono m.in. ważne zagadnienie kodyfikacji i uporządkowaniu chaosu językowego Rusinów. Za wzór przyjęto retoromański model procesu kodyfikacji języka zrealizowany w Szwajcarii. Język rusiński uzyskał oficjalny status języka na Słowacji w 1995 r. Zob. Kwoka 2011, s. 162, 179.

³⁶ Przewodnik elektronicznego formularza spisowego, dostępny w siedmiu wersjach językowych z objaśnieniami wypełnienia. <https://www.scitanie.sk/storage/app/media/dokumenty/vzor-formularask.pdf>.

etnicznych, w brzmieniu: „Czy jesteś związany z inną grupą narodowościową?”, posiadała dodatkowy komentarz, iż obywatelstwo nie jest czynnikiem decydującym o narodowości. Ostatnim z pytań odnoszącym się do kwestii pochodzenia było pytanie o język macierzysty.

Słowacki spis powszechny określił wielkość populacji państwa: 5 449,3 tys. osób, z których 295,6 tys. (5,42%) nie udzieliło odpowiedzi na pytanie o narodowość, a podobny odsetek zobowiązanym zignorował pytanie o język ojczysty (5,7%)³⁷. Rozkład regionalnych różnic rezygnacji z samoidentyfikacji narodowościowych dostarcza częściowego wyjaśnienia zjawiska będącego przedmiotem podjętej analizy. Najniższy wskaźnik absencji etnicznej w trakcie spisu objął region (kraj) żyliński – 3,6% braków tożsamości etnicznej – jednostkę terytorialną charakteryzującą się m.in. najwyższym w państwie poziomem homogeniczności narodowej (95% identyfikacji słowackich). Świadczyć to może o tendencji generalnej, właściwej dla wielu obszarów jednorodnych etnicznie, w których zasada dobrowolności podzielenia się informacją o własnej tożsamości narodowej z urzędami państwowymi jest stosowana w sposób pozytywny – do zamianifestowania wysokiego poczucia dumy narodowej. Opozycyjnie najwyższa wartość luki autoidentyfikacji narodowych wystąpiła w stołecznym regionie bratysławskim (7,9% rezygnacji), kluczowym gospodarczym, kulturowym i naukowym regionie państwa, ale też regionie międzynarodalnym, cechującym się dużym udziałem ludności napływowej. Stolica kraju, Bratysława, włącznie z suburbią, wyróżnia się najwyższym przyrostem demograficznym generowanym przez skrajnie dodatni – na tle pozostałych części państwa – bilans migracji wewnętrznych; przyciąga ona rokrocznie, w sposób typowy dla wielu ośrodków metropolitalnych, kolejne roczniki ludności w wieku mobilnym³⁸. W efekcie wyraźnie niższy udział w stołecznym regionie „konserwatywnych” mieszkańców, zasiedlonych pokoleniowo, o silniejszej tożsamości pochodzeniowej, przekłada się na wzrost rezygnacji z samoidentyfikacji narodowościowych. Regiony południowo-zachodnie Słowacji (kraj nitrański, kraj trnawski) – zamieszkane w sposób liczny przez ludność węgierską³⁹ (w obu przypadkach dysponującą

³⁷ Przedstawiciele mniejszości węgierskiej w Słowacji przestrzegali rodaków przed rezygnacją z identyfikacji narodowościowej oraz językowej, wskazując, że gdy odsetek mniejszości w danej gminie spadnie poniżej 15% i potwierdzą to trzy kolejne spisy powszechne, to utraci ona posiadany przywilej własnego języka jako drugiego urzędowego (na mocy ustawy o używaniu języków mniejszości narodowych). Puzyniak 2021, s. 95.

³⁸ Prego, Novotný 2019, s. 94–102.

³⁹ Węgierskie prace socjograficzne z okresu międzywojennego wskazywały, że ludność węgierska odłączona od macierzy traktatem Trianon była bardziej zahartowana w walce o swe żywotne prawa, bardziej wytrzymała w pokonywaniu trudności życiowych. Zob. Zawistowska 2011, s. 103. Współczesnym echem tych zjawisk może być ponadprzeciętne – na tle innych mniejszości w Słowacji – przywiązanie do swej tożsamości.

ponad 20% udziałem w strukturze demograficznej regionów), a jednocześnie z najmniejszym udziałem większości słowackiej, rzędu 70–73% – ogólnie notują przeciętne w skali kraju wskaźniki rezygnacji etnicznych (odpowiednio 5,9% oraz 4,8%). Na poziomie mniejszych jednostek statystycznych, powiatów, np. w Dunajskiej Środzie z supremacją Węgrów (92,6% wyłącznych identyfikacji madziarskich plus 2,3% tożsamości podwójnych, w tym węgierskich)⁴⁰, odsetek rezygnacji z samoidentyfikacji wyniósł 4,6%, mniej niż w skali kraju oraz mniej niż w sąsiednich powiatach. Silna diaspora węgierska w Słowacji (422 tys. osób wskazujących tę narodowość jako jedyną lub pierwszą oraz dodatkowo 34 tys. mieszkańców deklarujących narodowość węgierską jako drugą)⁴¹ wpływa umiarkowanie pozytywnie na frekwencję spisową w komponencie etnicznym.

Procesy asymilacyjne zachodzące wśród grup etnicznych o długim rodowdzie przebywania na ziemiach dzisiejszych państw narodowych, na przykładzie Słowacji, ukazują dodatkowo prawidłowość: większa część przedstawicieli przywiązana do danej diaspory deklaruje tę narodowość jako drugą (67,6% diaspory żydowskiej, 62,6% diaspory rusińskiej, 61,3% diaspory niemieckiej; opozycyjnie wśród wspólnot współczesnych procesów migracyjnych – jedynie 5,3% diaspory chińskiej czy 14,9% diaspory wietnamskiej). Wyjątkiem są Węgrzy, w przypadku których wskaźnik identyfikacji narodowościowej drugiego wyboru – 7,5% – świadczy o silnej odrębności i tożsamości tej wspólnoty, mobilizowanej do podtrzymywania związku z państwem węgierskim m.in. przy wykorzystaniu ustawy z 2001 roku o Węgrach zamieszkających w krajach sąsiednich (tzw. Karta Węgry)⁴².

Liczebność mniejszości romskiej szacowana była przez Słowacki Urząd Statystyczny w chwili akcesji kraju do struktur Unii Europejskiej na 380 tys.⁴³, co nie koresponduje z współczesnymi deklaracjami spisowymi (156 tys. deklaracji

⁴⁰ Potencjał demograficzny mniejszości węgierskiej przez lata przekłada się na potencjał wyborczy/polityczny. Partia Koalicji Węgierskiej (SMK), integrująca pod koniec XX w. większość węgierskich środowisk politycznych, notowała poparcie wynoszące w skali kraju 9,1%, 11,2%, 11,7% (elekcje 1998, 2002, 2006), a najsilniejsze stronnictwo węgierskie w kolejnych wyborach Partia Most (Most-Híd) – 8,1%, 6,9%, 6,5% (2010, 2012, 2016). Ugrupowania reprezentujące Węgrów swój sukces, co naturalne, zawdzięczają głosom z terenów pogranicza słowacko-węgierskiego. Koncentracja poparcia dla ugrupowań mniejszości węgierskiej powtarza się w czterech okręgach (Dunajska Środa, Komarno, Galanta i Nowe Zamki). Zob. Wojtas 2019, s. 282.

⁴¹ <https://www.scitanie.sk/en/population/basic-results/structure-of-population-by-ethnicity/SR/SK0/SR>.

⁴² Ustawa wprowadzała możliwość podejmowania pracy na terenie Węgier bez specjalnych zezwoleń na okres trzech miesięcy w ciągu jednego roku, z prawem do bezpłatnego korzystania z opieki medycznej, prawo do bezpłatnych studiów na terenie kraju oraz wsparcie finansowe dla rodzin, które na obszarze państw ościennych zdecydowały się na posłanie swoich dzieci do szkół z wykładowym językiem węgierskim. Zob. Puzyniak 2019, s. 261.

⁴³ Koganová 2005, s. 227.

romskich w spisie 2021 roku, w tym 89 tys. deklaracji osób o podwójnej tożsamości etnicznej). Romowie często deklarują się jako Słowacy lub też jako Węgrzy (co nie jest zjawiskiem nowym), a wśród przyczyn rozbieżności między faktyczną a oficjalną liczbą Romów w Słowacji wymienia się: kryzys romskiej tożsamości spowodowany prowadzoną wobec nich polityką przymusowej asymilacji, postrzeganie „romskości” przez samych Romów (też ich otoczenia) jako mniej wartościowej, obawy przed prześladowaniami ze względu na swą inność⁴⁴.

W przypadku Słowacji wykreślenie z dowodu osobistego etykiety narodowości wskazywane jest jako jeden z kolejnych powodów spadku odsetka wskazań etnicznych w porównaniu z czechosłowackim spisem 1991 oraz pierwszym słowackim spisem 2001 roku⁴⁵. Administracyjne regulacje o powszechnym zasięgu, na tym przykładzie, oddziałują w dłuższym horyzoncie na percepcję istotności bądź nieistotności wybranych charakterystyk obywatelskich.

Podsumowanie

Wysoce różne poziomy luki identyfikacji narodowych w północno-zachodnim rejonie Europy Środkowo-Wschodniej odnotowane w 2021 roku (Polska: 1,24%, Słowacja: 5,42%, Czechy: 31,56%) nie są domeną ostatniego spisu⁴⁶. Odsetek populacji generalnej z nieustaloną identyfikacją etniczną we wcześniejszym badaniu krajowym przeprowadzonym w 2011 roku wynosił w Polsce, Słowacji i Czechach odpowiednio: 1,35%, 7,09% oraz 25,32%⁴⁷. W przypadku Słowacji i przede wszystkim Czech była to jednak diametralna zmiana względem zachowań spisowych z 2001 roku (poziom absencji narodowościowych w Słowacji: 1,0%, w Czechach: 1,7%). Na frekwencję spisową w komponencie etnicznym z dużym prawdopodobieństwem negatywnie wpływa – jak pokazują omówione w tekście przypadki spisów środkowoeuropejskich – znaczący udział ludności napływowej, rezygnacja ze stosowania administracyjnych kategorii narodowościowych, negatywne postrzeganie tożsamości grup mniejszościowych (przez przedstawicieli tej grupy, jak i ich otoczenie społeczne), przekonanie o nieużyteczności spisu bądź o zagrożeniach płynących z ujawnienia identyfikacji narodowej. Natomiast czynnikami, które zwiększają prawdopodobieństwo

⁴⁴ Pałka 2010, s. 224.

⁴⁵ *Slovakia census* 2001.

⁴⁶ Siedlecki 2016, s. 138–152.

⁴⁷ *A népesség nemzetiségi, korcsoport, legmagasabb befejezett iskolai végzettség és nemek szerint; Obyvatelstvo podľa pohlavia a národnosti; Obyvatelstvo podle pohlaví a podle druhu pobytu, státního občanství, způsobu bydlení, národnosti a náboženské víry.*

wystąpienia wysokich poziomów autoidentyfikacji etnicznych, są: silne poczucie dumy ze swojego pochodzenia, przeważający udział ludności o zasiedziałości pokoleniowej, skuteczna kampania mobilizacyjna środowisk mniejszości narodowych, wprowadzenie możliwości wyrażenia podwójnej tożsamości narodowościowej, wysokie zaufanie do władzy centralnej, homogeniczność etniczna wspólnoty politycznej (w ujęciu lokalnym, regionalnym, krajowym). Wskazane powyższe czynniki oraz pozostałe wyjaśnienia zaprezentowane w tekście odnoszące się do skali braków odpowiedzi w spisowych pytaniach o identyfikację narodowościową należy odbierać jako impuls do pogłębionych badań nad tożsamością narodową mieszkańców wyróżnionych państw. Obserwowanie postaw mieszkańców w obszarze identyfikacji narodowościowych wydaje się być istotne z perspektywy administracji centralnej, administracji samorządowej, organizacji mniejszości etnicznych, a wreszcie też akademickiego spojrzenia na procesy socjopolityczne ujawniające się podczas kolejnych spisów powszechnych państw UE.

Bibliografia

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

- Eberhardt P. (2000), *Mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 35.
- Gołata E. (2018), *Koniec ery tradycyjnych spisów ludności*, Poznań.
- Gudaszewski G. (oprac.) (2015), *Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, GUS, Warszawa.
- International Conference of Labour Statisticians. Report, International Labour Office (1924), „Studies and Reports”, seria N, nr 4, Geneva.
- Koganová V. (2005), *Rómska minorita v Slovenskej republike a problematika jej integrácie do spoločnosti*, w: *Migrace, tolerance, integrace II*, red. O. Šrajerová, Opava.
- Kozioł R. (2010), Czechy, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica”, nr 4.
- Kwoka T. (2011), *Języki rusińskie*, w: *Słowiańskie języki literackie*, red. B. Oczkowska, E. Szczepańska, T. Kwoka, Kraków.
- Lesińska M. (2018), *Polska diaspora, polonia, emigracja. Spory pojęciowe wokół skupisk polskich za granicą*, „Polski Przegląd Migracyjny”, nr 1.
- Marchlewska M., Rogoza R., Rogoza M., Witke D., Furman A., Szczepańska D., Maciantowicz O., Molenda Z., Maison D. (2023), *Czy i jak identyfikujemy się z polskością. Raport segmentacyjny*, Laboratorium Poznania Politycznego. Instytut Psychologii PAN, Poznań.
- Maryjański A., Kosiński L. (oprac.) (1961), *Materiały do geografii zaludnienia Polski i Czechosłowacji*, „Dokumentacja Geograficzna”, z. 5, Warszawa.

- Pałka E. (2010), *Problematyka mniejszości narodowych na Słowacji*, w: *Współczesna Słowacja. Sytuacja wewnętrzna i pozycja międzynarodowa*, red. E. Pałka, Wrocław.
- Patriotyzm Polaków. Komunikat z badań* (2018), CBOS, Nr 105.
- Principles and Recommendations for Population and Housing Censuses. Revision* (2017), Organizacja Narodów Zjednoczonych, 3, ST/ESA/STAT/SER.M/67/Rev.3, New York.
- Pregi L., Novotný L. (2019), *Selective migration of population in functional urban regions of Slovakia*, „Journal of Maps”, t. 15, z. 1.
- Prokop J. (2012), *Romska społeczność w Republice Czeskiej i sprawy jej edukacji*, w: *Oświata dorosłych wobec jednostek i grup defaworyzowanych: ku społecznej jedności*, red. Z. Szarota, Kraków.
- Puzyniak A. (2019), *Polityka Węgier wobec mniejszości węgierskiej po 2010 roku*, „Wschodnioznawstwo”, t. 13.
- Puzyniak A. (2021), *Status prawny mniejszości narodowych w Republice Słowackiej*, „Wschodnioznawstwo”, t. 15.
- Rozporządzenie (WE) Parlamentu Europejskiego i Rady 763/2008 z dnia 9 lipca 2008 roku w sprawie spisów powszechnych ludności i mieszkań, Dz.U.UE.L 2008.218.14.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dz.U.UE.L 2016.119.1
- Siedlecki M. (2016), *Luki identyfikacji etnicznej w spisach powszechnych państw Grupy Wyszehradzkiej: kobiety vs mężczyźni*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety”, nr 1.
- Siwek T. (2010), *Podziały wewnętrzne w Republice Czeskiej*, „Przegląd Geograficzny”, t. 4.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, Dz.U. 2017 poz. 823 ze zm.
- Wojnicki J. (2018), *Restytucja samorządu lokalnego i regionalnego w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, „Eastern Review”, t. 7.
- Wojtas K. (2019), *Partie mniejszości węgierskiej na Słowacji w latach 1989–1998. Aktorzy, elity, wyborcy*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 1.
- Zawistowska R. (2011), *Demografia i rozmieszczenie ludności węgierskiej w Słowacji 1918–1950*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 46.

Netografia

- A népesség nemzetiség, korcsoport, legmagasabb befejezett iskolai végzettség és nemek szerint*, www.ksh.hu/nepszamlalas/tablak_teruleti_00?lang=hu (dostęp: 11.06.2023).
- Censusi i popullsisë dhe banesave* (2011), Albanian Institute of Statistics, www.ksh.hu/nepszamlalas/detailed_tables (dostęp: 6.06.2023).
- Dane wynikowe spisów powszechnych publikowane przez narodowe służby statystyczne: Český statistický úřad, <https://www.czso.cz>, Główny Urząd Statystyczny: <https://stat.gov.pl>, Štatistický úrad Slovenskej republiky: <https://slovak.statistics.sk> (dostęp: 11.06.2023).
- Formularz A Narodowego Spisu Ludności i Mieszkań 2002, https://stat.gov.pl/gfx/portalinformacyjny/userfiles/_public/spisy_powszechne/nsp2002-form-a.pdf (dostęp: 1.06.2023).
- <https://radio.opole.pl/100,413279,kampania-promocyjna-mn-dotyczaca-spisu-powszechn> (dostęp: 1.06.2023).

<https://ukraincy.org.pl/spis-ludnosci-2021> (dostęp: 11.06.2023).

Instrukcja do autospisu internetowego w języku polskim, <https://spis.gov.pl/najczesciej-zadawane-pytania> (dostęp: 1.06.2023).

Obyvatelstvo podľa pohlavia a národnosti, <https://census2011.statistics.sk/tabulky.html> Obyvatelstvo podle pohlaví a podle druhu pobytu, státního občanství, způsobu bydlení, národnosti a náboženské víry, <https://vdb.czso.cz> (dostęp: 6.06.2023).

Obyvatelstvo podľa pohlavia a národnosti, <https://census2011.statistics.sk/tabulky.html> Obyvatelstvo podle pohlaví a podle druhu pobytu, státního občanství, způsobu bydlení, národnosti a náboženské víry, <https://vdb.czso.cz> (dostęp: 6.06.2023).

Population by selected ethnicities and combinations of ethnicities in 2021, www.scitani.cz/ethnicity#skupina-55608 (dostęp: 6.06.2023).

Slovakia census 2001, <http://www.centroconsult.sk/Genealogy/census.html> (dostęp: 6.06.2023).

Michalina Trochimowicz

Doctoral School
University of Białystok

ORCID: 0000-0003-0993-9084

Maciej Alimowski

University of Białystok

ORCID: 0000-0003-0290-4217

Paweł Chyc

University of Białystok

ORCID: 0000-0002-5896-3868

Konrad Talmont-Kaminski

University of Białystok

ORCID: 0000-0002-7144-4384

Magic in Minority Culture: The Use of Magical Strategies in Religious Communities in Podlasie

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.07

Abstract

This article examines the widespread belief that minorities are more likely to engage in magical practices than groups which form the majority of the population. Potential reasons for the perception that minorities are more involved in magic are considered, including the role of preserving tradition in maintaining identity and the "othering" process used by majority groups. Focusing on the Orthodox minority in Poland, the study examines whether belonging to a religious minority is itself connected with greater belief in and practice of magic. The study was conducted in a region where Catholic and Orthodox communities live side by side under similar conditions, allowing for a direct comparison that made it possible to exclude other variables such as living conditions or age structure. The research method consisted of questioning members of both communities about their strategies for dealing with specific medical and social problems in their daily lives. Contrary to common stereotypes, the results of the study indicate that religious identity is not a predictor of the propensity to propose solutions based on magical practices. This suggests that in so far as there may be real differences in the magical practices of minorities, these may be due to the living conditions of those minorities.

Keywords

magic, religious borderland, Podlasie, Orthodoxy, Catholicism, faith

Abstrakt

W niniejszym artykule przeanalizowano powszechne przekonanie, że mniejszości częściej angażują się w praktyki magiczne niż grupy stanowiące większość populacji. Rozważono potencjalne przyczyny postrzegania mniejszości jako bardziej zaangażowanych w magię, w tym rolę zachowania tradycji w utrzymaniu tożsamości oraz proces „inności” stosowany przez grupy większościowe. Skupiając się na mniejszości prawosławnej w Polsce,

badanie analizuje, czy przynależność do mniejszości religijnej sama w sobie wiąże się z większą wiarą w magię i jej praktykowaniem. Badanie zostało przeprowadzone w regionie, w którym społeczności katolicka i prawosławna żyją obok siebie w podobnych warunkach, co pozwoliło na bezpośrednie porównanie i wykluczenie innych zmiennych, takich jak warunki życia czy struktura wiekowa. Metoda badawcza polegała na zadawaniu członkom obu społeczności pytań dotyczących ich strategii radzenia sobie z konkretnymi problemami medycznymi i społecznymi w życiu codziennym. Wbrew powszechnym stereotypom wyniki badania wskazują, że tożsamość religijna nie jest czynnikiem prognostycznym skłonności do proponowania rozwiązań opartych na praktykach magicznych. Sugeruje to, że o ile mogą istnieć rzeczywiste różnice w praktykach magicznych mniejszości, to mogą one wynikać z warunków życia tych mniejszości.

Słowa kluczowe magia, pogranicze religijne, Podlasie, prawosławie, katolicyzm, wiara

Introduction

Minorities and especially religious minorities around the world have often been associated with magical practices. A potential example is provided by the *Santería*, a syncretic religion of the Afro-Caribbean community in Cuba, whose followers practise rituals including divination with cowrie shells, sacrifices and ritual dances to contact spirits known as the *oricha*.¹ There is a range of potential reasons for such an association, some arising out of the actual practices of those minorities and some out of the way in which they are perceived/presented by the majorities in those societies. The practices of the minorities may tend towards actually greater engagement with magic, because it may be the case that minorities are more likely to generally hold on to traditional practices as a way of maintaining their identity when faced with a society in which this identity could easily disappear. Potential evidence for this phenomenon may be found in the way in which *émigré* communities often become more conservative in their world-view than both the societies of the nations from which they come, and those of the countries in which they find themselves.² It could also be the case that particular minorities are relatively more likely to hold on to their traditional practices due to having less access to the educational or economic opportunities in the communities of which they are a part.³ On the other hand, it appears likely that at least in part, minorities are perceived as more engaged with magical practices as a means for them being othered by the majorities within which they

¹ Owusu 2015.

² Roht-Yilmaz 2019; Luehrmann 2013.

³ Dein 2013; Rytter 2010.

reside.⁴ An example of a religious minority from Europe that is sometimes seen as backward is the Old Believers (Staroobrzędowcy). This is a group of Orthodox Christians who seceded in Russia in the 17th century, opposing the reforms introduced by Patriarch Nikon in the Russian Orthodox Church. The Old Believers rejected these changes and decided to stick to older liturgical practices and religious norms, which caused them to be persecuted by the Tsarist authorities. The Old Believers often led a strict and traditional lifestyle, in accordance with their conservative religious values, avoiding modernisation. They were perceived as “backward” for centuries because of their stubbornness in sticking to their old religious customs, their rejection of reform, and their certain social isolation, especially in regions where they settled in closed communities.⁵

The Orthodox community in Poland is both a minority, with only 0.50% of Poles declaring affiliation with the Orthodox Church as compared to 89.77% of Catholics in the country,⁶ and also widely thought of as characterised by much higher levels of belief in and engagement with magic. In addition, the attachment to ancient forms of prayer and chanting, as well as the mixing of elements of Christian beliefs with local traditions, can reinforce stereotypes in the discourse of people of other faiths. In particular, traditional Orthodox liturgies, which are rich in symbolism, rituals and ancient musical forms, may be perceived by outsiders as “archaic” or “too complicated”. Similarly, local religious practices, which in some cases combine elements of pagan customs with Christianity, may be perceived as a manifestation of “magical thinking” or a lack of adaptation to modern religious standards.⁷

Magical practices, in the light of contemporary sociological and cognitive theories, are understood as behaviours and rituals that aim to influence reality through supernatural or non-empirical means.⁸ Magical practices are sometimes interpreted as adaptive mechanisms developed to reduce anxiety and increase a sense of control over an unpredictable environment.⁹ In a sociological context, magic is seen as a social phenomenon that performs specific functions in society, such as reducing uncertainty, strengthening social bonds or offering a sense of control over unpredictable aspects of life.¹⁰ From a cognitive perspective, magic is interpreted as the result of specific cognitive processes, including the tendency to see patterns and causal relationships where they do not actually exist

⁴ Miyazaki 2000.

⁵ White 2020.

⁶ Data from the National Census 2021, obtained from the Central Statistical Office.

⁷ Wynot & Edward 2014.

⁸ Talmont-Kaminski 2014.

⁹ Sørensen 2007.

¹⁰ Malinowski 1992.

(apophenia), and the tendency to anthropomorphise and attribute intentionality to impersonal forces or phenomena. As such, a clear distinction between magic and religion might not necessarily be defensible – given the definition provided, many religious practices and beliefs fall under the term “magic”.¹¹

It is worth emphasising that these characteristics are not, however, universal to all the adherents of Orthodoxy. Orthodoxy is a rich and diverse strand of Christianity, in which different communities and traditions may show varying degrees of adherence to ancient liturgical forms and local customs. This means that judging this religion as “backward” is often the result of superficial analysis and prejudice, rather than a real understanding of the spiritual depth and significance of these practices. Often these practices are an expression of a deep attachment to tradition and a spirituality that emphasises continuity with the past and the preservation of authenticity in faith.

An emblematic aspect of the perceived relationship between the Orthodox faith and magic is the role of *szeptuchy*/whisperers,¹² faith healers found in a number of Orthodox communities in Poland. Importantly, however, although the phenomenon of whisperers is to be found within the context of the Orthodox Church, faith healing also appears within the Catholic communities in Poland. It takes place, on the one hand, in church practices such as the Charismatic Renewal of the Holy Spirit meetings, where many people believe in and practice healing through prayer, intercession and the laying on of hands.¹³ Much more broadly, however, faith healing appears to play a significant role in the practice of Catholic pilgrimages mainly to Marian shrines such as the shrine of the Black Madonna in Częstochowa.¹⁴

This situation of the Orthodox minority in Poland presents an opportunity to examine whether being a member of a religious minority is in itself conducive to believing in and engaging in magic. The comparison is made all the easier by the existence of Orthodox and Catholic communities that live in close proximity with each other. This is because quite often their living conditions are very similar as is their age structure and education level, allowing direct comparison that excludes these variables, which might otherwise play a significant role in determining differences in magical beliefs and practices. At the same time, the area is currently largely free of significant intercommunity conflict, which may mean

¹¹ Emic use of the term “magic” tends to juxtapose it with religion and at times serve as a pejorative. Our categorisation of strategies proposed by respondents is closer to this use of the term, as it is *a priori* likely to be connected to efforts at othering minorities, but did not turn out to be a significant choice.

¹² Sadanowicz 2018.

¹³ Siekierski 2012.

¹⁴ Scott 2010.

that the Orthodox community feels less of a need to actively sustain its identity by engaging in magical practices that set it aside from the Catholic majority – a consideration that we will return to in the discussion of the limitations of this study.

To determine whether belonging to a minority religious group is connected to higher levels of magical beliefs and practices, we will examine what strategies members of Orthodox and Catholic communities living in neighbouring villages in the Podlasie region propose to use to deal with particular common everyday problems and whether religious affiliation is connected with a preference for magical strategies. We find no evidence for such a pattern of preferences, with both communities showing very similar sets of preferences for what strategies to use.

Methods

The research was carried out in three neighbouring villages within the Podlasie voivodeship. These villages are inhabited by very similar numbers of Catholics and members of the Orthodox Church, and lie on the border of the areas where these faiths have been dominant for centuries. An Orthodox parish church is located in one of the villages, with the local Catholic parish centred in a village six kilometres away. There are no whisperers that are local to this area. The nearest medical facility is a GP in another village six kilometres away, with a number of the locals also making use of the services of a herbalist who lives two kilometres away, as well as of certain local women who are known to have facility with herbal remedies.

Due to the small number of inhabitants of the research area, the survey responses were gathered by visiting every household within the villages and asking the present adults to participate in the study, with 88 people agreeing to take part. Due to the recent influx of vacationers, only households with long-term local residents were visited. The survey was made up of two sets of questions – a series of questions regarding preferred strategies for dealing with a variety of medical and social issues, as well as a section investigating the respondents' religiosity. The questions regarding the preferred strategies asked the respondents to consider a potential scenario and to propose a couple of solutions to it that would be subsequently categorised by the interviewer. For example:

Please imagine that a daughter of a friend of yours is having problems finding an appropriate match for a husband. Whom would you suggest they turn to for help? If this person was not able to assist them, where else would you direct them?

The six scenarios to consider were: finding a husband (above), trying to quit smoking, dealing with a skin rash (a condition that whisperers traditionally are known to deal with), getting a baby to stop crying (another condition for which

traditional magical remedies are believed by the local community to exist), dealing with a persistent cough, and getting a positive COVID test (the study was carried out during the period of the pandemic). The aim with these questions was to present the respondent with scenarios that would be plausible and familiar to them so that they would be likely to have ready a variety of potential solutions for them. Also, an attempt was made to include a variety of issues that differed in terms of their social or medical character as well as their potential severity. Finally, more than a single solution for each problem was sought, as it is relatively common for magical options to be taken up where and when other options are found not to be satisfactory.¹⁵

The remaining questions asked the respondents to state their religious affiliation, age, gender, and education, as well as to provide data regarding their religiosity by filling out the Polish version of the DUREL index.¹⁶

For the sake of the analysis, the provided responses were classified as falling within one of five categories of strategies:

- Religious – which involved prayer or engaging the help of the local priest.
- Magic – involving a great variety of non-religious goal-demoted practices that were intended to affect the situation by non-natural means.
- Folk medicine – ranging from self-administered treatments with a plausibly natural means of causation to engaging the assistance of the local herbalist.
- Medicine – turning for help to the local medical practitioners, primarily the local general practitioner.
- Social – asking members of the local community for help, without explicitly expecting that help to be supernatural in nature.

To a significant degree, the categorisation used was emic in nature, even if it would not have necessarily occurred to the respondents, themselves. It was necessary to aggregate the scenario responses in this way, in order to be able to analyse the data statistically. Most importantly, it was vital to group practices theorised as magical (magic and religion) separately from those that are unambiguously nonmagical (medicine and social), with the folk medicine category initially proving difficult to place.

Our main research question was whether the two local religious communities would differ significantly in the kinds of strategies their members would turn to in the scenarios they were presented with, in particular in having a preference for strategies that were classified as magical. We were also interested in finding out what other variables, including religiosity, age, gender or education, played a role in the choice of strategies.

¹⁵ Favret-Saada 1980.

¹⁶ Durel 2010, PolDurel et. al. 2016.

Results

88 responses were gathered, with 38 from individuals who identify as Catholics and 50 from Orthodox-identifying individuals. There were no respondents who described themselves as either belonging to any other religious group or as belonging to no religious group at all, showing the uniformly religious character of the location.

Table 1. Demographic profile of participants

Characteristic	N = 88*
<i>Gender</i>	
Male	13 (15%)
Female	75 (85%)
<i>Education</i>	
Primary	16 (18%)
Secondary	64 (73%)
Tertiary	8 (9.1%)
<i>Religious affiliation</i>	
Catholic	38 (43%)
Orthodox	50 (57%)
Age	54 (13), < 29, 53, 89>

* n (%); Mean (SD), < Minimum, Median, Maximum>

Source: data collected in the present study.

Around 85 percent of the respondents were women, which is reflective of the gender mix in the community. This is connected with two factors. The first is that a number of locals have left Podlasie to seek employment, with most of these being men. The second is the high average age within the community, which, together with the longer lifespan of women, also leads to the under-representation of men. Not surprising, therefore, the average age of the respondents was 53,8 years, with the ages ranging from 29 to 82. The educational structure of the community is also extremely important, which was as follows: primary education (16 persons), secondary education (64 persons), tertiary

education (8 persons). It is also significant that all respondents show almost uniformly very high religiosity, which meant that in the sample studied the religiosity of the respondents could not differentiate between choices of strategies. This was true with both the Orthodox and Catholics exhibiting very high levels of commitment to their faith.

Scenario strategies

The strategies proposed by the respondents were classified by the researcher as falling within the scope of conventional medicine, religion, magic, social means and folk medicine. One type of response caused particular issues when it came to classification – many people often proposed making use of a local herbalist. However, a “herbalist” could be generally thought of in two ways: either as a person who, like a shaman, heals with herbs but also with rituals, or as an individual who applies medically-proven herbal remedies for minor medical conditions, relying upon the tested effects of the chemical substances contained within – where those relying upon such treatments need not even have a clear distinction between them in mind. To investigate how the people we studied thought of the services of the herbalist they relied upon, additional interviews were conducted later with some of those respondents to clarify their understanding of the assistance provided by the herbalist. Most often, these respondents indicated that a herbalist is someone who makes syrups or infusions for the treatment of various illnesses, but they did not indicate, for example, that the gathering or preparation of the herbs should involve prayers or other ritual elements. Furthermore, the herbalist, who was most often suggested as a potential source of help is a local resident who has a higher degree in herbalism and runs a company selling herbal products. Clearly, therefore, the respondents perceived this herbalist as someone who simply recommends specific herbs for their ailments, without attributing any supernatural properties to them. Because of this additional information, relying upon the herbalist was classified as folk medicine rather than magic for the sake of this study.

The survey revealed two further problems with the questionnaire. The first part of the survey mentioned giving up smoking, and receiving a positive COVID test, as two of the potential issues to be dealt with. However, respondents did not think of smoking cigarettes as problematic. Presented with that issue, the respondents were saying things like: *What's wrong with smoking if they can afford it; If they can't quit, let them smoke, no shame; If they have money, let them smoke; In our country everyone smokes, so why should they quit; Is that a man? If so, all men smoke here – But what if it's a woman? – A woman shouldn't, she sets a bad example for her children.* So, smoking cigarettes is generally seen as normal,

at least for men. In so far as any solution for this issue was proposed, it was to deal with it yourself, with the issue clearly not justifying involving anyone else. The responses to the positive COVID test scenario were also somewhat specific. By far, the majority of respondents, unlike in the other scenarios, spoke schematically: stay at home, do not go out, call the doctor. In the other cases, the respondents were not as univocal as in this situation. Furthermore, in discussions, it appeared that the respondents were not necessarily convinced of this course of action but felt that this was the required course of action, apparently the result of the omnipresent publicity surrounding pandemic response at the time.

As was expected, magical rituals were the obvious solution to some of the other problems. Thus, for many people, the prescription for a crying baby was to have the mother stand with her legs apart and to then hand the baby between her legs, a traditional local magical ritual known as pulling the baby under the skirt. This was understood to be efficacious where the crying was caused by a hex put on the baby by praising it. Perhaps not surprisingly, given the potentially magical nature of this problem, the crying baby scenario was the one in which a number of the respondents suggested seeking the help of a whisperer. Importantly for the purpose of the question of the specificity of the minority magical practices, it was both Orthodox and Catholic respondents who suggested seeking out a whisperer in this instance.

Despite the outlined differences in how people responded to the scenarios, people's responses to the different scenarios were combined. This was because we were not so much interested in which situations people make use of magical solutions, but the degree to which they do make use of such solutions in general. This was the reason why a variety of scenarios was explored. In undertaking the analysis of the collected material, we used linear regression. In the context of a comparative study between faith groups (Catholics and Orthodox) and their propensity to use magical practices, performing a linear regression can be useful for several reasons. Linear regression allows one to examine whether there is a statistically significant effect of independent variables (such as religious affiliation) on the dependent variable (e.g. frequency of use of magical practices). This makes it possible to isolate the denominational factor as a potential influence on the use of magical practices. Linear regression allows the inclusion of other control variables (e.g. gender, age, education) that may influence the use of magical practices. Controlling for these variables allows a better understanding of whether differences in the use of magical practices between faith groups are directly due to religious affiliation or are the result of other factors. We carried out linear regression analyses for each of the different categories of the used strategies, not just magical strategies but, also, religious, folk medical, medical and social. The results are shown below.

The table below shows the results of a statistical analysis examining the relationship between different predictors and the use of magical strategies. In our study, we found that the choice of magical strategies did not correlate with any of the variables we examined (education, gender, age, religious affiliation).

Table 2. Linear regression analysis of magical strategies

<i>Predictors</i>	<i>Magic</i>		
	<i>Estimates</i>	<i>CI</i>	<i>p</i>
(Intercept)	0.31	-0.43 – 1.05	0.404
Education Primary	<i>Reference</i>		
Education Secondary	0.01	-0.31 – 0.33	0.963
Education Tertiary	0.16	-0.38 – 0.69	0.565
Female	<i>Reference</i>		
Male	0.15	-0.14 – 0.45	0.310
Age	-0.00	-0.01 – 0.01	0.571
Religious Affiliation	0.00	-0.22 – 0.22	0.991

Observations 88

R² / R² adjusted 0.139 / 0.086

Source: data collected in the present study.

Table 3 shows the results of a statistical analysis examining the relationship between various predictors and religious strategy. Unlike the previous model, education plays a significant role here. Specifically, respondents with tertiary education were significantly less likely to propose religious strategies compared to those with primary education ($p = 0.007$). Other factors such as gender, age and religious affiliation do not show statistically significant effects at the conventional $p < 0.05$ level.

Table 4 shows the results of the statistical analysis of the factors influencing attitudes towards folk medicine. As in previous cases, none of the predictors reaches the conventional level of statistical significance ($p < 0.05$). The model has very low coefficient of determination, suggesting that other, unaccounted-for factors may have a greater influence on the choice of folk medicine strategy. Secondary education appears to have the largest positive effect, although the effect is only marginally significant. Gender, age and religious affiliation have minimal or no effect on attitudes towards folk medicine in this model.

Table 3. Linear regression analysis of religious strategies

Religion			
<i>Predictors</i>	<i>Estimates</i>	<i>CI</i>	<i>p</i>
(Intercept)	2.27	0.98 – 3.57	0.001
Education Primary	<i>Reference</i>		
Education Secondary	-0.55	-1.11 – 0.01	0.056
Education Tertiary	-1.32	-2.26 – -0.38	0.007
Female	<i>Reference</i>		
Male	0.34	-0.18 – 0.86	0.199
Age	-0.02	-0.04 – 0.00	0.066
Religious Affiliation	-0.32	-0.70 – 0.06	0.103
Observations	88		
R ² / R ² adjusted	0.139 / 0.086		

Source: data collected in the present study.

Table 4. Linear regression analysis of folk medicine strategies

Folk medicine			
<i>Predictors</i>	<i>Estimates</i>	<i>CI</i>	<i>p</i>
(Intercept)	1.19	-0.49 – 2.87	0.163
Education Primary	<i>Reference</i>		
Education Secondary	0.64	-0.09 – 1.38	0.083
Education Tertiary	0.40	-0.82 – 1.62	0.519
Female	<i>Reference</i>		
Male	0.02	-0.66 – 0.70	0.962
Age	0.00	-0.02 – 0.03	0.913
Religious Affiliation	0.15	-0.35 – 0.64	0.558
Observations	88		
R ² / R ² adjusted	0.051 / -0.007		

Source: data collected in the present study.

Table 5 shows the results of the statistical analysis of factors influencing the choice of medical strategies. In this case, age is the only statistically significant predictor, indicating that older respondents are significantly less likely to propose medical solutions compared to younger ones. The model explains about 14.8% (8.6% adjusted) of the variation in the dependent variable that is predicted by the model, which is better than previous models, but still relatively low. Higher education and religious affiliation tend to have a negative effect on attitudes towards medicine, although these effects are not statistically significant. Gender and secondary education have minimal effects on attitudes towards medicine in this model. Overall, the model suggests that age is the most important factor affecting attitudes towards medicine among the studied variables, with older respondents having slightly less positive attitudes.

Table 5. Linear regression analysis of medical strategies

Medicine			
<i>Predictors</i>	<i>Estimates</i>	<i>CI</i>	<i>p</i>
(Intercept)	5.49	4.01 – 6.97	< 0.001
Education Primary	<i>Reference</i>		
Education Secondary	0.13	-0.51 – 0.78	0.683
Education Tertiary	-0.50	-1.58 – 0.58	0.357
Female	<i>Reference</i>		
Male	0.15	-0.45 – 0.75	0.612
Age	-0.02	-0.04 – -0.00	0.031
Religious Affiliation	-0.36	-0.80 – 0.08	0.105

Observations 88

R² / R² adjusted 0.148 / 0.097

Source: data collected in the present study.

Table 6 shows the results of the statistical analysis of the factors influencing the choice of social strategies. All the tested variables (education, gender, age, religious affiliation) have minimal or small effects on the social variable. Overall, the model does not provide convincing evidence of the influence of any of the tested factors on the occurrence of social variables. The results suggest that either these factors do not have a significant impact on the social phenomenon under study, or that other variables are needed to explain the observed variability. This may also indicate a need for further research or revision of research hypotheses.

Table 6. Linear regression analysis of social strategies

Social tot			
<i>Predictors</i>	<i>Estimates</i>	<i>CI</i>	<i>p</i>
(Intercept)	1.09	0.20 – 1.97	0.017
Education Primary	<i>Reference</i>		
Education Secondary	0.01	-0.38 – 0.39	0.979
Education Tertiary	-0.21	-0.86 – 0.43	0.515
Female	<i>Reference</i>		
Male	-0.01	-0.36 – 0.35	0.975
Age	-0.01	-0.02 – 0.01	0.254
Religious Affiliation	-0.14	-0.40 – 0.12	0.281

Observations 88

R² / R² adjusted 0.051 / -0.007

Source: data collected in the present study.

Discussion

While religious affiliation did not differentiate the use of magic, our analysis revealed other significant patterns regarding different strategies. Interestingly, tertiary education proved to be a significant negative predictor for choosing religious strategies (Table 3), suggesting that higher education may lead to a secularisation of problem-solving strategies, even if it does not necessarily reduce the propensity for magical thinking (Table 2). Furthermore, age was negatively correlated with choosing medical strategies (Table 5). This might indicate a generational distrust of modern medicine or a reliance on traditional self-care among the elderly. Finally, the generally low R² values across all models suggest that the propensity to use magical or folk strategies is not strongly determined by standard demographic variables. This points to the pervasive, cultural nature of these beliefs, which appear to transcend social stratification in the studied community.

The survey we conducted did not show that a religious minority such as Orthodox Christians in Podlasie is more likely than Catholics to use magical practices. However, it is worth noting that our survey was conducted on a highly homogeneous sample, which made it possible to obtain an unambiguously negative result with regard to the main research hypothesis. The results indicate

that minority religious affiliation per se does not entail the increased use of magical practices.

When interpreting the results of our study, several important methodological limitations must be taken into account. It is possible that the sample used in our study was too small to detect subtle differences between religious groups in magical practices. As Cohen notes, small samples can lead to Type II error, that is, the failure to detect an existing effect.¹⁷ In the context of our study, this means that we may not have observed real differences between groups due to insufficient statistical power. Although our sample was highly homogeneous, which was beneficial for some aspects of the study, this may at the same time limit the ability to generalize the results to a broader population. Studies on limited, specific populations may not fully reflect phenomena occurring in more diverse communities. Due to the high religiosity of all the studied groups, we may have encountered a ceiling effect in measurements of religiosity, which may have masked the potential differences in magical practices. These limitations suggest the need for caution in interpreting the results and point to directions for future research. Increasing the sample size in future studies could help detect more subtle effects and increase the confidence in the lack of differences between religious groups in magical practices.

However, it is important to bear in mind the limitations of the survey we conducted. In order to ascertain how small the effect would have to be for us to miss it in our analysis, we performed a power analysis. Statistical power analysis is a key tool in research design to determine the minimum sample size necessary to detect an effect size. The method is based on the relationship between four interrelated parameters: effect size (e.g., Cohen's *d*), significance level (α), the statistical power of the test ($1 - \beta$), and sample size. We conducted t-test power calculations for five different strategies: religious, medical, social and folk medicine, in which religious affiliation was included as an independent variable, each using a sample size of 38 for group 1 and 50 for group 2. Sensitivity analysis revealed that with our sample sizes ($n = 38$ and $n = 50$), the study achieved 80% statistical power to detect an effect size of Cohen's $d \approx 0.61$ at a significance level of 0.05. This indicates that the study was sufficiently powered to detect medium-to-large differences between the religious groups. Consequently, the lack of statistically significant findings suggests that any potential differences in the use of magical strategies between Orthodox and Catholic believers are likely small or negligible, rather than the result of a failure to detect substantial disparities. Also, the place where the survey was conducted has a high level of religiosity among all residents, regardless of

¹⁷ Cohen 1969.

their affiliation with specific religious groups. Significantly, religious groups have daily contact at school and work, a relatively recent phenomenon in the surveyed community. This situation creates a unique context for research on the so-called “contact effect,” which can lead to reduced prejudice and increased similarities between groups.¹⁸ The lack of statistically significant differences in the use of magical practices between religious groups can be interpreted in two ways. It can be considered an influence of recent mixing of groups. Daily contact between representatives of different religious groups may have contributed to the homogenisation of practices and beliefs, according to cultural diffusion theory.¹⁹ It could also be the lack of differences in levels of religiosity. A more likely explanation is that the lack of differences in the use of magical practices is due to the absence of significant differences in the level of religiosity between the studied groups. This approach is consistent with the concept of “religious capital,” suggesting that the intensity of religious and magical practices is more dependent on individual commitment than on group affiliation.

From the sociological perspective, our results can be interpreted in the context of social identity theory and the concept of social capital.²⁰ Social identity theory suggests that under conditions of frequent intergroup contact, recategorisation can occur, where members of different groups begin to see themselves as part of a broader, common category. In the case of the community studied, this can lead to a reduction in differences in practice between religious groups. At the same time, the concept of social capital emphasises the importance of social networks and norms of reciprocity that can cross religious boundaries. In the context of our study, high levels of social capital in a community can foster the exchange of practices and beliefs between groups, leading to a convergence of behaviour. In addition, the concept of “lived religion”²¹ draws attention to the importance of everyday, often syncretic religious practices that may transcend formal denominational boundaries. This approach suggests that magical practices may be more related to the local cultural contexts and individual needs than to official religious doctrines. Finally, Bourdieu’s religious field theory provides a framework for analysing the power dynamics and competition between different religious actors, which may influence the adaptation of practices in response to local conditions. These sociological perspectives point to the need for a more detailed study of the social and cultural mechanisms that shape religious and magical practices in the context of diverse but closely connected communities.

¹⁸ Blaylock & Briggs 2023.

¹⁹ Rogers 2003

²⁰ Putnam 2000.

²¹ McGuire 2008.

Conclusion

The findings reveal that when controlling for socioeconomic variables and living conditions, both Orthodox and Catholic respondents showed remarkably similar patterns in their preferred strategies for addressing everyday problems. Neither religious affiliation nor other demographic factors such as age, gender, or education level significantly predicted the likelihood of proposing magical solutions to common medical and social challenges. This suggests that the association between minority status and magical practices, in so far as it does exist, may be more attributable to the specific circumstances and living conditions of those minorities rather than their religious identity *per se*.

From a broader theoretical perspective, these results support several important sociological concepts. The findings are consistent with social identity theory's prediction that frequent intergroup contact can lead to homogenisation of practices and beliefs through cultural diffusion. The daily interactions between Orthodox and Catholic communities in the study area – particularly in educational and workplace settings – appear to have contributed to a convergence of problem-solving approaches across religious boundaries. Additionally, the uniformly high levels of religiosity observed in both communities align with theories of religious capital, suggesting that individual commitment rather than group membership may be the more significant factor in determining religious and magical practices. These findings have important implications for combating stereotyping and othering processes while highlighting the need for future research.

The results of our study open up promising new research perspectives in the field of sociology of religion and anthropology of religion. Firstly, it would be desirable to conduct long-term longitudinal studies that could capture the dynamics of change in magical and religious practices over time, especially in the context of the progressive social integration of different religious groups.²² Such research could help to understand whether the observed lack of differences is the result of a long-term convergence process or reflects a more stable cultural pattern. Secondly, the use of a mixed-methods approach, combining quantitative analysis with in-depth qualitative research, could provide a richer picture of individual motivations and meanings attributed to magical practices. It would be particularly valuable to use the multi-sited ethnography²³ to explore how magical practices operate in different social and institutional contexts. Thirdly, future research could focus on the role of social media and digital

²² Voas & Chaves 2016.

²³ Marcus 1995.

technologies in shaping and disseminating magical practices among different religious groups.²⁴ Analysis of digital communities and networks could shed new light on the processes of diffusion and adaptation of magical practices in an era of globalisation. Finally, exploring the intersection between magical practices and other dimensions of social identity, such as class, gender or ethnicity, could provide a more comprehensive picture of how different socio-cultural factors influence the propensity to engage in magical practices.²⁵ These new lines of research would not only deepen our understanding of the relationship between religious affiliation and magical practices, but would also contribute to a broader discussion on the role of religion and magic in contemporary societies.

References

- Blaylock D., Briggs N. (2023), *Intergroup Contact*. *Oxford Research Encyclopedia of Psychology*.
- Cohen J. (1969), *Statistical Power Analysis for the Behavioral Sciences (revised edition)*, London.
- Data from the National Census (2021), obtained from the Central Statistical Office.
- Dein S. (2013), *Magic and Jinn among Bangladeshis in the United Kingdom Suffering from Physical and Mental Health Problems: Controlling the Uncontrollable*, "In Research In the Social Scientific Study of Religion", no. 24, pp. 192–219.
- Favret-Saada J. (1980), *Deadly Words: Witchcraft in the Bocage*, trans. C. Cullen, Cambridge.
- Gronchi G., Zemla J.C. (2021), *Cognitive Style Predicts How People Explain Mental Magic Tricks*, "Acta Psychologica", p. 218.
- Luehrmann S. (2013), *The Magic of Others: Mari Witchcraft Reputations and Interethnicrelations in the Volga Region*, "Russian History-histoire Russe" vol. 40, no. 3, pp. 469–487.
- Malinowski B. (1992), *Magic, Science and Religion and Other Essays*, "Prospect Heights": Waveland Press Inc.
- Marcus G.E. (1995), *Ethnography in/of the WorldSystem: The Emergence of Multi-sited Ethnography*, "Annual Review of Anthropology" no. 24, pp. 95–117.
- McCall L. (2005), *The Complexity of Intersectionality*, "Signs" vol. 30, no. 3, pp. 1771–1800.
- McGuire M.B. (2008), *Lived Religion: Faith and Practice in Everyday Life*, Oxford.
- Miyazaki K. (2000), *Javanese-Malay: Between Adaptation and Alienation*, "Journal of Social Issues in Southeast Asia", pp. 76–99.
- Owusu R.Y. (2015), *Socioreligious Agencies of Santería Religion in the United States of America*, [in:] *Contemporary Perspectives on Religions in Africa and the African Diaspora*, Palgrave Macmillan, Aderibigbe S., Jones Medine C.M. (eds), New York, pp. 199–257.
- Putnam R.D. (2000), *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*, Simon & Schuster.
- Rogers E.M. (2003), *Diffusion of Innovations (5th ed.)*, Free Press.

²⁴ Campbell 2013.

²⁵ McCall 2005.

- Roht-Yilmaz E.L. (2019), *Fortune Telling is a Curse on Your Children: Conversion, Fortune Telling, and Beliefs in Magic Among Roma Women in Estonia*, "Journal of Ethnology and Folkloristics" vol. 13, no. 1, pp. 107–129.
- Rytter M. (2010), *In-laws and Outlaws: Black Magic among Pakistani Migrants in Denmark*, "Journal of the Royal Anthropological Institute" vol. 16, no. 1, pp. 46–63.
- Sadanowicz E. (2018), *Folk Healers as a Culture-specific Phenomenon of Borderland in Podlasie*, "Pogranicze. Studia Społeczne", no. 32, pp. 190–207.
- Scott R.A. (2010), *Miracle Cures: Saints, Pilgrimage, and the Healing Powers of Belief*, California.
- Siekierski K. (2012), *Catholics in the Holy Spirit: the Charismatic Renewal in Poland*, "Religion, State and Society", vol. 40, no. 1, pp. 145–161.
- Sørensen J. (2007), *A Cognitive Theory of Magic*, Bloomsbury.
- Tajfel H., Turner J.C. (1979), *An Integrative Theory of Intergroup Conflict*, [in:] *The Social Psychology of Intergroup Relations*, Austin W.G., Worchel S. (eds), pp. 33–47.
- Talmont-Kaminski K. (2014), *Religion as Magical Ideology: How the Supernatural Reflects Rationality*, Routledge.
- Turner V. (2010), *The Ritual Process*, Jagiellonian University Publishing House.
- Voas D., Chaves M. (2016), *Is the United States a Counterexample to the Secularization Thesis?*, "American Journal of Sociology", vol. 121, no. 4, pp. 1517–1556.
- White J. (2020), *Unity in Faith?: Edinoverie, Russian Orthodoxy, and Old Belief, 1800–1918*, Indiana.
- Wynot Jr., Edward D. (2014), *The Polish Orthodox Church in the Twentieth Century and Beyond: Prisoner of History*, Bloomsbury.

Ewa Dąbrowska-
-Prokopowska

University of Białystok
ORCID: 0000-0001-8296-365X

Michalina
Trochimowicz

Doctoral School of the
University of Białystok
ORCID: 0000-0003-0993-9084

The Adaptive Strategies of Young Podlasie Residents in the Face of Secularisation: An Analysis of Religiosity and Social Camouflage

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.08

Abstract The aim of this article is to present an analysis of secularisation processes among young people with higher education living in the Podlaskie Voivodeship. We also present the adaptation strategies used by them during their return to their hometowns. The research on which the analysis is based was carried out by means of individual semi-structured interviews containing retrospective questions with respondents aged 25 to 30, who come from villages and small towns of the Podlaskie Voivodeship. The study revealed two key phenomena: a significant weakening of religiosity in the majority of respondents at a young age and the use of camouflage strategies as a response to social expectations in their hometowns. It reveals the complex dynamics of changes in religious attitudes that begin as early as the middle school period (around age 14) and not, as one might assume, during the university period. The respondents use a camouflage strategy when returning to their home environment in order to avoid conflicts arising from differences in the world-view and from stigmatisation. The study reveals the complexity of adaptation strategies, particularly highlighting the conflict between individual beliefs and social expectations in the hometowns.

Keywords secularisation, religion, camouflage strategy, Podlasie

Abstrakt Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie analizy procesów sekularyzacyjnych wśród osób młodych z wyższym wykształceniem zamieszkujących województwo podlaskie. Przedstawiamy również stosowane przez nich strategie adaptacyjne stosowane w trakcie powrotów do rodzinnych miejscowości. Badanie, w którym opiera się analiza, przeprowadzone zostało metodą wywiadów indywidualnych częściowo ustrukturyzowanych zawierających pytania retrospektywne z respondentami w wieku od 25 do 30 lat, którzy pochodzą ze wsi oraz małych miast województwa podlaskiego. Badanie ukazało dwa

¹ The research leading to these results has received funding from the Norwegian Financial Mechanism 2014–2021 (Project number 2019/34/H/HS1/00654).

The research was realised within the framework of internal grants of the Faculty of Sociology of the University of Białystok.

kluczowe zjawiska: znaczne osłabienie religijności u większości respondentów w młodym wieku oraz stosowanie strategii kamuflażu jako odpowiedzi na oczekiwania społeczne w rodzinnych miejscowościach. Ukazuje ono złożoną dynamikę zmian postaw religijnych, które zaczynają się już w okresie gimnazjum (około 14 roku życia), a nie zaś jak można by przypuszczać w okresie studiów. Respondenci stosują strategię kamuflażu podczas powrotów do środowiska rodzimego w celu uniknięcia konfliktów wynikających z różnic światopoglądowych oraz stygmatyzacji. Badanie ujawnia złożoność strategii adaptacyjnych, szczególnie zwracając uwagę na konflikt pomiędzy indywidualnymi przekonaniami a społecznymi oczekiwaniami w rodzinnych miejscowościach.

Słowa kluczowe sekularyzacja, religia, strategia kamuflażu, Podlasie

Introduction

The processes of secularisation, defined as the weakening of the influence of religion on the lives of individuals and societies, is currently an important area of sociological research, especially in the context of dynamic cultural and social changes. Poland, a country with historically strong national and religious ties, has experienced significant changes in the level of religiosity in recent decades, especially in younger generations. At the same time, regions such as Podlasie, characterised by specific cultural and religious conditions, indicate the existence of local factors that modify general secularisation trends. In the context of Podlasie, multi-denominationalism and maintaining strong social ties play a particularly important role, which favors the durability of traditional forms of religiosity, but also faces young people with complex adaptation challenges.

The aim of this study is to determine how young, educated residents of the Podlaskie Voivodeship interpret and reconstruct their religious attitudes in different periods of life: adolescence, during studies and currently. Particular emphasis was placed on the adaptive strategies used by the respondents in contacts with local communities, especially in the context of the pressure of religious and social norms. Key research questions concerned, among others, critical moments in the process of changing religiosity, the influence of external socio-cultural factors on these changes and the mechanisms of negotiating religious identity in conditions of social tensions. The study was based on qualitative methodology, using individual interviews containing retrospective questions. The subsequent parts of the article aim to discuss the research results in detail. The first part presents the theoretical framework of the study, with particular emphasis on the specificity of secularisation processes in Poland and the socio-cultural context of the Podlaskie. The second part presents the methodological assumptions, including research techniques and characteristics

of the research sample. The third part focuses on a detailed analysis of the results, including the identification of the main factors influencing changes in the religiosity of the respondents and the adaptation strategies they used.

Secularisation processes in Poland and the cultural specificity of Podlasie

The transformation of religiosity in the Polish society and the processes of secularisation have long been the subject of interest of researchers who analyse their genesis and dynamics in the historical, social and cultural context. The key hypothesis explaining these phenomena is the historical connection of national and religious elements within the Polish national identity. Sociologists such as Molteni² or Grabowska³ emphasise the role of folk Catholicism as an important component of this identity, which is based on collective religious practices and identification with a religious community. It is worth noting that folk Catholicism is not a phenomenon unique to Poland, but a universal form of institutionalisation of religious beliefs, characterised by a high level of ritualisation, communal conformism and low religious reflexivity. As Borowik⁴ notes, religion in this form is transmitted mainly through family socialisation.

In the Polish context, these changes gained significance during the period of political transformation, when individualistic forms of religiosity based on private spiritual practices began to emerge. However, it is difficult to clearly determine whether this phenomenon resulted from the processes of modernisation, globalisation or the development of the information society. According to many researchers, the high level of religiosity that persisted during the Polish People's Republic had a pro-social character, mainly due to the perception of the Catholic Church as an antithesis to the socialist state. As indicated by Sommer⁵, Eberts⁶ and Borowik⁷, the position of the Church was strengthened at that time by the integration of national and religious values as well as by the ties with the Solidarity movement. With the end of the Polish People's Republic and the beginning of political transformation, the first signs of a decline in religiosity appeared. The aforementioned change can be explained by an increased sense of existential security, the development of civil society and the pluralisation of ideological offers. However, the memory of the oppositional role of the Church

² Molteni 2017.

³ Grabowska 2018.

⁴ Borowik 2008.

⁵ Sommer 1996.

⁶ Eberts 1998.

⁷ Borowik 2016,

and the integration of national and religious values maintained a high level of religious practices for some time. Requena and Stanek⁸ indicate that the economic crisis of the transformation additionally strengthened these tendencies. However, at the end of the 1990s, criticism of the Church's political activity began to grow, which coincided with a noticeable decline in religious practices⁹. After Poland's accession to the European Union in 2004, the moral attractiveness and pro-social role of the Church was further weakened, which researchers attribute to the democratic social context.

Secularisation processes in Poland do not differ from the patterns observed in other European countries. As Berger¹⁰ emphasises, modernisation leads to a weakening of the influence of religious institutions. Chaves¹¹ and Norris and Inglehart¹² draw attention to the importance of the growth of ideological pluralism and the development of the information society, which in Poland has additionally accelerated due to the popularisation of mobile technologies in younger generations^{13,14}. Stoltz¹⁵ emphasises that modernisation promotes an increased sense of economic security, a higher level of education, and greater competitiveness of secular ideologies in comparison to religion. In such conditions, new generations are increasingly less likely to inherit religious attitudes, even if they are raised in religious families. Younger generations in Poland, especially "generation Z" (born after 1997), are characterized by the strongest decline in religiosity. As Grabowska¹⁶ notes, this process includes both irregular religious practices and their complete abandonment. CBOS¹⁷ notes that since 1992, the percentage of believers has fallen from 94% to 87.4%, while the number of non-believers has increased to 12.5%. On the other hand, Pew Research Center¹⁸ indicate that Poland has the largest intergenerational gap in terms of religiosity in the world, especially among young people. The decline is present in both participation in religious services and daily prayer. Voas¹⁹ indicates that secularisation processes in all the analysed countries occur in three phases: a decline in the number of religious people, an increase in diffuse

⁸ Requena, Stanek 2013.

⁹ Marody et al. 2019.

¹⁰ Berger 1967.

¹¹ Chaves 1994.

¹² Norris, Inglehart 2011.

¹³ CBOS 2021.

¹⁴ CBOS 2024.

¹⁵ Stoltz 2020.

¹⁶ Grabowska 2018.

¹⁷ CBOS 2021.

¹⁸ Pew Research Center 2018.

¹⁹ Voas 2009.

faith, and then an increase in the number of secular people. Data from the European Social Survey show that in every European country, except Israel, each subsequent generation is less religious than the previous one. As a result, it can be stated that the observed changes in Poland are of a cohort nature²⁰. Studies indicate that significant shifts in the level of religiosity are observed after the age of 25²¹, with the differences being particularly visible in case of younger generations. The decline in the involvement in religious practices and identification with the Church, while increasing individualised spirituality, is consistent with broader European patterns. According to the analyses of Voas²², secularisation in Poland is subject to the same processes as in other societies, and specific historical determinants do not change the general pattern of the changes in religiosity.

The specificity of Podlasie, as a region with a unique cultural and religious character, significantly influences the dynamics of secularisation processes, making them more complex. A key role here is played by religious diversity, including both Catholics and Orthodox Christians, whose communities maintain strong ties with local religious and cultural traditions. The multi-denominational and multicultural nature of Podlasie^{23,24} promotes the maintenance of the ritual dimension of religiosity, which often combines religious practices with regional and national identity. It is also worth emphasising the role of family traditions and rural communities, which play a particularly important role in the transmission of religious patterns of life. In Podlasie, religiosity is closely linked to the sense of belonging to the local community, where religious rituals are not only spiritual but also social in nature. An additional factor hindering secularisation processes is the lower urbanisation of the region compared to other parts of Poland. In 2023, the urbanisation index in the Podlaskie Province was 0.1 percentage points lower than a year ago. This urbanisation index value placed the Podlaskie Province in 8th place in the country, where the share of the population living in cities was only 59.5%²⁵. As studies show, religious life in rural and small-town communities is characterised by greater stability, and social norms have a stronger impact on individuals²⁶. In the Podlaskie, religiosity still plays an integrative and symbolic role, which makes it resistant to democratisation influences or the individualisation of values.

²⁰ Voas, Chaves 2016.

²¹ Puga – Gonzalez et al. 2022.

²² Voas 2009.

²³ Sadowski 2020.

²⁴ Sadanowicz 2018.

²⁵ GUS 2023.

²⁶ CBOS 2014.

The use of young people's camouflage strategy towards religiosity in local communities of Podlasie and secularisation processes

Secularisation processes in Poland, although consistent with general European trends, encounter specific barriers in the Podlasie resulting from regional religious culture and strong social ties. In rural and small-town communities of this region, religiosity remains a key element of the social life, and belonging to a religious community is strongly associated with local identity. Renz states that the traditional folk religiosity²⁷ in these environments was characterised primarily by emotional attachment to the faith of the ancestors, but without sufficient knowledge of its basic truths and observing them in everyday life²⁸. An important feature of this religiosity is also its ritualism and ostentatious zeal for participation in collective religious rituals, while at the same time lacking knowledge of the dogmas of faith and traditionalism of attitudes and reluctance to change²⁹. Young people raised in such environments are subjected to social pressure that encourages conformism to religious norms, even if their individual beliefs dynamically evolve towards secularisation. Therefore, being raised in such an environment does not encourage the public manifestation of attitudes aimed at criticising or rejecting religious beliefs. However, this dynamic becomes particularly visible in the case of young people who move to larger cities, such as Białystok, in search of education or work.

In *The Secular City*, Harvey Cox argues that the modern globalised world has been shaped above all by two interrelated processes: urbanisation and secularisation. The expansive growth of contemporary urban centres has not only reshaped the ways in which individuals form social bonds and construct personal strategies, but has also, more fundamentally, marginalised religious worldviews

²⁷ It is important to describe the contemporary controversies surrounding the concept of folk religiosity. Both Michał Łuczewski and Izabella Bukraba-Rylska are critical of the way in which folk religiosity is presented in contemporary scholarly discourse and in journalism. Michał Łuczewski points out that the term folk religiosity is often used by social and scientific elites in Poland to describe the religiosity of simple people from rural areas. As a result, this leads to a significant objectification, negative valorisation and simplification of the description of rural religiosity. According to the author, rural religiosity is not a collection of exotic rituals or superstitions, but a deeply rooted way of life in which faith permeates the everyday activities of rural inhabitants. Izabella Bukraba-Rylska takes a similar view, pointing out that folk religiosity is often presented in scholarly descriptions in terms of sensualism, ritualism, particularism and religious nationalism. The author criticises this untrue and superficial image of rural religiosity that has been perpetuated in the minds of many scholars. Łuczewski 2008, Bukraba – Rylska 2008.

²⁸ Renz 2022.

²⁹ Bukraba – Rylska 2008.

that once structured human understanding of reality³⁰. The cosmopolitan and ideologically plural character of the modern city has exposed the contingency and relativity of religious traditions, increasingly relegating faith to the realm of individual choice rather than positioning it as the principal foundation of social cohesion. Cox repeatedly highlights, drawing upon empirical examples, that secularisation does not so much confront religion directly as displace it — gradually shifting it from the public domain into the sphere of private conviction. Secular ideologies, particularly those embedded in urban life, do not actively oppose religious belief; rather, they bypass it, reducing its social function to that of a cultural marker, an ethnic identifier, or, at most, an aesthetic pastime. Even the contemporary resurgence of religious movements or protests does not signify a reversal of the secularisation process, but rather reflects an adaptation to its underlying logic. As a result, the inhabitants of modern cities have ceased to perceive the world around them as shaped by divine plans, and instead have come to regard it almost exclusively as a field for their own individual and collective action. However, this does not imply the disappearance of religion altogether. Religions have always been and remain hybrid constructs, shaped by mutual influences and ongoing adaptation to a changing reality³¹.

Studies on secularisation processes indicate that urbanisation and contact with a more ideologically diverse environment encourage the individualisation of values and an overt weakening of religious identification³². Although religion still continues to provide moral ethics, existential security, and meaning in life, the modernisation processes enable the satisfaction of these needs through secular and rational values. The processes of cultural change in highly developed countries suggest that Western modernisation is rooted in the cultural evolution of individualism, capitalism, and democracy³³. After the establishment of these institutions, modernisation promotes secularisation as a result of the development of the generalised social trust, tolerance, civil society, and well-functioning public institutions³⁴. As a result, religion is increasingly chosen rather than ascribed. According to recent studies, people are more often choosing their own form of religiosity or lack thereof³⁵. On the other hand, some people still commit themselves to the religion they inherited from their parents, even if they do not practice it. Others do not attach themselves to any institutionalised religion and declare atheistic attitudes, but still exhibit behaviors focused on

³⁰ Cox 2013.

³¹ Cox 2013.

³² Mouzelis 2012.

³³ Kusano, Jami 2022.

³⁴ Schultz et al. 2019.

³⁵ Davie et al. 2017.

celebrating holidays or spiritual practices. Trzebiatowska points out that in the new environment, young people are more willing to criticise religion, introducing various forms of “rejection identity”³⁶³⁷. This identity is revealed not only by a gradual disillusionment regarding religion in everyday life, but is also shaped by earlier experiences of hypocrisy or religious immorality observed in one’s local communities of origin³⁸. Non-religious people also use the strategy of demoralising their previously held religious beliefs in order to moralise their own nonreligious moral principles, treated as more logical and coherent³⁹.

However, returning to their hometowns often forces young people to conformistally adapt⁴⁰ to local religious norms. This is related to the process of intensive internalisation of religious norms during adolescence, which the discussed individuals experienced. Internalisation is usually caused by the need to gain an accurate assessment of reality in a situation when an individual does not have enough information or is uncertain about the accuracy of the knowledge they possess. In such a situation, people’s conformist actions will be motivated by the phenomenon of informational social influence⁴¹. This causes individuals to feel uncertain and anxious about the fear of undertaking inadequate behavior in a given social environment. On the other hand, a situation when an individual conformistally adapts despite the lack of internal conviction about the validity of the norms functioning in the community is associated with a motive referred to as normative social influence⁴². It consists in the individual striving to obtain social approval and not experiencing negative stigmatisation in a given community⁴³. Conformism in the analysed cases will mainly be based on adaptation in the sense of normative social influence, because non-religious or atheistic people, as part of their identity, strongly negate the validity of recognising religious norms. This generates a specific way of conformist behavior in situations when the aforementioned people periodically function in rural and small-town local communities, e.g. during holidays or a short vacation. In such situations, the conformism of the respondents is not their permanent disposition, but is adapted to the situation. Individuals who experience the impact of social influence only in the presence of representatives of a given community due to a strong fear of negative sanctions may interchangeably use the strategies of conformism

³⁶ Trzebiatowska 2021.

³⁷ Smith 2011.

³⁸ Zuckerman 2015.

³⁹ Sumerau, Cragun 2016.

⁴⁰ Paszkiewicz 1972.

⁴¹ Deutsch, Gerard 1955.

⁴² Deutsch, Gerard 1955.

⁴³ Bocchario, Zamperini 2012.

and regaining independence at the moment of spatial separation from it⁴⁴. Such diverse conformism strategies indicate their universality, related to the cultural evolutionary adaptation of frequently moving individuals and groups in order to effectively maintain specific social norms and generate prosocial behaviors⁴⁵.

Non-religious or atheistic people, in order to avoid negative sanctions, use so-called camouflage strategies during their stay in rural and small-town communities. In the analysed cases, the reduced religiosity or atheism are often hidden from the residents of a small local community, which in this context becomes a way to avoid social tensions and exclusion. In this article, we use the concept of camouflage in a different approach to that used in criminology⁴⁶ or medicine^{47,48}. We are interested in the phenomenon of using the social camouflage as a strategy both similar and distinct from animal camouflage. Here, we use a more functionalist approach based on the rationality of using the camouflage strategy as a natural phenomenon resulting from the adaptation of specific individuals to diverse contexts of social reality⁴⁹. This phenomenon is sustained as a result of the integrative nature of religion in Podlasie, where participation in religious rituals is perceived not only as an expression of faith, but also as a social obligation. Strong connection of religiosity with local traditions and identity promotes the stability of religious patterns of life, even in conditions of progressive secularisation, generating specific attitudes based on situational conformism. This specificity of Podlasie illustrates how local cultural factors can weaken the impact of global secularisation processes. While in large cities, Poland fits into the general European pattern of increasing dilution of religious beliefs and growth of atheism, in rural areas and small towns, especially in regions such as Podlasie, strong community norms effectively inhibit complete ideological changes, forcing individuals to undergo complex social adaptation.

The methodology adopted in the study

The aim of the study was to analyse the changes in religiosity among young, educated people from rural areas and small towns of the Podlaskie Voivodeship. Within the framework of the adopted theoretical assumptions, formulated within the framework of the international research grant entitled "Religion, Ideology

⁴⁴ Bocchiaro, Zamperini 2012.

⁴⁵ Mesoudi, 2011.

⁴⁶ Fesmire, Wright 2019.

⁴⁷ Williams 2021.

⁴⁸ Cook et al. 2022.

⁴⁹ Brighenti, Castelli 2016.

& Prosociality: Simulating Secularizing Societies”, headed by prof. Konrad Talmont-Kamiński, three key factors influencing the respondents’ declarations were taken into account. Firstly, the retrospective narratives of the respondents were analysed, comparing their religiosity in three periods of life: at the age of about 14, during their studies and at present. Secondly, the context of the study was set in the specific culture and history of Podlasie, characterised by the strong influence of both the Catholic Church and the Orthodox Church⁵⁰. Thirdly, the intensity of secularisation processes taking place in the Polish society was taken into account⁵¹.

The movement of young people between different environments is associated with the need to adapt to different cultural patterns and social expectations that differ between small family communities and large cities. The study aimed to understand how young, educated residents of the Podlaskie Voivodeship define their approach to religion both in the past and today, while functioning in diverse social environments. Another important aspect was the analysis of the strategies used by the respondents during visits to the family communities in which they grew up, with particular emphasis on the mechanisms of negotiating religious attitudes in the face of cultural pressure from local communities. In this context, the use of the camouflage strategy, consisting in adapting behaviors in order to avoid tensions resulting from local norms, and the dynamics of changes in declared religious attitudes and practices, were examined.

The main research hypothesis assumed that the majority of the respondents would declare a significant decrease in religiosity. The specific hypotheses predicted that the level of religiosity would begin to decrease around the age of 14, and not at the age of studying. It was also assumed that in order to avoid conflicts during visits to family and local environments, the respondents would use camouflage strategies, masking their real views on religion.

The basis of our research was the qualitative methodology⁵² and partly the interpretative paradigm⁵³. It was stated that this approach allows for the most comprehensive approach to the specificity of the processes and phenomena that are the subject of the research. The research technique was individual, semi-structured qualitative interviews⁵⁴ containing retrospective questions. This format allowed for the implementation of a conversation scenario with the possibility of deepening themes that spontaneously emerged during the interview. The interviews lasted from 45 to 120 minutes and took place in the

⁵⁰ Weber 2014; Barwiński 2014.

⁵¹ CBOS 2024.

⁵² Kvale 2013.

⁵³ Czyżewski 2013.

⁵⁴ Smith 1995.

participants' homes or in the rooms of the Faculty of Sociology of the University of Białystok. The participants of the study were informed about the anonymity, voluntary participation and the possibility of withdrawing at any stage of the study. The study was conducted using the purposive sampling method. The population consisted of 20 people aged 25–30, currently living in Białystok, coming from villages and small towns in the Podlaskie province and of higher education. The sample was divided into two equal groups, based on the dominant religions in the region⁵⁵, therefore individuals coming from Catholic and Orthodox families were chosen. The participants were 14 women and 6 men, most of whom (13 people) came from small towns, while the rest (7 people) came from rural areas.

The interview script included 10 thematic blocks, focusing on, among others, the analysis of the participants' religiosity at different stages of life, their attitudes towards the institution of the Catholic Church, moral principles, spiritual needs and adaptation strategies in the family environment. Of particular importance was the comparison of the current level of religiosity with that declared by the respondents at the age of 14 and during their studies in Białystok. The actions undertaken by the participants in situations when their current religious views differed from those dominant in their family communities, were also examined, as they often led to tensions or the need to hide the participants' beliefs. Each interview was recorded and then transcribed in accordance with the principles of personal data protection. The material was analysed using the deductive and inductive coding methods⁵⁶. Deductive coding was based on theoretical assumptions, while inductive coding allowed for the identification of new themes resulting directly from the data. This combination made it possible to both verify the research hypotheses and discover new aspects related to the changes in the religiosity of young inhabitants of the Podlaskie Voivodeship.

Research results

A detailed analysis of the obtained research material allowed for the formulation of several regularities related to changes in the religiosity of the surveyed individuals. In accordance with the adopted research assumptions, the majority of the surveyed participants, apart from three people, declared that their current level of religiosity was significantly lower than during their adolescence in local

⁵⁵ Bienkowska 2019.

⁵⁶ Fereday, Muir-Cochrane 2006.

communities. In the surveyed population, 9 people stated that they identified with atheism, and 8 indicated a varied level of identification with the Catholic or Orthodox religion, but not taking into account participation in services (religious, but not practicing). Every person from the surveyed group emphasised that the turning point in their lives was the period of junior high school. As a rule, religiosity at that time was associated by the respondents with social control and participation in collective services in their town based on coercion:

Well, now it's zero. I'm not religious at all. When I was 14, I still had some faith. Then there was confirmation, the preparatory process, and then there were still some remnants of religiosity in me. (A1,M,At)

I think maybe a little bit, because I'm an adult so no one is pressuring me, but it's been going on for a long time for me, because I stopped going to religion classes at the end of middle school and I thought that I didn't need it, quite the opposite. (A11,F,At)

From the respondents' statements, it can be concluded that the decline in religiosity occurred in two forms. In the first case, as a gradual, processual decline in religiosity based on the respondents' increased criticism of the Catholic or Orthodox religion. In the second approach, a specific starting point was an important element, described in the respondents' experiences as a sudden event associated with experiencing strong negative emotions.

My view of the world has changed. I started to verify what I hear, to look at what is good for a person, and not at what someone made up. (A20,F,At)

Extremely different. At that time I was a very religious person, and the culminating point was an illness in a close family, and then my brain and my consciousness started to connect the dots and something stopped adding up. It was a breakthrough period, when I slowly started to move away from faith, and by high school I was already an atheist. But I couldn't withdraw from religion for a long time, because my parents didn't want me to. (A19,M,At)

It changed because I attended the church choir until I was 12–13, but after a certain incident it changed. I stopped having much to do with the church at all. (A7,F,Rn)

The interviews conducted suggest that there are specific factors that significantly influenced the decline in religiosity of the respondents during their adolescence in local communities. Among the most frequent narratives of the respondents, the rebellion against mandatory “empty” collective religious rituals, the lack of logic of religion itself, the increase in criticism of the activities of the Catholic Church and, less frequently, the Orthodox Church, access to content on social media, were the main variables weakening the religiosity of the respondents.

That I don't want to go there, to be a part of it. When I was 14, my parents went to church when I was sleeping and then they told me to go there, and I didn't go there, I just did other things. (A4,M,At)

It changed quite a lot, because I don't remember if it was at that time and how old I was, but I had a period in my life when I went to church every day. I don't remember it badly, because in some way it made me happy and gave me inner peace, but it changed, I started reading and what was happening with the clergy in general. Orthodoxy itself didn't influence it, but it is connected with what is happening in the Catholic Church. (A12,F,Rn)

Definitely the environment. As I said, I started reading. YouTube and videos contributed a lot to this, what things are mutually exclusive in religion, what practices are considered ok by priests, but it's not even in the Bible. The convergence of different religions, how much they intertwine. (A1,M,At)

The feeling that the Catholic or Orthodox religion has no significance in their lives turned out to be obvious for the majority of the study participants during their studies in Białystok. The respondents' release from the pressure to participate in religious collective rituals strengthened their previously formed attitudes of partial or complete rejection of religious beliefs. Despite the reported tensions (mainly related to the temporary stay at home), the transformation of private views rejecting religion into overt attitudes of non-religion or atheism was treated by the respondents as an unquestionable result of functioning in a pluralistic, tolerant and open social environment. In the collected material, a recurring theme in the respondents' statements is the topic of the deep meaning of their attitudes rejecting religion as an expression of adopting a modern, metropolitan lifestyle.

Just studies. No time for social life and the fact that I had to study a lot. The second thing is that a person who spends time with other people who are less religious has an indirect effect on a person and they wanted to blend in with the company. (A2,F,Rn)

It hasn't changed. My mother used to tell me that it would be nice to go to church. And that's it. (A5,F,At)

The deepening of the critical thinking of the respondents towards religious beliefs during the study period, expressing religion in the language of indifference or negative emotions, mainly in the case of assessing the political activities of the Catholic Church in Poland, is an expression of the respondents' satisfaction with the previously made turn and is associated, for a significant number of them, with a sense of liberation from the religious norms internalised during the period of socialisation.

What are the reasons for this? Mainly the political situation, but it is also related to my mother, because the more she practices, the more it repels me. I don't do it out of spite, it's just that what she tells me are such fairy tales, I can't believe in something like that. It simply irritates me (A12, F, Rn)

I became more aware. As a child I was never a believer. It was always forced by a sense of duty, fear. And at university I stopped being afraid of it and started saying that I was an agnostic, and later that I was an atheist. (A16,F,At)

In the material presented above, the Catholic or Orthodox religion is primarily associated by the respondents with the category of control by significant others (parents, teachers, priests) during their adolescence in small communities. Local communities were an important socialisation context for our respondents, being a source of patterns related to religion and morality. A significant discrepancy between “empty” collective religious rituals and the morality actually practiced in local communities gradually created in the respondents a sense of rebellion against these messages and constant social control. However, atheistic attitudes strengthened during the studies or based on the lack of practicing collective religious rituals, according to the respondents' narratives, are subject to constant pressure in situations of contacts with close family. During holidays, visits to the family home or during family celebrations of events such as weddings or christenings, the respondents declare that their attitudes are often met with a lack of acceptance and are a source of conflict. Considering that in the interviews there is a sense of misunderstanding of the respondents' relatives in relation to their declared atheism/lack of religious practices, the world of the local community becomes a space forcing them to adopt various camouflaging strategies. Based on the interviews, it can be seen that it is the socialisation in local communities to “empty” religious rituals and the high level of social control that caused our respondents to self-censor their real beliefs about religion during their visits to their family home. The strategy that was used the most frequently, which is visible in the statements of the study participants, is to limit the disclosure of their true attitudes towards religion only to the closest people, while at the same time demonstrating to other residents of the local community and extended family their participation in collective religious practices and the celebration of holidays.

And when there are celebrations, do you go to them? I go. I just stood there and that's it. And for example, when it's hot, I go out. (A4,M,At)

I don't associate holidays with religion. For me, it's a stage where I come to my mother and that's it. There's some prayer, but I don't feel like I need it (A5,F,At)

Was there a conflict between you and your family in the area of faith? Yes, I mean your parents asked why I stopped going to church. When I'm alone I don't go, but for peace I go sometimes. But also rarely. (A6,M,At)

Data analysis revealed two key phenomena: firstly, a significant weakening of religiosity in most of the respondents, which began in middle school and deepened during their studies, and secondly, the use of camouflage strategies as a response to social expectations in their hometowns. The results indicate that secularisation processes in the analysed group fit not only into nationwide, but also into European patterns, while revealing specific conditions related to the local context of Podlasie.

Discussion of the research results

The study conducted among young, educated residents of the Podlaskie Voivodeship shows the complexity of secularisation processes in the specific cultural and religious context of this region⁵⁷, which cannot be identified with the simple impact of modernisation processes. In the context of this research, it is important to take into account alternative concepts of secularisation, which emphasise cultural differences and historical circumstances influencing the specific course of secularisation processes in specific societies, despite the existing compliance with global trends⁵⁸. Our results indicate that although the general trends of declining religiosity are consistent with nationwide⁵⁹ and European patterns⁶⁰, local conditions, such as strong social ties and the integrative role of religiosity, significantly affect the dynamics of these processes. Basically, the analysis of the research results showed a significant weakening of the level of religiosity among the respondents, which began in adolescence and intensified during the period of studies. This phenomenon has been associated with a critical reevaluation of religious dogmas and practices in light of individual experiences and exposure to a more pluralistic social environment. Numerous studies indicate that atheists are more likely to perceive morality and meaning in life as self-constructed, which may lead to a greater diversity of their worldview based on earlier life experiences⁶¹, including those of a religious nature. Coleman et al. indicate that, according to research, some atheists appreciate and participate in ritual

⁵⁷ Bienkowska 2019.

⁵⁸ Flatt 2023.

⁵⁹ CBOS 2024.

⁶⁰ Bruce, Voas 2023.

⁶¹ Speed et al. 2018.

activities and enjoy the community of their fellow non-believers. Some non-religious people are particularly critical of religion, and sometimes even of their own non-belief, while at times their views will be embedded in a religiously positive context⁶². The research conclusions indicate the need for a detailed sociological and psychological analysis of the adaptation strategies that are actually implemented by non-religious people, beyond the dichotomy of religiosity and non-religiosity⁶³. This is particularly important in Poland, where the majority of people declaring atheistic attitudes have converted from religious beliefs, which were an important element of their primary socialisation⁶⁴.

It is significant that our respondents identified the approximate age of 14 as a turning point, when their religious commitment began to wane. Migration to cities and the associated increase in worldview pluralism were therefore not the starting point for the decline in the respondents' religiosity. Factors influencing the change in the respondents' religious attitudes during their secondary school years included an increase in critical awareness of religious institutions, negative emotions related to the forced participation in "empty" collective religious rituals, and the influence of content available on social media. Our respondents also emphasised the growing importance of replacing "blind" religious faith with rational and logical thinking, shaped during the respondents' adolescence mainly through content and knowledge obtained from the Internet. Many studies have shown that analytical thinking is negatively associated with religious faith, as well as with belief in various other supernatural phenomena^{65,66}. Our respondents, who did not feel the importance of religious rituals as significant determinants of prosocial behavior in their local community, began to reject intuitive thinking focused on beliefs⁶⁷ in favor of individual efforts related to scientific thinking. Many people also indicated individual critical events, such as experiences of negative emotions or the perception of inconsistency between religious teachings and reality. As a consequence, the respondents gradually distanced themselves from formal religious practices, and many of them eventually declared atheism or lack of involvement in collective forms of religiosity. However, these were not declarations openly disseminated in local communities, but rather represented internal moral conflicts of the respondents. In this approach, the respondents often represented the attitudes of so-called practical (implicit) atheism. This is an attitude that can be observed in a situation when

⁶² Coleman et al. 2018.

⁶³ Taves et al. 2018.

⁶⁴ Tyrała 2014.

⁶⁵ Norenzayan, Gervais 2013.

⁶⁶ Pennycook et al. 2012.

⁶⁷ Atran, Norenzayan 2004.

individuals publicly admit to religious faith, but it is completely absent in their daily lives⁶⁸. During the studies, in the conditions of less social control and greater freedom of worldview, these processes intensified. Freedom from the pressure to participate in religious practices facilitated deeper critical thinking towards religion and the formation of more individualistic worldviews⁶⁹. Many respondents emphasised that their current beliefs reflect a sense of liberation from religious norms and are consistent with their vision of a modern lifestyle.

Despite the significant decrease in religiosity, our respondents' contacts with families in small towns and villages in the Podlaskie Voivodeship revealed the complexity of worldview adaptations. Strong normative pressure from the community, in which religiosity is a central element of social life, forced the respondents to use the social strategy of camouflage⁷⁰. The use of social camouflage entails the use of specific adaptive games by individuals in a staging aimed at false social involvement. Goffman's theory contains a number of descriptions of social impression management strategies used by people. The use of these interactive games is aimed at creating a specific action among the recipients, an impression of using acceptable behavior, which is described as obtaining the so-called "dramaturgic loyalty"⁷¹. The experience of using camouflage is linked to the concept of imitation, which is one of the basic elements of the process of cultural learning in people⁷². Imitation is defined as changing the behavior of individuals by copying the behavior of others. Conscious and unconscious decisions made by individuals are influenced by contacts with others, observations of the behavior of others, the attractiveness of the possibility of obtaining specific benefits, the desire to avoid negative sanctions, and the distribution of types of behavior in the population, which is related to the probability of meeting people behaving in the same or different way⁷³. In the case of our respondents, these strategies included participating in religious rituals only in the presence of the local community, avoiding open expression of criticism of religion, and maintaining neutrality in situations that could cause tension. The respondents emphasised that such adaptive behaviors resulted not from their internal beliefs, but from the need to avoid conflict and social exclusion. Camouflage, defined in the study as hiding the real attitude to religion, was a key adaptive mechanism in the face of pressure from local communities. It was mainly motivated by normative influence (the need for social acceptance) and

⁶⁸ Lotz 1992.

⁶⁹ Smith 2011.

⁷⁰ Brighenti, Castelli 2016.

⁷¹ Goffman 1956.

⁷² Tomasello, Kruger, Ratner 1993.

⁷³ Poleszczuk 2004.

partly by informational influence (the need to avoid mistakes in uncertain social situations). The respondents pointed to the situational nature of these strategies, which were mainly used during visits to their hometowns and included periodic adjustments to community expectations, for example by participating in holiday services or religious celebrations. Outside this context, in the metropolitan environment, respondents openly declared their non-religious beliefs.

Summary

The study confirmed that religiosity in the Podlaskie is strongly connected with regional and social identity. Rural and small-town communities, in which ritual religiosity plays an integrative role, forced individuals to make difficult choices between personal beliefs and social expectations. In situations of tension between these two dimensions, the respondents used a variety of negotiation strategies, which indicate their ability to adapt to complex social conditions. The results of the study show that secularisation processes in the Podlaskie Voivodeship is complex, combining general European patterns with local modifying factors. The weakening of religiosity among young residents of this region does not mean a complete disappearance of the influence of religion, but rather indicates its transformation and adjustment to individual needs. The camouflage strategies used by the respondents emphasise their ability to adapt in a changing socio-cultural context, while also showing how local specificity can inhibit the full implementation of secularisation trends. The study provides important conclusions for further analyses of religiosity processes in diverse environments, emphasising the importance of both global and local conditions in shaping worldview attitudes.

References

Printed sources and subject literature

- Atran S., Norenzayan A. (2004), *Religion's Evolutionary Landscape: Counterintuition, Commitment, Compassion, Communion*, "Behav Brain Sci", no. 27(6), pp.713–30, DOI: 10.1017/s0140525x04000172.
- Barwiński M. (2014), *Pogranicze jako przedmiot badań geografii politycznej*, "Polish Borderlands Studies", vol. 2 (1), pp.46–48.
- Berger P.L. (1967), *The Sacred Canopy: Elements of a Sociological Theory of Religion*, New York.
- Bieńkowska M. (2019), *Socjologia pogranicza – badania pogranicza w ujęciu białostockiego środowiska socjologicznego*, "Nauka", no. (3), pp. 73–86, DOI: 10.24425/nauka.2019.129245.

- Bocchiaro P., Zamperini A. (2012), *Conformity, Obedience, Disobedience: The Power of the Situation*, [in:] *Psychology – Selected Papers*, G. Rossi (ed.), London, pp. 275–294.
- Borowik I. (2008), *O zróżnicowaniu katolików w Polsce*, “Chrześcijaństwo – Świat – Polityka”, vol. 2(6), pp. 23–27.
- Borowik I. (2016), *Przemiany religijne w Polsce na tle transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej i globalizacji*, [in:] *Globalny i lokalny wymiar religii. Polska w kontekście europejskim*, Borowik I., Górny A., Świątkiewicz W. (eds), Kraków, pp. 7–16.
- Brighenti A.M., Castelli, A. (2016), *Social Camouflage: Functions, Logic, Paradoxes*. *Distinktion*, “Journal of Social Theory”, vol. 17(2), pp. 228–249 DOI: 10.1080/1600910X.2016.1217552.
- Bruce S., Voas D. (2023), *Secularization Vindicated*, “Religions”, vol. 14(3), p. 301, DOI: 10.3390/rel14030301.
- Bukraba-Rylska I. (2008), *Religijność ludowa – zjawisko i związane z nim kontrowersje*, “Wieś i Rolnictwo”, no.1 (138), pp. 50–73, DOI: 10.53098/wir.2008.1.138/03.
- CBOS, *Religijność polskiej wsi* (2014), https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_003_14.PDF [date of access: 10.11.2024].
- CBOS, *Religijność młodych na tle ogółu społeczeństwa* (2021), https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/k_144_21.PDF [date of access: 10.11.2024].
- CBOS, *Religijność Polaków w ostatnich dziesięcioleciach* (2024), https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_050_24.PDF [date of access: 10.11.2024].
- Chaves M. (1994), *Secularization as declining religious authority*, “Social Forces”, vol. 72(3), pp. 749–774.
- Cox H. (2013), *The Secular City*, Princeton.
- Coleman T.J. III, Hood R.W., Jr., Streib H. (2018), *An Introduction to Atheism, Agnosticism, and Nonreligious Worldviews*, “Psychology of Religion and Spirituality”, vol. 10(3), pp. 203–206, DOI: 10.1037/rel0000213.
- Cook J., Hull L., Crane L., Mandy W. (2022), *Camouflaging in Autism: A Systematic Review*, “Clin Psychol Rev.”, no. 89(102080), DOI: 10.1016/j.cpr.2021.102080, Epub 2021 Sep 6. PMID: 34563942.
- Czyżewski M. (2013), *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*, “Przegląd Socjologii Jakościowej”, vol. 9(4), pp. 14–27.
- Deutsch M., Gerard H.B. (1955), *A Study of Normative and Informational Social Influences upon Individual Judgment*, “Journal of Abnormal Social Psychology”, no. 51, pp. 629–636.
- Eberts M. (1998), *The Roman Catholic Church and Democracy in Poland*, “Europe Asia Studies”, vol. 50(5), pp. 817–842, DOI: 10.1080/09668139808412567.
- Fereday J., Muir-Cochrane E. (2006), *Demonstrating Rigor Using Thematic Analysis: A Hybrid Approach of Inductive and Deductive Coding and Theme Development*, “International Journal of Qualitative Methods”, vol. 5(1), pp. 80–92.
- Fesmire C., Ven, T. V., Wright L. (2019), *The Social Camouflage and Everyday Masks of the Con-Style Serial Rapist: A Sociological Analysis of Newspaper Accounts*, “Journal of Qualitative Criminal Justice & Criminology”, vol. 7(3), DOI: 10.21428/88de04a1.eb804223.
- Flatt K.N. (2023), *Secularization Theory’s Differentiation Problem: Revisiting the Historical Relationship between Differentiation and Religion*, “Religions”, vol. 14(7), pp. 828, DOI: 10.3390/rel14070828.

- Grabowska M. (2018), *Bóg a sprawa polska. Poza granicami teorii sekularyzacji*, Warszawa.
- GUS, *Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2023 r. Stan w dniu 31 grudnia, 2023*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-stand-i-struktura-ludnosci-oraz-ruch-naturalny-w-przekroju-terytorialnym-w-2023-r-stand-w-dniu-31-12-6,36.html> [date of access: 10.11.2024].
- Kusano K., Jami W.A. (2022), *Selected Anomalies or Overlooked Variability? Modernization Is Associated with Secularization in Countries with High Historical Wealth but Is Associated with Increasing Religiosity in Post-communist or Christian-minority Countries*, "Current Research in Ecological and Social Psychology", no. 3, pp. 1–17, DOI: 10.1016/j.cresp.2022.100036.
- Kvale S. (2013), *Prowadzenie wywiadów*, Warszawa.
- Lotz J.B. (1992), *Bóg we współczesnym świecie*, Kraków.
- Łuczewski M. (2008), Czarnowski zablądził w Zaciszu, „Miesięcznik Znak” 3 (634) pp. 59–81
- Marody M., Konieczna-Sałamatin J., Sawicka M., Mandes S., Kacprowicz K., Bulkowski G., Bartkowski J. (2019), *Spółeczeństwo na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018*, Warszawa.
- Mesoudi A. (2011), *Cultural Evolution: How Darwinian Theory Can Explain Human Culture and Synthesize the Social Sciences*, Chicago
- Molteni F. (2020), *Religious Change among Cohorts in Eastern Europe: A Longitudinal Analysis of Religious Practice and Belief in Formerly Communist Countries*, "Religion and Society in Central and Eastern Europe", no. 10(1), pp. 35–53.
- Mouzelis N. (2012), *Modernity and the Secularization Debate*, "Sociology", vol. 46(2), pp. 207–223, DOI: 10.1177/0038038511428756.
- Norenzayan A., Gervais W.M. (2013), *The Origins of Religious Disbelief*, "Trends Cogn Sci", no. 17(1), pp. 20, DOI: 10.1016/j.tics.2012.11.006.
- Norris P., Inglehart R. (2011), *Sacred and Secular: Religion and Politics Worldwide*, Cambridge, DOI: 10.1017/CbO9780511894862.
- Pennycook G., Cheyne J.A., Seli P., Koehler D.J., Fugelsang J.A. (2012), *Analytic Cognitive Style Predicts Religious and Paranormal Belief*, "Cognition", no. 123(3), pp. 335–346, DOI: 10.1016/j.cognition.2012.03.003.
- Paszkiewicz J. (1972), *O Postawach Konformizmu I Nonkonformizmu*, "Etyka", no. 10, pp. 119–36, DOI: 10.14394/etyka.257.
- Pew Research Center (2018), <https://www.pewforum.org/2018/06/13/the-age-gap-in-religion-around-the-world/> [date of access: 10.11.2024].
- Poleszczuk J. (2004), *Ewolucyjna teoria interakcji społecznych*, Warszawa.
- Predicting Religion: Christian, Secular and Alternative Futures* (2003), Davie G., Heelas P., Woodhead L. (eds), Abingdon, DOI: 10.4324/9781315246161.
- Puga-Gonzalez I., Voas D., Kischke L., Bacon R.J., Wildman W.J., Talmont-Kaminski K., Shults F.L. (2022), *Modeling Fuzzy Fidelity: Using Microsimulation to Explore Age, Period, and Cohort Effects in Secularization*, "Journal of Religion and Demography", no. 9(1–2), pp. 111–137, DOI: 10.1163/2589742x-bja10012.
- Renz R. (2022), *Religia rzymskokatolicka w życiu społeczności lokalnej w okresie międzywojennym: (na przykładzie diecezji kieleckiej)*, "Perspektywy Kultury", no. 36(1), pp. 185–208, DOI: 10.35765/pk.2022.3601.13.

- Requena M., Stanek M. (2013), *Secularization in Poland and Spain after the Democratic Transition: a Cohort Analysis*, "International Sociology", no. 28(1), pp. 84–101, DOI: 10.1177/0268580912466551.
- Sadanowicz E. (2018), *Podlaska wielokulturowość i związane z nią problemy językowe mniejszości narodowych*, "Pogranicze. Studia Społeczne", no. 32, pp. 98–110.
- Sadowski A. (2020), *Społeczeństwo wielokulturowe z perspektywy pogranicza*, Kraków.
- Schulz J., Beauchamp J., Bahrami-Rad D., Henrich J. (2019), *The Church, Intensive Kinship, and Global Psychological Variation*, "Science", no. 366 (707), 2019, pp. 1–12.
- Smith J.M. (2011), *Becoming an Atheist in America: Constructing Identity and Meaning from the Rejection of Theism*, "Sociology of Religion", no. 72(2), pp. 215–237.
- Smith J.A. (1995), *Semi Structured Interviewing and Qualitative Analysis*, [in:] *Rethinking Methods in Psychology*, Smith J.A., Harre R., Van Langenhove L. (eds), Thousand Oaks, pp. 9–26.
- Sommer H. (1996), *Przewartościowanie religijne młodej inteligencji (na przykładzie studentów Rzeszowa)*, "Studia Socjologiczne", no. 3(142), pp. 91–111, DOI: 10.15290/pss.2018.32.07.
- Speed D., Coleman T.J., III, Langston J. (2018), *What Do You Mean, "What Does It All Mean? Atheism, Nonreligion, and Life Meaning"*, "SAGE Open", no. 8, DOI: 10.1177/2158244017754238.
- Sumerau J.E., Cragun R.T. (2016), *'I Think Some People Need Religion': The Social Construction of Nonreligious Moral Identities*, "Sociology of Religion", no. 77(4), pp. 386–407.
- Stolz J. (2020), *Secularization Theories in the Twenty-first Century: Ideas, Evidence, and Problems. Presidential Address*, "Social Compass", no. 67(2), pp. 282–308, DOI: 10.1177/0037-768620917320.
- Taves A., Asprem E., Ihm E. (2018), *Psychology, Meaning Making, and the Study of Worldviews: Beyond Religion and Non-religion*, "Psychology of Religion and Spirituality", no. 10, pp. 207–217, DOI: 10.1037/rel0000201.
- Tomasello M., Kruger A.C., Ratner H. (1993), *Cultural Learning*, "Behavioral and Brain Sciences", no. 16(3), pp. 495–511, DOI: 10.1017/S0140525X0003123X.
- Trzebiatowska M. (2021), *Presuming Religious Congruence? The Nonreligious and Catholicism in Poland*, "Social Compass", no. 68(4), pp. 653–670, DOI: 10.1177/0037768621994746.
- Tyrała R. (2014), *Bez Boga na co dzień. Socjologia ateizmu i niewiary*, Kraków.
- Weber E. (2018), *Podlasie — gdzie religia spotyka magię*, "Kultury Wschodniosłowiańskie – Oblicza i Dialog", no. (4), pp. 209–215, DOI: 10.14746/kw.2014.4.18.
- Williams Z.J. (2021), *Commentary: The Construct Validity of 'Camouflaging' in Autism: Psychometric Considerations and Recommendations for Future Research - Reflection on Lai et al.*, "Child Psychol Psychiatry", no. 63(1), pp. 118–121, DOI: 10.1111/jcpp.13468.
- Voas D. (2009), *The Rise and Fall of Fuzzy Fidelity in Europe*, "European Sociological Review", no. 25(2), pp. 155–168, DOI: 10.1093/esr/jcn044.
- Voas D., Chaves, M. (2016), *Is the United States a Counterexample to the Secularization Thesis?*, "American Journal of Sociology", no. 121(5), pp. 1517–1556, DOI: 10.1086/684202.
- Zuckerman P. (2015), *Faith No More: Why People Reject Religion*, New York.

Ewelina Sadanowicz

University of Białystok

ORCID: 0009-0004-6134-1260

Podlasie Whisperers (*szeptuchy*) as Folk and Religious Healers

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.09

Abstract This article delves into the topic of folk healers (whisperers) in the Polish region of Podlasie. The whisperers employ various healing methods, including prayers and incantations, to address a range of ailments. The individuals referred to as whisperers include both genders and are specialists in folk medicine, performing procedures aimed at healing illnesses, resolving family issues, and neighbourly problems. This researched phenomenon belongs to the folk-religious sphere in the Hajnówka and Bielski counties, intricately intertwined with the culture and tradition of Orthodoxy.

Keywords whisperers, Podlasie region, folk religiosity, healing rituals

Abstrakt Niniejszy artykuł poświęcony jest tematyce podlaskich szeptuch, czyli ludowych uzdrowicieli, zamieszkujących głównie powiaty hajnowski i bielski w województwie podlaskim. Szeptuchy są to głównie starsze osoby obojga płci, które specjalizują się w medycynie ludowej, wykonując rytualne zabiegi mające na celu zmianę niekorzystnych sytuacji, nie tylko chorób, ale także problemów rodzinnych i finansowych. Zjawisko to należy do sfery ludowo-religijnej, która na badanym terenie jest powiązana z tradycją prawosławia.

Słowa kluczowe szeptuchy, Podlasie, religijność ludowa, rytuały zamawiania chorób

Introduction

Folk healers called whisperers (*szeptuchy*) are a well-established medical-religious institution in the Polish region of Podlasie.¹ Many of the popular whisperers are a subject of constant interest in Podlasie as well as in other regions of Poland. The media, along with individuals who claim to have been helped by whisperers, contribute to the reputation of whisperers as folk practitioners capable of addressing a wide range of ailments, ranging from skin problems, to mental illness to financial or family problems.

The whisperers are a phenomenon rooted in the multicultural environment of Podlasie, heavily influenced by the Orthodox religion, and a part of a broader

¹ The article is based on the book by Ewelina Sadanowicz (2024), *Szeptuchy. Religijność ludowa na Podlasiu*, Białystok. The publication aims to contribute to the academic discussion on Podlasie's whisperers in the English-speaking scholarly discourse, fostering a more comprehensive and multidimensional understanding of this phenomenon.

Eastern European folk medicine and religiosity. The rituals performed by the whisperers come from the principles of folk religiosity. The words turned into prayers and incantations, the gestures and actions used in these rituals either reflect those used in Orthodox religious rituals or serve as their equivalents.

The existence of various forms of folk medicine in the past in Podlasie is confirmed by historical documents such as diaries, journals or materials on customs and traditions in Podlasie.² These data indicate the richness of manifestations of folk medicine and other unconventional methods (such as herbalism) in the treatment of diseases and other ailments. After the Second World War, there was still a *kostoprav* who specialised in setting bones, or *powituha* who was a midwife delivering babies. Today's whisperers are most likely the last elements of this elaborate network of folk medicine in Podlasie. The aim of this article is to answer the following research questions: Who are whisperers, and where does the term "whisperer" originate? What ailments do they cure and how do they label these ailments? Do whisperers adapt their healing methods and practices to changing views of health? How have traditional folk healing practices persisted in different regions of Poland? What is the sociological profile of whisperers, including their living conditions, age, gender, and geographic locations?

Research methods and materials

In order to carry out in-depth research and uncover the deep meanings governing the behaviour of the informants, I used ethnographic methods, involving prolonged contact with the group under study. The core research material comprises free in-depth interviews which I conducted in several municipalities in the Hajnówka and Bielsk Podlaski districts of the Podlaskie voivodeship with the whisperers, their "patients", and with the representatives of Orthodox clergy. In addition to interviews, I carried out observations, both participatory and non-participatory. Prayers and incantations used in the healing rituals were also analysed, as well as Orthodox publications concerning protection against magic. Additionally, press articles about whisperers were studied.

One of the features of ethnography as a research strategy, is the combination and flexible use of a variety of research methods.³ Martyn Hammersley and Paul Atkinson see the relevance of this practice in minimising threats to the accuracy of analyses, and in analysing data from different sources they emphasise finding divergences and theoretically explaining them.⁴

² Бобровский 1863.

³ Flick 2011, p. 154.

⁴ Hammersley, Atkinson 2000, pp. 237–238.

The choice of a qualitative research method for data collection was the result of several factors. Firstly, explaining a community's attitude towards a cultural phenomenon such as folk medicine requires in-depth analyses and a holistic approach that enables a "deeper and more complete understanding" of the problem.⁵ Furthermore, one of the tenets of this work is the belief in the crucial role of the local cultural context in the study of the whisperers, and "field research is particularly suited to exploring those attitudes and behaviours that can best be understood in their natural setting".⁶

A purposive sampling was adopted in this study, resulting from the qualitative nature of the research. The respondents were divided into three groups:

1. "experts", i.e. clergy of the Orthodox Church and well-known Orthodox lay persons of authority,
2. "patients", i.e. Orthodox residents of the Hajnówka and Bielsk Podlaski districts of the Podlaskie Voivodeship
3. whisperers

Between 2016 and 2022, I conducted a total of twelve interviews: seven with "patients", two with experts and three with whisperers, as well as many informal conversations with people in Hajnówka, Białystok, Narewka, Orla, and other smaller towns. In addition, I observed the rituals of the whisperers and, being recognised as a member of the researched community and enjoying the trust of the people being studied, I have often witnessed private conversations about whisperers and folk medicine.⁷

The division of respondents into patients, experts, and whisperers makes it possible to capture similarities and differences in the ways whisperers are perceived between clergy and lay people declaring themselves Orthodox.⁸ In-depth interviews with whisperers were conducted to outline the full extent of the phenomenon.

The group of "patients", i.e. Orthodox residents of the Hajnówka and Bielsk districts, was determined and collected in such a way as to reproduce the diversity of communities in the sample.⁹ Assuming that the reception of a phenomenon changes with the established criterion, the research sample should reflect this fact. Research on the social reception of the phenomenon of whispering and its relation to Orthodoxy requires the determination of basic variables that could affect the variation of the research results. The age, level of education, place of

⁵ Babbie 2004, p. 310.

⁶ Ibidem, p. 310.

⁷ Sadanowicz 2024, pp. 14–15.

⁸ Ibidem, p. 14.

⁹ Flick 2011, p. 56.

residence (urban or rural) and degree of religiosity of the respondents are taken as such variables in a given study. An indicator of the respondents' religiosity will be their own declarations of faith and frequency of participation in religious practices. In addition, the selection of extreme cases was adopted. These are people with a clearly positive or clearly negative attitude towards whisperers. This ensures maximum variability in the sample and, most importantly, allows "looking at the problem from the extremes to capture it in its entirety".¹⁰ An additional criterion was the engagement with the phenomena under study, whether the research participant has visited a whisperer, whether they have a strong interest in understanding its nature and its meaning, and whether they are willing to participate in an interview.¹¹

Such a practice is most accurately justified by Uwe Flick:

We therefore look for key cases in which the experience, knowledge and practices of interest are revealed. In this way, our sample should meet the criterion of representativeness – not in the statistical sense or in the sense of reproducing the actual distribution in the initial population. Rather, the cases we select should represent diverse meanings. What the phenomenon under study has in the consciousness and life practice of the people under study.¹²

The empirical material gained through research on a group of "experts" provides access to expert knowledge of the Orthodox Church. The primary selection criterion for this group was their high status within the community. The basic criterion in the selection of the sample of "patients" was the involvement and interest of the potential respondent in the phenomenon in question. This was particularly important in the case of people with negative attitudes towards the activities of whisperers, who, it can be assumed, will avoid participating in the whisperer's practices. The term "patients" refers to the respondents' experience as participants in the rituals and healing practices of whisperers, although direct and personal participation in these practices did not determine a person's participation in the research. The most important criterion was the involvement and interest of the potential respondent in the phenomenon. This is of great importance especially in the case of people with negative attitudes towards the whisperers, who, it can be assumed, will avoid participating in the whisperers' practices.

The selection of cases and reaching to the whisperers in the selected study area, i.e. Hajnówka and Bielsk Podlaski districts, where the largest number of whisperers live, was not difficult, but gaining the respondents' consent for an

¹⁰ Ibidem, p. 59.

¹¹ Moustakas 2001, p. 132.

¹² Flick 2011, p. 61.

interview often proved impossible. Therefore, in the group of whisperers, consent was the basic criterion. I only interviewed whisperers who gave their explicit consent to participate in the study. I also applied the principle of transparency during the research so all informants were educated about the purpose of the analyses I was conducting.¹³ All informants and respondents were made aware of the purpose of the analyses and their participation took place with their explicit consent.

A thematic analysis approach was implemented. This involved a systematic process of identifying, organising, and interpreting patterns of meaning within the qualitative data collected from interviews, observations, and documents. The initial coding was conducted on the interview transcripts and field notes to identify recurring themes related to perceptions, experiences, and beliefs about whisperers and folk medicine. The identified codes were then grouped into themes, such as the role of whisperers in the community, the perceived effectiveness of their practices, and the relationship between folk medicine and Orthodox religious beliefs. Moreover, data triangulation was used to deepen the analysis by comparing findings from different sources, such as interviews with patients, experts, and whisperers, as well as observations of rituals and analysis of relevant publications. This helped to provide a more comprehensive understanding of the phenomenon. Also, a comparative analysis was conducted to identify similarities and differences in the ways whisperers are perceived among clergy, authority figures, and laypeople within the Orthodox community, allowing for a deeper understanding of the social norms.

Several difficulties appeared during the field research. In particular, access to whisperers proved to be a major challenge. Gaining their trust and consent to be interviewed often proved impossible, as *babkas* are reluctant to talk about their healing practices due to their sensitive nature and fear of revealing information. Convincing whisperers to participate in the study required long-term relationship-building and gaining their trust, in which recommendations from mutual friends were helpful. A great help in gaining consent for the study, not only from the whisperers but from all the groups surveyed, was the researcher's affiliation with the surveyed group, which made it possible to gain the necessary contacts and made it easier for the respondents to open up.

In addition, the researcher sometimes faced the resistance from the Orthodox clergy, who were reluctant to agree to be interviewed and some refused to participate in the interviews. The clergy saw the study of the phenomenon of whisperers as its legitimisation. Other priests gave cautious statements, often opening up only towards the end of the interview. For this reason, interviews with clergy lasted even for up to three hours.

¹³ Sadanowicz 2024, p. 15.

For the reasons described above, it often proved difficult to combine the demands of research and respect for local traditions. Each time, the author had to take into account cultural sensitivities and adapt to the group under study in order to avoid disrupting social dynamics or offending the subjects.

Theoretical framework

This article examines the whisperers from the point of view of ethnology, which places whisperers in the category of folk culture and, within it, of religiosity and folk medicine. In what follows, I will attempt to sketch the theoretical framework of the phenomenon described, drawing on the work of such scholars as Stefan Czarnowski, Joanna Tomicka and Ryszard Tomicki, and Mircea Eliade. The basis of these considerations will be the argument that the healing practices of whisperers constitute a syncretic link between Orthodoxy and folk traditions, reflecting the context of Podlasie.

This socio-religious landscape of eastern Podlasie is nowadays only fragmentarily created by the folk culture but it is of fundamental importance for understanding the healing rituals performed by whisperers. Whisperers operate in a symbolic and sacralised reality that constantly refers to a myth which, in the case of Podlasie as well as Poland as a whole, usually has a provenance common to all Slavs. The basis of this mythology is the dualistic myths explaining the creation of the world through the actions of the demiurge and the devil, to which Christian myths inextricably overlapped with the advent of Christianity.¹⁴ These myths served as a basis for beliefs and values and shaped human perception and behaviour. By ritually recreating the actions of sacred persons and basing one's daily choices on them, man was able to constantly reside in an ordered, meaningful reality and live according to divine principles. All actions performed in accordance with the deity's instructions gave certainty of success and predictable results.¹⁵

The mythic principles of the world divide reality into two opposites: a safe, familiar one and an alien reality full of danger.¹⁶ This sacred alien reality, *sacrum*, can be both the domain of demons and deity.¹⁷ Symbols and ritual prohibitions allow a clear demarcation between these two spheres, ensuring the safety of the person who moves between them, i.e. mediates. Mediation involves crossing boundaries, whether spatial, temporal or those relating to the course of

¹⁴ Tomicki, Tomicka 1975, p. 28.

¹⁵ Sadanowicz 2024, p. 66.

¹⁶ Durkheim 2010, pp. 30–32.

¹⁷ Kowalski 2007, p. 310.

a person's life,¹⁸ in order to break away from the human world and enter the divine and demonic world from which illness is believed to originate. This contact is made possible by symbolic procedures and attributes used by the mediator, in particular boundary objects and phenomena with ambiguous symbolism. These can include spatial boundaries such as the threshold of the house, temporal boundaries such as midnight, but also bodily secretions that simultaneously belong and do not belong to the human body.¹⁹ In addition, because of the ritual danger of contact with the sacred, symbolic attributes and actions also help to protect the mediator during the rituals of the passage. Ludwik Stomma writes about illness as an abnormal condition and in order to remove it, one has to pass through the phases of leaving illness and entering into healing.²⁰

These problems belong to both phenomena within folk religiosity and folk medicine, because within the traditional mythical-religious worldview, the boundaries between these domains are fluid. It is not possible to identify a group of phenomena that are exclusively medical or exclusively religious²¹ and such delineation is most often not reflected in the results of field research.

Studying whisperers from the perspective of folk medicine, it is worth looking at the analyses of Danuta Penkala-Gawęcka, who researches complementary medicine, which encompasses "all forms of healing beliefs and practices – regardless of their provenance – that exist outside official, so-called scientific medicine".²² According to the principles of traditional folk culture, whisperers act as intermediaries between the human world and the sphere of the sacred, drawing on a mythical worldview in which health and illness are linked to the cosmic order. From the perspective of contemporary research on folk medicine, their activities can be placed within the framework of complementary medicine, which co-exists with official medicine. Whisperers adapt to the changing reality and incorporate into their practice, among other things, the diagnosis of diseases in the context of stress or psychosomatics, while maintaining traditional methods based on prayers and ritual actions. Their activities testify to the flexibility and adaptability of folk medicine, which, despite socio-cultural changes, still provides support for health problems.

Another point of theoretical background to the phenomenon of whisperers within folk culture is folk religiosity. Orthodoxy largely shaped the practices of whisperers, providing a frame of reference for the whisperers' prayers, symbols and attributes and providing an ontological basis for them. One of the

¹⁸ Ibidem, p. 307.

¹⁹ Eliade 2008, p. 86.

²⁰ Stomma 1986, p. 155.

²¹ Libera 1995, p. 12.

²² Penkala-Gawęcka 1995, p. 182.

researchers who contributed to the development of the concept of folk religiosity was Stefan Czarnowski, who used the term “religious culture” in his work. The famous first sentence of his work *the religious culture of a community is not the same as the religion it practices*²³ perfectly explains the researcher’s approach to religiosity. According to him, religion is inextricably linked to the social environment in which it occurs, and the community shapes religion, just as religion shapes the community. Consequently, the type of religiosity of individual societies will vary depending on the cultural, historical, social or linguistic context of the community. This research approach allows us to analyse how the religious culture characteristic of Podlasie has shaped the practices of whisperers.

Comparative perspective: folk healing traditions in other Polish regions

In most regions of Poland, folk healers using traditional methods of folk medicine and having the sanction of the local community are a thing of the past. While up until the Second World War in Podhale or the eastern part of Mazovia there were still folk healers, nowadays folk medicine is a residual knowledge. There are remnants of a once extensive system of belief and healing to be found, nonetheless, today folk medicine have often lost its original meaning.

However, Podlasie is not the only region in Poland where folk traditions have been preserved, folk doctors can be found in Kashubia, the Lublin region and the Rzeszów region, among others. In each of these regions, as in Podlasie, healing practices are rooted in local beliefs and religious beliefs, and also result from specific cultural and historical conditions.

In Kashubia and Pomerania, folk medicine is practised by whisperers and herbalists who, like Podlasie whisperers, come from local folk traditions and their practices are heavily influenced by the traditions of the Catholic Church.²⁴ The similarities between Podlasie and Kashubian whisperers are considerable, both use whispered prayer and symbolic attributes in healing, including numerous religious attributes such as holy water, candles and the rosary. Unlike Kashubian folk doctors, however, whisperers in Podlasie are not involved in herbal medicine.²⁵

Most of the classic accounts and analyses of folk medicine from the 19th and early 20th centuries concerned Galicia and the eastern regions of Poland,²⁶ which are now in modern Belarus and Ukraine. Whisperers still exist in these

²³ Czarnowski 1956, p. 88.

²⁴ Kurowska-Susdorf 2023.

²⁵ Charyton 2012, p.119.

²⁶ Penkala-Gawęcka 1995.

countries and are particularly popular there. Today, most healers in Poland also live in the eastern part of the country, and this may be due to the intermingling of eastern Slavic influences, which relate not only to folk medicine, but also to elements of culture, religion and language.

Outside northern Podlasie on Poland's eastern border, whisperers can now be found in a handful of villages along the Bug River. Historically, these areas belong to the southern Podlasie, although today they are in the Lublin Voivodship. Bożena Józefów-Czerwińska has researched the beliefs of the inhabitants of the Bug river region and her analyses indicate that the practices of whisperers in this region hardly differ from those of the whisperers in the Podlaskie Voivodship.²⁷ As with the Kashubian healers, the main difference will be the Catholic faith they follow, on which the whisperers' prayers are based.

Whisperers, healers, *Babkas*, quacks: terminology surrounding the phenomenon

Scientific terminology refers to practitioners of folk medicine as healers, folk healers or faith healers,²⁸ while in Podlasie the common names are whisperer (*szeptucha*) and *babka* (Polish: grandmother). Both expressions are used by people who seek the services of whisperers, while the media and those outside the study area most often refer to the healers as whisperers. The very people to whom the term refers often do not want to be called "whisperers". They do not want to be referred to by a separate word at all and usually speak of themselves using the verb phrases "I pray, I help".²⁹

In addition to the word "whisperer", the terms most commonly used in the study area to describe people performing healing rituals are *babka* or *babcia* (Polish: grandmother). It seems that *babka* is a non-evaluative word with low semantic content, whereas 'whisperer' would be a secondary, external and evaluative term.

The healers are easily recognised by the local community as *szeptuchy*, *babki* or as "those who pray", "those who whisper", "those who can conjure, do or undo". In the perception of the surveyed community, a whisperer is a person who "does rituals", "prays", they are known to use verbal formulas with illocutionary power to make "something happen". The ritually spoken word and action will produce the desired effect.³⁰

²⁷ Józefów-Czerwińska 2017, pp. 227–234.

²⁸ Piątkowski, Majchrowska 2015.

²⁹ Sadanowicz 2024, p. 75.

³⁰ Walęciuk Dejneka 2005.

How does a community identify the appropriate individuals to seek help from in times of need? Most important in identifying a whisperer will be the ability to interact with and manipulate the sacred power. “Some *babkas*, especially those considered ‘more powerful’ and particularly skilled, are known throughout the study area and enjoy authority and respect beyond their immediate circle”.³¹ However, many use their knowledge only to heal their immediate surroundings, mainly family members. There are also whisperers who do not include non-verbal means, such as objects or actions, in their rituals, using only text with the word as the causal element. In spite of these differences, the community I studied does not make a distinction between the mentioned persons or activities. Nor is there an ontological difference between well-known *babkas* and those unknown to anyone, or between those who use only words and those who also include activities and props in the ritual. In this article, I regard all the individuals I mentioned as whisperers.

I have chosen to use the term “whisperer” in this study due to its higher semantic value and popularity, and to use the word *babka* as a synonym for it. *Babka* refers exclusively to women, while among the community surveyed the collective term “whisperers” is also used to refer to men.³² However, it should be noted that whisperer is a term perceived as pejorative by some people, and this may be influenced by several issues.

The word whisperer (Polish: *szeptucha*) is most likely of East Slavic origin, the term is common in Belarus, Ukraine and Russia and means “a person who whispers”. One of the oldest and most respected dictionaries of the Russian language by Vladimir Dal gives the word *шептун* as the term for a male healer or fortune-teller, while *шептуха* is supposed to mean a female healer.³³ The words *шептун* and *шептунья* also have other meanings in Russian, including “people who whisper”, for example, the expression *девушки шептуньи* means “girls who whisper” (to each other, in the ear), it can also mean informers and even a type of slipper.³⁴ The East Slavic languages also use the expression *бабка-шептуха*, perhaps to distinguish the phenomenon from the other meanings of the word “whisperer” given above.

In Polish, the word *szeptucha* has a pejorative overtone, probably due to the rare suffix *-ucha*, which gives the word an augmentative and strongly expressive meaning.³⁵ The word *szeptucha* sounds rather harsh, which may be the reason

³¹ Sadanowicz 2024, p. 78.

³² In Polish language word *szeptucha* is of feminine gender. There is no separate name used for the man who practices rituals, nor are any masculine gender forms (e.g. *szeptun*, *szeptuch*).

³³ Даль 2006.

³⁴ Словарь 1965, p. 1352.

³⁵ Sokólska 1999, p. 40.

for the more frequent use of the words *szeptun* and *szeptunka* in both scientific and popular Polish terminology. The suffix *-ucha* is of Proto-Slavic origin and was one of the most popular suffixes building names of female persons, such as in Polish: *kostucha*, *starucha*, *dziewucha*. To this day, it remains active in the Russian vocabulary, where, as in Polish, it gives a predominantly coarsened meaning.³⁶

Although the nomenclature of those involved in folk medicine in Eastern Slavic countries such as Ukraine, Belarus and some areas of Russia differs somewhat from the terminology used in Podlasie, the phenomenon in question has long existed in these countries in almost the same form. In the scientific literature of the East Slavic countries, whisperers are seen as a kind of healer or quack, and Soviet encyclopaedias and dictionaries also define them in this way.³⁷

Yuri Novikov notes that in most areas of Russia “carriers of magical knowledge” are divided into three categories. The first and most widespread category is made up of people who know a few spells to protect against the most common illnesses, such as being able to stop a haemorrhage. In the past, such skills were so common that these people were not even distinguished by a separate name. In the second category Novikov includes whisperers (Russian: *шептун*), who, in addition to their family, also “serve” the inhabitants of their village. They are much more knowledgeable and their skills are not limited to helping with illnesses, as they can also protect against evil forces and neutralise spells. Some specialise in treating children’s or women’s diseases, others treat livestock. Novikov writes of this group that “although their knowledge (and especially their ritual texts) is often surrounded by a fog of mystery, nothing supernatural or inaccessible to human reason is perceived”. The third group are sorcerers (Russian: *колдуны*, *волхвы*), who are attributed with immense, almost infinite power. They can use this power at will, including transporting themselves and others over considerable distances or turning people into animals.³⁸

Uladzimir Hanchar, describing quacks in Belarusian Polesia at the turn of the 21st century, points out the difference between quacks (Belarusian: *знахар*) and whisperers (Belarusian: *шаптун*) in this area. The power and knowledge of quacks is attributed to evil forces, while the power of whisperers is supposed to be of Christian origin. On the other hand, both of these groups, no matter from what source their skills originate, work for the benefit of others, helping to free people and animals from various ailments. At the other extreme are witches and wizards (Belarusian: *чараўнік*), also called witch doctors and witches

³⁶ Земская 1999, p. 18.

³⁷ Sadanowicz 2024, p. 77.

³⁸ Новиков 2009, p. 285.

(Belarusian: *вядзьмар*) and sorcerers (Belarusian: *чарнакніжнік*).³⁹ These are persons acting to the detriment of others, capable of harming people and animals. In Belarus, as in Podlasie, these people do not talk about themselves: “I am a whisperer”, “I am a witch doctor” or “I am a witch”. When asked, they use verb constructions like “I help people”, “they turn to me for help”, “many people come to me”.

In the area I surveyed the word “whisperer” is perceived as foreign and sometimes it is associated with disrespect. This may be due to the aforementioned negative overtones of the term itself, but also to ambivalence about the act of whispering, speaking quietly and secretly, hiding the meaning of the words.⁴⁰

A whisperer is in Polish, I think, and a *babka* is in our language (*po-naszomu*)⁴¹. They don't speak directly and out loud, they speak quietly, talking over something, whispering, that's why it's called a whisperer (Interview 1).

In my family, they didn't say whisperer, they said *babka*. It was so natural, obvious. (...) It was natural for people to go to the *babka* but there were also men. There was a lot of them, each of them had their own way of treatment. There were such people in so many villages (Interview 11).

I meet tourists and they immediately say the word whisperer. I get angry, I tell them: yes, that's what's on the TV but we don't call our *babkas* whisperers. (...) Why we don't call them whisperers, even though they whisper? We address them with great respect, very warmly, we call them Granny Ninochka, Granny Walochka (Interview 3).

Who are the whisperers?

Whisperers are people who, in the consciousness of others and their own, are able to manipulate sacred power. Through the use of ritualistic procedures they are able to cast or remove a spell, cure an illness, deal with relationship conflicts, money, property and other problems. Depending on her skills and will, a whisperer will try to be a mediator between people and the sacred in any matter they approach her with.

They are mainly older women living in rural areas but there are also men whisperers and people living in cities. In 2008, Małgorzata Anna Charyton

³⁹ Ганчар 2014, pp. 16–17.

⁴⁰ Sadanowicz 2024, p. 78.

⁴¹ Some informants spoke in a local East Slavic dialect, which is particularly common in villages in the study area.

conducted research in Podlasie among more than twenty whisperers and estimated their number at between fifty and one hundred. Only one of the persons she surveyed was under seventy years old, and four were men. Most of the whisperers were of the Orthodox faith (three were Catholic) and all had primary education or none at all.⁴² The number of whisperers in Podlasie is significantly decreasing, which may be influenced by the decreasing number of villagers. However, it seems that today the number of whisperers in Podlasie can still be estimated at around fifty, including those who are only involved in practicing their rituals among family.⁴³

The area inhabited by the largest number of whisperers is the Hajnówka and Bielsk Podlaski districts of the Podlaskie Voivodeship. These are mainly villages such as Orla, Rutka, Opaka Duża, Siemianówka, Dubicze Cerkiewne, Grabowiec, Malinniki, Tofiłowce, Pawły, Michałowo, Siemiatycze, Ryboły, Kojły, as well as the cities of Hajnówka, Bielsk Podlaski and Białystok. “*Babkas* in cities are usually people who have migrated from the countryside to the city and either continued their activities in the new place, or the knowledge and skills of the whisperer were passed on to them by a person living in the countryside”.⁴⁴ The activity of whisperers in cities is therefore still a phenomenon linked to the countryside and its traditions.

Whisperers are most often older women. Both old age and femininity are important for the safety and success of the healing ritual. In folk culture, a woman's duties included looking after the children so it was primarily women who knew how to deal with illnesses, take care of their family's mental health, and knew how to protect the home from undesirable forces of the sacred.⁴⁵ Older women have both the necessary life experience and the time needed for healing. Moreover, the non-menstruating woman is considered pure. In many traditional cultures a woman's menstrual cycle has been thought to carry impurity, associated with being perpetually in a state of transition between fertility and infertility or rather life and death. Unlike a menstruating woman, an older woman can come into contact with the sacred safely for herself and those around her.⁴⁶ The age-related disappearance of distinct gender characteristics brings the elderly closer to the state of undifferentiation inherent in the afterlife. The older age of the whisperers, further reinforced (in the case of women) by the absence of menstruation, makes it possible to cross the border between sacrum and “our world”, which is indispensable in ritual.

⁴² Charyton 2012, p. 115.

⁴³ Sadanowicz 2024, p. 83.

⁴⁴ Sadanowicz 2018, p. 203.

⁴⁵ Libera 1995, p. 240.

⁴⁶ Kowalski 2007, p. 314.

Folk illnesses and transmitting the healing powers

According to the folk beliefs, the aetiology of illnesses is linked to the interference of something foreign and external to the human or animal organism. This interference can involve demonic forces, a deity, as well as another human being. The sick person may contract the disease in dangerous places, such as at a crossroads, at a dangerous time, such as midnight. Folk culture sees the increased activity of demonic forces at such border places and times. Illness can also be caused by another person, for example a person who wants to harm another may turn to witchcraft practitioners, known as witches. It is a common belief among the community I surveyed that if a *babka* can cure a disease then she can also bring illness. The type of activity a whisperer performs is up to their discretion. According to the respondents, some whisperers exclusively cure and act “for the good”, but there are also those who carry out all the requests and wishes of their “patients”, even if such a wish is to bring illness or death.

Regardless of the causes of illness, whisperers distinguish a few basic diseases and these are: “charm” (*urok*), “rose” (*róża*), “Polish plait” (*kottun*) and the “chills” (*przewianie*). Charm in the Slavic folk culture occurs both as a cause of illness and as an illness itself. The occurrence of a charm is attributed to a person who has consciously or unconsciously charmed someone. Usually it is children who are most exposed as they are the most vulnerable and susceptible to the influence of evil powers but charms have also been feared in animals. The charm manifests itself in pains and, in children, crying and anxiety and sometimes it is combined with fright (local dialect: *perelek*, Polish: *przestrach*).⁴⁷

“Rose” can be various types of skin diseases, the aetiology is usually derived from “chills” (Polish: *przewianie*) and cold. “Chills” is an illness locally known as *skwoźniak* (Russian: *сквозняк* – draught).⁴⁸

The “Polish plait” is an extremely complex ailment, recognised both as a separate disease entity, a symptom or effect of another disease, primarily gout, and as a treatment for certain diseases. It is defined as a clump of hair formed by spontaneous or intentional tangling of the hair. Nowadays, in the Podlasie region, the plait is usually identified with nervousness and stress, as well as with cancer. This so-called “nerve” manifests itself in pain and paralysis of a variable nature and location, while the actual *kottun* in the form of clumped hair rarely appears anymore. If the “nerve” comes in contact with something it does not tolerate, it may begin to “move inside the body”. The “nerve” sufferer should

⁴⁷ Charyton 2010, p. 66.

⁴⁸ Sadanowicz 2024.

not be sent to a medical doctor, as the “nerve” does not like injections, surgery and especially “taking a tumour sample for laboratory analysis”.⁴⁹

Whisperers specialise in curing different ailments, some are more successful in treating particular diseases or have chosen a particular way of treating an illness. For example, one *babka* heals the “rose”, another helps from the “chills”.

I am someone who grew up in the countryside, (...) there was an important element, this so-called treatment. Of course, it wasn't about fractures or specific visible ailments but if you had a headache, a cold, nervousness, anxiety or fear, you went to see the *babka*. There were also men who healed, each with their own ways. Even such an affliction as a swollen leg, you had to burn flax fibre over it, *róża* is the word for it. This is still the same today. My brother was sick with *róża* and his doctor said that there was no way to treat it, he should try going to a whisperer (Interview 11).

Treatment usually takes place in a domestic setting, although sometimes the ritual has to be performed outside, for example at a crossroads or on a doorstep. In folk tradition a house is, on the one hand, considered a feminine space, while, on the other hand, a microcosm, the centre of the known world and a small, family temple. The fact that acts of healing take place within this sanctioned space is of momentous importance, as any activity within the home has its consequences outside of it, in the space associated with it, and therefore also affects the human being.⁵⁰

The living conditions of whisperers do not differ from other inhabitants of Podlasie villages. *Babka* usually lives in a small cottage with a dark hallway, which sometimes is adapted as a waiting room where “patients” can sit on a bench while waiting for an appointment. A whisperer takes her “patients” to a separate room, most often the kitchen, which in many Podlasie country houses is spacious and has several windows. These windows are sometimes covered, so that the room is semi-dark. In the kitchen, there is a wood-burning stove, used primarily for preparing food, but which is also used by the whisperers to perform rituals: wax melts in a pot, and ash rises from its depths. The “patient” sits on a chair at a table, which is usually located by a window. On the table there is usually a cross or an icon, a candle and, depending on the need, other items used in the ritual: prayer books, a piece of cloth, a glass.⁵¹

The healing ritual usually begins with a conversation with the “patient”. The *babka* asks why the person has come to her and, from this interview, she deduces what illness or need the “patient” is coming with and selects the appropriate remedies. Moreover, some whisperers are believed to have clairvoyant abilities

⁴⁹ Charyton 2010, p. 66.

⁵⁰ Benedyktowicz, Benedyktowicz 1992, pp. 65–69.

⁵¹ Sadanowicz 2020; Sadanowicz 2018.

and know in advance why the “patient” has come to them. The informants believe that the *babkas* know their family secrets, that they can give names of people they cannot know, and have knowledge of events in which they have not participated.⁵²

I was going to Orla to visit a whisperer, I put a couple of eggs in the basket to give her but I had to take some out because there were too many of them and I couldn't carry the basket. Then when I gave her the basket, Wala says: you know, you take away your eggs. If it was so hard for you to put five more, then take away the rest as well. How do they know such things... (Interview 2).

When she started whispering, she had the windows covered in black, you couldn't see anything there, and she says to me: oh these little brats are bothering me (...). I thought to myself: what brats, what children, there's nobody here. I say: I can't hear anything, and she says: they're running around and picking my flowers. I thought to myself: what kids? (...) I walked outside and there are children plucking flowers. How she knew those children were there, I don't know, because you couldn't hear any children there, you couldn't see them at all. I just don't get it (Interview 10).

It is not only whisperers who are perceived as extraordinary, mystery also surrounds the way they pass on their healing skills. The core and meaning of the whisperers' activities, and often their prayers, are taboo. The most important part of a whisperer's activity is only revealed when she passes on her skills to the next person.

It's such a secret knowledge, it's not like everyone can openly talk about it. The prayers are not Orthodox, they are their own, the text was so natural. My grandmother was a whisperer and one day she said, I'll pass it on to you, but I was too young, and she said it should be done by a mature person. You need to have experience, to have lived through something in your life, to have depth, reflection, silence, you know, life experience (Interview 11).

The handover enables one to step into the role of a whisperer and obtain the relevant skills. In the study area, it is most common to speak of “passing on” (*przekazywanie*) without naming the object being passed on, for example, saying “passing on something” or “she passed it on”. This way of speaking may be related to the fact that the knowledge of whisperers is tabooed and the respondents do not know what exactly is being “passed on”.

The one in Koszele passed on to her daughter-in-law. And the daughter passed it on to some man (Interview 2).

Her grandmother passed on something to her before she died (Interview 1).

⁵² Sadanowicz 2024.

The *babkas* who enjoy the greatest popularity and are considered the “strongest” in Podlasie can boast of belonging to families with a multi-generational tradition of healing. The recently deceased Walentyna from Orla (also known as Wala and Walochka) gained her knowledge from her mother, who was surrounded by the fame of the “strongest” whisperer. Orla is also home to Wala’s nephew, who claims that in his family “everything started” with his grandmother (Wala’s mother), who was a servant in the house of Jews of Orla, doing housework on Shabbat. Before the Second World War, she met a Jewish woman there who “told her secrets and gave her prayers” (Interview 6) and in 1941 Wala’s mother began to treat people in Orla. She passed on her knowledge to her youngest daughter, who was considered the best, “strongest” whisperer in Podlasie.

Some informers believe that the ability to perform healing rituals arrived in Podlasie together with the *bieżeńcy*, i.e. refugees returning to their homeland from wartime resettlements to Russia (and then Soviet Union) between 1918 and 1922.

I had a grandmother, she was born in 1926, she had this ability to heal. It was a skill that was passed down from my grandfather, who was in the *bieżeństwo*, and my grandmother said that probably her husband learned it there, in the *bieżeństwo*, in Russia, and she learned it from him. He would tell her what to do (Interview 11).

Here is a statement of the Orla priest who was concerned about the number of the whisperers in his village.

The largest number of whisperers appeared during the time of the *bieżeństwo*. In 1915, people were wandering around Russia, (...). People saw poverty after the revolution, and the revolution was, after all, a fight against God and religion. Magic books started to be published, Orthodox churches and monasteries were destroyed, people of the Orthodox Church were murdered, people were left without a priest. Icons were hidden (...). When people came back from the *bieżeństwo*, they bought magic books and that’s how it happened, many healers appeared. When they returned, there was poverty here: villages burnt down. People came back and lived in dug-outs (...). There were no Orthodox churches, there was no way to get to the other churches, and people couldn’t afford buses. So there were various superstitions, people believed in them. Not only then, they still believe to this day (Interview 4).

Imparting the knowledge and skills necessary to step into the role of a whisperer can be done in several ways. Most commonly, it is passed on to a family member, usually the youngest or eldest daughter. If the person has no children or they are not interested in taking over the skills, she or he chooses other family members and, as a last resort, strangers. Above all, the “candidate” for the next whisperer must be willing and ready to take on this role, as the *babka* can only

pass on her skills to someone who agrees to accept them. Healing skills can also result from the specific nature of human beings, most often a certain hybridity, belonging to two worlds, “our” world and the beyond. For example, a baby born to an unmarried woman acquires the properties of “the other world”, has innate mediating abilities. The reason for is the unauthorised violation of the rules of myth and according to these rules, a woman, in order to give birth to a child, first had to be married.⁵³

It is said that such talents, qualities can be received from somewhere beyond, it can be received by a child born of an unmarried girl. My grandmother Fienia is said to have been such a child. A woman gets pregnant, but her boyfriend dumps her, she is a maiden with a child. She gives birth to a child and this person is born from an unhappy relationship. Actually there was no relationship, because there was no marriage. Such a person may have those abilities. They are born not from a marriage contracted in an Orthodox church or a church. A maiden gave birth to a child. Maybe for these wrongs such a child is exalted, that is the reward (Interview 3).

The act of transmission may involve handing over prayers or incantations or learning them by heart by the person who is interested in becoming a whisperer. “It can also be a direct transfer of power through touch, the transferee touches the whisperer’s hand and the power is considered to pass from one person to another”.⁵⁴ The most common way of transmission in the study area seems to be the oral transmission of this knowledge.

I went to my grandmother. She gave me her prayers and I wrote them down in my notebook. Grandma said, why are you wasting your time coming to me or other *babkas*, you are the oldest and youngest, because you are an only child. Later, when I needed to, I didn’t go to my grandmother, I prayed by myself (Interview 2).

This is oral knowledge. They do not write it down on paper, they learn and pass it on orally. My grandmother didn’t pass it on, but my mother knew the prayers, she knew how to do it, she soaked it up when she was a child (Interview 3).

There is a belief among the surveyed community that a whisperer must pass on their knowledge before their death, otherwise, they will not be able to die.

There were cases when it was difficult for the whisperers to die, some people even had to tear out the ceilings to make it easier for them to die. All this is the work of an evil force. Holiness cannot be given to another person, you have to earn it (Interview 4).

⁵³ Sadanowicz 2024.

⁵⁴ Sadanowicz 2024, p. 87.

Those who do wrong must pass on to someone before they die and only then do they die. It doesn't matter if it's black magic or white magic, it has to be passed on. It happened to an Orla *babka*, it was the 1960s, she was dying for three days. Some people came in, they removed parts of the ceiling so the soul could leave. Only then the soul came out (Interview 2).

Among eastern Slavs it was believed that the soul of an ordinary person goes out of the window, while the soul of a witch is carried away by evil spirits through a hole in the roof.⁵⁵ These beliefs point to the profound isomorphism of man and home. In traditional consciousness, the human body was a microcosm and a reflection of the home.⁵⁶ For this reason, in order to make death easier, efforts were made to open holes in the house through which the soul could leave. These holes were usually doors and windows but, as can be seen in the case of witches, could also be openings in the roof.

Conclusion

There are still many people living in the study area today who are capable of performing simple rituals, for example they may be able to ward off charms, cure certain diseases or protect against magical threats.⁵⁷ Whisperers are not the only people who are familiar with the principles of folk medicine and are able to use them. However, they are recognised as people who specialise in healing, their knowledge of the subject is more extensive than that of amateurs and they are believed to possess innate or acquired skills that are inaccessible to everyone.

The study of Podlasie whisperers requires consideration of local contexts and the theoretical background of ethnology. The results of the study contribute to a better understanding of folk medicine and folk religiosity in the conditions of the Podlasie Orthodoxy. Podlasie whisperers operate both within a mythical worldview common to all Slavs and within Christian beliefs, which are inextricably linked in the area. The whisperer uses objects from the Orthodox Church, such as candles, holy water and icons, they use the same religious gestures, such as the sign of the cross and also usually the same prayers. Furthermore, the role of the whisperer in local communities is similar to that of the priest, who also, within Orthodoxy, performs healing procedures and rituals. For both the priest and the whisperer, all activities are performed within a mytho-religious worldview, which divides reality into "our own" and "other" sacred world and

⁵⁵ Fischer 1921, p. 82.

⁵⁶ Matus 2017; Moszyński 1967.

⁵⁷ Siegień-Matyjewicz 2009, p. 350; Niebrzegowska-Bartmińska 2001, p. 104.

which enables the priest and the whisperer to mediate between these realities. It is mediation that ritually enables the passage from one phase of the ritual to another,⁵⁸ that is, from illness towards health. The similarity of religious rituals in Orthodoxy and the abundant drawing on Orthodox practices by whisperers also points to the unreasonableness of separating religiosity and folk medicine in the case of whisperers.

Both *babkas* and some of their “patients” demonstrate a worldview based on mythical-religious thinking and the whisperers’ activities should be considered within the framework of this worldview. The practical aim of visiting a healer is to be cured of an illness and to remove an ailment, and often “patients” go to them as a “last resort” when conventional medicine fails. The surveyed “patients” share with the whisperers a view of the folk aetiology of illnesses, which can come from the “evil eye”, charms or stress so it becomes necessary to visit a whisperer who can reverse the effects of harmful activities or evil forces.

However, belief in the effectiveness of healing by whisperers among the younger generation varies. On the one hand, young people are less ready to use the services of whisperers than older people, but on the other hand, there is a large group of young people who believe in the effectiveness of whispering rituals. These are particularly those living in rural areas and those with strong family connections to local beliefs, for example people whose grandmother was a whisperer. In addition, exposure to alternative medicine and a growing interest in holistic approaches to health may contribute to maintaining this belief.

Also, particularly religious people, who regularly attend Orthodox churches and actively follow the teachings of the Orthodox Church, are far less inclined to use the services of a whisperer. They have a negative attitude towards them, fearing that a visit to a whisperer may badly affect their mental, but also physical health. This perception seems to be primarily influenced by the clergy, who actively discourage the Orthodox from contacting a whisperer, explaining the actions of whisperers as a sin.

Moreover, a significant group of whisperers’ “patients” are people from outside Podlasie, who search for information about them on the Internet and through conversations with friends. Whisperers are perceived to be the “last resort”, so they are often approached by people who have not been helped by conventional medicine. People from other regions also use the services of whisperers out of curiosity, also seeing them as a way to improve mental health. This shows the flexibility and accessibility of folk medicine, which, like complementary medicine, can expand its activities if a social need arises.

⁵⁸ Gennep van 2006.

In Podlasie, as in most regions of Poland, folk culture has survived only in a relict state, but many of the people surveyed still conform to these norms. They believe that illness and death can be caused by the devil or an evil eye. It is also believed that illness can be cured by a whisperer, who is endowed with sacred power and has skills and knowledge of diseases and their treatment methods.

From time to time, there is renewed media and public interest in whisperers, with films, documentary programmes, books and magazine articles being produced. There is also a developing "healing tourism" in Podlasie as visitors from different parts of Poland come to seek help. The interest in the services of whisperers is not waning, but due to the depopulation of villages in the study area, the ageing population and urbanisation, customs associated with folk culture, including folk healing, may be on the decline.

References

- Babbie E. (2004), *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa.
- Benedyktowicz D., Benedyktowicz Z. (1992), *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław.
- Charyton M.A. (2010), *Oblicza „chorób ludowych” w kulturze podlaskich Białorusinów*, [in:] *Białorusini – Historia i kultura*, Jurkiewicz J. (ed.), Szreniawa.
- Charyton M.A. (2012), *In the Service of Hope? Self-awareness of Folk Healers and Their Social Reception*, "Prog Health Sci" 2-1, pp. 113-121.
- Czarnowski S. (1956), *Studia z historii kultury*, Warszawa.
- Durkheim É. (2010), *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Warszawa.
- Eliade M. (2008), *Sacrum a profanum: o istocie sfery religijnej*, Warszawa.
- Fischer A. (1921), *Zwyczaję pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów.
- Flick U. (2011), *Projektowanie badania jakościowego*, Warszawa.
- Gennep van A. (2006), *Obrzędy przejścia*, Warszawa.
- Hammersley M., Atkinson P. (2000), *Metody badań terenowych*, Poznań.
- Józefów-Czerwińska B. (2017), *Zabobonem nazwano... O wierzeniach, wartościach i dawnych przekonaniach mieszkańców polsko-białoruskiego pogranicza*, Warszawa.
- Kowalski P. (2007), *Kultura magiczna: omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa.
- Kurowska-Susdorf A. (2023), *The body of the deceased as a site of sacred-profane negotiation in Kashubian death rituals*, "Przegląd Religioznawczy" 2-288, pp. 29-40.
- Libera Z. (1995), *Medycyna ludowa. Chłopski rozsądek czy gminna fantazja?*, Wrocław.
- Matus I. (2017), *Dom jako gniazdo rodzinne w kulturze ludowej Białorusinów Białostockizny*, „Białorutenistyka Białostocka” 9, pp. 319-335.
- Moszyński K. (1967), *Kultura duchowa*, [in:] *Kultura ludowa Słowian*, vol. 2, Warszawa.
- Moustakas C. (2001), *Fenomenologiczne metody badań*, Białystok.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2001), *Idea działającego słowa w tekstach polskich zamówień*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 13, Lublin, pp. 101-115.

- Piątkowski W., Majchrowska A. (2015), *Unconventional Therapists and Their Patients in Polish Traditional Folk Medicine*, "Anthropological Review" 78–3, pp. 243–250.
- Penkala-Gawęcka D. (1995), *Folk and Complementary Medicine in Polish Ethnological Investigations*, "Lud" 79, pp. 121–141.
- Sadanowicz E. (2018), *Szeptuchy jako specyficzne zjawisko znachorskie pogranicza na Podlasiu*, "Pogranicze. Studia Społeczne" 32, pp. 190–207.
- Sadanowicz E. (2020), *Prawosławne praktyki religijne na Podlasiu w perspektywie antropologii postsekularnej*, [in:] *Małe Miasta: duchowość pozakanoniczna*, Zemło M. (ed), Białystok.
- Sadanowicz E. (2024), *Szeptuchy. Religijność ludowa na Podlasiu*, Białystok.
- Siegień-Matyjewicz A. (2009), *Podlaskie szeptuchy – ludzie "pogranicza światów"*, [in:] "Pod wielkim dachem nieba". *Granice, migracje i przestrzeń we współczesnym społeczeństwie*, Muszyński W., Sikora E. (eds), Toruń.
- Sokołska U. (1999), *Siedemnastowieczna polszczyzna kresów północno-wschodnich: słowotwórstwo, słownictwo, frazeologia*, Białystok.
- Stomma L. (1986), *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa.
- Tomicka J., Tomicki R. (1975), *Drzewo życia: ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa.
- Wałęciuk-Dejneka B. (2005), *Magiczne sposoby leczenia w tradycyjnej medycynie ludowej. Symbolika sów i gestów w aktach żałoby, zaklęcia i zamawiania choroby*, [in:] *Między literaturą a medycyną. Literackie i pozaliterackie działania środowisk medycznych a problemy egzystencjalne człowieka XIX i XX wieku*, Wallner E. (ed.), Lublin.
- Бобровский П.О. (1863), *Материалы для географии и статистики России, собранные офицерами Генерального штаба. Гродненская губерния*, 1, Санкт-Петербург.
- Ганчар У.А. (2014), *Кампаненты статусу знахароў у Беларускай Палесі і іх змены ў XX – пачатку XXI ст.*, „Известия Гомельского государственного университета имени Ф. Скорины” 1, pp. 16–20.
- Даль В.И. (2006), *Толковый словарь живого великорусского языка*, Москва.
- Земская Е.А. (1999), *Словообразование*, [in:] *Слова, с которыми мы не встречались*, Ермакова О.П., Земская Е.А., Розина Р.И. (ред.), Москва.
- Новиков Ю.А. (2009), *Фольклор старообрядцев Литвы: народная мифология. Поверья. Бытовая магия*, Vilnius.
- Словарь современного русского литературного языка* (1965), т. 17, Москва–Ленинград.

Appendix

Interview numbering:

1. Female, 66 years old, resident of Hajnówka
2. female, 60 years old, resident of Hajnówka
3. female, 41 years old, resident of Narewka
4. male, 75 years old, resident of Orla
5. male, 78 years old, resident of Supraśl
6. male, age 68, resident of Orla

7. female, 28 years old, resident of Hajnówka
8. female, 66 years old, resident of Hajnówka
9. female, 30 years old, resident of Hajnówka
10. female, 36 years old, resident of Bielsk Podlaski
11. woman, 55 years old, resident of Pawły
12. woman, 80 years old, resident of Opaka Duża

Sergii Iaromenko

University of Economics
and Business in Poznań
Odesa National University
of Technology

ORCID: 0000-0002-3750-825X

Tetiana Hohol

State University "Kyiv
Aviation Institute"

ORCID: 0000-0002-7830-2936

Socio-economic Factors Shaping the Integration of Ukrainian Refugees into the Polish Society

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.10

Abstract The Russian-Ukrainian war has resulted in a considerable increase in the number of Ukrainian refugees in Poland. This has had a significant impact on the socio-economic situation of both the refugees and the host country. This study examines the socio-economic factors that shape the integration of Ukrainian refugees into the Polish society. The research identifies key challenges faced by Ukrainian refugees in Poland, as identified in a survey conducted between August 2022 and January 2023 with 73 respondents. These include language barriers, difficulties in accessing employment, and housing issues. The findings indicate that the majority of refugees are middle-aged women with higher education degrees, yet they encounter difficulties with regard to financial stability and adaptation in Poland. The study concludes that effective integration policies must address these socio-economic challenges in order to facilitate better adaptation and potential long-term settlement of Ukrainian refugees in Poland.

Keywords Ukraine, refugee, Russian-Ukrainian war, Poland, socioeconomic factor

Abstrakt Wojna rosyjsko-ukraińska spowodowała znaczny wzrost liczby ukraińskich uchodźców w Polsce. Miało to znaczący wpływ na sytuację społeczno-ekonomiczną zarówno uchodźców, jak i kraju przyjmującego. Niniejsze badanie analizuje czynniki społeczno-ekonomiczne, które kształtują integrację ukraińskich uchodźców z polskim społeczeństwem. Badanie identyfikuje kluczowe wyzwania stojące przed ukraińskimi uchodźcami w Polsce, zidentyfikowane w ankiecie przeprowadzonej między sierpniem 2022 r. a styczniem 2023 r. z udziałem 73 respondentów. Obejmują one bariery językowe, trudności w dostępie do zatrudnienia i kwestie mieszkaniowe. Wyniki wskazują, że większość uchodźców to kobiety w średnim wieku z wyższym wykształceniem, które jednak napotykają trudności w zakresie stabilności finansowej i adaptacji w Polsce. W badaniu stwierdzono, że skuteczna polityka integracyjna musi uwzględniać te wyzwania społeczno-ekonomiczne, aby ułatwić lepszą adaptację i potencjalne długoterminowe osiedlenie się ukraińskich uchodźców w Polsce.

Słowa kluczowe Ukraina, uchodźcy, wojna rosyjsko-ukraińska, Polska, czynnik społeczno-ekonomiczny

Introduction

International migration is one of the major demographic trends shaping the world, influencing the age structure and spatial distribution of the population, as well as its size, and bringing challenges and opportunities.¹ “Population growth, population ageing, urbanization and international migration are four major demographic trends shaping our world. Changes in the size, age structure and spatial distribution of populations bring both challenges and opportunities” - stated in the World Population Prospects 2024 report, which includes the estimates and projections of the global population published by the United Nations since 1951.² For the first time, the current revision of the World Population Prospects presents probabilistic projections of future trends in international migration.

The war in Ukraine, which began in the Crimea region and two eastern regions (Donetsk and Luhansk) in 2014, has impacted Ukrainian society, influencing people’s opinions of Russia both macro- and micro-level. Military operations and the Russian invasion have also influenced the process of forced migration from the eastern regions and Crimea to areas under government control. Prior to 24 February 2022, Ukraine had a significant number of internally displaced persons. The Ukrainian government estimated that there were around 4.9 million internally displaced people in 2022, 2.5 million of whom could not return due to damaged homes or settlements located in areas experiencing active military operations.³

The nature of the war in the first weeks of the full-scale invasion led to mass migration abroad. Poland became the main destination for Ukrainian refugees in the first few weeks, due to Russia’s destruction of civilian infrastructure and widespread violence against Ukrainian civilians in the occupied territories.⁴

The tendency of the war in the first weeks of the full-scale invasion led to mass migration abroad. Poland became the main hub for Ukrainian refugees who fled Ukraine for safety reasons due to Russia’s destruction of civilian infrastructure and massive violence against Ukrainian civilians in the occupied territories.⁵

As of October 25, 2022, the number of refugees from Ukraine registered for temporary protection in Europe was 4 million 426.75 thousand. Thus, since the end of September, the number has increased by almost 243 thousand. The Office of the United Nations High Commissioner for Refugees (UNHCR) reported this.

¹ UN 2024.

² UN 2024.

³ CMU 2022; MSP 2023.

⁴ OHCHR 2022.

⁵ OHCHR 2022.

The largest number of Ukrainian citizens with the status of temporary protection in Poland is 1 million 469.03 thousand.⁶

This article aims to highlight the socio-economic factors influencing Ukrainian refugees who have been forced to flee their homes due to the Russian invasion, and who are facing obstacles to integration during the initial settling-in period in Poland.

The main aim of the research is to identify the possibilities or potential of rural and small-town communities to include refugees from Ukraine in local social and economic life. We define the existing situation – i.e. the influx of refugees into urban municipalities, – as a crisis situation. Local self-government communities (municipalities) are complex socio-economic and political structures in which the basic needs of the inhabitants in their territories are met.

Therefore, in order to realise the set objective, it is necessary to recognise: what are (and how are) the residents' attitudes towards the refugees changing under the influence of national narratives and local experiences; the attitude of the local municipality and related institutions towards refugees and the possibility to include them in the social and economic life of the municipality. At the same time, the aim of our study is to find out the needs and basic difficulties of migrants from Ukraine to small towns and villages.

Two research questions were formulated:

1. Firstly, what was the main barrier for the Ukrainian refugees in the first period of their forced migration to Poland due to the full-scale Russian invasion of Ukraine?
2. Secondly, what changes were found in the intentions of the Ukrainian refugees after a couple of years of forced migration to Poland following 24 February 2022?

Since we are investigating a phenomenon of a scale and scope previously unknown, we analysed primary and secondary data based on the concept of grounded theory. The use of this methodological approach allowed us to conduct analyses and modify (especially the interview questionnaire) the research procedure as the study progressed.

The article is divided into three sections. The first section is a literature review focusing on the social and economic challenges faced by the Ukrainian refugees. The second section presents our own findings, which either support or contradict previous research into factors affecting the refugee adaptation, using the Ukrainian refugees in Poland as an example. The third section discusses the current situation of the Ukrainian refugees in Poland and assesses their intentions to stay or return.

⁶ UN 2022.

Literature review

The size of national populations grows or declines as a result of the balance between three demographic components: fertility, mortality, and international migration. Additionally, the age structure of a population, which is shaped by past trends in these three variables, can be a significant factor in population change. This fourth component is referred to as population momentum. The population growth of recent decades is reflected in today's youthful age structure, which is projected to account for 79 per cent of the total increase in the global population by 2054 — equivalent to around 1.4 billion people.⁷

Poland belongs to the group of countries that have reached their population peak by 2024. As of 1 January 2023, Poland's population was 38.814 million. Between 2024 and 2054, the population of the country is projected to reach 31.918 million. Over the next few decades, the population is likely to decrease to 19,430 thousand by 2100.⁸ Understanding population trends is crucial for achieving a sustainable future.

In light of the demographic crisis in many European countries, it is logical to address the shortage of labour resources through policies that encourage successful socio-economic integration and assimilation. This will help to reduce pressure on the social system and avoid a depopulation crisis. Therefore, refugees are becoming increasingly important because they are seen as a means of achieving effective and progressive development.⁹

Immigrants face several dimensions of political, social, economic and cultural obstacles in terms of immigration policy.¹⁰ In this context, integration refers to the process by which refugees adapt to life in their destination country. This process involves overcoming the initial challenges such as finding accommodation, securing employment, and learning the local language.¹¹

In 2022, the Ukrainian refugees in Poland faced problems such as finding a job, poor language skills, a lack of livelihood and obstacles to accessing healthcare.¹² Comparing changes in barriers for the Ukrainian refugees in 2022 and 2023, it was found that a growing number of people needed social benefits, were seeking jobs and were having their diplomas from Ukraine and other documents of professional qualifications recognised in 2023. In 2022, the main

⁷ United Nations 2024.

⁸ United Nations 2024.

⁹ Hnatiuk 2025

¹⁰ Goodman 2010.

¹¹ Mijić et al.

¹² Kindler, Górny, Jaźwińska 2023.

noted problems included: learning Polish, accessing healthcare and seeking employment alongside accommodation.¹³

Ties with acquaintances and relatives were crucial for the forced migrants from Ukraine settling in particular regions.¹⁴ The Ukrainian diaspora network was a driving factor in migrants seeking jobs and accommodation.

Previous studies have shown that Ukrainian male economic migrants tend to work in service and physical roles, while Ukrainian female economic migrants tend to work in service and healthcare roles as unskilled or semi-skilled personnel.¹⁵

The age structure of forced migrants was generally of women of working age in 2022: 74% of the total number of female forced migrants were aged 25–54. In terms of gender, 72% of forced migrants were female.¹⁶ Ukrainian refugees have taken up work in sectors such as industrial processing, transport and storage, agriculture, and accommodation and catering.¹⁷ At the same time, differences were noted between the economic and forced migrants in terms of their job intentions: the economic migrants were employed in the agricultural, construction and domestic service sectors, while the forced migrants were employed in industrial processing and hospitality and catering.¹⁸

Another aspect of migration to specific regions is the spatial approach of the refugees. The intention of refugees to migrate to specific regions correlates with a higher density of their ethnic group than in regions without local communities of refugees from the same ethnic group.¹⁹

The social and cultural features of the refugees and displaced persons from Ukraine operate at both the macro and individual levels.²⁰ While the macro-level influence on the refugees' behaviour to migrate from Ukraine is characterised by the push factor of the Russian-Ukrainian war, individual behaviour is related to the decision to stay in Ukraine or to migrate due to safety or economic obstacles, or the decision to stay with a male family member in Ukraine due to exit restrictions.²¹

The majority of refugees arrived in a specific region due to “social bonds” with friends and acquaintances who had already lived there. A case study of Israel showed that accommodation is a significant factor in refugees' intention to stay long-term in a host country.²² A recent 2022 study demonstrated differences

¹³ Górny 2023.

¹⁴ Kindler, Szulecka 2022.

¹⁵ Kindler, Górny, Jaźwińska 2023.

¹⁶ Kindler, Górny, Jaźwińska 2023.

¹⁷ Kindler, Górny, Jaźwińska 2023.

¹⁸ Górny, van der Zwan 2024.

¹⁹ Hagstrom, Pereira 2023.

²⁰ Karimi, Byelikova 2023.

²¹ Karimi, Beylikova 2023.

²² Birger, Tarshish, Nouman 2024.

between economic migrants and Ukrainian refugees: the majority of refugees (40%) were waiting for positive changes in the war in Ukraine to enable them to return home, while at the same time, a significant proportion (41%) were prepared to stay in Poland long term, despite economic migrants declaring that they intended to stay there for several years.²³

The social and cultural conditions for refugees in a specific country depend on the local society's perception of migrants, including the socio-demographic profile of the locals and their attitude towards government migration policy.²⁴

The economic adaptation of refugees is tied to job seeking. In 2022, a large proportion of refugees were looking for work, and by the end of the year, more than half of Ukrainian refugees had found employment in sectors involving physical or simple tasks.²⁵

Changes in legal status and provisions for the forced migrants from Ukraine influenced the growing number of migrants in the first few months of Russia's full-scale invasion of Ukraine. These support instruments were related to social benefits, access to the labour market, education and healthcare, and a period of permanent residence in Poland for the forced migrants.²⁶

Evidently, the Ukrainian refugees in Poland face multifaceted integration challenges relating to employment access, language barriers, navigating the healthcare system, and credential recognition. Social networks and diaspora connections are crucial for successful settlement. The predominantly working-age female demographic arriving as forced migrants presents both opportunities and challenges for Poland's ageing population, particularly given the country's projected population decline from 38.8 million in 2023 to 31.9 million by 2054. Although initial integration obstacles remain significant, literature suggests that the Ukrainian refugees could be a valuable demographic and economic resource, helping to address Poland's labour shortages and population decline, provided effective integration policies support their long-term socio-economic adaptation.

Methodology of the study.

This study took a quantitative approach, analysing structured questionnaires completed by 73 Ukrainian refugees who had migrated to Poland following Russia's large-scale invasion on 24 February 2022. To ensure an adequate settlement experience, all participants had lived in Poland for at least three months at the

²³ Shelest-Szumilas, Woźniak 2024.

²⁴ Afonso, Negash, Wolff 2024.

²⁵ Duszczyk et al. 2023.

²⁶ Matuszczyk et al. 2023.

time of data collection. The respondents were recruited using a snowball sampling methodology that leveraged social networks and connections within the Ukrainian refugee communities across various Polish cities and voivodships.

Targeted outreach via Facebook groups created specifically for the Ukrainians residing in Poland was used to facilitate participant recruitment, as well as established local networks with the Ukrainian refugee populations in different regions. The surveys were conducted in Ukrainian to ensure the linguistic comfort and cultural sensitivity, thereby enhancing data quality and participant engagement. Data were collected using the Computer-Assisted Web Interviewing (CAWI) method, with the questionnaires being distributed electronically via survey links sent to consenting participants.

The research instrument consisted of a structured questionnaire containing seven closed questions and one open question, enabling respondents to identify social or economic challenges that were not covered by the standardized items.

The goal of the survey was to explore the adaptation process of the forced refugees in Poland after the full-scale Russian invasion on 24 February 2022. The questionnaire included 7 questions and 1 question with an open answer in which a respondent could indicate additional problems in terms of social or economic characteristics.²⁷

Starting with a basic demographic profiling approach, the survey gathered data on the respondents' gender, age groups ranging from under 18 to over 65, and their present Polish location (urban, rural). The education background was analysed across six levels to provide understanding of the refugee population's human capital profile.

The participants were asked to reflect back on their financial situation in Ukraine prior to the invasion using a scale ranging from inadequate funds for basic food needs to the ability to afford most products and services in order to set a starting point socio-economic background. This pre-migration financial assessment helps to compare with the post-arrival financial situation and adaptation results.

The survey inquired about the length of stay in Poland (ranging from less than one month to five months or more) and current living situation to explore both the temporal and spatial aspects of the refugee experience. Reflecting the several sources of support available to the refugees, housing circumstances were divided into four groups: state-funded hostels or rooms, self-funded short-term housing, independently rented flats, and free housing given by Polish people.

The questionnaire looked at integration obstacles via a multiple-choice question that highlighted six main areas of concern: language hurdles, housing

²⁷ Appendix 1.

problems, problems in job finding, access to healthcare issues, availability of educational institutions for youngsters, and overall adaptation difficulties in new environmental circumstances, which were central to the study objectives. The quantitative study of the most frequent challenges faced by the Ukrainian refugees is made possible by this methodical classification.

One question assessing whether Polish wages adequately pay for the fundamental necessities measured economic integration; the response choices spanned from total sufficiency to total insufficiency. This indicator sheds light on the financial stability of the refugee group.

An open-ended question provided the respondents the opportunity to offer additional recommendations or suggestions not captured in the structured items, ensuring comprehensive data collection on refugee experiences and policy implications.

Ethical considerations were prioritised throughout the data collection process, with participants receiving explicit assurance that no personal identifying information would be collected, stored, or presented in the study findings. This anonymisation protocol was communicated through preliminary instructions accompanying the survey, ensuring participant confidentiality and compliance with research ethics standards.

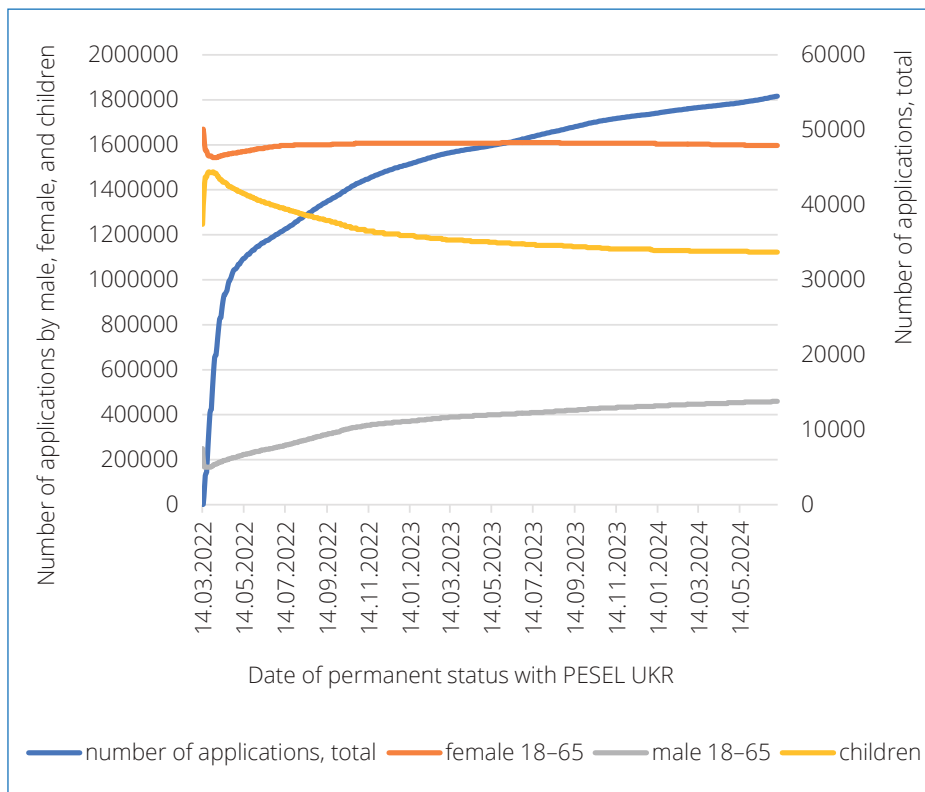
Findings and discussion

This section presents our empirical findings that both corroborate and extend previous research on push-pull factors affecting refugee integration, specifically examining the case of the Ukrainian refugees in Poland. Our research hypothesis, grounded in existing literature, posited that forced migrants from Ukraine encounter multidimensional integration barriers that significantly impact their settlement decisions and long-term adaptation prospects, such as language barriers, accommodation challenges, and employment difficulties as primary integration hurdles.

On 24 February 2022, a special law, the “Act on Assistance for Ukrainian Citizens”, outlined the legal status of Ukrainian refugees in Poland.²⁸ Figure 1 shows the number of applications with PESEL UKR accumulated from 2022 to the present day. The number of applications with PESEL UKR grew rapidly between March and June 2022, and then continued to increase. By 2024, Ukrainian refugees had received more than 1.8 million PESEL UKR. By gender, most of the refugees were working-age Ukrainian women (18–65 years old).

²⁸ Ustawa 2022.

Figure 1. The number of Ukrainians with PESEL UKR, 2022–2024



Source: Ministry of Digital Affairs of Poland, 2024; Otwarte Dane, 2024.

This gender-based structure was a factor in our study, which aimed to highlight the intentions of refugees in general. To understand the main obstacles, we studied the refugees with a sociodemographic profile broken down by gender, previous place of residence, age structure and education (Table 1). This summarises the sociodemographic characteristics of 73 respondents. Table 1 presents the socio-demographic characteristics of the interviewees. The participants were 68 women and 5 men aged between 18 and 77. The majority of the respondents were female (93%) and had an urban background (90.4%). The age distribution indicates that most respondents are aged 35–44 (57.5%). Around half of the interviewees were married with children. In terms of education, a significant proportion hold a Master's degree (38.4%).

From the standpoint of the migration policy, the functioning of the economy and social policy towards migrants, it is important to assess the standard of living of the members of both groups in order to adjust the forces and resources to

manage this issue. The study allows us to determine both the subjective standard of living of the migrants from Ukraine (in terms of past experience, current situation and future forecasts), and to determine further actions that migrants should take – plans to stay in Poland or return to Ukraine, or move to another place.

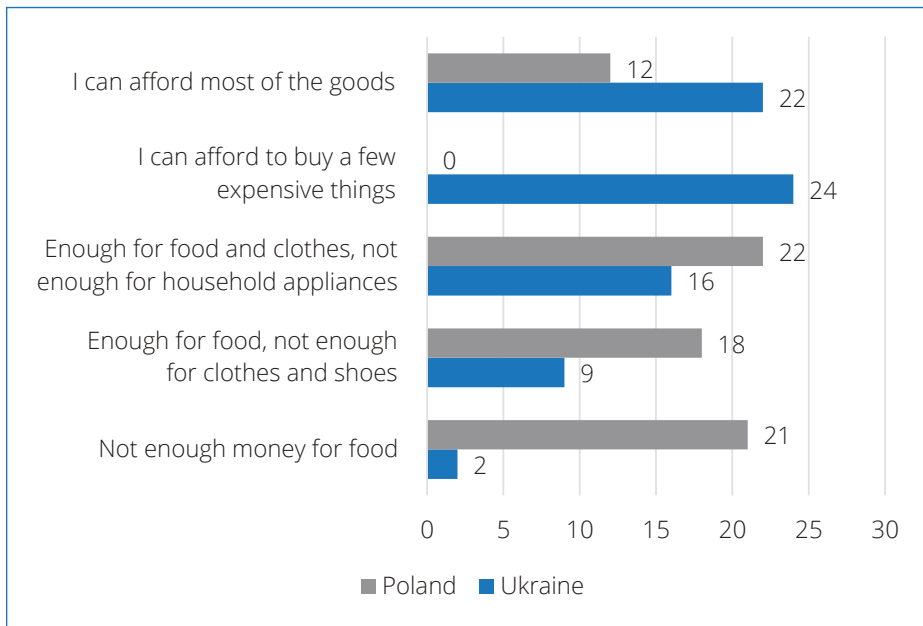
Table 1. The sociodemographic profile of the respondents (n = 73)

Characteristics	Number of respondents	% of respondents
<i>Gender:</i>		
Female	68	93
Male	5	7
<i>Previous place of residence:</i>		
Urban settlement	66	90.4
Village	7	9.6
<i>Age:</i>		
18–25	3	4.1
26–34	19	26.1
35–44	42	57.5
45–54	7	9.6
55–64 and above	2	2.7
<i>Education:</i>		
Upper-secondary or secondary schools	4	5.5
Tertiary education (colleges)	14	19.2
Bachelor level	8	10.9
Master level	29	38.4
PhD level	19	26

Source: the author's own elaboration

Figure 2 illustrates the financial situation of the Ukrainian refugees both before and after their forced migration to Poland (comparing the number of respondents before and after they came to Poland). Prior to migration, the majority could afford food and clothing, but struggled to purchase household appliances. In Poland, more refugees report having enough money for food, yet they still face financial challenges. This was a multiple-choice question, meaning respondents could choose more than one answer.

Figure 2. Self-assessment of the Ukrainian refugees before their forced migration to Poland and their own financial situation in Poland* (number of respondents)



*multiple-choice question

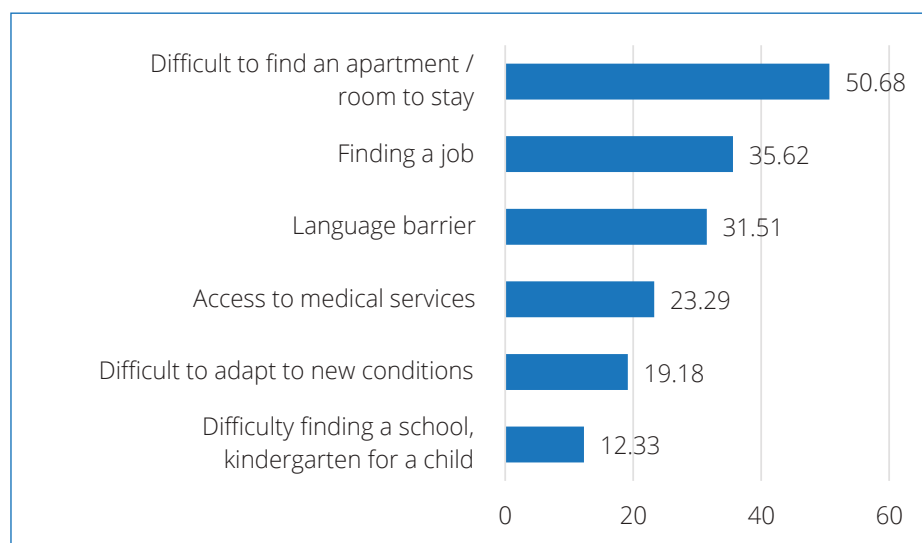
Source: the author's own elaboration.

The adaptation process encountered problems in the social and economic dimensions. Figure 3 illustrates the primary challenges experienced by the Ukrainian refugees in Poland. Our empirical findings reveal a clear hierarchy of integration challenges faced by the Ukrainian refugees in Poland, with housing security emerging as the most pressing concern. As illustrated in the data, finding appropriate accommodation represents the primary obstacle for 37 respondents (50.7% of the sample), significantly exceeding all other reported difficulties.

Employment-related challenges constitute the second most significant barrier, affecting 26 respondents (35.6% of the sample). The prominence of job-seeking challenges validates our research hypothesis that forced migrants encounter complex employment obstacles due to the credential recognition issues, language requirements, and the need for flexible working arrangements.

General adaptation difficulties were reported by 14 respondents (19.2%), while challenges in securing educational institutions for children affected 9 respondents (12.3%). These represent important, yet less prevalent, concerns. The lower frequency of issues regarding educational access may reflect the demographic composition of our sample or the success of policy interventions in this area.

Figure 3. Key problems were faced by Ukrainian refugees in Poland* (%)

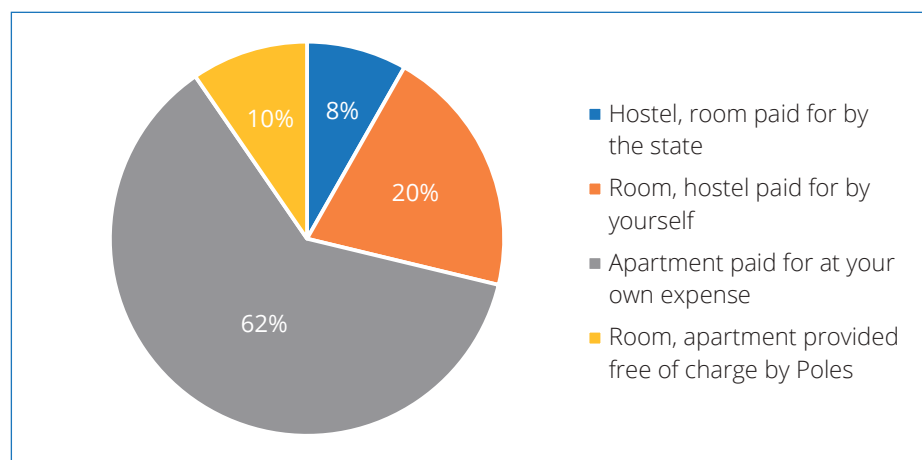


*multiple-choice question

Source: the authors' own elaboration.

Figure 4 shows the types of accommodation rented by the Ukrainian refugees in Poland. The majority (45%) pay for their own apartments, while 15% stay in hostels and 7% receive free accommodation from Poles.

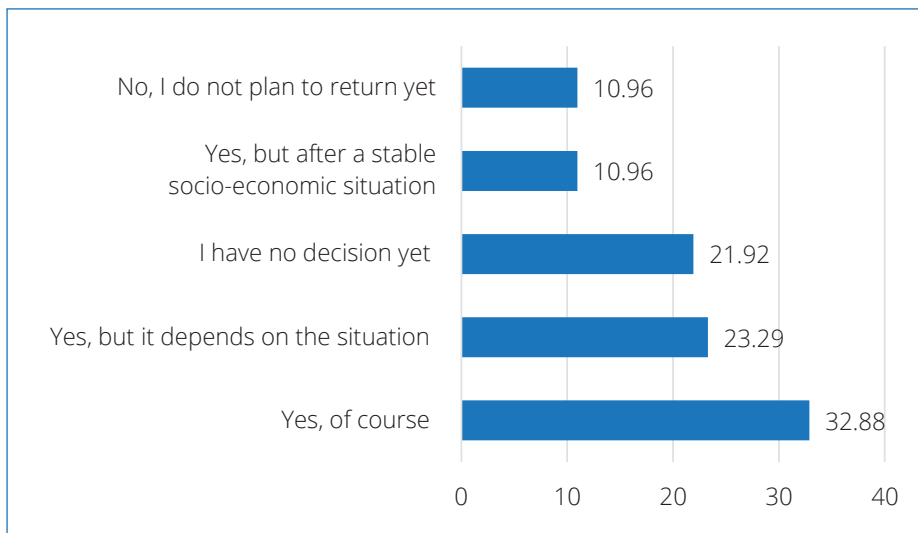
Figure 4. Rented housing by the Ukrainian refugees in Poland



Source: the authors' own elaboration

Another aspect a further discussion on the current situation in Poland with the Ukrainian refugees, and an assessment of their intentions to stay or to return to Ukraine (see Figure 5). A substantial proportion (24%) intend to return, while 8% are undecided and 8% would return if socio-economic conditions improved.

Figure 5. The Ukrainian refugees' intention to return to Ukraine



Source: the authors' own elaboration.

The respondents we interviewed belonged to the first wave of refugees to flee Ukraine, and this group may be more selective. Additionally, the refugees in our study arrived at a time when host countries offered extensive support. However, this support has become more limited over time.

The data indicate that 32.88% of the respondents express firm return intentions, which is the largest single category, testifying to a strong sense of belonging to their homeland in this first generation of the refugees.

Nevertheless, the majority of the respondents (67.12%) have conditional, uncertain or negative intentions to return, suggesting that long-term integration and displacement experiences in Poland influence settlement decisions in the long term. Specifically, 23.29% expressed situational dependence, indicating a pragmatic approach to decision-making that considers various factors such as security conditions, economic opportunities, and family circumstances in both countries.

The large number of the undecided respondents (21.92%) reflects the psychological and practical complexity of return decisions in the context of the ongoing conflict. This uncertainty may be due to the timing of our research, as respondents were still processing the trauma of recent displacement while already facing the challenges of the early integration in Poland.

Interestingly, the same proportion of respondents (10.96%) express conditional return intentions based on socio-economic stability, as well as explicit non-return intentions. These findings contradict our earlier conclusion that 24% intend to return, as the statistics report 32.88% with firm return intentions, as well as additional conditional categories that could potentially increase the level of returns.

Discussion

Deloitte (2023) presented the results of a survey of the refugees' intentions regarding their future plans. 48% of Ukrainians wanted to return to Ukraine and 22% wanted to stay in Poland. The situation with regard to the war (e.g. the time period and frontline activities) primarily influenced their future plans.

The IOM UN (2023) study revealed similar intentions among Ukrainian refugees. 52% of them planned to stay in their current location in Poland. However, gender differences were observed, with more male refugees intending to move to another country: 16% compared to 11% of female refugees. The intention to move to another country has increased the number of refugees. For example, in 2023, Poland had 974 thousand refugees, while Germany had 1.096 million.²⁹

The UNHCR (2024) reported 953 thousand active Ukrainian refugee registrations in May 2024, totalling 1.775 million. By gender, 38% of refugees were aged 18–59, compared to 17% of male refugees in the same age group. However, there were higher proportions of females aged 5–17 (7%) than males (8%). By region, the highest number of Ukrainian refugees are currently located in five voivodships: Mazowieckie (205 thousand), Dolnośląskie (110 thousand), Śląskie (95 thousand), Wielkopolskie (87 thousand) and Małopolskie (85 thousand).

When comparing the socio-economic conditions in Poland and Germany, it was observed that refugees adapted and integrated into local communities and the workplace more quickly, and became involved in cultural events. However,

²⁹ IOM UN 2023.

in Germany, the majority of them integrated by studying the language, which was the starting point for creating local networks.³⁰

The situation regarding job positions looks different: 41% of the Ukrainian refugees in Poland have found work, compared to 31% in Germany. The refugees cited language barriers and insufficient social benefits as influencing their decision to seek employment.³¹

We are witnessing an unprecedented situation in the post-war European history in terms of such a large number of people arriving in another country in such a short period. As this is a new, multidimensional phenomenon, changing dynamically over time, it needs to be recognised as soon as possible.

The majority of Ukrainians who left for Poland in connection with the war hope that their stay in Poland will last no longer than a year. This is evidenced by the results of a survey conducted by the National Bank of Poland (Narodowy Bank Polski). The refugees were asked, in particular, whether they plan to return to Ukraine, what their level of education is, and how well they knew Poland before coming here. For more than 50% of refugees, coming to Poland became a completely new experience.³²

Russia's aggression against Ukraine and the related migration crisis pose a challenge for public policy in providing support both to Ukrainians arriving in Poland and to Polish public institutions and society assisting refugees. The vast majority of them reside in large cities and suburban areas, which generates an increased burden on the local technical and social infrastructure (including education and health services) of the metropolis.

According to researchers of the Polish Economic Institute (PEI), there is a clear trend towards the concentration of Ukrainians in the largest cities and their surroundings. Ukrainian refugees in the capital and neighboring counties received the most PESEL numbers – 184,000. If we consider the receipt of Polish identification numbers by Ukrainians by city, the figures will look like this: Warsaw – 120 thousand; Wrocław – 45 thousand; Krakow – 32 thousand; Poznań – 31 thousand.

According to the results of the Unia Metropolii Polskich study, the number of Ukrainians in Poland in March amounted to almost 3.2 million people. In April, it increased to 3.85 million, and in May it fell slightly, reaching almost 3.4 million. Analysts found out that refugees most often chose big cities as their place of refuge. The largest share of immigrants was recorded in Rzeszów – 39% of Ukrainians compared to all residents of the city, in Gdansk

³⁰ Zymin et al. 2023.

³¹ Zymin et al. 2023.

³² Ukrainian refugees 2022.

and Wrocław – 28% each, in Katowice – 24%. A huge refugee wave is an unusual event, there is no previous data to refer to, which also makes it necessary to conduct observations.³³

According to the research, migrants bring more to the budget in taxes than the cost of aid, health insurance, etc. The action planned by us is aimed at building instruments of effective integration policy. Therefore, it is important to collect and systematize knowledge on resources, processes and mechanisms for migration policy, serving the integration of the refugees into local communities. Creating conditions that allow the potential of newcomers to be used in rural areas and small towns will bring climatic, social and economic benefits.

Conclusions

Our study examined the decision-making process and integration of the refugees, an area that has attracted increasing academic interest in the context of contemporary forced displacement crises. Specifically, our study aimed to shed light on the integration processes that have received less attention among refugees in general, and the Ukrainian refugees in particular. It focused on the complex interplay between push-pull factors, settlement challenges, and return intentions during the initial phases of displacement. Since we are investigating a phenomenon of a scale and scope previously unknown, we analysed primary and secondary data based on the concept of grounded theory. The use of this methodological approach allowed us to conduct analyses and modify (especially the interview questionnaire) the research procedure as the study progressed.

Recall bias may affect the respondents' recollections of their pre-migration circumstances, initial challenges and evolving settlement preferences over time. Additionally, while the snowball sampling method is effective for accessing hard-to-reach populations, it may have introduced selection bias by overrepresenting refugees with the social networks and digital literacy skills necessary to participate in the online Ukrainian community groups.

The temporal limitations of our research design present another methodological consideration, as our data captures refugee experiences during a specific 3–5-month window following initial arrival. This timeframe may not adequately reflect longer-term integration trajectories or the evolution of return intentions as refugees establish deeper roots in the Polish society or as conditions in Ukraine continue to change.

³³ Urban hospitality 2022.

Previous studies³⁴ have identified social and economic obstacles for the Ukrainian refugees. The main barriers are learning the Polish language and finding the best job position. The adaptation process relates to the place of accommodation and the matching of previous job skills to the current job position in Poland. In the survey's open questions, the Ukrainian refugees highlighted problems with the adaptation of children to the Polish education system and their integration into local communities. The family structure of the refugees presented an additional problem in finding a job with flexible hours due to childcare responsibilities and the fact that there is only one adult in the family. One possible solution would be to provide kindergartens with extended opening hours or flexible working hours for female refugees with children.

The refugees' intentions to return to Ukraine depend on the situation on the frontline and the possibility of energy cuts in winter. These factors create barriers for families when planning for the near future. The extended period that Ukrainian refugees can stay in the EU and Poland may influence their intentions to return due to fears about social and economic conditions, such as finding a new job in Ukraine, the danger of Russian missile attacks on Ukrainian settlements, and better living conditions in the EU and Poland. The study presented in the article showed that the main social obstacles are knowing the Polish language in order to obtain a better job position and finding accommodation to rent for a longer period, which is related to family income.

References

- Afonso A., Negash S.M., Wolff E.A. (2024), *Does the Welfare Entitlement of Refugees Reduce Openness to Refugee Migration? A Survey Experiment on the Welfare Entitlement of Ukrainian Refugees in the United Kingdom*, "Journal of Ethnic and Migration Studies", 50(14), pp. 3415–3434, DOI: 10.1080/1369183X.2024.2311646.
- Birger L., Tarshish N., Nouman H. (2024), *Expanding the Boundaries of Hospitality: The Relationship between Ukrainian Refugees and Their Hosts*, "Journal of Ethnic and Migration Studies", 1–17, DOI: 10.1080/1369183X.2024.2359684.
- CMU (2022), *Some Issues of Payment of Accommodation Allowance to Internally Displaced Persons*, Resolution of Cabinet of Ministers of Ukraine, on March 20, 2022, 332, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/332-2022-%D0%BF?lang=en#Text> (date of access: 21.07.2024).
- Deloitte (2023), *Ukraine Refugee Pulse Report*. <https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/zarzadzania-procesami-i-strategiczne/articles/Ukraine-Refugee-Pulse-report.html> (date of access: 26.08.2024).

³⁴ Duszczczyk et al. 2023; Kindler et al. 2023.

- Duszczuk M., Górny A., Kaczmarczyk P., Kubisiak, A. (2023), *War Refugees from Ukraine in Poland – One Year after the Russian Aggression. Socioeconomic Consequences and Challenges*, “Regional Science Policy & Practice” 15(1), pp. 181–200, DOI: /10.1111/rsp3.12642 (date of access: 13.05.2025).
- Goodman S.W. (2010), *Integration Requirements for Integration’s Sake? Identifying, Categorising and Comparing Civic Integration Policies*, “Journal of Ethnic and Migration Studies”, 36(5), pp. 753–772, DOI: 10.1080/13691831003764300.
- Górny A. (2023), *Potrzeby osób doświadczających przymusowej migracji z Ukrainy*, “CMR Spotlight” 12(57), <https://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2024/01/Spotlight-DECEMBER-2023-.pdf> (date of access: 16.05.2025).
- Górny A., van der Zwan R. (2024), *Mobility and Labor Market Trajectories of Ukrainian Migrants to Poland in the Context of the 2014 Russian Invasion of Ukraine*, “European Societies” 26(2), pp. 438–468, DOI: 10.1080/14616696.2023.2298425.
- Hagstrom P., Pereira J. (2023), *Refugee Secondary Migration from Small Cities: Evidence from Utica*, New York, “Journal of Ethnic and Migration Studies”, 50(12), pp. 3010–3029, DOI: 10.1080/1369183X.2023.2177629.
- Hnatiuk, Volodymyr (2025), *Ukrainian Forced Migrants in Poland and Spain: Social and Institutional Dimensions of Trust*, “Migration & Law” 5 (1), pp. 5–64, DOI: 10.32752/2786-5185-2025-5-1-5-64.
- Urban Hospitality: Unprecedented Growth, Challenges and Opportunities. A Report on Ukrainian Refugees in the Largest Polish Cities* (April 2022), Centrum Analiz i Badań, Unia Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza, Poland, <https://metropolie.pl/arttykul/miejska-goscinnosc-wielki-wzrost-wyzwania-i-szanse-raport-o-uchodzcach-z-ukrainy-w-najwiekszych-polskich-miastach> (date of access: 25.07.2025).
- International Organization for Migration (IOM), Aug 29 2023. *DTM Poland – Surveys with Refugees from Ukraine: Needs, Intentions, and Integration Challenges in Poland* (April–June 2023), IOM, Poland, <https://dtm.iom.int/reports/poland-surveys-refugees-ukraine-needs-intentions-and-integration-challenges-poland-april> (date of access: 11.08.2025).
- Karimi A., Byelikova Y. (2024), *Wartime (Im)mobilities: Effects of Aspirations-Capabilities on Displaced Ukrainians in Canada and Germany and Their Viewpoints on Those Who Remain in Ukraine*, “Journal of Ethnic and Migration Studies” 50(10), pp. 2403–2422, DOI: 10.1080/1369183X.2024.2305282.
- Kindler, M., Szulecka, M. (2022), *Messy Arrangements? A Social Networks Perspective on Migrant Labor Brokerage: The Case of Ukrainian Migration to Poland*, “Polish Sociological Review”, 220(4), pp. 457–484, DOI: 10.26412/psr220.03.
- Kindler, M., Górny, A., Jaźwińska, E. (2023), *Mędzy nami? Więzy i kontakty społeczne z Polakami w życiu codziennym osób z Ukrainy w Warszawie i okolicach*, “Studia Socjologiczne”, pp. 105–136, DOI: 10.24425/sts.2022.140598.
- Malynovska O., Yatsenko L. (2023), *Inner Forced Migration: Volume, Problems and Ways for Solution*, National Institute for Strategic Studies, <https://niss.gov.ua/news/komentari-ekspertiv/vnutrishni-vymusheni-peremishchennya-obshahy-problemy-ta-sposoby-yikh> (date of access: 15.08.2024).

- Matuszczyk K., Homel K., Kowalska K., Jóźwiak I., Tygielski M. (2023), *Ukrainian Refugees in Poland. Identity and Experience*, ARISE, <https://respect.international/wp-content/uploads/2023/02/Ukrainian-Refugees-in-Poland.pdf> (date of access: 29.07.2024).
- Mijić A., Parzer M., Tkalić O., Zolotarova Y. (2024), *Experiencing Forced Migration: Challenges of Arriving after Displacement from Ukraine*, "Journal of Ethnic and Migration Studies" 50(14), pp. 3396–3414, DOI: 10.1080/1369183X.2024.2323666.
- MSP (2023), *Displaced Persons*, Ministry of Social Policy, <https://www.msp.gov.ua/timeline/Vnutrishno-peremishcheni-osobi.html> (date of access: 16.04.2025).
- OHCHR (2022), *Killings of Civilians: Summary Executions and Attacks on Individual Civilians in Kyiv, Chernihiv, and Sumy Regions in the Context of the Russian Federation's Armed Attack Against Ukraine: Office of the UN Human Rights*, December 2022, <https://www.ohchr.org/sites/default/files/2022-12/2022-12-07-OHCHR-Thematic-Report-Killings-EN.pdf> (date of access: 11.08.2024).
- Shelest-Szumilas O., Wozniak M. (2024), *Stay Away or Stay In? Exploring Settlement Decisions of Economic Migrants and War Refugees from Ukraine in the Structural Approach Framework*, "International Migration", pp. 199–216, DOI: 10.1111/imig.13297.
- Ukrainian Refugees in Poland: Who Are They and What Are Their Intentions – Survey* (August 2022), Narodowy Bank Polski, Poland, <https://ua.pl/ukrainski-bizhentsi-u-polshchi-kym-ye-ta-yaki-maiut-namiry-opytuvannia?fbclid=IwAR19EWrqA26q9Bfg-VQRqVQ7uMY1EhHbf6L-SACx3l5uO3yGdt2QZhaB9X0> (date of access: 18.08.2024).
- Un Called the Number of Refugees from Ukraine Who Settle in Europe* (October 2022), Broadcast, <http://broadcast.net.ua/ru/news-broadcast/7715-oon-nazvala-tsyfru-bizhentsiv-z-ukrainy-iaki-osily-v-yevropi> (date of access: 8.08.2024).
- United Nations. World Population Prospects 2024: Summary of Results, UN DESA/POP/2024/TR/NO. 9. New York: United Nations, 2024.
- UNHCR (2024), *Refugees from Ukraine registered in Poland*, UN Higher Commissioner for Refugees, Operational Data Portal, <https://data.unhcr.org/en/situations/ukraine/location/10781> (date of access: 24.06.2025).
- Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20220000583/T/D20220583L.pdf> (date of access: 4.08.2024).
- Zymnin A., Kowalski M., Kowcuń S., Bryzek S., Dąbrowska E., Sytnik M., Niećko M., Klages K., Stelmach F., Cichoń A. (2023), *From Poland to Germany: New Trends in Ukrainian Refugee Migration. Research Survey*, EWL, <https://ewl.com.pl/en/report-from-poland-to-germany-new-trends-in-ukrainian-refugee-migration> (date of access: 21.08.2024).
- World Population Prospects 2024, Department of Economic and Social Affairs Population Division, United Nations, <https://population.un.org/wpp> (date of access: 24.07.2025).

Appendix 1: Survey Questionnaire

Problems of Ukrainian Refugees After Russia's Invasion of Ukraine

Gender

- Female
- Male

Place of temporary residence in Poland

- City
- Rural area

Age

- Under 18 years
- 18–25
- 26–34
- 35–44
- 45–54
- 55–64
- Over 65

Education

- Primary
- Vocational/technical college
- Secondary
- Bachelor's degree
- Master's degree
- Higher education (academic degree)

1. Assessment of your material situation before February 24, 2022

- Not enough money for food
- Enough for food, not enough for clothing and shoes
- Enough for food and clothing, not enough for household appliances
- Can afford to buy several expensive items
- Can afford most goods and services

2. Duration of stay in Poland

- Less than a month
- 1–2 months
- 3–4 months
- 5 months or more

3. Place of accommodation in Poland

- Hostel, room paid for by the state
- Room, hostel paid for at own expense
- Apartment paid for at own expense
- Room, apartment provided free of charge by Poles

4. What problems have you encountered while staying in Poland?

- Language barrier
- Difficulty finding an apartment/room for accommodation
- Job searching

- Access to medical services
- Difficulty finding school, kindergarten for child
- Difficulty adapting to new conditions

5. Is the salary in Poland sufficient for basic services?

- Yes, completely
- Yes, but not for all services
- Not enough for a significant part of services
- No, not enough

6. Do you plan to return to Ukraine after the war ends?

- Yes, definitely
- Yes, but it depends on the situation
- Yes, but after a stable socio-economic situation
- No, I don't plan to yet
- I don't have a decision yet

7. What are the most important needs during your stay in Poland?

- Find work
- Material assistance (clothing, shoes, food)
- Long-term housing rental
- Medical assistance
- Language courses
- Institutions for children (school, kindergarten)
- Temporary accommodation
- Social-psychological needs

8. Your suggestions/recommendations [Open response field]

- Thank you for completing the questionnaire!

RECENZJE

Cezary Kukło
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0002-6068-4278

**Weronika Podsiadlik, *Cała ich winą –
ta, że Polacy. Wspomnienia z okupacji
bolszewickiej i niemieckiej*, oprac. Dariusz
Łuczak, Zbigniew Rostkowski, Hajnówka–
Kielce 2025, ss. 211**

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.11

Wydawać by się mogło, że do dziejów Polski Północno-Wschodniej w okresie II wojny światowej ukazało się tyle źródeł – zwłaszcza w ostatnich latach, nie bez wpływu działalności białostockiego Oddziału IPN i Muzeum Pamięci Sybiru – że badacze tych dziejów w niewielkim stopniu mogą liczyć na nowości. Byłby to jednakże pogląd mylny, a zaprzeczają temu m.in. wydane w tym roku wspomnienia Weroniki Podsiadlik z domu Głowackiej, osoby niezmiernie zasłużonej w utrwalaniu po wojnie pamięci narodowej wśród lokalnej społeczności. Ich autorka była hajnowianką nie tyle z urodzenia, co z wyboru rodziców, którzy osiedlili się w tej osadzie w listopadzie 1927 r. Wcześniejsze losy jej najbliższych krewnych zarysowane w *Przedmowie* dobrze oddają jakże trudne położenie materialne młodych Polaków w zaborze rosyjskim, wywodzących się z uboższych, wielodzietnych rodzin.

Jej ojciec Aleksander w poszukiwaniu pracy opuścił pod koniec XIX stulecia dom rodzinny w Bielsku Podlaskim i podjął pracę w zakładach ślusarskich w Petersburgu, zdobywając w nich zawód kowala. Tam też w 1905 r. poślubił Albinę Pstrocką, z którą po wybuchu rewolucji 1917 r. i z czwórką małych dzieci, w poszukiwaniu lepszego bytu, osiedlił się w wiosce Ikoniki w obwodzie omskim na Syberii. Tutaj w 1920 r. przyszła na świat autorka przywoływanych wspomnień. Bolesne przeżycia na Syberii i widoczny gołym okiem terror bolszewicki spowodował, że rodzice w 1923 r. za radą krewnych wrócili w rodzinne strony do Bielska Podlaskiego, a po paru latach zdecydowali się na przeniesienie do Hajnówki, w której łatwiej było o pracę, z racji dynamicznie rozwijającego się tam przemysłu drzewnego. W Hajnówce ukończyła ona szkołę powszechną, zaś w czerwcu 1939 r. trzyletnią Prywatną Szkołę Krawiecko-Bieliżniarską. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił jej dalszą naukę w Wilnie. Gwoli ścisłości dodajmy, że już po wojnie, w sierpniu 1945 r., wyszła za mąż za Stanisława Podsiadlika z Warszawy, który od jesieni 1939 r. mieszkał i pracował w nieodległych Siemiatyczach, a następnie w Hajnówce.

Dwa zeszyty jej wspomnień, napisane przed 1996 r., dotyczą nie tyle suchoj historii wydarzeń w Hajnówce w latach II wojny światowej, co – w moim

przekonaniu – stanowią celne świadectwo jakże rozmaitych postaw mieszkańców wielonarodowościowej osady, w tym sąsiadów i współpracowników w kolejnych zakładach pracy Weroniki Głowackiej późniejszej Podsiadlik, w tym jakże trudnym dla mieszkańców historycznego Podlasia okresie – ciężko doświadczonych nie jedną, lecz dwoma wrogimi okupacjami.

Czytelnik ma zatem okazję śledzić – co warto podkreślić – oczami młodej dorastającej kobiety nie tylko samo wkroczenie Armii Czerwonej i zachowania żołnierzy na terenach wschodniej II Rzeczypospolitej, ale także realizację polityki władz sowieckich wymierzonej jakże silnie przede wszystkim w Polaków i ich inteligencję oraz w Kościół katolicki, nieakceptujących przyniesionego na bagnietach komunistycznego „raju”. Warto przy tym zaznaczyć, że lektura wspomnień Podsiadlik mocno kontrastuje z propagandowym wizerunkiem jej miejscowości jako „Czerwonej Hajnówki”, nagłaśnianym w sowieckiej propagandzie lat 30. i w powojennej historiografii PRL-u, jako społeczności robotniczej silnie uświadomionej klasowo o antypolskim nastawieniu, na czym specjalnie zależało ZSRS i działaczom Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Tymczasem Podsiadlik podkreśla brak poważniejszych konfliktów narodowościowych w latach międzywojennych pomiędzy Polakami, Ukraińcami, Żydami, Rosjanami, Litwinami, a nawet Niemcami zamieszkującymi Hajnówkę, co nie oznaczało, że agenci bolszewicy i członkowie KPZB nie próbowali ich wzniecać.

Zastąpienie jednego, sowieckiego, okupanta drugim – niemieckim – niewiele zmieniło w życiu codziennym Polaków w osadzie i okolicy, co zauważyła Podsiadlik, stwierdzając lapidarnie: „Nie można było zapominać o tym, że Niemiec to władza, a my – niewolnicy” (s. 107). Nie zabrakło jednak bardziej szczegółowych opisów przykładów agresywności i brutalności Niemców i ich miejscowych współpracowników, wymierzonych chociażby w społeczność żydowską. Dodajmy, że Weronika mocno przeżyła odmowę swoich rodziców jesienią 1942 r. przechowania żydowskiej małej dziewczynki, sieroty wychowywanej przez małżeństwo Zelmanów, właścicieli sklepu mięsnego w osadzie. Postawa jej rodziców, ciężko doświadczonych utratą już wcześniej pięciu osób, wynikała z obawy, że nie uda się na dłuższą metą ukryć tego faktu nie tylko przed sąsiadami, co jeszcze w większym stopniu przed Niemcami. Ich mieszkanie, z racji pracy córki w punkcie rozdzielczym chleba przy Zakładach Drzewnych, było bowiem systematycznie nękane nocnymi kontrolami przez okupanta niemieckiego.

Ze wszystkich kart wspomnień, na co też warto zwrócić uwagę, przebija silna przynależność młodej Polki do Kościoła rzymskokatolickiego i świadomość roli duchownych w trudach codziennego życia parafian w warunkach okupacji sowieckiej i niemieckiej. Sama autorka w latach obu okupacji była silnie związana z działalnością konspiracyjną świeckiego Stowarzyszenia Dzieci Maryi, organizacji skupiającej żeńską młodzież z Hajnówki i okolic, w którym pełniła w latach 1941–1945 funkcję pierwszej prezydentki.

Wspomnienia Weroniki Podsiadlik z okresu II wojny światowej zostały udostępnione szerszemu gronu czytelników staraniem miłośników historii Dariusza Łuczaka i ks. prałata Zbigniewa Rostkowskiego, którzy włożyli, co podkreślam, niemały trud w ich opracowanie. Wystarczy powiedzieć, że wydawcy przeprowadzili bogate kwerendy, poczynając od Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Diecezji Drohiczyńskiej, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Drohiczynie, poprzez archiwa parafii Bielsk Podlaski, Topczewo, Hajnówka i Drohiczyn, aż po Archiwa Sióstr Miłosierdzia w Krakowie i Warszawie, nie licząc chociażby zbiorów prywatnych. W dołączonej *Bibliografii* nie zabrakło również spożytkowania aktów prawnych, źródeł drukowanych, pamiętników, rękopisów i oczywiście literatury przedmiotu.

Oprócz wzorowo przygotowanej, obszernej *Przedmowy*, wysokie uznanie budzi system przypisów rzeczowych, starających się objaśnić wszystkie występujące we wspomnieniach osoby i miejscowości, a także wspomniane wydarzenia czy daty, co z całą pewnością było niełatwym zadaniem. Wydawcy *Wspomnień* Weroniki Podsiadli zdecydowali się również zamieścić w aneksie blisko 50 jej wierszy powstałych w latach 1932–2004, co nie do końca wydaje mi się trafnym zabiegiem, skoro główny zrąb treści dotyczy lat II wojny światowej. Natomiast z całą pewnością wypada pochwalić wydawców za ze wszelch miar staranny i bardzo interesujący dobór ilustracji, podnoszący wartość wydawnictwa. Obok legitymacji szkolnych, świadectw szkolnych i innych dokumentów dotyczących samej autorki, w tomie znalazło się również kilkadziesiąt zdjęć postaci i obiektów pojawiających się na kartach jej wspomnień. Wydawnictwo zostało zaopatrzone również w indeksy osobowy i geograficzny oraz wykaz skrótów.

W sumie starannie wydane wspomnienia Weroniki Podsiadlik należy uznać za pożyteczne opracowanie wnoszące wiele informacji rzucających nowe światło na różne dziedziny dnia powszechnego mieszkańców jednej z wielonarodowościowych miejscowości Podlasia, tak silnie doświadczonych dwoma okupacjami podczas II wojny światowej. Jej doświadczenia tamtych lat napisane prostym, bardzo przystępnym językiem, jakże często niewolnym od emocji, sprawiają, że z zainteresowaniem sięgną po książkę zarówno laicy, jak i specjaliści różnych dyscyplin naukowych zainteresowani egodokumentami¹. Ci ostatni otrzymali możliwość wejrzenia w dzieje społeczności hajnowskiej oczami autorki, jej sposobu widzenia środowiska społecznego i postrzegania codzienności, co może prowadzić do ciekawych analiz człowieka jednostkowego i jego subiektywnego świata.

¹ Zob. na ten temat ciekawy zbiór studiów zamieszczonych w tomie – *Egodokumenty – samoświadectwa – egodokumentalność. Teoria i praktyka* (2024).

Bibliografia

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Egodokumenty – samoświadectwa – egodokumentalność. Teoria i praktyka (2024), red. W. Chorażycki, H. Ciechanowski, W. Piasek, S. Roszak, Toruń.

Joanna Sadowska
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0002-0868-4529

Opowieść o powstawaniu nowego społeczeństwa miasta. Recenzja książki Sylwii Bykowskiej, *Między migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska w latach 1945–1960*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2024, ss. 478

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.12

Książka doktor Sylwii Bykowskiej, historyczki z Polskiej Akademii Nauk, opowiada o przeobrażeniach ludności Gdańska po II wojnie światowej. Została stamtąd wysiedlona – a czasem wcześniej sama uciekła – jej część niemiecka, a na to miejsce przybyli głównie ludzie Polski centralnej i „repatrianci zza Buga”. Wbrew pozorom opowieść ta, choć bardzo wyrazista, nie jest wyjątkowa, a wiele jej wątków można odnaleźć w historiach innych polskich miast, które po wojnie musiały przybrać zupełnie nowy kształt. Takimi miejscami były chociażby Warszawa czy Białystok, który na skutek II wojny światowej, a zwłaszcza Holokaustu, utracił połowę swych mieszkańców, zastąpionych później przez ludność wiejską z regionu, ale też przesiedleńców z ziem utraconych. Dlatego lektura tej pracy jest godna polecenia nie tylko czytelnikom zainteresowanym Pomorzem.

O Gdańsku pisano już dużo, ponad dziesięć lat wcześniej ukazała się znakomita książka Piotra Perkowskiego *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970* (Gdańsk, wyd. I 2013, wyd. II 2020). Sylwia Bykowska jednak inaczej rozłożyła akcenty, sięgnęła po inne źródła i rozwiązania metodologiczne. Ogólnie sformułowany cel badawczy pracy to „analiza procesów kształtowania się społeczeństwa Gdańska w latach 1945–1960”; przygląda się ona losom ludzi związanych z miastem, ich decyzjom, emocjom, przeżywanym trudnościom. Dostrzega różnicowanie społeczeństwa i dynamikę procesów. Nieoczywista cezura 1960 roku jest dobrze wyjaśniona – dobiegł wówczas końca proces budowy nowego społeczeństwa Gdańska, a także materialnej odbudowy miasta.

Uwagę zwraca duża różnorodność wykorzystanych w badaniach źródeł, pozwalająca na przedstawienie obrazu możliwie pełnego i obiektywnego. Autorka przeprowadziła kwerendę w archiwach państwowych, ale też szkolnych czy kościelnych, sięgając na przykład po przechowywane tam kroniki. Jak przystało na pracę z zakresu historii społecznej, ważne miejsce zajmują materiały o charakterze wspomnieniowym, w tym niemieckie. Na plan pierwszy wysuwa się jednak sprawozdawczość organów władzy i administracji, dokumenty wytworzone

przez instytucje publiczne, w tym źródła masowe – księgi meldunkowe. Przy pomocy urzędników magistratu Sylwia Bykowska zgromadziła 50 tysięcy rekordów danych mieszkańców wybranych ulic Gdańska z lat 1945–1959. Stworzenie tej bazy danych to ogromna praca o nowatorskim charakterze, pozwalająca na dokonanie wieloaspektowej analizy problemu. Koncentrując się na badaniu procesów demograficznych i społecznych we wzajemnym powiązaniu, sięgnęła także do metodologii, teorii i aparatu pojęciowego z zakresu nauk społecznych, wpasowując się w „kulturową orientację” w badaniach historycznych.

Zasadniczą treść omawianej książki tworzą cztery rozdziały (a właściwie pięć, bo zakończenie także przynosi nową wiedzę), opowiadające historię w układzie chronologicznym. W ogromnym uproszczeniu – pierwszy (*Rozpad społeczności Wolnego Miasta Gdańska*) jest poświęcony losom dotychczasowych mieszkańców Gdańska, drugi (*Gdańsk miastem polskich migrantów*) – napływowi nowych, trzeci (*Genealogia powojennych mieszkańców Gdańska*) – zawiera analizę nowej struktury społecznej miasta, czwarty (*Nowe społeczeństwo Gdańska. Wybrane problemy integracyjne*) – przygląda się niektórym aspektom codzienności, problemom, z którymi się zmagало, a zakończenie (*Rewolucyjny huraganowy wicher nowego*) – przeżywaniu odwilży politycznej po śmierci Stalina i zachodzących wówczas zmian.

Nie ma tu miejsca na omawianie zawartości poszczególnych rozdziałów, zwrócę uwagę jedynie na kwestie, które szczególnie przykuwają uwagę jako nowe, ważne albo intrygujące. Jedną z nich jest odrzucenie przez Sylwię Bykowską tezy o powojennej budowie Gdańska „od nowa”. Wskazuje ona, że stosowniejsze jest pisanie jedynie o „nowej epoce w dziejach miasta”, zapoczątkowanej w latach 1945–46 (s. 159). Jej zdaniem ciągłość historyczna nie została w pełni zerwana, bo ponad 10% mieszkańców stanowili autochtoni. Ludności rodzimej Bykowska poświęca dużo uwagi, opisując np. jej wysoką kulturę pracy, gorzy cz utraty dorobku minionych pokoleń, trudne relacje z napływową większością (odmawianie polskości) i wyjazdy w ramach akcji „łączenia rodzin”, kojarzonej dotąd przede wszystkim ze Śląskiem czy Mazurami (a objęła 30% ludności rdziennej Gdańska!). To właśnie ustalenia dotyczące tej grupy, dotąd niewystarczająco rozpoznanej, są jednym z ważniejszych elementów omawianej książki.

Jak wskazuje tytuł pracy, jednym z kluczowych zagadnień są procesy migracyjne, autorka dużo uwagi poświęca motywom osobistym i towarzyszącym wędrowni z i do Gdańska emocjom. Ciekawie pisze o wzorcu łańcucha migracyjnego, zjawisku modernizacji migracyjnej czy postmigracyjnym charakterze społeczeństwa miasta. Pewne zaskoczenie budzi jedynie kwestia używania w odniesieniu do przybyszów z ziem dawnych określenia „ekspatrianci”, co akcentuje przymusowe opuszczenie stron rodzinnych. Okazuje się, że – pomimo pozostania w kraju – czuli się jak „wygnańcy, wyrzuceni z mieszkania i pozbawieni ojcowizny” (s. 315).

Poświęcając dużo uwagi pochodzeniu ludności, czyli „społecznej genealogii” Gdańska, Sylwia Bykowska rewiduje dotychczasowe przekonania i klisze, np. przeświadczenie, że na Wybrzeże najwięcej osadników przybyło z Wileńszczyzny. Wykazała, iż w rzeczywistości dotarło stamtąd jedynie 10% ludności napływowej (a z wszystkich województw wschodnich razem ponad 19%), a 77% migrantów pochodziło z Polski centralnej.

Kolejnym nowym spostrzeżeniem jest stwierdzenie charakterystycznej dla Gdańska „feminizacji migracji” – „niespotykanie dużego udziału kobiet w rzeszy poszukujących tu lepszej przyszłości” (s. 242), co często wiązało się z podejmowaniem pracy w stoczni czy porcie, np. w zawodzie tokarki czy spawaczki. Migracje wpływały też na niską średnią wieku gdańszczan i duży odsetek ludności w wieku produkcyjnym. Warto by było sprawdzić, czy obserwacje te można odnieść też do innych miast.

Ciekawym zabiegiem jest przeprowadzenie analizy mikrohistorycznej lokalnej społeczności i wyróżnienie czterech „gdańskich typów regionalnych”: osadników z centralnej Polski, przesiedlonych z ziem wschodnich, autochtonów oraz „rodzimych przybyszów” – czyli ludzi migrujących z terenów nieodległych. Charakteryzując pod względem kulturowym najliczniejszą, pierwszą grupę, autorka posługuje się zaczerpniętymi z propagandy figurami modelowego „pioniera” i „szabrownika”. Słabo natomiast dostrzega różnicowanie migrantów „zza Buga”, nie zauważając, że nie byli to wyłącznie Polacy-katolicy, ale też, choć w nieporównywalnie mniejszej liczbie, Polacy prawosławni, Białorusini, Żydzi, a nawet Tatarzy, dla których Gdańsk stał się ważnym ośrodkiem kultury.

Przeprowadzenie analizy danych meldunkowych doprowadziło Sylwię Bykowską do odkrycia zjawiska skupiania się przybyszów z danego miasta w tych samych kwartałach albo nawet kamienicach. Użyte tu nazwy wybranych ulic ludziom słabo znającym Gdańsk jednak niewiele mówią, brakuje opisu zabudowy czy stanu jej zachowania. Przestrzeni miasta autorka poświęca relatywnie niewiele uwagi, najczęściej odnosi się do niej w znaczeniu symbolicznym czy metaforycznym. W sensie dosłownym dostrzega ją w kontekście gruzów, zaniedbania i brudu czy problemów mieszkaniowych. Choć ramy czasowe pracy wyznacza proces odbudowy Gdańska, o nim samym dowiadujemy się z książki S. Bykowskiej niewiele. Warte zbadania byłyby urbanistyczne i społeczne przeobrażenia przestrzeni w procesie powojennej odbudowy, problem ciągłości fizycznej i funkcjonalnej czy rola konkretnych miejsc w adaptacji ludności napływowej do życia w Gdańsku.

Dość szeroko autorka omawia wielki problem braku mieszkań będący konsekwencją zniszczeń wojennych. Opisując sposoby radzenia sobie z sytuacją na podstawie argumentów używanych w podaniach do urzędów, wyróżnia cztery strategie: martyrologiczną, pionierską, polityczno-środowiskową oraz ideologiczną. Oczywiście problem walki o dach nad głową dotyczył wszystkich

zniszczonych miast i zapewne wszędzie wyglądało to podobnie. W książce podkreślona jest dramatyczna sytuacja autochtonów pozbawianych własnych mieszkań, wydaje się, że faktycznie była trudniejsza niż Polaków tracących swe domy na ziemiach dawnych.

W procesie tworzenia się nowego społeczeństwa Gdańska Sylwia Bykowska dostrzega trzy etapy: „społeczeństwa odbudowy” w fazie tuż powojennej, „społeczeństwa awansu” w okresie planu 6-letniego oraz „społeczeństwa odwilży”. I tu dostrzegam uniwersalny charakter opisu, podobną periodyzację można zastosować w odniesieniu do innych polskich ośrodków.

Autorka wskazuje, że integracja społeczeństwa Gdańska dopełniła się w okresie odwilży, w tym sensie, że doświadczane wówczas emocje stały się elementem łączącym różne grupy mieszkańców. Opisuując wydarzenia z 1956 r., nie stosuje już rozróżnienia grup ludności ze względu na jej pochodzenie, wyróżnikiem jest tu jedynie wiek oraz status studenta (bo to oni byli głównie uczestnikami wieców). Także to spostrzeżenie można by rozciągnąć na ogółu polskiego społeczeństwa, któremu właśnie poczucie częściowego odzyskania podmiotowości w 1956 r., obok faktu dorostnięcia pokolenia niepomniającego przedwojnia, pozwoliłoby na wejście w czas „małej stabilizacji”.

Zakończenie pracy, w którym dr Bykowska opowiada właśnie o odwilży na Pomorzu, jest jedyną częścią pracy szerzej odnoszącą się do rzeczywistości politycznej. We wcześniejszych rozdziałach partia, rząd, relacje władza-społeczeństwo czy represje polityczne wobec Polaków są w tle, ale dość niewyraźne. Nie jest to zarzut wobec autorki, bardzo możliwe, iż udało się jej odtworzyć realną świadomość i hierarchię problemów zwyczajnych ludzi. Przy pełnym zrozumieniu, że to polityka jednych z Gdańska wygnała, a innych przygnała, bieżącym problemem mieszkańców było ułożenie sobie relacji z sąsiadami, zapewnienie warunków życia, a władza co najwyżej mogła w tym pomóc.

Książka kończy się podsumowaniem, w którym znalazło się wiele trafnych konstatacji (np. podkreślenie sprzężenia procesu odbudowy miasta z „narodową legitymizacją obecności Polski w Gdańsku”, „dążenie do uczuciowego związania ludności z polską przeszłością Gdańska” i wiele innych) oraz postulatami badawczymi. Autorka wskazuje, iż osobnych badań domaga się historia społeczna miasta w dobie stalinizmu czy kwestie patologii i marginesu społecznego, postaw i aspiracji młodych ludzi, proponuje porównanie Trójmiasta do aglomeracji górnośląskiej, Rostocku czy Kaliningradu. Faktycznie, wydaje się, że Sylwia Bykowska wypracowała wzorzec katalogu pytań i kategorii analitycznych, który można użyć do badania historii innych miast. Wyobrażam sobie ich zastosowanie nie tylko w odniesieniu do Ziem Północnych i Zachodnich, ale też mocno przeobrażonych przez wojnę i jej następstwa miejsc w całej Polsce. Także konkretne ustalenia S. Bykowskiej dotyczące Gdańska rzucają nowe światło na historię innych miast. Przykładowo – okazuje się, że przydomowa,

a nawet domowa hodowla zwierząt gospodarskich (drobiu czy trzody) – która np. w odniesieniu do położonego na wschodzie Białegostoku była postrzegana jako jaskrawy przejaw ruralizacji prowincjonalnego miasta – miała miejsce, i to na ogromną skalę, także w wielkomiejskim Gdańsku i interpretowana jest jako sposób radzenia sobie z głodem.

Przede wszystkim jednak *Między migracją a emigracją* to opowieść o życiu w miejscu będącym symbolem zarówno początku wojny, jak i powojennej odbudowy, codziennych zmaganiach z rzeczywistością w ciężkich dla wszystkich czasach. Książka jest nietrudna w czytaniu nie tylko dlatego, że to temat atrakcyjny, ale także dzięki wprawie pisarskiej autorki. Narracja jest zilustrowana wieloma kopiami dokumentów i fotografiami, wyimkami ze wspomnień, listów, podań itp., w wielu miejscach autorka odwołuje się do danych liczbowych i dokonuje ich analizy. Blisko pięćset stron pięknie wydanej książki wypełnia więc tekst urozmaicony, ciekawy dla różnych grup odbiorców. Interesująca lektura, a może i inspiracja.

Dawid Kowalik
Uniwersytet w Białymstoku
Muzeum Podlaskie
w Białymstoku
ORCID: 0000-0002-1903-162X

Atlas Historyczny Polski. Województwo podlaskie w drugiej połowie XVI wieku, red. Michał Gochna, Bogumił Szady, oprac. Krzysztof Boroda i in., cz. 1: Mapy, plany, 4 mapy, 4 plany; cz. 2: Komentarz, indeksy, ss. 333, 18 map, 2 wykresy, Instytut Historii PAN, Warszawa 2021 (Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku, t. 8)

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.13

Pograniczny charakter województwa podlaskiego, widoczny w wielu elementach palimpsestu kulturowego, będący jednocześnie wynikiem współistnienia na tym obszarze dwóch cywilizacji – łacińskiej i wschodniej oraz dwóch organizmów politycznych – polskiego i litewsko-ruskiego, znacząco wpłynął na jego odrębność regionalną¹. Spory dotyczące przynależności państwowo-administracyjnej regionu spowodowały natomiast trudności z pozyskiwaniem źródeł, szczególnie tych, które w dość specyficzny sposób rejestrują aktywność gospodarczą człowieka, jak na przykład rejestry podatkowe. O ile w badaniach prozopograficznych odnotowywanie wpłat według właścicieli nie stanowi aż takiego problemu, to w przypadku analiz gospodarczych i kartograficznych rozczłonkowanie i zróżnicowana lokalizacja osad powoduje znaczne trudności, chociażby w próbie rekonstruowania poszczególnych typów własności². Tym bardziej że województwo podlaskie inkorporowano do Korony dopiero w 1569 r. Sam więc sposób naliczania i weryfikacji opłat podatkowych odbiegał od systemu skarbowego stosowanego w województwach koronnych³. Biorąc pod uwagę także innego rodzaju źródła masowe, podobne problemy mnożyć możemy w nieskończoność. Należy jednak zaznaczyć, że wyniki badań, oparte na tak skomplikowanej sytuacji źródłowej, mają zdecydowanie rangę hipotezy aniżeli pewnych założeń.

Z powyższymi trudnościami zmierzali się Autorzy najnowszego tomu Atlasu Historycznego Polski dla województwa podlaskiego, wydanego w 2021 r. Jest to

¹ *Atlas Historyczny Polski. Województwo podlaskie* 2021, s. 7

² *Atlas Historyczny Polski. Województwo podlaskie* 2021, s. 7–9; Kowalik 2022, s. 26–29; Kowalik, Poniat 2023, s. 37–55.

³ Kowalik 2022, s. 25–27.

ostatni tom serii map szczegółowych ziem polskich Korony w drugiej połowie XVI wieku, niemniej jednak należy podkreślić sam fakt zrealizowania głównej idei rekonstrukcji kartograficznej, przedstawionej przez Stanisława Smolkę na Pierwszym Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1880 r.⁴ Prace nad serią rozpoczęły się w czasie, gdy Polska nie istniała jako suwerenne państwo, trwały podczas wojennej eskalacji i następnie w czasach dominacji sowieckiej i transformacji ustrojowej po 1989 r.⁵ Przez ponad pół wieku sumiennie przestrzegano zasad ustalonych w 1964 r. Fundamentalne znaczenie w tym kontekście ma fakt, że prócz opracowania obszernego dzieła w postaci map i komentarza, wydane drukami, udostępniono w formie cyfrowej bazę źródłową i kartograficzną, zawierającą spisy podatkowe z drugiej połowy XVI w. oraz warstwy przydatne w analizie przestrzennej⁶. Tym bardziej wypada przyjąć niniejszy tom z zainteresowaniem.

Wspomniana publikacja jest wynikiem pracy zespołowej białostockich historyków⁷, redaktorów serii *Atlasu Historycznego Polski. Województwo podlaskie w drugiej połowie XVI wieku*⁸, historyków Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk⁹, kartografów oraz informatyków¹⁰. Stałą pieczę nad realizacją projektu i prawidłowym przebiegiem prac badawczych sprawowali redaktorzy całej serii *Atlasu Historycznego Polski* – Henryk Rutkowski i Marek Słoń. Członkowie zespołu prócz opracowywania poszczególnych zagadnień, wchodzących w skład komentarza, dbali o wysoką jakość merytoryczną recenzowanego tomu. Warto zaznaczyć, że jego poziom związany jest z rozumieniem dziejów Podlasia, a przede wszystkim z doświadczeniem naukowym grupy badawczej. Pomimo, że niektóre osoby nie uczestniczyły w podobnych pracach nad tomami dla Wielkopolski i Małopolski, to zachowano podstawowe zasady, decydujące o spójności całej serii. Województwo podlaskie zasadniczo różniło się od innych części

⁴ *Atlas Historyczny Polski. Województwo podlaskie* 2021, s. 278.

⁵ Tamże.

⁶ Konopska 2022, s. 155–156.

⁷ Krzysztof Boroda – adiunkt na Wydziale Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Piotr Guzowski – profesor Uniwersytetu w Białymstoku, pracownik Wydziału Historii oraz Marzena Liedke – profesor Uniwersytetu w Białymstoku, pracownik Wydziału Historii.

⁸ Michał Gochna, Bogumił Szady – pracownicy Zakładu Atlasu Historycznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk.

⁹ Tomasz Jaszczółt, Andrzej Buczyło – pracownicy Zespołu Słownika Historyczno-Geograficznego Mazowsza i Podlasia w Średniowieczu Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Jarosław Suproniuk, Marek Słoń – pracownicy Zakładu Atlasu Historycznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Paweł Swoboda – pracownik Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk.

¹⁰ Tomasz Panecki, Katarzyna Słomska, Dawid Maciuszek, Grzegorz Myrda – pracownicy Zakładu Atlasu Historycznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Przemysław Grądzki.

Korony. Jego granice ukształtowały się dosyć późno. Natomiast przynależność do dwóch różniących się między sobą państw warunkowała pracę ówczesnej administracji. Dlatego tak ważna jest świadomość tego, że o Podlasiu pisać należy nieco inaczej. Zdają sobie z tego sprawę także autorzy recenzowanego tomu¹¹ (s. 278).

Publikacja składa się z części I: map oraz części II: komentarza. Mapa główna w skali 1:250 000 przedstawia sieć osadniczą wraz z nazwami miejscowości według typu, wielkości i charakteru własności. Ponadto zaznaczono granice administracji państwowej oraz kościelnej, a także ważniejsze drogi. Pojawiają się także elementy krajobrazu kulturowego i historyczno-politycznego. Całość umieszczono na podkładzie fizjograficznym (wody i lasy), opracowanym głównie na podstawie źródeł kartograficznych i przedstawiającym stan z przełomu XVIII i XIX w. Prócz mapy głównej, na potrzeby serii przygotowano mapy tematyczne w skali 1:500 000 oraz plany wybranych miast podlaskich w skali 1 : 10 000 (Drohiczyzna, Bielska, Mielnika i Węgrowa). Mapy tematyczne dotyczą podziałów terytorialnych Kościoła łacińskiego, struktur własności ziemskiej (królewskiej, duchownej, miejskiej oraz szlacheckiej) i ważniejszych szlaków komunikacyjnych. Dużą zaletą omawianych map, oprócz weryfikacji i podania, w brzmieniu oryginalnym, miejscowości i okolic, jest udostępnienie stworzonych warstw szerszemu gronu naukowców, wykorzystujących w swych badaniach prezentację kartograficzną. Należy natomiast ubolewać nad tym, że w ramach części atlasowej nie powstała mapa ukazująca granice administracyjne Kościoła prawosławnego. Jest to oczywiście sytuacja w pełni zrozumiała, patrząc z perspektywy źródłowej. Warto zaznaczyć, że pewne uzupełnienie stanowi mapa umieszczona w komentarzu w rozdziale dotyczącym cerkwi prawosławnej (s. 94).

Z kolei komentarz składa się z dwóch części tematycznych – źródłowej i metodologicznej. Publikacja ma przejrzysty układ. Omówienie źródeł podzielono na dwa rozdziały – źródła pisane i kartograficzne – oraz zwrócono w nich uwagę z jednej strony na „skromny charakter zachowanych akt skarbowych powstałych po włączeniu tego terenu do Królestwa Polskiego”, z drugiej zaś – na niebezpieczeństwa i problemy związane z rekonstrukcją osadnictwa w województwie podlaskim (s. 15). Przydatność tak przygotowanej kompilacji źródeł masowych i ilościowych (głównie rejestrów podatkowych koronnych i litewskich, popisy wojskowe Wielkiego Księstwa Litewskiego, lustracje królewszczyn, inwentarze dóbr królewskich i prywatnych i in.) oraz kartograficznych jest nieoceniona. Tym bardziej że utworzone na potrzeby publikacji bazy danych (oparte na rejestrach poboru podatku), udostępniono badaczom i opublikowano na stronie: atlasfontium.pl.

¹¹ *Atlas Historyczny Polski. Województwo podlaskie* 2021, s. 278.

Część metodologiczną otwiera opis środowiska geograficznego autorstwa Tomasza Paneckiego, kierownika Zakładu Atlasu Historycznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Autor na podstawie „najwcześniejszych kartometrycznych i szczegółowych materiałów kartograficznych” (s. 29) oraz pierwszych lustracji królewskich opisał trzy podstawowe elementy fizjografii województwa podlaskiego: rzeźbę terenu, sieć hydrograficzną oraz zalesienie. Wykorzystany przez badacza materiał źródłowy pozwolił badaczowi oddać stan z przełomu XVIII i XIX w., w miarę zbliżony do sytuacji z szesnastego stulecia. O ile charakterystyka fizycznogeograficzna Podlasia na podstawie prac Jerzego Kondrackiego¹² jest czystą kompilacją, to opis gleb czy hydrografii stanowi już ujęcie empiryczne. Interesujące ustalenia przynosi charakterystyka rolniczej przydatności gleb w województwie podlaskim. Na podstawie lustracji dóbr królewskich dokonano analizy statystycznej. Obliczenia wskazują, że w krajobrazie województwa dominowały gleby złe (aż 56 miejscowości sklasyfikowano jako złe) i średnie (43). Autor skonfrontował powyższe dane z danymi mazowieckimi, nie wyciągając wniosków, niekoniecznie zresztą słusznie (s. 32). Warto jednak w tym kontekście pokusić się o dodatkowe przemyślenia płynące z takiego porównania. Według ówczesnych lustratorów mazowieckich aż 94 miejscowości charakteryzowały się glebami jakościowo dobrymi. Analizując natomiast mapę glebową Mazowsza i Podlasia, stwierdzić możemy, że są to w większości gleby piaszczyste i bielice. W związku z tym zwraca uwagę zaskakująco pozytywna opinia ówczesnych lustratorów dla miejscowości mazowieckich i negatywna dla podlaskich. Trudno jednoznacznie stwierdzić, jakie czynniki wpłynęły na opinię lustratorów, niemniej jednak łatwo dostrzec w niej subiektywizm. Tym bardziej, że dotychczasowe sposoby uprawy oraz wątpliwej jakości narzędzia drewniane nie pozostawiały wiele do życzenia. Znacznie łatwiej miejscowej ludności uprawiało się bielice czy gleby piaskowe, na których zresztą dobrze rosło żyto.

W rozdziale znalazło się także miejsce na analizę i opis rekonstrukcji szesnastowiecznej sieci hydrograficznej. Autor zwrócił uwagę na możliwości wykorzystania w badaniach nie tylko materiałów kartograficznych, ale i lustracji czy też opisów parafii opracowanych na potrzeby przygotowania map szczególnych Karola Perthéesa (Szkice Perthéesa). Źródła te w sposób drobiazgowy informują o eksploatacji gospodarczej cieków wodnych, przynoszą także znacznie więcej szczegółów, zwłaszcza tych dotyczących nazewnictwa. Panecki w toku rozważań doszedł do wniosku, że dużą rolę odgrywała chociażby gospodarka rybna, zwrócił uwagę na wzmianki odnoszące się do konieczności zarybiania stawów (s. 34). Interesujący jest opis bagien i terenów podmokłych w województwie

¹² Kondracki 1998.

podlaskim. Badacz, dysponując informacjami dotyczącymi dostępności i niedostępności terenów bagnistych, nie pokusił się niestety o szerszą interpretację dotyczącą wpływu pór roku na system komunikacji. Pojawiają się jedynie lakoniczne zapisy o charakterze źródłowym (s. 35). Istotną ciekawostkę stanowi omówienie ujścia Biebrzy do Narwi i bagien rozciągających się od Boru Dobarz na północy do Puszczy Czarnej (Tykocińskiej) na południu. Obszar ten, pomimo swej niedostępności, cieszył się zainteresowaniem miejscowego chłopstwa, głównie dzięki możliwości pozyskiwania siana. Co ważne, świadczy to o formie adaptacji środowiskowej mieszkańców i niewątpliwie stanowi bardzo ważny aspekt w debacie dotyczącej chłopskiego niewolnictwa i pańszczyzny. Uzupełnieniem rozdziału jest omówienie poziomu lesistości Podlasia. Analogicznie jak w przypadku sieci hydrograficznej, wskazano na możliwości gospodarczej eksploatacji lasów i puszczy (s. 38–39).

Oceniając tekst Tomasza Paneckiego, należy podkreślić dużą wartość i ogromny zasób informacji źródłowych. W rękach czytelnika znajduje się charakterystyka geograficzna i środowiskowa województwa podlaskiego, skłaniająca do dalszych refleksji, ocen i analiz. Jedyną dostrzegalną, z punktu widzenia historyka, wadą jest brak zarysowania kontekstu teoretycznego funkcjonowania eksportu i wykorzystywania w tym przypadku rzek spławnych. Tym bardziej że dysponujemy danymi o wielkości i intensywności spławu Narwią i Bugiem dla szlachty ziemi bielskiej, mielnickiej i drohickiej – np. prace Jerzego Oleksickiego¹³ czy Andrzeja Wyrobisza¹⁴.

W kolejnej części komentarza, zatytułowanej *Podziały administracyjne*, znajdujemy cztery rozdziały, w których drobiazgowo zajęto się analizą granic administracyjnych: terytorialnych, kościołów: łacińskiego i prawosławnego oraz ewangelicko-reformowanego. Niejako wstęp do rozważań stanowi opis granic państwowych jednostek terytorialnych autorstwa Michała Gochny. Autor w dogłębny sposób przedstawił proces formowania się i powstawania województwa podlaskiego wraz z historią poszczególnych ziem składowych i wyodrębnianiem się podlaskich urzędów. Nie jest to rozdział szczególnie wartościowy badawczo – to klasyczna kompilacja oparta na opracowaniach (choć nie tylko, gdyż pojawiają się informacje z *Volumina Constitutionum* czy też lustracji). Jednocześnie stanowi przemyślany i przydatny opis początków województwa. Nie każdy bowiem badacz zdaje sobie sprawę, że początkowo ziemia mielnicka stanowiła część ziemi drohickiej, a proces jej wydzielenia ze struktur administracyjnych przypadał dopiero na lata trzydzieste i czterdzieste XVI w. Niemniej jednak jeszcze w drugiej połowie tego stulecia widoczna była integralność

¹³ Oleksicki 1981, s. 105–144.

¹⁴ Wyrobisz 1984, s. 471–490.

w postaci wspólnego chorążego (urząd ten rozdzielono w początkach XVII w.) oraz w organizacji poboru podatku łanowego (s. 42) – uniwersały poborowe z lat 1576, 1577, 1578, 1580 i 1588 wyznaczały wspólnego poborcę dla ziemi drohickiej i mielnickiej, podobnie te sprzed inkorporacji Podlasia do Korony¹⁵.

Dużo większą wartością poznawczą charakteryzuje się rozdział *Granice jednostek administracji Kościoła łacińskiego*, w którym Bogumił Szady przedstawił zasięg dwóch diecezji łuckiej i wileńskiej, w obrębie których leżało województwo podlaskie w drugiej połowie XVI w., oraz ich struktury terytorialne (dekanaty i parafie). Co jednak ważniejsze, dokonano tu analizy statystycznej. Autor – na podstawie dokumentów fundacyjnych wystawianych parafiom, kościołom parafialnym i zakonom przez konkretnego fundatora świeckiego lub religijnego (Wielkiego Księcia Litewskiego, króla, biskupa, szlachcica) – opracował dane dotyczące rozwoju sieci parafialnej w podlaskiej części diecezji łuckiej i wileńskiej do końca XVI w., zestawiając je w formie graficznej. Pokazują one, że kluczowy dla rozwoju sieci parafialnej w łuckiej części diecezji był wiek XV (s. 61). Przy czym badacz wskazuje, że „na ten okres przypada początek funkcjonowania 58 parafii, co stanowiło 83% wszystkich istniejących ok. 1600 r.”. W przypadku diecezji wileńskiej Bogumił Szady zauważył tendencję odwrotną, kościoły parafialne w tej części rozwijały się później niż w diecezji łuckiej (s. 62–63). Historyk lubelski słusznie założył, że dokument fundacyjny nie stanowi równocześnie aktu erekcji parafii. Niepełna niestety podstawa źródłowa powoduje, że dane dotyczące rozwoju sieci parafialnej w obu diecezjach mają charakter czysto hipotetyczny. Data fundacji nie zawsze pokrywała się z datą powstania parafii, a rozbieżności dotyczące chronologii wynikały raczej „z traktowania pierwszych wzmianek o parafii lub samych dokumentów fundacyjnych za daty powstawania parafii” (s. 62). Zgromadzone i analizowane dokumenty ukazują więc jedynie dynamikę uposażenia kościołów rzymskokatolickich przez fundatorów, która w części podlaskiej diecezji łuckiej postępowała szybciej. Z dużą ostrożnością należy także traktować informacje dotyczące samych fundatorów i podjętej przez nich inicjatywy.

W dalszej części autor opisuje poszczególne parafie i podejmuje próbę rekonstrukcji ich struktur. Brakuje natomiast uwzględnienia w analizie podstaw materialnych księży katolickich, rozumianych jako uposażenie ziemskie (liczba nadanych włók). Prowadziłoby to do poszerzenia otrzymanej charakterystyki struktur kościoła łacińskiego w województwie podlaskim i umożliwiłoby podjęcie analizy porównawczej. Ponadto statystyczne zestawienia stanowiłyby wspa-
niałą genezę zróżnicowania własności duchownej, prezentowanej w rozdziale *Przynależność własnościowa osiedli*, i potwierdzałyby tamtejsze wnioski. Ustalenia

¹⁵ Np. AGAD, ASK, sygn. 111.

te z pewnością byłyby szeroko wykorzystywane w badaniach nad kościołem łacińskim na Podlasiu i w Koronie. Przedstawienie natomiast wykazu parafii w formie aneksu dołączonego do omawianego rozdziału jest rozwiązaniem fenomenalnym, a jego przydatność w dalszych refleksjach nieoceniona.

W trzecim i czwartym, z prezentowanych w tej części komentarza tekstów – *Cerkiew prawosławna* oraz *Zbory protestanckie* – dwoje białostockich badaczy, Piotr Guzowski i Marzena Liedke, zarysowało geografie cerkiewną oraz protestancką w województwie podlaskim w drugiej połowie XVI w. Celem obu tekstów nie jest, zgodnie z założeniami autorów, opisywanie po raz kolejny historii kościoła prawosławnego i protestanckiego, a przedstawienie ich struktur administracyjnych (s. 75, 95). Autorzy pokusili się także o rekonstrukcję sieci parafialnej kościoła prawosławnego i sieci zborów reformowanej Jednoty Litewskiej oraz ich granic. Badacze przedstawili też szacunkową liczbę księży prawosławnych, zwracając uwagę, że w przypadku dóbr królewskich mogli oni liczyć na nieco większe uposażenie niż w dobrach prywatnych (s. 83). Wielkość uposażenia księży prawosławnych była niezwykle zróżnicowana – czasem tak mała, że sprawiała trudności w utrzymaniu księdza i jego rodziny. Autorzy wskazują, że na Podlasiu prawosławni popi otrzymywali średnio ok. 2,5 włóki w dobrach królewskich, mniej w dobrach prywatnych – ok. 2,18 (s. 83). Należy stwierdzić, iż było to nieporównywalnie mniej niż w podlaskich parafiach rzymskokatolickich. Niestety w poprzednim rozdziale nie podano szacunkowych danych dotyczących wielkości ich majątków ziemskich (na co już zwracaliśmy uwagę). Jednakże z analizy dokumentów fundacyjnych, zestawionych i ustandaryzowanych za pomocą miar pozycyjnych, wynika, że podstawy materialne księży katolickich nie przekraczały z reguły 3 włók, szczególnie w ziemi drohickiej. Tam też inaczej niż w ziemi bielskiej i mielnickiej rozkładał się udział średniej własności kościelnej (ponad 5 i ponad 10 włók) – pamiętając jednocześnie, że na zmienne wpłynęły niewątpliwie przypadki skrajne, miejsce, gdzie znajdowała się dana instytucja kościelna, liczba fundacji oraz sam fundator. Zazwyczaj więcej ziemi otrzymywali księża w dobrach królewskich (średnio ok. 3,1 włóki). Biorąc jednak pod uwagę dokumenty fundacyjne, okazuje się, że w przypadku szeroko rozumianego Podlasia na nieco bogatsze uposażenie mogli liczyć duchowni katolicy w dobrach szlacheckich (średnio ok. 5,7 włóki). Wynikało to przede wszystkim z liczby zachowanych przywilejów, wśród których dominowały właśnie te szlacheckie. Trudno porównywać sytuację duchowieństwa protestanckiego do sytuacji biskupów czy księży rzymskokatolickich i prawosławnych. Różnice w ich przypadku wynikały z ustroju Jednoty, dodatkowo nie cieszyli się oni takimi przywilejami, jak hierarchia katolicka i prawosławna, nie czerpali także zbyt wielkich korzyści z prywatnych beneficjów. Podobnie i uposażenia duchownych protestanckich były zróżnicowane i na ogół niewielkie, niekoniecznie więc pozwalały utrzymać pastora i jego rodzinę (trzeba zaznaczyć, że miał on niekiedy obowiązek

utrzymania bakałarza czy naprawiania uszkodzeń w budynkach zborowych). Należy więc zaznaczyć, jakie możliwości porównawcze dają nam przedstawione przez autorów szacunki.

Wczytując się w kolejne podrozdziały omawianych rozdziałów, widać konsekwentnie wypełniane założenia. Otrzymujemy w ten sposób drobiazgowo zarysowaną charakterystykę struktur administracyjno-terytorialnych kościoła prawosławnego i protestanckiego, którą dopełnia tabelaryczne zestawienie siedzib parafii prawosławnych w województwie podlaskim w drugiej połowie XVI w., wraz z wizualną prezentacją w postaci mapy (s. 89–90, 94), aneks zborów protestanckich i analogicznie zarys kartograficzny zborów protestanckich w województwie podlaskim w drugiej połowie XVI w. (s. 106–107).

Lokalizacja poszczególnych podlaskich miejscowości, ujętych w źródłach skarbowych i kartograficznych, ich wielkość, charakter oraz przynależność własnościowa jest przedmiotem ostatniej części recenzowanego tomu, zatytułowanej *Osadnictwo*. Co więcej, prócz wymienionych rozdziałów, znajdujemy w niej rozważania na temat nazewnictwa, dróg w województwie, planów najważniejszych miast, tj. Drohiczyzna, Bielska Podlaskiego, Mielnika i Węgrowa oraz herbów województwa i miast.

Przedstawienie stanu pełnej sieci osadniczej województwa podlaskiego w drugiej połowie XVI w., wraz z opisem podstawowych zasad rekonstrukcji, problemów źródłowych, charakterystyki okolic szlacheckich i podlaskiej specyfiki zakładania osad na przykładzie szczegółowych przypadków, nie stanowiło jedyne go celu Jarosława Suproniuka, autora rozdziału zatytułowanego *Lokalizacja miejscowości*. Dlatego też dopiero w dalszej części pojawiają się ciekawsze ustalenia, dotyczące liczby okolic szlacheckich, osad wchodzących w ich skład i udział w poszczególnych prowincjach województwa w ujęciu tabelarycznym. Z przedstawionych przez autora tabel wynika, że odsetek osad, będących częścią okolic szlacheckich na Podlasiu w drugiej połowie XVI w., najmniejszy był jedynie w ziemi mielnickiej – 2,3%, największy natomiast w ziemi drohickiej – 28,8% (s. 112). W skali całego województwa, na 1675 wszystkich miejscowości aż 407 wchodziło w skład okolic szlacheckich, co stanowi odsetek na poziomie 24% (s. 112). Dopełnieniem prezentowanych też są ustalenia Zespołu Atlasu Historycznego odnośnie do gęstości osadnictwa. Wynika z nich, że „średnia gęstość osadnictwa Podlasia w drugiej połowie XVI w. wynosi prawie 16 miejscowości na 100 km²” i ustępuje jedynie czterem województwom koronnym – płockiemu, łęczyckiemu, brzesko kujawskiemu i mazowieckiemu (s. 140). Uzupełnienie rozdziału stanowi aneks z okolicami szlacheckimi poświadczonymi źródłowo w latach 1550–1600, wraz z przynależącymi doń osadami, podzielonymi według ziem składowych województwa (s. 141–144), oraz opracowana, zapewne na jego podstawie, mapa (s. 145). Dużą zaletą aneksu jest jego wartość informacyjna, wynikająca ze szczegółowej analizy materiałów źródłowych. Aczkolwiek i w tym

przypadku nie obyło się bez błędów, ponieważ Autor w toku swoich rozważań pominął istniejącą w drugiej połowie XVI wieku Nową Wieś, oddaloną o około 2 km od centrum parafii w Trzciannem.

W części pracy zatytułowanej *Charakter osiedli* zajęto się krótką charakterystyką rodzajów osiedli. Prócz opisu poszczególnych jednostek osadniczych, tj. wsi, osad młyńskich, folwarcznych, kuźniczych, miast, przedmieść i zamków, i omówienia ich rozwoju oraz historii, podjęto próbę oszacowania liczby poszczególnych osiedli w ziemi drohickiej, mielnickiej i bielskiej, procentowego udziału poszczególnych kategorii własnościowych wśród miast oraz gęstości sieci miejskiej w województwie podlaskim w drugiej połowie XVI w. (s. 153–154). Choć nie wyciągnięto z prezentowanych tabel żadnych wniosków, to na szczególną uwagę zasługuje ich przydatność w przyszłych analizach demograficznych czy gospodarczych dotyczących Podlasia.

Interesujące ustalenia przynosi natomiast krótka charakterystyka wielkości osad wiejskich i miejskich, dokonana przez Piotra Guzowskiego w rozdziale *Wielkość osiedli*. Autor przedstawił szacunkowe dane dotyczące zaludnienia oraz uposażenia miast podlaskich. Ponadto wyróżnił osady wiejskie (pomijając przedmieścia, osady folwarczne, kuźnicze i młyńskie), których liczba mieszkańców przekraczała 200 osób (s. 159). Wyniki pokazują, że dużych wsi w województwie było 257 (16%), a najwięcej z nich, aż 70%, znajdowało się w ziemi bielskiej. Odwrotnie natomiast sytuacja wyglądała w podziale prowincjonalnym – „wsie duże stanowiły największy odsetek wśród wszystkich osad wiejskich w ziemi mielnickiej (25%), nieco mniejszy w bielskiej (22%), a najrzadziej spotykane były w ziemi drohickiej (7%)”. Badacz, słusznie zresztą, zauważył, że na zróżnicowanie wielkości osad wiejskich zasadniczy wpływ miała struktura własności ziemskiej – spośród 257 dużych wsi aż 125 znajdowało się w dobrach królewskich, co powiązano z akcją modernizacyjną w kompleksach majątków wielkosiążących zachodniej części Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1547–1566 (s. 162). Wyniki zobrazowano w postaci tabel, co znacznie ułatwia poruszanie się w bogatym materiale liczbowym oraz usprawnia lekturę.

Przynależnością własnościową osiedli zajął się Krzysztof Boroda. Badacz po krótkim wprowadzeniu, w którym ukazał trudności wynikające z doboru materiałów źródłowych, przedstawił rozwój własności monarszej i miejskiej na Podlasiu. Nie są to podrozdziały szczególnie wartościowe, stanowią one bowiem klasyczną kompilację opracowań dotyczących historii Podlasia (choć nie tylko). Wyróżniają się natomiast podrozdziały dotyczące własności szlacheckiej i duchownej, gdzie dokonano analiz kwantytatywnych, zaprezentowanych w zestawieniach tabelarycznych. Dane zgromadzone przez Borodę pokazują, że własność folwarczną województwa podlaskiego charakteryzują trzy cechy – bardzo wysoki udział szlachty bezkmiecej, silna pozycja wielkiej własności oraz szeroko rozumiana średnia własność. Ciekawa konstatacja pojawia się w przypadku

własności duchownej. Autor na podstawie informacji pochodzących ze spisów podatkowych ukazał marginalność majątków należących w województwie podlaskim do duchowieństwa. Dobrym pomysłem było zestawienie uposażeń parafii katolickich oraz struktury ziemskiej wśród szlachty (s. 163–164, 171). Dodać jednak należy, że poszerzenie podstawy źródłowej o dokumenty uposażeniowe szlachty i kościoła przyniosłoby jeszcze ciekawsze ustalenia oraz genezę omawianej własności na Podlasiu. Ponadto, Autor mógłby uściślić wówczas niektóre wnioski. Zauważalna byłaby bowiem korelacja między strukturą osadniczą szlachty bezkmiecej a przejściową władzą książąt mazowieckich nad województwem podlaskim w XIV–XV w. Sugestię Borody, że obszar zamieszkały w XVI w. przez szlachtę bezkmeć „odpowiada zasadniczo zasięgowi granic historycznej ziemi drohickiej w XV w., wskazując na ścisły związek tej formy osadnictwa szlacheckiego z działaniami władców litewskich w XV stuleciu”, należałoby wówczas poprawić. Niezwykle istotnym rozwiązaniem było umieszczenie przez autora dóbr królewskich i duchownych w aneksach.

Ostatnie cztery rozdziały recenzowanej pracy stanowią: synteza najważniejszych zjawisk językowych występujących w materiale onomastycznym Podlasia, opisane przez Pawła Swobodę, struktura sieci drożnej województwa podlaskiego, autorstwa Michała Sierby, plany najważniejszych miast, opracowane przez Tomasza Jaszczolta, Michała Sierbę, Andrzeja Buczyło i Michała Gochnę, oraz, tego ostatniego, odwzorowanie herbów województwa i czterech wybranych miast – Drohiczyzna, Mielnika, Bielska Podlaskiego i Węgrowa. Autorzy do zadania podeszli z pasją, tworząc pionierskie szkice, które mogłyby pełnić funkcję osobnych monografii. Jednakże, w przypadku rekonstrukcji sieci drogowej autor nie wspomina o zmianie szlaku Brześć – Mielnik, o którym w tym tomie wzmiankuje chociażby Andrzej Buczyło (s. 253, 255–256). W części dotyczącej planów miast brakuje z kolei informacji dotyczących rzemieślników – co uczyniono w poprzednich tomach¹⁶. Warto było pokusić się także nad opracowaniem planu miasta Brańska, pełniącego w omawianym okresie funkcję faktycznej stolicy ziemi bielskiej oraz stanowiącego centrum sejmiku ziemskiego, dla którego istnieje niemało materiału źródłowego¹⁷. Stwierdzenie więc, że „z racji podziału Podlasia na trzy ziemie zdecydowano również o przygotowaniu planów stolic pozostałych dwóch ziem – Mielnika i Bielska” (s. 9) jest niekonsekwentne i nieadekwatne. Nie oznacza to jednak, że Bielsk, przez wzgląd na dużą liczbę ludności i swoją wielkość, nie powinien się tam znaleźć. Pomimo pewnych mankamentów powyższe rozdziały zawierają treściwe informacje.

¹⁶ *Atlas Historyczny Polski. Mazowsze* 1973, s. 134; *Atlas Historyczny Polski. Wielkopolska* 2017, s. 310–311.

¹⁷ Romaniuk 2021, s. 99–148.

Komentarz kończy posłowie pióra Marka Słonia, w którym autor podsumował prace nad projektem. Indeksy i spisy pod względem formalnym przygotowano poprawnie, zdarzają się lapsusy np. „Świeck” zamiast „Święck” (s. 161), „Wyczółki” nie „Wyczółki” (s. 206) czy też nieprecyzyjny zapis wsi Bagińskie, „Bagińskie-Tomkowięta” (s. 281).

Wśród historyków ostatni ósmy tom *Atlasu Historycznego Polski* został przyjęty bardzo pozytywnie i skłonił do dalszych, pogłębionych refleksji. W rok po opublikowaniu pojawiły się artykuły dotyczące imponującej wręcz zawartości merytorycznej całej serii, by zwrócić uwagę badaczy na fundamentalność niniejszego dzieła¹⁸. Warto zwrócić uwagę na recenzję Emila Kalinowskiego¹⁹. Wskazał on na pieczołowitość zespołu, pracowitość oraz pionierskość rozdziałów. Podkreślił, z jaką trudnością przyszło badaczom opracowanie poszczególnych elementów składających się na recenzowany tom, i – pomimo nielicznych minusów – ocenił projekt pomyślnie. Należy zaznaczyć, że niektóre uwagi krytyczne są nieco zbieżne z prezentowanymi w tej recenzji.

Podsumowując, należy jednak stwierdzić, że mimo dostrzegalnych słabości recenzowanego tomu, jest on dziełem imponującym. Ocena wyników pracy winna być pomyślna i szeroko dyskutowana przez historyków. Wypada wyrazić uznanie całemu zespołowi za prezentację ciekawych tekstów i informacji przydatnych w dalszych analizach i badaniach dotyczących województwa podlaskiego. Trzeba dodatkowo podkreślić, że forma cyfrowa w naturalny sposób zwiększyła prestiż *Atlasu*, a zdalny dostęp do wykorzystanych źródeł w postaci baz danych i warstw kartograficznych umożliwił nam, pańszczyźnianym badaczom, szerszy dotąd wgląd w projekt. Jestem przekonany, że ustalenia te będą powszechnie wykorzystywane w późniejszych obserwacjach.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego I, sygn. 111.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku (1973), red. W. Pałucki, oprac. A. Dunin-Wąsowicz i in., cz. 1; cz. 2, Warszawa.

¹⁸ Zob. Konopska 2022, s. 155–171.

¹⁹ Zob. Kalinowski 2022, s. 239–244.

- Atlas historyczny Polski. Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku* (2017), red. K. Chłapowski, M. Słoń, oprac. A. Borek i in., cz. 1; cz. 2, Warszawa.
- Atlas historyczny Polski. Województwo podlaskie w drugiej połowie XVI wieku* (2021), red. M. Gochna, B. Szady, oprac. K. Boroda i in., cz. 1; cz. 2, Warszawa.
- Kalinowski E. (2022), *Województwo podlaskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. Michał Gochna, Bogumił Szady, oprac. Krzysztof Boroda i in., cz. 1: *Mapy, plany, 4 mapy, 4 plany*; cz. 2: *Komentarz, indeksy*, ss. 333, 18 map, 2 wykresy, Instytut Historii PAN, Warszawa 2021 (*Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku, t.8*), „*Studia Geohistorica*” 10, s. 239–244.
- Kondracki J. (1998), *Geografia regionalna Polski*, Warszawa.
- Konopska B. (2022), *Atlas historyczny Polski XVI wieku. Fundamentalne dzieło polskiej kartografii historycznej*, „*Studia Geohistorica*” 10, s. 155–171.
- Kowalik D. (2022), *Lojalność a podatki? Stosunek szlachty podlaskiej do zobowiązań finansowych w drugiej połowie XVI wieku*, „*Studia Podlaskie*” 30, s. 25–45.
- Kowalik D., Poniat R. (2023), *Nierówności majątkowe wśród szlachty podlaskiej w XVI wieku*, w: *Sejmik Bielski 2022*, red. P. Guzowski, s. 37–54.
- Oleksicki J. (1981), *Splaw zboża rzeką Narwią w XVI wieku*, w: *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI–XVIII w.*, red. A. Wyrobisz, Warszawa, s. 105–144.
- Romaniuk Z. (2021), *Brańsk. Dzieje miasta. Tom 1 (do 1795 r.)*, Brańsk.
- Wyrobisz A. (1984), *Splaw na Bugu w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” 32, nr 4, s. 471–490.

MATERIAŁY

Szymon Zadykowicz

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0009-0001-6161-6015

Edycja źródłowa wybranych pamiętników chłopskich z województwa białostockiego z konkursu „Opis mojej wsi” z 1948 r.

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.14

Abstrakt Artykuł stanowi edycję źródłową trzech pamiętników nadesłanych przez mieszkańców wsi z województwa białostockiego na konkurs „Opis mojej wsi” z 1948 roku. Autorami prezentowanych egodokumentów są osoby niezwiązane ze sobą, które z różnych perspektyw opisują wydarzenia z lat 1939–1948. Celem opracowania jest popularyzacja i przybliżenie czytelnikowi pamiętników konkursowych, zwłaszcza tych pochodzących od mieszkańców wsi w okresie powojennym. Publikowany materiał może stanowić wartościowe źródło do badań nad społeczną historią Polski po 1945 roku.

Słowa kluczowe pamiętniki, konkurs, chłopi, województwo białostockie, wieś

Abstract The article is a source edition of three memoirs submitted by inhabitants of villages in the Białystok region from 1948 contest “Description of My Village”. The authors of these ego-documents are unrelated individuals who describe events from the years 1939–1948 from different perspectives. The aim of the study is to popularize and bring the contest memoirs closer to readers, especially those written by rural inhabitants in the postwar period. The published material may serve as a valuable source for research on the social history of Poland after 1945.

Keywords memoirs, contest, villagers, Białystok Voivodeship, village

Pamiętnikarstwo konkursowe w Polsce swoimi korzeniami sięga okresu dwudziestolecia międzywojennego. Od 1921 r. do końca PRL zorganizowano ok. 1300–1400 konkursów pamiętnikarskich, a do końca XX wieku ta liczba wzrosła do 1500¹. Pierwszym przedsięwzięciem tego rodzaju był konkurs na życiorys pracownika fizycznego, zorganizowany w 1921 r.² Największy w międzywojennej Polsce był „Konkurs na opis życia, prac, przemyśleń i dążeń młodzieży wiejskiej”, zorganizowany przez Państwowy Instytut Kultury Wsi w 1936 r. Uczestniczyły w nim 1544 osoby, których prace stanowiły podstawę obszernego wydawnictwa: *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*³.

Po wojnie wrócono do idei pamiętnikarstwa konkursowego. Pierwszy powojenny konkurs – „Opis mojej wsi” – został ogłoszony w marcu 1948 r. przez

¹ Rodak 2022, s. 10.

² Kosiński 2003, s. 133–134

³ Rodak 2022, s. 19.

Instytut Prasy „Czytelnik”. Odezwe konkursową rozesłano do redakcji pism docierających na wieś, ponieważ to ludność wiejska była jej głównym adresem. Autorom pozostawiono swobodę co do sposobu opisu wydarzeń, choć organizatorzy konkursu sugerowali zagadnienia, które należało uwzględnić w nadsyłanych pracach⁴. Na konkurs nadesłano 1717 pamiętników⁵ o łącznej objętości 25 tys. stron maszynopisu. Pamiętniki zaczęto opracowywać tuż po zakończeniu konkursu, lecz z powodu cenzury nie ujrzały one światła dziennego i dopiero dwadzieścia lat później zostały wydane przez Krystynę Kersten i Tomasza Szarotę. Również wtedy presja cenzury spowodowała, że z pamiętników musiały zniknąć m.in. wzmianki o ekscesach żołnierzy Armii Czerwonej podczas „wyzwalania” ziem polskich⁶.

Na konkurs „Opis mojej wsi” z województwa białostockiego nadesłano 75 pamiętników. Część tych egodokumentów została opracowana w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych i opublikowana w czwartym tomie wydawnictwa „Wieś Polska 1939–1948. Materiały konkursowe” z 1971 r.⁷ Część pamiętników przedstawiono w formie niepełnej – edytorzy zastosowali metodę regestów, streszczając całe pamiętniki lub ich mniej wartościowe fragmenty. Dzięki pomocy i uprzejmości prof. Tomasza Szaroty udało mi się dotrzeć do oryginalnych pamiętników, które znajdują się w archiwum Instytutu Historii PAN.

Celem edycji poniższych materiałów jest odtworzenie fragmentu lokalnej historii przez pryzmat wspomnień zwykłych, często słabo wykształconych ludzi, ich opinii na temat wydarzeń przedwojennych, wojennych i powojennych. Pamiętniki pokazują związek emocjonalny autorów ze swoją, niekoniecznie rodzinną, wsią, życie codzienne, reakcje na zmieniające się realia polityczno-gospodarcze oraz sposoby adaptowania się do dynamicznej rzeczywistości. Przedstawiają stosunek do władzy, niezależnie od tego, czy była to władza niemiecka, sowiecka czy polska, wpisując go w szerszy kontekst świata wiejskiego.

Dwa z prezentowanych poniżej pamiętników, nadesłanych na konkurs w 1948 r., nigdy nie zostały opublikowane w całości, a jedynie w formie regestów⁸. Tylko pamiętnik nr 3 został w większości zregestowany, przy czym autorzy opracowania pozostawili jedno zdanie⁹, które opatrzyłem odpowiednim przypisem. Informacje biograficzne o autorach pochodzą z publikacji *Wieś Polska 1939–1948. Materiały konkursowe – tom IV*. Pamiętniki różnią się opisem wydarzeń z lat 1939–1948, jednak ich charakter pozostaje zasadniczo zbliżony,

⁴ *Wieś* 1967, s. 13–15.

⁵ Kosiński 2003, s. 137.

⁶ *Rodak* 2022, s. 25.

⁷ *Wieś* 1971.

⁸ *Tamże*, s. 15, 63.

⁹ *Tamże*, s. 93.

gdyż kształtowała je ta sama rzeczywistość wojenna i powojenna oraz wytyczne organizatorów konkursu.

Autorem pierwszego pamiętnika był pięćdziesięcioletni nauczyciel, repatriant z Wileńszczyzny, zamieszkujący wieś Laski Wielkie, nieopodal Ełku. Wybrałem te wspomnienia ze względu na autora, który nie był miejscowym rolnikiem, ale przyjezdnym zza Bugu, obcym wśród autochtonów – Mazurów. Mamy tu więc ogląd rzeczywistości przez osobę, która jest „nowa” w tamtejszym środowisku, musiała opuścić swoje rodzinne strony i – jako dojrzały i ukształtowany mężczyzna – rozpocząć „wszystko od nowa”. Można zauważyć, że pisał z poczuciem intelektualnej i moralnej wyższości nad resztą społeczności. Mogło to wynikać z jego wykształcenia – aby zostać nauczycielem, musiał je zdobyć, co dawało mu przewagę intelektualną nad wiejską społecznością. Nie podał dokładnie, skąd pochodził, lecz mógł być związany z Wilnem, jednym z ważniejszych ośrodków intelektualnych przedwojennej Polski. Z tego powodu również mógł odczuwać wyższość wobec niewykształconych mieszkańców wsi. Warto też podkreślić, że był zwolennikiem władzy, dostrzegał jej pozytywne strony i krytykował sąsiadów za brak wdzięczności wobec niej.

Drugi pamiętnikarz był starszym mężczyzną, rolnikiem, zamieszkującym wieś Skieblewo w gminie Lipsk, niedaleko granicy polsko-białoruskiej. Autor był weteranem I wojny światowej. Podczas okupacji sowieckiej (1939–1941) został wywieziony na Syberię. Jego zsyłka zakończyła się w wyniku amnestii dla obywateli polskich po zawarciu układu Sikorski-Majski w 1941 r., a resztę wojny spędził w Iranie i Afryce Wschodniej. Wydarzenia z lat 1940–1947 opisał najprawdopodobniej na podstawie informacji zasłyszanych od mieszkańców wsi, być może od rodziny. Miał jednak własne spostrzeżenia na temat powojennej rzeczywistości, ponieważ rok poprzedzający spisanie wspomnień spędził już w Polsce. Warto również dodać w tym miejscu, że pamiętnik ten przybiera formę skargi na władzę lokalną – radę gminy, także na gajowego, nauczyciela i duchowieństwo. Możliwe, że jedną z intencji autora było zwrócenie uwagi władz centralnych na trudności, z jakimi borykała się jego wieś. Niewykluczone również, że pamiętnik stanowił formę donosu. Być może autor, pragnąc zdobyć nagrodę w konkursie lub przypodobać się władzy, pisał w sposób mający na celu przedstawienie wymienionych osób w niekorzystnym świetle.

Autor trzeciego pamiętnika był z kolei nastoletnim uczniem ze wsi Barszcze niedaleko Augustowa. Okres wojennej zawieruchy przeżywał jako dziecko. Był wnikliwym obserwatorem życia wsi, a emocje związane z wyzwoleniem jego miejscowości przez Armię Czerwoną uzewnętrznił poprzez wiersz. Autor w swojej krytyce koncentrował się przede wszystkim na zbyt wysokich obciążeniach podatkowych oraz na braku nawozów, co prawdopodobnie było dla niego i jego rodziny najbardziej dotkliwe. Jego ojciec posiadał 15 hektarowe gospodarstwo, przez co uznawany był za „kułaka”, a więc wroga władzy ludowej. Być może więc

intencją tego młodego człowieka, była próba przedstawienia trudnej sytuacji rolnika i nadzieja na uzyskanie pomocy ze strony władzy.

W pamiętnikach opisano wydarzenia, które miały miejsce w województwie białostockim w latach 1939–1948. Pod względem merytorycznym zamieszczone źródła obejmują następujące zagadnienia: rządy sanacji, II wojnę światową, zajęcie rodzinnych wsi przez Armię Czerwoną w latach 1944–1945, reformę rolną oraz życie gospodarcze i społeczne po wojnie. Należy pamiętać o autocenzurze samych pamiętnikarzy: co napisali, a co chcieli przemilczeć? Czym się kierowali, pisząc te pamiętniki? Co chcieli uzyskać? Warto pamiętać o tym, że za pierwsze miejsca przewidziano nagrody. Pamiętniki te mogły mieć również charakter osobistych niechęci i animozji, a także stanowić formę skargi do władzy – gdy inna możliwość dotarcia do niej była niemożliwa. Nie chcąc narzucać odpowiedzi na te pytania, pozostawiam je do indywidualnego rozstrzygnięcia czytelnikowi. Publikowane materiały źródłowe pochodzą z archiwum Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk.

Teksty zachowały się w formie rękopisów. W edycji kierowałem się regułami edytorskimi określonymi przez Ireneusza Ihnatowicza w *Projekcie instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*¹⁰. W miejscach, gdzie nie utrudnia to zrozumienia tekstu, postanowiłem pozostawić wadliwą budowę zdań i błędy logiczne oraz gramatyczne w oryginalnym brzmieniu, aby oddać „ducha” tekstów i czasów. Prezentuje to różny poziom wykształcenia pamiętnikarzy – od nauczyciela, poprzez 62-letniego rolnika, o którego edukacji nic nie wiemy, do ucznia klasy VII. Błędy ortograficzne zostały poprawione, a interpunkcja unowocześniona.

¹⁰ Ihnatowicz 1962, s. 99–124.

Nr 1

14 VI 1948 [Laski Duże] – Pamiętnik 50-letniego nauczyciela, repatrianta z Wileńszczyzny, zamieszkującego wieś Laski Duże¹.

Oryginał, rękopis

AIH PAN, Opis mojej wsi,

Pamiętnik nr 1167, k. 1–21.

[k. 1] „Moja” wieś jest najpiękniejsza na świecie! Sama wieś stoi na górze, a tuż przy wsi wznosi się jeszcze większa góra, porośnięta pięknym sosnowym lasem. Może nawet i nie sosnowym, bo rosną w tym lesie i świerki, i brzozy, i jarzębina, i głóg, i dużo, dużo innych krzewów i drzew, lecz sosna przeważnie.

Z drugiej strony mojej wsi leży ogromne jezioro. Nawet nie wiadomo, jak się nazywa². Ja nazwałbym go „Marzenie”. Piękne to jezioro! Piękne w cichy słoneczny dzień, kiedy jak w lustrze odbija dalekie wioseczki i lasy spowite błękitną mgiełką, piękne zachodem słońca, kiedy drży w nim tysiące kolorowych plam. Piękne i nocą, kiedy się kąpią w jego wielorakowej toni gwiazdy, młody sierp księżyca.

[k. 2] A może czytelnik pomyśli, że jezioro kiedykolwiek bywa brzydkie? Nie, nigdy nie bywa brzydkie! Nawet kiedy burza miota białymi „zębami” fal, nawet kiedy mgła deszczowa, szarym, popielatym całunem go pokryje, nawet i wówczas jest piękne i tylko raz w roku bywa brzydkie – kiedy pokrywa go śnieg, ale wtedy go nie ma.

Kiedy stoję na górze w cieniu pachnącego żywicą lasu i patrzę na „swoją” wieś, myślę, że takiej drugiej nie ma na świecie. Cała tonie w wiśniowych sadach, cała otulona krzakami bzów i jaśminów, że prawie jej i nie widać. Tylko gdzieś-niegdzie na zielonym tle strzelają czerwone plamy dachówek lub kremowe ścian i szczytki domów. I cała jakby się nachyliła i patrzy się w lustro jeziora, a jezioro poszło daleko, daleko, aż do horyzontu, gdzie zlało się w błękit z dalekimi lasami i górami [k. 3] i myślę też, że dobry Bóg szczerze obdzielił wieś. Bo dał wsi żyzną gliniastą ziemię, najrozmaitsze grzyby i jagody w bliżutkim lesie, a tłuste węgorze i liny, i leszcze, i szczupaki można łapać tuż koło grządek warzywnych.

Usiłowałem opisać wieś taką, jaka jest, lecz całego piękna krajobrazu tu-tejszego słowami ludzkimi oddać niepodobna, przynajmniej ja opisać tego nie potrafię. Może załączony do tej pracy obrazek da tylko w małym stopniu, wyobrażenie o tym pięknym zakątku.

¹ Wieś nazywa się Laski Wielkie. Położona jest w gminie Kalinowo w powiecie ełckim, obecnie w województwie warmińsko-mazurskim. Wszystkie przypisy znajdujące się w poniższym tekście stanowią wyjaśnienia autora.

² Jezioro nazywa się Selment Wielki (występuje także pisownia Selmęt Wielki).

Wieś liczy 19 gospodarstw rolnych. Burza wojenna pozostawiła i tu swoje ślady w postaci sterczących kilku kominów oraz wypalonych murowanych budynków.

W roku 1945 zaczynają tu się zjawiać osadnicy polscy z położonych w pobliżu powiatów augustowskiego i suwalskiego. [k. 4] Niektórzy przyszli piechotą, niektórzy przyjechali na zdechłej powojennej szkapinie. Pierwsi zajmowali lepsze gospodarstwa, następni coraz gorsze. Pusto tu wówczas było i martwo. Rasa „panów” w śmiertelnym strachu gdzieś uciekła. Pola zarosły ostami i innymi chwastami.

Zaczynają gospodarzyć nasi osadnicy. Kto ma konia – orze, kto nie ma konia kopie łopatą, pożycza konia u sąsiada, prosi [o] konie w pobliskiej jednostce wojskowej i dostaje. Orzą, sieją, koszą. Co raz to nowe tereny pokryte ostami przeistaczają się w uprawne pola. Rząd rozdziela konie, krowy, daje nasiona, daje pożyczki, a nawet ubrania i obuwie. Praca wre. Twarde ręce polskiego chłopą robią cuda. Tak, to jest cud! Trzy lata temu pola jak okiem sięgnąć porosłe ostami w[z]rost[u] człowieka, trzy lata temu w lecie padał śnieg. Śnieg? Nie to nasiona ostu latały z wiatrem, tak gęste, iż robiły wrażenie padającego śniegu. Trzy lata temu szczury, [k. 5] myszy tak się rozmnożyły, że zdawało się, nie będzie od nich ratunku. A dziś? Dziś te same pola wabią oko soczystą zielenią zbóż, dziś rzadko gdzie już można spotkać kawałek ugoru. Dziś na łąkach pasą się coraz to większe stada krów i owiec, w chlewach tuczą się od lat te większe ilości tłustych świń. A ludzie? I ludzie wyglądają inaczej. Ci sami ludzie, którzy przyszli tu w łachach obozowych lub prawie goli z pogorzelisk swoich, dziś żyją dobrze lub nawet za możnie. Niektórzy mają już po 4 konie, zaś najbiedniejszy ma 1 konia i krowę. A termin tylko trzy lata! Można byłoby pomyśleć, że to fachowcy rolnicy. Nie, rolników bardzo mało. Jeden był flisak, drugi cieśla, trzeci w poszukiwaniu kawałka chleba objeżdżał Francję, Belgię, Niemcy, inny znowuż kowal. Czy pracują w swoim fachu? Tak, ale tylko dorywczo i to niektórzy z nich.

Gospodarstwa rolne we wsi liczą po 10–15 ha ziemi. Autochtoni³, których jest tu mało [k. 6], posiadają gospodarstwa po 3–5 ha. Osadnicy i autochtoni żyją ze sobą w przykładowej zgodzie, lecz nieufność i chłód w obcowaniu są widoczne. Część autochtonów nie przyjęła obywatelstwa polskiego, twierdząc, że są Niemcami. Oto ich nazwiska: Rogowski, Kawka, Złożna, Kownacka, Chlebińska, Ziębina, Przyborowski i inni. Bez komentarzy! Miejscowi bauerzy⁴ posiadają gospodarstwa mniejsze z tego powodu, że nie chcieli wziąć ziemi więcej. Starsze z nich oraz wdowy z dziećmi korzystają z pomocy państwowej. Niektóre z nich

³ Wieś znajduje się na terenach poniemieckim. Jako autochtonów autor ma tu na myśli Mazurów.

⁴ Słowo pochodzi z języka niemieckiego. W Polsce określenie to oznacza niemieckiego bogatego chłopą.

już otrzymali konie z UNRRA⁵, gospodarzą i powodzi im się coraz lepiej. We wsi odczuwa się silny brak pracownika rolnego najemnego. Brak tego typu robotnika powoduje nieraz dotkliwe straty w plonach.

Poważną pozycję dochodów wsi oprócz [k. 7] dochodów ze sprzedaży plonów rolnych stanowi plantowanie⁶ tytoniu. Gleba oraz klimat pozwalają na hodowlę nawet wysokogatunkowych tytoni. W roku bieżącym 7 gospodarzy otrzyma koncesję na uprawę tytoniu. Tak poważny dochód daje uprawa tytoniu. Można wnioskować z tego, że w zeszłym roku jesienią, gospodarz jeden otrzymał 120 000 zł, inni otrzymali po 50–80 tys. Fama jednak głosi, że wygodniej uprawiać len, dlatego też wiosną bieżącego roku, coraz więcej i większe widzi się poletka zasiane lnem. Próbowali nasi gospodarze siać i mak, bo to w „Chłopskiej Drodze”⁷ znaleźli ogłoszenie, że skupuje się nie tylko mak, lecz i główki makowe. Niestety, za mak spółdzielnia płaciła niskie ceny, zaś główek wcale nie przyjęła. Oprócz dochodów ze sprzedaży płodów rolnych oraz ptactwa i zwierząt domowych wieś żadnych innych dochodów nie posiada, jeżeli nie liczyć paru [k. 8] gospodarzy, którzy wywieźli na drogę państwową żwir. Nieduży i to dorywczy zarobek daje w zimie jezioro, którym „idzie” niewód⁸. Dzierżawcy jeziora płacą przy niewodzie dniówkę 500–800 zł oraz, w zależności od połowu, trochę drobnych ryb.

Najbliższy młyn jest odległy o 5 km, najbliższa spółdzielnia o 4 km, biblioteki nie ma, świetlicy nie ma. Życie kulturalne jeszcze śpi, ale szkoła jest. Duża, piękna, murowana, zresztą, jak i wszystkie budynki we wsi. Szkoła czteroklasowa. Do szkoły chodzi około 50 uczniów z trzech wsi. Najbliższa ośmioklasówka jest odległa o 13 km, dlatego też dzieci, które ukończyły 4 klasy w miejscowej szkole, dalej się nie uczą – 3000 zł miesięcznie za utrzymanie i [k. 9] mieszkanie dziecka oraz inne rozchody związane z kształceniem to zbyt wysoka cena na warunki dzisiejsze. A taką słuszną cenę biorą od ucznia w mieście. Co prawda jest w mieście internat, za który się płaci 1500 zł miesięcznie, lecz tylko nieliczni mogą tam się dostać. Jest jednak nadzieja, że w roku bieżącym albo w miejscowej szkole, albo w sąsiedniej odległej o 4 km, otworzy się piąta klasa.

Pocztą odległa jest o 10 km. Korespondencja przychodzi do gminy, skąd sołtys lub którykolwiek mieszkaniowiec wsi zabiera ją i doręcza adresatom. Bywają i takie wypadki, że list nadany w Białymstoku „włół się” aż 7 dni i nadawca,

⁵ Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy – organizacja międzynarodowa powstała w 1943 r., której celem była pomoc materialna udzielana państwom najbardziej dotkniętym działaniami wojennymi. Dostarczała głównie materiały pierwszej potrzeby, tj. żywność, leki i podstawowe urządzenia wymagane do uruchomienia produkcji.

⁶ W znaczeniu plantacji tytoniu.

⁷ Był to dziennik wydawany przez PPR, a następnie przez PZPR, skierowany na wieś. Ukazywał się w latach 1945–1990.

⁸ Długa sieć rybacka.

który zawiadamiał rodzinę o szczęśliwym zakończeniu podróży Elk–Białystok, odbył szczęśliwie tę samą podróż z powrotem i sam otrzymał ów list. Jest to jednak wypadek sporadyczny, na ogół listy i gazety przychodzą [k. 10] dobrze.

Ani rzemiosła, ani przemysłu na tejsze wsi nie ma, jeżeli nie liczyć jednej kobiety, która szyje dla kobiet i mężczyzn i szyje nie gorzej niż w mieście, a bierze za pracę o wiele taniej niż w mieście, oraz jednego kołodzieja, który w zimowe wolne dni plecie koła do wozów, ale oba pracują dorywczo, sposobem domowym i jako fachowi rzemieślnicy nie liczą się.

[k. 11] Wszystko to, co napisałem poprzednio, to jedna strona medalu, ale medal ma i drugą stronę. Opiszę i tą drugą stronę. Prawie wszyscy gospodarze naszej wsi należą jako członkowie do Samopomocy Chłopskiej⁹, prawie każdy z nich doznał większych lub mniejszych dobrodziejstw wynikających z istnienia tej instytucji. Jednak na pewnym zebraniu gromadzkim, pewien chłop w sposób brutalny zaatakował tą organizację i nikt z obecnych, nawet ci, którzy dużo zawdzięczają Samopomocy Chłopskiej, nie otworzyli gęby, żeby ująć się za nią. Owszem jeden przemówił w obronie, lecz ten chociaż mieszka na wsi, [to] nie jest gospodarzem. Jest „urzędnikiem” w ich zrozumieniu, bo jest...^{10a} nauczycielem. Jest im klasowo obcym. Owszem, napisać podanie do władz, to się idzie do nauczyciela, po poradę też się idzie do nauczyciela, lecz to, co napisał nauczyciel [k. 12] lub co poradził, omawiane jest jeszcze w ścisłym gronie „swoich” i po akceptacji „swoich” napisane podanie wędruje do odpowiedniego urzędu.

Ciężka jest dola nauczyciela na wsi. Całą duszę i wszystkie siły oddaje on dla wsi, a w zamian otrzymuje chłód, nieufność, a czasami i wrogie stanowiska poszczególnych gospodarzy. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niski stan materialny nauczyciela, że jest „żebrakiem” w rozumieniu ich. Drugą przyczyną jest to, że prawie wszyscy mieszkańcy wsi pochodzą z jednej miejscowości, są ze sobą spokrewnieni, są kumami¹¹, swatami¹² itd., znają się od dziecka, nauczyciel zaś jest „rusin”, bo zza Buga i kto to wie, co on i kto on?

⁹ Związek Samopomocy Chłopskiej (ZSCh) był masową organizacją chłopską powołaną z inicjatywy komunistów na I Kongresie Chłopskim zorganizowanym w Lublinie w 1944 r. Do jego celów należała głównie rozbudowa spółdzielczości wiejskiej czy też zagospodarowanie resztek pozostających po reformie rolnej. Oprócz tego organizacja ta zajmowała się likwidacją analfabetyzmu, pomocą socjalną, lecznictwem. Związek zrzeszał w dużej mierze chłopów mało i średnio rolnych. Został zorganizowany w 4 pionach – Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” zajmowała się zaopatrzeniem wsi. Do innych pionów zaliczyć trzeba: spółdzielnie mleczarsko-jajcarskie, spółdzielnie ogrodnicze, spółdzielnie kredytowe. ZSCh został zlikwidowany w 1956 r. i zastąpiony kółkami rolniczymi. Encyklopedia 1964, s. 1352–1353.

¹⁰ ^a Wielokropek został użyty przez autora tekstu.

¹¹ Istnieją dwa objaśnienia tego słowa – jako rodzice chrzestni dziecka w stosunku do rodziców biologicznych lub przyjaciele, sąsiedzi.

¹² Osoba kojarząca małżeństwa.

Chciwość tutejszych mieszkańców jest posunięta do ostatnich granic ludzkich możliwości. Byle zarobić, byle się wzbogacić, czasami z naruszeniem najelementarniejszych zasad uczciwości. Oto przykład: litr mleka kupiony we wsi będzie kosztować, [k. 13] jeżeli nie tyle co w mieście, to nawet drożej, ale mleko będzie zbierane i ciekawe, że gospodarz, właściwie gospodyni, tylko z bogatszych [gospodarstw] tak robi, natomiast ci z biedniejszych dadzą mleko pełne¹³. Zresztą jest to prawda stara jak świat, że „bogaty biednego nie zrozumie” i „że bogatemu diabeł do kaszy...^{14b} dorzuca”. Jeszcze przykład, jedzie do miasta chłop na rynek i ma „towaru” pół woza. Jedzie parą ślicznych koni, ale przed miastem trzeba opłacić kopytkowe¹⁵. Wszelkie argumenty, że nie ma drobnych, że jedzie do lekarza, że opłaci w powrotnej drodze, nie pomagają. Za rogatkami następuje rzecz dziwna. Konie zrywają się i jakby unoszą. Sprawił to całkowicie nieznacznym ruch lejcamy, zrozumiany tylko przez konie i gospodarza – 20 zł (dwadzieścia!) jest uratowanych!

A w mieście gospodarz dziwi się, że jest brudno na jezdniach. Mówi, że kiedyś tak by nie było. To tylko teraz ta „demokracja psiakrew” i zawsze przy rażącej okazji, kiedy gdzieś coś jest nie w porządku lub kiedy jemu coś się nie udaje, winna ta „demokracja psiakrew”. [k. 14] Bywają i głosy trzeźwe. Oto jeden z naszych gospodarzy, na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej¹⁶, powiedział: „ani ja, ani mój ojciec, ani nasze dziady, nie pamiętają takiego rządu, jaki teraz jest. Bo trzy lata wciąż nam dawał i nasiona, i konie, i uprzęgi, i krowy, i kury, i domy, i ziemię, a od nas nic nie brał. Rządu takiego jeszcze nigdy nie było”.

Jest to jednak głos wołającego w puszczy. Chłop jest nieufny do dzisiejszego rządu. Każdy majątek państwowy to kołchoz, każdy traktor, który gdzieś idzie, to do kołchozów, a jeżeli gdzieś orze, to dla kołchozu. Kiedy majątek państwowy

¹³ Bogatsi gospodarze zbierali śmietanę, która gromadziła się na powierzchni mleka, w celu „odchudzenia” go, ponieważ mleko pozbawione śmietany było mniej wartościowe niż to z jej warstwą na wierzchu.

¹⁴ ^b Wielokropek został użyty przez autora tekstu.

¹⁵ Była to opłata pobierana za przejazd przez rogatki miejskie.

¹⁶ Komuniści zbudowali system władzy lokalnej na wzór sowiecki. Podstawą były rady narodowe, działające na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, miejskim i gminnym. Na wsi organem wykonawczym rady były zarządy, składające się z wójty, podwójciego i trzech członków. Pozostawiony został również urząd sołtysa, który podlegał wójtowi, a który był wybierany przez zebrania wiejskie – wybierano ich na trzyletnią kadencję. W okresie bezpośrednio po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej, gdy jeszcze trwały działania wojenne, lokalne rady narodowe nie były wybierane na drodze wyborów. Powstawały na zasadzie zgłaszania osób, które brały czynny udział w walce z Niemcami, właściwym organom PKWN. Początkowo wśród wójtów, sołtysów oraz członków rad spotykane były osoby niechętne wobec nowej władzy – krytykujące nowy ustroj, przed wojną będące członkami organizacji zakazanych w powojennej Polsce. Piasecki i Ptak 2018, s. 50–52.

urządził swego czasu zabawę, młodzież wiejska urządziła bójkę. Kamieniem rozłupano głowę pracownikowi majątkowemu i mówiono „dobrze tak kołchoźnikowi”. Wynik: 1 zabity, 3 dzisiaj siedzi w więzieniu.

Sprawy podatkowe. Wg ustawy¹⁷, gospodarze do 1 czerwca¹⁸ powinni byli opłacić ratę podatku gruntowego. Jeszcze daleko przed terminami uzgodniono zebrania w gminach lub we wsiach. Na tych zebraniach tłumaczono [k. 15] gospodarzom, na co idzie ten wydatek, dlaczego on jest pilny i potrzebny. Podatek wyłączono tylko częściowo, a jaki był wymiar? Każdy gospodarz zobowiązany był podpisać deklarację stwierdzoną dwoma świadkami i sołtysiem o ilości wyrażonej ziemi. Napisali i podpisali i sołtys, i świadkowie też napisali. Jeden drugiemu solidarnie. Kto sieje 15 ha – podał 2, 3, 4 i od tych podanych, wymierzono mu podatek¹⁹. Oszukać rząd w zrozumieniu tutejszym nie tylko można, ale i trzeba. Dowodzi tego powszechność podanego wyżej zjawiska w mojej wsi, a jak fama głosi, w innych gminach jest jeszcze gorzej. Kiedy był spis trzody chlewnej i ptactwa domowego, zamiast 30–25 kur, podawano, że się posiada 2 kury „bo za dużo trzeba będzie jajków dawać”, a spis był dla celów statystycznych, a nie podatkowych, o czym gospodarzom tłumaczono.

Oszukać i nabrać, „nabić w butelkę”, a czasami i ukraść, oto charakterystyczne cechy powojennej ludności, ale dziwić się bardzo nie ma [k. 16] czego, bo od dziada-pradziada ludzie mojej wsi żyli tuż przy granicy niemieckiej i trudnili się przemysłem, jak oni mówią – handlem zagranicznym. Dlatego wcale się nie zdziwiłem, kiedy usłyszałem od jednego z nich takie oto rozważania: „Konie, krowy, świny i inne rzeczy z mego gospodarstwa warte są do 2 milionów. Żeby tak sprzedać i spróbować w mieście innego interesu...^{20c}”. Że się wygrało w życiu

¹⁷ Najprawdopodobniej chodzi tu o Dekret z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz.U. 1946 nr 19 poz. 128). W art. 1 dekretu wymieniony jest zakres regulacji obejmujący ustawę a w którym w pkt 1 jest wymieniony podatek gruntowy. Ustawa ta obowiązywała do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 26 lutego 1951 r. o podatkach terenowych (Dz.U. 1951 nr 14 poz. 110).

¹⁸ Obwieszczenie ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 10 maja 1947 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz.U. 1947 nr 40 poz. 198) reguluje terminy wpłaty podatku w art. 13 – podatek musiał być wpłacony do dnia 1 listopada każdego roku, a do dnia 1 marca podatnik był zobowiązany wpłacić zaliczkę na podatek w wysokości połowy podatku wymierzonego za rok ubiegły.

¹⁹ Obwieszczenie ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 10 maja 1947 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz.U. 1947 nr 40 poz. 198) w art. 7 ust. 1 regulowało podstawę opodatkowania, którą stanowił przychód szacunkowy z gospodarstwa rolnego z roku poprzedzającego rok podatkowy, wyrażony w kwintalach żyta. Aby go obliczyć, należało liczbę hektarów gruntów gospodarstwa rolnego pomnożyć przez normy przeciętnej przychodowości gruntów i przez przeciętną cenę jednego kwintala żyta z roku poprzedzającego rok podatkowy.

²⁰ ^c Wielokropek został użyty przez autora tekstu.

główny los to nic. Bo śliczne gospodarstwo o doskonałej ziemi, murowane budynki, takie-siaki maszyny rolnicze, możliwości świetnej egzystencji, to przecież główny los, bo otrzymało się to wszystko wówczas, kiedy się było w jedynej i to podartej koszuli, ale tego mało, marzy się o lepszych interesach. Znowuż inny wypadek. Jest zebranie w sprawie poszukiwania stonki [k. 17] ziemniaczanej. Radzimy się, w jaki sposób szukać. „Może wcale nie szukać, bo to kartofle się depcze” mówi jeden. „Nie, szukać trzeba” mówi drugi, bo będzie komisja sprawdzać. „Ale uważajta, w razie kto znajdzie tego żuka, to nie pokazujta, bo wam zniszczą cały obszar kartofli” mówi trzeci. „Jeżeli zniszczą kartofle, to za wszystko zapłacą, obliczą, ile byłoby metrów plonu i zapłacą, bo stonka to bieda dla wszystkich, a nie dla jednego” mówi inny. „Tak?!” Zdziwi[ł] się jeden. „To obliczę, powiedzmy, że u mnie będzie 200 metrów²¹ kartofli i za wszystko zapłacą? Warto byłoby gdzie ją tę stonkę dostać, a może gdzie ją można kupić...^{22d}”, marzy głośno człowieczek, „nie trzeba byłoby pracować, a otrzymalibym swoje”.

Na zakończenie tego rozdziału coś niecoś o stosunku ludności do szkoły. Owszem w zupełności rozumieją potrzebę oświaty, ale stosunek do szkoły jest [k. 18] obojętny. Regularnie co targ, większa połowa dzieci do szkoły nie przychodzi. Rodzice zostawiają dzieci w domu. W okresach sadzenia kartofli, początków paszenia bydła, podkaszania buraków pastewnych czy tytoniu, w tych okresach szkoła świeci pustkami. Ni prośby, ni groźby nic nie pomagają. Zatrudnia się działwę nie raz do ciężkich robót rolnych. Dorośli sami nie idą do szkoły. Usiłowano stworzyć dla nich kursy wieczorowe. Nie przyszli. Bo nie ma czasu. Praca, praca szalona, praca w zawrotnym tempie, byle prędzej, byle więcej, byle się wzbogacić. Zapomnieli ludzie, że bogactwa to wartości przemijające, sami przecież nieraz może to przeżyli.

[k. 19] Na górcie koło wsi, tuż przy lesie, a można nawet liczyć, że w lesie, leży cichutkie wiejskie cmentarzysko. W wolnych chwilach lubię czasami posiedzieć w tym spokojnym miejscu i pomyśleć „о бренности нашей жизни и нежности нашей надежды”²³. Z cmentarzyka rozpościera się przepiękny widok na wieś, która tonie teraz w jaśminach, na jezioro, które z lekka falujące mieni się milionami iskier brylantowych, na daleki Ełk, w którym już dymią dwa kominy fabryczne, na falujące łany żyta i pszenicy. Na cmentarzu leżą, solidnej niemieckiej roboty, kamienie z napisami. Niektóre mogiły ogrodzone są wcale pięknym ogrodzeniem metalowym. Posadzone kwiaty teraz i kwitną posadzone dawniej. Cmentarzyk utrzymany jest w stanie idealnego porządku i czystości. Czytałem napisy: „Hier nicht in Gott Ludwig Chrystochowitz” albo

²¹ Metr używany był także na określenie masy i wynosił 100 kg.

²² ^d Wielokropek został użyty przez autora tekstu.

²³ Nie znaleziono oryginalnego pochodzenia cytatu. W wolnym tłumaczeniu oznacza: „o kruchości naszego życia i słabości naszej nadziei”.

„M. und L. Grontzki” albo Adam Sonołowski czy Will, Kukła, Wojdelko, Szymańczyk czy Wysocki, który się pisze Wisotzki i był lehrer²⁴. Stare kamienie obrośnięte mchem, leżą tu setki lat, a pod tymi kamieniami [k. 20] śpią snem wieczystym, nasi rodacy przechrzczone z Franciszków Wysockich na Francisów Wisotzkich z Janów na Johanów Woidelko.

Ja lubię łapać ryby na wędkę, podobno zamiłowany jest w tym zajęciu i pan Churchill. Zapraszam Pana, Panie Churchill, z wędką do nas. Tu można złapać leszcza do 3 kg wagi, a przy sposobności zwiedzimy stary cmentarzyk, porozmawiamy po polsku ze starymi i młodymi autochtonami. Może wówczas zmieni Pan zdanie co do polskości tych ziem.

[k. 21] Do Instytut[u] Prasy „Czytelnik”. Przesyłam moją pracę „Opis mojej wsi” podpisaną pseudonimem Radosław Węda. Prawdziwe moje nazwisko brzmi Leon Dutko, jestem repatriantem z Wileńszczyzny i pracuję w opisanej wsi nauczycielem już 3 lata, od chwili przyjazdu. Wieś, którą opisałem, nazywa się Laski Duże, powiat Ełk, województwo Białystok.

Chociaż liczę już sobie 50 lat, jest to moja pierwsza praca, którą wysyłam na sąd w świat. Gdyby praca ta została zaakceptowana do druku w całości lub częściowo, życzę sobie niewymieniania ani nazwiska, ani nazwy wsi.

²⁴ Słowo pochodzi z języka niemieckiego i oznacza nauczyciela.

Nr 2

23 III 1948 [Skieblewo] – Pamiętnik 62-letniego rolnika. Część wojny spędził w ZSRS, następnie przebywał w Iranie i Afryce Wschodniej. Do kraju wrócił w lutym 1947 r. Zamieszkiwał wieś Skieblewo¹.

Oryginał, rękopis
AIH PAN, Opis mojej wsi,
Pamiętnik nr 337, k. 1–14

[k. 1] Życie wsi Skieblewo za czasów sanacji do wojny światowej, a mianowicie ludność żyła bardzo marnie, a przeważnie [to] bezrolni i małorolni, [bo] zarobków u nas żadnych nie było, bo w tej okolicy żadnych fabryk nie ma, a ci małorolni i bezrolni zarabiali dziennie 1 zł 50 [gr] i do 2 zł dziennie i to tylko sezonowo w lasach państwowych, bo innych robót nie było. Co zaś zamożniejsze gospodarze, to te już niby żyli trochę lepiej, bo miał już chleba i kartofli dosyć, ale mięso i masło to też rzadko. Był czas, że [nie] było [i] na stole [tego], bo wszystka zmuszony był sprzedać na podatki, bo sekwestrator² nie wychodził ze wsi, chociaż dobytku chowali dużo i tylko tym bronili się od sekwestratorów. Produkty rolne byli za bezcen, a metr drzewa opałowego kosztował 6 zł, czyli 3 pudy³ żyta. [k. 2] Cukier u wieśniaka naszego był tylko 2 razy do roku na Wielkanoc i Boże Narodzenie.

W roku 1939 wybuchła wojna światowa. Zostali zmobilizowani wszystkie mężczyzny w młodszym wieku, koni[e], wozy i jałowizna. Mężczyzny w parę tygodni powrócili do domów. Tłumaczyli tym, że nie mieli ich w co odziać i nie mieli amunicji. Po kilku tygodni[ach] naszą miejscowość zajęli sowiety. Naturalnie zaraz zorganizowali administrację i urzędy swoje i zaraz zaczęli wprowadzać normy. Ludność nasza z początku była oszałamiana tymi normami, a później weszło w życie. Które byli przeciwne temu ustrojowi, naturalnie zostali wywiezieni w głąb Rosji⁴.

¹ Wieś znajduje się w gminie Lipsk, powiat augustowski, obecne województwo podlaskie.

² Był to urzędnik egzekwujący zaległe podatki i opłaty.

³ Pud był rosyjską jednostką miary. Jeden pud był równy 16,38 kg.

⁴ Na podstawie aktu z 28 IX 1939 r. między III Rzeszą a ZSRR, tereny województwa białostockiego znalazły się pod okupacją sowiecką, z wyjątkiem Suwalszczyzny, która została włączona do terytorium Rzeszy. Sowietci na zajętych terytoriach przeprowadzili groteskowe wybory do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi i w listopadzie 1939 r. tereny te przyłączyli do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Ujednolicono ich administrację z administracją sowiecką – powstał obwód białostocki. Władza sowiecka przez niecałe dwa lata rządów dążyła do sowietyzacji zajętych ziem. Osoby niesprzyjające władzy, tj. byli członkowie polskiego aparatu państwowego, ludzie przed wojną zaangażowani politycznie i społecznie, byli aresztowani i wywożeni w głąb Związku Sowieckiego lub do Kazachstanu w masowych deportacjach w lutym, kwietniu i czerwcu 1940 oraz czerwcu 1941 roku. Jednocześnie przeprowadzano

Gdy zajęli Niemcy naszą miejscowość, to już stało inaczej. Wszystkich mężczyzn sta[ra]li [się] wy[k. 3]łapywać, dużo pozabijali zaraz na miejscu, dużo powoźili do obozów koncentracyjnych. W ogóle ludność żydowska siedziała w lasach, porzuciwszy swe domostwo z powodu tego, że zostały zorganizowane urzędy gestapowskie z byłych naszych ozonowców⁵ i ci za pomocą gestapowców zabierali młodzież i oddawali Niemcom na pożarcie, a które ukrywali się, na tych urządzano obławę jak na wilków i zostali pomordowani. Za pomocą byłego sołtysa Chołko Jana i jego synów zamordowano 11 osób w wieku od 20 [do] 30 lat życia. Potrafił takie hece wyrządzać – zabierał małorolnych i oddawał Niemcom na roboty, a ich gospodarstwo oddawał swoim kumom. Jeżeli ktoś z gospodarzy zarzął knura bez wiedzy sołtysa, to już był w obozie. [k. 4] Były sołtys potrafił iść po zagrodach, nabrawszy do kieszeni pszenicy, i łapać kury dla Niemców. Kto miał krowinę, mleko wszystko musiał oddać dla Niemców, bo był wyznaczony poborca na mleko. Taki fajegold⁶ Krzysztofowski obecnie u nas dzieci uczy. Kto przyniósł mniej mleka, to bił chłopów po twarzy, jak zwierzęta. Są także rodziny, że po trzy osoby z jednej rodziny zostało zamordowanych z ręki byłego sołtysa i została matka wdowa 67 lat, która boi się coś nawet najmniejszego powiedzieć w tej sprawie. A były sołtys uzbroił się we wszystkie maszyny rolnicze, blachą okrył budynki, lasu nawoził tyle, że gnije naokoło zagrody, bo jemu Niemcy zostawili 2 pary koni i wozy w posagu za jego wierną służbę państwu Hitlera. A obecnie znów [k. 5] pan były sołtys i te pomocnicy gestapowcy mocno się^{7a} czują, bo mocno związani z klerem tutejszym, który maczał swoje pazury w krwi chłopskiej i ci zawsze takich szubrawców bronili i bronią, bo ja czytam gazety i patrzę, że zawsze nie tam, to tam szubrawców takich sądzą. Znaczą się sprawiedliwości na świecie trochę jest, nadziei nie tracę, może ona kiedy i do nas zajrzy, ta sprawiedliwość. Przysłowie jest takie: lepiej późno, niżeli ni jak, ale już chyba czas najwyższy.

Wieś nasza ma 86 zagród, z tej liczby 6 rodzin jest bezrolnych. Żyją te rodziny marnie, bo zarobków żadnych takich nie ma, zarabiają pomiędzy tutejszych gospodarzy, które mają więcej ziemi. Z małorolnych 10 rodzin wyjechało na

zmiany w gospodarce, znacjonalizowano przedsiębiorstwa oraz rozdzielono majątki dworskie między ubogie chłopstwo, a następnie podjęto nieudaną próbę kolektywizacji rolnictwa. Milewski 2010 s. 224, 226–229.

⁵ Autor miał na myśli członków Obozu Zjednoczenia Narodowego. Była to organizacja polityczna stworzona w 1937 r. przez część środowisk sanacyjnych. Głosiła hasła nacjonalistyczne, wyznawała kult siły i zasadę wodzostwa oraz skupienia społeczeństwa wokół armii z marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym na czele.

⁶ Słowo nieznane. Nie odnaleziono jego znaczenia.

⁷ ^a W oryginale: siebie.

Ziemi[e] Odzyskane⁸. [k. 6] Parcelacja z reformy rolnej do nas nie doszła, co prawda nie ma koło nas żadnych majątków. Są u nas po sąsiedzku łąki państwowe i z tych łąk, jak widzimy, państwo korzyści nie ma, a ludność tutejsza małorolna cierpi na brak siana, ale niestety do naszego tego głupiego koła nie doszła ta reforma rolna⁹. Co zaś [do] odbudowy, budowa [tego] co było zniszczone, to zostało odbudowane. Małorolnych gospodarstw pozostało 10 od 2 ha do 5 [ha]. Od 5 [ha] do 15 ha – 40 gospodarstw, 5 – bez konia gospodarstw, 28 gospodarstw co mają po 1 konia, 2 gospodarstwa co mają po 3 koni[e], 40 gospodarstw po parze koni. Co do posiadania krów w naszej wsi, to w obecnym roku wieś posiada 104 krowy i 76 sztuki jałowizny¹⁰. Ziemia nasza przeważnie piaszczysta, żytnio-kartoflana, pszenica ozima nie rośnie, jarą pszenicę sieje się, ale i to [k. 7] nie chce rosnać^{11b}. Sieje się przeważnie żyto, kartofle, owies i jęczmień. Dużo sieją gryki i łubiny jako nawóz pod żyto, len u nas sieje, tylko mało. Co do urodzajów, to w roku przeszłym było marnie, bo było za sucho, a do tego nawóz wypad na zmarnowanie zboża¹², także w tym roku większość gospodarzy musi kupować zboże na wiosenne zasiewy.

Co zaś do ogólnego życia wsi, to nie można powiedzieć, ażeby było dobrze z powodu tego, że brak oświaty i żadnej takiej gospodarczo-społecznej organizacji. Nieraz ludność zatruta [jest] jadem faszystowskim przez wielebny kler, któremu oddają wszystko na jego żądanie. Kler potrafił brać za pogrzeb, za tych, co zostali pomordowani, zostali przez bandy hitlerowskie, po 3 metry żyta, a byli takie wypadki, co brał pudy żyta za pogrzeb. O tak u nas kościół stoi.

Co zaś [do] życia ludności, to żyją o 50% lepiej jak przed wojną. Podatki nieduże, a [k. 8] drzewo opałowe tanie, budulec też tanio, wedle czasów przedwojennych. Ludność nasza ubiera się przeważnie w ubrania ze swojej roboty, kupuje tylko obuwie, sól, cukier, żelazo, mydło i różne drobne rzeczy, a to wszystko teraz tanio. Do wojny nikt u nas nie solił garnka białą solą, bo nie mogli jej kupić. Solił to czarną []^{13c} na wpół z piaskiem, a co do cukru, to nie było mowy, to był za duży

⁸ Chodzi o tereny, które Polska dostała w wyniku postanowień konferencji poczdamskiej z lipca-sierpnia 1945 r. Były to tereny należące przed wojną do Rzeszy Niemieckiej – część Śląska, Pomorza Zachodniego, Prus Wschodnich oraz w całości tereny Wolnego Miasta Gdańsk.

⁹ W Polsce na mocy dekretu z PKWN z dnia 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. 1944 nr 4 poz. 17) rozpoczęto zmiany w rolnictwie. Majątki powyżej 50 ha w Polsce środkowej oraz ponad 100 ha na Ziemiach Odzyskanych zostało przejęte przez państwo bez odszkodowania, a następnie rozparcelowane pomiędzy ludność wiejską – głównie bezrolną oraz małorolną.

¹⁰ Jest to młoda krowa, która jeszcze nie posiada potomstwa.

¹¹ ^b W oryginale: rość.

¹² Najprawdopodobniej nawóz zaszkodził uprawom lub z powodu niesprzyjających warunków klimatycznych zmarnował się, co przełożyło się na słabe zbiory.

¹³ ^c Słowo nieczytelne.

luksus dla gospodarza, a teraz spółdzielnia nasza nie może nawozić soli i cukru tyle, ażeby nie wykupili. Jedna bolączka tylko tak[a], że u nas zaprowadzili się bardzo gorzelnie bimbru i policja rozbija ich i nie może wytepić i ten bimber leje się wszędzie i dużo bywa wypadków paskudny[ch] z powodu tego. Ostatnie parę lat dali dla wsi plantacji tytoniowe, to też dobrze opłacały [się] gospodarzowi. Tylko to niedobre, że [k. 9] nieregularnie¹⁴ ta plantacja podzielona. Winna być tak rozłożona, ażeby najpierw otrzymali plantację małorolni rolnicy, a nie to, co wołek zbożowy¹⁵ w spichrzach zboże im zjada, ale ci [co dostali] z plebanem dobrze żyją, to im trzeba też dać, bo oni na mszę świętą często dają.

Co zaś do oświaty to nasza wieś wcale na martwym poziomie. Musimy mieć nauczyciela tegoż, co bił chłopca za to, że mało mleka przyniósł, bo innego nie ma, bo brak nauczycieli i [jego] żona na zebraniu rodzicielskim mówi, że nic mnie nie zrobicie, że mówicie, że ja źle uczę wasze dzieci, ja mam szerokie plecy. Organizował[y] się kursa wieczorne na wsi, młodzież zebrała się, zobaczyła, że on ma uczyć i więc[ej] nie poszła.

Co zaś do spółdzielni mogę powiedzieć to, że za mało oddziałuje do tej ludności i za to ta spół[k. 10]dzielnia słabo aspiruje i do tego administracja tej spółdzielni nie odpowiada swemu naznaczeniu potrzebami. Na to ludzie tacy, ażeby pracowali tak jak dla siebie w swoim domu, a nie czekać tej godziny, kiedy zamknąć czas.

Co zaś do urzędu gminy to też nie można powiedzieć, ażeby tak należycie był wzorowy porządek, to nie można powiedzieć. Co do wójta obecnego to odpowiada swemu naznaczeniu, tylko rada gminna składa się z takiego elementu, że nie może być dobrze i ten wójt nie chce być tym wójtem, bo widzi, że tak nie może być. Jeżeli gmina ma 8 tys. ludności, a rada gminna uchwała budżet co do [po]działu, na opiekę społeczną na tysiąc [zł] na cały [k. 11] rok, jak wójt może cały rok załatwiać biedną ludność w takich sprawach, wszystko wina rady gminnej. Zmienić radę można, ale cóż z tego, jeżeli naznaczyć wybory rady, to znów wejdą takie same goście. Bo u nas jeszcze trzymają się ozonowskiej taktyki, na każdych wyborach tylko mają wpływ bogate, a na biednego nie zwracają uwagi, bo tak proboszcz mówi, a co proboszcz mówi, to jest murowane.

Kilka uwag chcę zaznaczyć co do gospodarki leśnej w lasach państwowych. Nie przypuszczam, ażeby to było takie zarządzenie z góry, jak jest w lasach naszej gminy, bo dalej na ogół to [nic] nie zmieni¹⁶, ale tutaj jak jest, to tak nie może być. Las zawalony, nie [k. 12] można wejść, drzewo leży jeszcze sprzed wojny i nadleśnictwo nie sprzedaje, a jeżeli sprzeda to ten, co kupi, nie bierze tego co

¹⁴ W znaczeniu: niesprawiedliwe.

¹⁵ Rodzaj chrząszcza żerującego na ziarnach zbóż.

¹⁶ Autor uważał, że w jego gminie gospodarka leśna jest prowadzona źle, nie dlatego, że takie przepisy przyszyły z góry, a raczej z winy władzy lokalnej.

leży, a rąbie z pnia. Gajowe patrzą tylko, kto ma w kieszeni butelkę bimbru, to już w porządku, co chce, niech wiezie. Nawet trochę ze wstydem jest pokazywać to dla świata w dzisiejszych czasach, ale niekiedy zmuszony jestem, bo sumienie moje jako obywatela Rzeczypospolitej Polskiej nakazuje mnie powiedzieć prawdę. Mam 62 lat i żyję zawsze tu i nie widziałem nigdy, nawet za rządów okupacyjnych, ażeby gajowy cały rok woził deputat¹⁷, któremu jemu należy się i brał drzewo, jakie sobie tylko chce, czy tak powinno być?

Co do stosunków zdrowotności bardzo źle, apteki nie ma, tylko zawdzięczając temu, że szpital [k. 13] niedrogi, chociaż on daleko położony, ale płacisz 250 zł dziennie, to jeszcze za to dobrze jest. Co zaś do oświaty społecznej, to nic nie ma, ni świetlicy, nie tylko to jedno co 4 numery „Rolnika Polskiego”¹⁸ wykupują 4 ob[ywatel].

Co zaś do siebie to krótko w paru słowach powiem. Urodziłem się w danej wsi i żyje już 62 lat, byłem na tamtej wojnie 4 lat¹⁹. W obecnej światowej wojnie byłem wywieziony w roku 1940 na Ural. Po amnestii dla Polaków²⁰ wyjechałem za pomocą świętej pamięci generała Sikorskiego do Persji²¹ i z Persji do Afryki Wschodniej. W roku 1947 – 20 lutego przyjechałem do kraju. Widziałem dużo wszystkiego, ale tego, co zobaczyłem tutaj, to nie widziałem w żadnym kraju, ażeby [k. 14] brat brata, sąsiad sąsiada tam mordował, jak chciał.

Upraszam, ażeby mego nazwiska nie ogłaszać w prasie, ponieważ zamieszkuje na niebezpiecznych terenach, proszę nie zwracać uwagi na błędy, ale opisałem wszystko prawdą, jak było i jak jest.

¹⁷ Część wynagrodzenia płaconego w naturze.

¹⁸ Gazeta wydawana między 1947 a 1952 rokiem przez ZSch.

¹⁹ Chodzi o I wojnę światową.

²⁰ Amnestia została ogłoszona na podstawie układu Sikorski-Majski, podpisanego 30 VII 1941 r. przez premiera Rządu RP na Uchodźstwie, Władysława Sikorskiego. Stronę radziecką reprezentował Ambasador ZSRS w Wielkiej Brytanii, Iwan Majski.

²¹ Dzisiejsza Islamska Republika Iranu.

Nr 3

1948 [Barszcze] – Pamiętnik 16-letniego syna rolnika, ucznia VII klasy, zamieszkującego wieś Barszcze¹.

Oryginał, rękopis

AIH PAN, Opis mojej wsi,

Pamiętnik nr 1582, k. 1–30

[k. 1] Moja wieś leży w województwie białostockim w powiecie szczuczyńskim nad szosą prowadzącą z Grajewa do Augustowa. Okolice mej wsi jest górzysta, ale piękna. Tuż przy niej znajduje się jezioro² i struga. [Wieś] nazywa się Barszcze.

Co się działo w latach ubiegłych. Po wyzwoleniu wsi spod jarzma niemieckiego wieś staje się bardzo uboga. Wszystko zniszczone, że nie ma czego się ująć. Ni czem się ani co jeść. Mimo wszystkiego jakoś sobie każdy radził. Początkowo na gospodarzy nakładali daninę³ mięsem i zbożem. Było to ciężko oddać, bo nie było z czego, ale jakoś część oddali gospodarze, a resztę umorzono. [k. 2] Na furmanki⁴ musieli jeździć gospodarze jak podczas okupacji. Nieraz o to nawet byli kłótnie pomiędzy gospodarzami. Jeździli na furmanki jeszcze około roku. Właśnie jeszcze po wyzwoleniu działała też partyzantka, nawet i kilka razy była w[e] wsi, ale gdy poczęli ścigać ich, już od tego czasu nie widzieliśmy. Właśnie po jakimś czasie wszystko doszło do porządku i wszystko do dziś idzie dobrze. Każdy poczyną dźwigać się ku lepszej przyszłości.

Losy wsi podczas wojny i niemieckiej okupacji. Ludzie w naszej wsi, wiedząc już od dawna, że ma wybuchnąć wojna, do której trwało przygotowanie [k. 3] i właśnie 1 września po południu ujrzeliśmy niemieckie samoloty, zaraz domyśliśmy się, że wybuchła wojna. Rzeczywiście, że tak było. Nazajutrz rano pojawili się żołnierze niemieckie i rozpoczęli ostrzeliwanie. Kilka godzin to trwało, lecz później to uspokoiło się. Niemcy cofnęli się w głąb Polski. Oni więcej już nie powrócili do naszej wsi. W rzeczywistości krzywd nam żadnych nie wyrządzili. Kilka dni byliśmy nikomu nie podlegli, lecz po kilku dniach poczęli ciągnąć

¹ Wieś znajduje się w gminie Bargłów Kościelny, powiat augustowski, obecne województwo podlaskie.

² Chodzi o Jezioro Dręstwo.

³ Autor wspomina tu o kontyngentach. Został on wprowadzony dwoma aktami prawnymi, dekretem PKWN z dnia 18 sierpnia 1944 r. o wojennych świadczeniach rzeczowych w zakresie zbóż i ziemniaków dla państwa (Dz.U. 1944 nr 3 poz. 9) i dekretem PKWN z dnia 22 sierpnia 1944 r. o wojennych świadczeniach rzeczowych w zakresie mleka, mięsa i siana (Dz.U. 1944 nr 3 poz. 10). Wysokość świadczeń zależała od stanu zamożności poszczególnych gospodarstw. Jezierski i Petz 1988, s. 105–106.

⁴ Chodzi tu o obowiązek szarwarkowy. Było to przymusowe świadczenie nakładane na ludność wiejską, polegające na wykonywaniu robót publicznych, takich jak budowa i naprawa dróg. Zostało zniesione w 1958 r.

obozy rosyjskie. Oni zajęli naszą wieś i zaraz wyrządzili nam niewielkie krzywdy. Jakiś czas trwał spokój, lecz później odwrotnie poczęli aresztować ludzi. Z naszej wsi także byli niewinnie zaaresztowani dwaj ludzie. [k. 4] Oprócz tego rozpoczęli także wywożenie na Sybir. Właśnie z naszej wsi byli wywiezione 3 rodziny. Właśnie podczas okupacji rosyjskiej rolnicy naszej wsi ucierpieli. Byli obciążeni daniną mięsną i zbożową. Było to trudno bardzo spełniać. Mimo tego wszystko przeżyliśmy. Właśnie pewnego ranka przyszła wieść, że wybuchła wojna niemiecko-rosyjska⁵. W tym zaraz ujrzelśmy uciekających żołnierzy rosyjskich. Po jakimś czasie wieś została opanowana przez Niemców. Początkowo Niemcy żadnych krzywd nie wyrządzili, jedynie taksówką najechali na chłopca, ale chłopiec wyzdrowiał. Lecz później zaznaczyli się oni inaczej. Nałożyli wielkie podatki zbożem i mięsem, co było [k. 5] wprost niemożliwe. Mieszkańcy jakoś część oddawali, a resztę puszczali pomimo. Oprócz tego brali młodzież na roboty do Niemiec, gdzie musieli pracować jak tu nie [musieli]. Z naszej wsi [zabra- ne] były także 3 osoby i 1 rodzina. Wieprzów rżnać nie było wolno, ale mimo tego nikt bez mięsa nie był. Oprócz tego odczuwalim ucisk od strony komisarzy i żandarmów. Jeszcze i musiał gospodarz jeździć na furmanki, gdzie zażył głodu i chłodu, ale jakoś przeżywało się nadzieją o lepszej przyszłości. Aż pewnego razu dało się słyszeć strzały. Każdy wiedział, że to oznacza zbliżenie się frontu i rzeczywiście front się zbliżył wkrótce, aż po Kanał Augustowski.

[k. 6] W tym to czasie zaraz zaczęli pędzić ludzi z naszej wsi do kopania okopów. Tam to musieli pracować w wielkim mozole. Mimo tego z bieg[i]em czasu powrócili wszyscy do domu. Lecz w domu nikomu nie dali usiedzieć, tylko pędzili to ów to ówdzie do kopania okopów. Dzieje się to w same żniwa, nie ma komu zebrać plonów. Bezrolne kobiety nie mogli nic sobie radzić, aż wreszcie mężczyźni zostali rozpuszczeni i zaradzili temu. Pomimo zebrania plonów z pola nic nie było własnością, bo był niedaleko front, to potrzeba było paszy, więc zajeżdżali i bez pytania brali zboże lub koniczynę czy też siano. Z tego powodu [k. 7] każdy we wsi śpieszył się z młócką i co zakopać w ziemi, aby kiedy mieć czym siał i właśnie we wsi miał każdy coś zakopanego zboża, które po wojnie jakby znalazł. Mimo wszystkiego panuje wciąż rabowanie i gospodarze nie powracali z robót, lecz tam żyją w wielkiej nędzy. Oprócz tego Niemce z frontu ciągle się kwaterowali w naszej wsi. One też niemało nam się dali w[e] znaki. Wszystko mija, chwile smutki i wesela jako godziny. Już pod koniec okupacji niemieckiej byliśmy ewakuowani z naszej wsi. Na ewakuacji byliśmy około miesiąca. Później jeszcze podczas okupacji wracają jedni do wsi, lecz inni nie. Powracające po przyjeździe do [k. 8] domów zastali wszystko zrujnowane. Był to smutny widok. Nie zastali oni nic ani garstki słomy, ani siana, wszystko

⁵ Wojna pomiędzy III Rzeszą a ZSRS rozpoczęła się 22 czerwca 1941 r.

zrabowali Niemcy. Ciągnie się to tak dalej, aż pewnego razu przysłała wieść, że wycofali się Niemcy, a nadeszła armia rosyjska. Zostaliśmy wyzwoleni przez⁶ żadnych bojów przez Armię Czerwoną.

Zasyłały serdeczne życzenia i składamy cześć dla Armii Czerwonej. Niech żyje ona w wielkim weselu! Tu umieszczam samo utwór na cześć Armii Czerwonej i żołnierza polskiego:

Trudem i znojem uwolniłeś,
Żołnierzu Armii Czerwonej,
I ty Polaku sprzymierzony.
Był was ciężki los żołnierski.
[k. 9] Tym szrapnelem poraniony,
Wy swym trudem i znojem,
I tym twardym nabojem,
Uwolniliście od złego ojczyznę
I te jej ziemie żyzne.
Hej żyjcie wy we wesołościach, kwiecie,
Niech się nie kończy wasze życie
Na tym pięknym świecie.
Ile ja wam hojne dzięki,
Niech tak wam zaśpiewają,
Jak kul armatnich dźwięki.

Przemiany wojenne. Podczas wojny wieś zmieniła się niewiele. Odbudowane nic nie zostało, lecz jeszcze zniszczono. Podczas wojny zniszczono 1 zagrodę, a druga została spalona, lecz w krótkim czasie wzniósł się tam dom, to jest podczas wojny. [k. 10] Inwentarz co przyrastał przez te lata, został zrabowany i jeszcze w tych czasach umarło kilkoro ludzi. Więcej żadnych zmian nie nastąpiło.

Odptyw ludzi na Ziemię Odzyskane. Po wyzwoleniu Polski spod jarzma niemieckiego każdemu z nas szło o to, aby odebrać od Niemców staropolskie ziemie i rzeczywiście tak się stało. Po jakimś czasie ludzie biedniejsi i mające mało ziemi wyruszyli z naszej wsi na Ziemię Odzyskane, aby móc się dźwignąć ku lepszej przyszłości. Właśnie z naszej wsi wyjechało też 6 rodzin, które tu w[e] wsi ciągle cierpieli niedostatek. Lecz tam, teraz polepszyli swój byt i mogą pracować jako rolnik.^{7a} Odptywające ludzie z naszej wsi dużo ziemi nie zostawili. Gospodareczki [k. 11] od 3 do 5 ha. Tą ziemię zdali innym gospodarzom, które mieli też niewiele^a i zrobiła się gospodarka sama prawie, bo żeby ludzi nie ubyło, wszystkie mieliby mało ziemi, co jest niekorzystne. Pomimo odpływu ludzi na Ziemię Odzyskane jeszcze wszyscy nie otrzymali spadającej ziemi

⁶ Możliwe użycie gwary – zamiennie bez i przez.

⁷ ^{a-a} Zdanie to zostało opublikowane w wydaniu: Wieś 1971, s. 93.

po nich, aby powiększyli swe gospodarki. Do ostatecznego powiększenia się gospodarstw przyczyniła się „reforma rolna”. Ona to dała chłopowi otrzymania możność ziemi. Z naszej wsi dostało też 4 ziemie na podstawie reformy rolnej, które dostatecznie powiększyli swe gospodarstwa, mianowicie te, które przed wojną byli bezrolni lub małorolni. Dzięki reformie rolnej i odpływie ludzi na Ziemię Odzyskane ziemia staje się zamożna w ziemię.

[k. 12] Zniszczenie po wojnie jest niewielkie – zrujnowanie jednej zagrody, która i dzisiaj jest ruinami, nie podnosi się. Odbudowa teraz zwiększyła się. Teraz pobudowano w[e] wsi 2 domy i 2 obory z drzewa i jeszcze ludzie mają zamiar budować, ale nie mogą, bo nie mają tyle dochodów. Na ogół zniszczenie i odbudowa są niewielkie.

Dzisiejsze położenie gospodarskie wsi jest bardzo ciężkie. Ten ciężar polega na tym, że wieś nie jest zagospodarowana. Po wojnie prawie każdy posiadał 1 krowę i konia albo też wcale nie. W naszej wsi krów nie posiadało 3 gospodarzy, a koni 4, co było ciężkim losem dla rolników. Wielu rolników do dzisiaj nie może [w]stać na nogi. Mimo wszystkiego nakłada gmina [k. 13] za duży podatek, który rolnik z wielkim wysiłkiem zdobędzie się go na oddanie. Te podatki powodują mały i powolny rozwój rolnictwa w[e] wsi. Nie jednemu ten podatek jest jako jarzmem, bo on nie ma ni tu czem siał, ni w co się ubrać, a tu nie chcą go odłożyć ni umorzyć, to chłop musi ostatek oddać na ten podatek. Jeszcze podatek taki można oddać, żeby było zagospodarowanie gospodarstwa. Często rolnik nie ma za co kupić nawozów s[z]tucznych, które są tak u nas pożądane, bo bez nich nie chce rosnać i bez obornika. Gdy u nas zasieje się zboże na nawozie sztucznym lub oborniku, zboże rośnie niezmiennie, lecz gdy nie posieje się to same różne zielska. Teraz też jeszcze nie mogą rolnicy []^{8b} [k. 16] dostatecznie nawozić pole, co powoduje marne plony. Ja bym polecał, aby w całej naszej okolicy dano ulgi, co by wpłynęło na rozwój rolnictwa. Na przyszły rok mamy 25 tys. podatku z 15 ha. Jest to co prawda dużo. Dochody w gospodarstwie są małe, bo gospodarz nie ma co sprzedać. Zboża nie sprzedadzą i inwentarza, bo sam jeszcze [nie] kupił. Za mleko nie ma dochodu, bo ich dużo nie ma, a choć by miał, to nie ma blisko mleczarni. Także są bardzo niske dochody. Rozchody są okropnie duże, bo człowiek po tej ciężkiej wojnie wszystkiego potrzebuje i ubrania, i coś kupić z inwentarza, i wiele innych rzeczy. Także trudno, żeby dochody z gospodarki starczyły. [k. 17] U tych starczą, kto jest zamożny i [nie]zrabowany przez Niemców lub ma urodzajne gleby. U nas w[e] wsi prowadzą gospodarkę deficytową⁹. U nas orze się końmi, bo traktorów nie posiadamy lub nie wypożyczamy, bo to

^{8 b} Na następnych dwóch kartach, 14 i 15, znajduje się odręcznie narysowany „Plan mojej wsi”, na którym znajduje się opisana mapa wsi i całej okolicy z zaznaczonymi drogami, lasami, przepływającymi rzekami.

⁹ Nie pokrywającą zapotrzebowań.

u nas jest nieopłacalne, bo teren jest górzysty. Sieją rolnicy ręcznie i siewnikami, kto jak może. Każdy wie, że sianie siewnikiem jest korzystniejsze, a[le] co zrobić jak wszyscy nie mają siewników. Rolnicy jedni młóć młockarniami inni dafami¹⁰. Dafami przeważnie młóć te, co nie posiadają młockarni. Młócka dafą podoba się każdemu, bo przyspiesza robotę i otrzymuje [się] gotowe zboże, ale dla niektórych jest odwrotnie. U nas we wsi młóć przeważnie młockarniami i końmi. [k. 18] Stan posiadania ziemi jest na ogół wielki – 11 gospodarzy posiadają po 15 ha, 10 gospodarzy po 9 ha, 2 po 5 ha i 1 [gospodarz] 20 ha. Tu podana jest mniej więcej ziemia, którą posiadają gospodarze. Prawda, że wszystkie gospodarstwa są duże za wyjątkiem dwóch. Co z tego, te duże gospodarstwa nie dają żadnego dochodu, prowadzi się ją deficytując¹¹. Na tą glebę są potrzebne bardzo nawozy sztuczne. Bez nich teraz są bardzo małe plony. Inwentarza jest na ogół mało i słabo [się] rozwija, bo po wojnie kto miał krowę, inny nie miał, czy też inne zwierzęta domowe. Obecnie wszyscy we wsi gospodarze mają konie. Z jednym koniem jest 5 gospodarzy, po 2 konie – 12, a po 3 konie – 5 gospodarzy. [k. 19] Po 1 krowie ma 11 gospodarzy, po 2 krowy – 9, a po 3 krowy – 2. Oprócz tego posiadają gospodarze jałówki i cielęta czego już nie podaje. Owiec posiadają dostateczną ilość i trzody chlewnej także. Wieś nie posiada dostatku jedynie krów, ale z biegiem czasu i ta będzie. U nas we wsi jest tylko jedna gospodarka 5 ha, co mamy obrabiać drogą sąsiedzkiej pomocy¹² i właśnie co ona miała posiać to posielim, a reszta leży ugorem. Można powiedzieć, że sąsiedzka pomoc idzie słabo i jest jeszcze nierozwinięta. Rzemiosło stoi na ogół dobrze. U nas w[e] wsi jest 1 krawiec, 1 murarz i 1 krawczka. Poza tym więcej rzemieślników [k. 20] nie ma. Im powodzi się nie tak źle, bo zarobek mają dobry. W każdym bądź razie każdy wolałby być rzemieślnikiem niż gospodarzem, ale szkodzi opuszczyć swej gospodarki. Bo rzemieślnicy jedni mają pracę lekką^{13c}, czystą, inni cięższą^{14d} to krótszą i zawsze mają czas na wszystko i lepiej korzystają. Rolnik pracuje dniem i nocą, a korzysta o wiele mniej. Na ogół rzemieślniki mają dobrze. Handel rozwija się słabo na wsi. Człowie[k] nie jest tego nauczony handlować, oszukiwać jak w miastach. Nie handluje jakim[i]ś tam surowcami, lecz kupi tylko co mu potrzeba, a na zbycie nie kupuje. Handlem we wsi nikt się nie zajmuje, [bo] wieś jest niehandlowa. [k. 21] Spółdzielczość w stosunku co

¹⁰ Najprawdopodobniej autorowi chodzi o damfy, które były typami młocarni napędzanymi silnikami.

¹¹ Ponosząc straty.

¹² Chodzi o dekret z dnia 12 września 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie (Dz.U. 1947 nr 59 poz. 320). Ten akt prawny w art. 1 precyzował sposoby pomocy gospodarstwom rolnym, pozbawionym siły pociągowej, narządzi rolniczych lub środków transportowych. Do pomocy sąsiedzkiej zobowiązani byli gospodarze posiadający siłę pociagową lub maszyny rolnicze.

^{13c} Woryginalne: letką.

^{14d} Woryginalne: cięższą.

do kupna lub sprzedaży rozwinęła się jawnie. Ludzie nauczyli się tego, że nie kupują w prywatnych sklepach, lecz w spółdzielni. Przy sprzedawaniu też to tanio, mało sprzedają na rynku. Lecz coraz więcej do spółdzielni, czy to zboże, czy trzoda chlewna. Ceny ziemi są dostępne przeciętnie – 1 ha to 9 q¹⁵ żyta. Prace najemne we wsi są bardzo potrzebne, ale skąd dostać, [jak] ich nie ma. Często prace bez¹⁶ to zostają zaciągnięte. One są bardzo drog[i]e – 300 zł kobieta a 500 [zł] mężczyzna. Robić komu nie ma i zapłacić czym nie ma, ale jakoś tak idzie. Brak ludzi do pracy sprawiło rozdzielenie Ziemi Odzyskanych i majątków¹⁷.

[k. 22] Życie ludzi []^{18e} nie tak źle. Mniejsza część gospodarzy nie ma dostatecznego pomieszczenia, co powoduje trudności w życiu codziennym. Jedzą na ogół dobrze. Każdy posiada ten kawałek chleba i prostą jakąś strawę. Przeważnie ludzie odżywiają się dobrze, lecz nie pozwalają sobie na różne przysmaczki jak to wyżsi urzędnicy, bo by nie starczyło im pieniędzy. Ubiory ludzie nakładają zawsze modne, a przeważnie panienki, sukienki noszą z różnych towarów, a przeważnie kloszowe lub coś temu podobne. Kobiety chodzą po starodawnemu. Mężczyźni wyjątkowo dobrze się nie ubierają, lecz jak kto może. [k. 23] Ja sądzę, że te różne wybryki w strojach są zbyteczne. Kultura wsi stoi na wysokim stopniu. Na ogół wszyscy są bardzo uprzejmi ludzie.

Właśnie z tak nielicznej wsi uczęszcza do szkoły średniej 6 osób. Z biegiem czasu powiększy się ilość studentów, aby tylko mieli możliwość. Położenie społeczne jest nie tak złe. Pomiędzy społeczeństwem sporów żadnych nie ma. Wszyscy czujemy się ku sobie jako bracia i siostry. Szkoły we wsi nie posiadamy, co sprawia zimą trudność chodzenia [do szkoły]. Szkoła jest oddalona od nas o 2 km. Tam jest tylko 5 oddziałów szkoły powszechnej [k. 24]. Lecz pomimo tego nie ma dzieci próżnujących. Analfabetów jest także kilkoro w[e] wsi. Lecz te już są w podeszłym wieku. Nauczyciel do dzieci odnosi się dobrze. Jest tam 2 nauczycieli – jeden przedwojenny, drugi z obecnych [czasów]. Obaj uczą odpowiednio, z czego jesteśmy zadowoleni. Czytelnictwo u nas jest bardzo rozwinięte. Wnet każdy tam otrzymał czasopismo, z którego korzysta wielu. Kto ma jakie książki, to też je czyta. Każdy człowiek wie, jaką korzyść niosą książki lub czasopisma. Niestety biblioteki nie ma we wsi, która jest tak pożądana. Radiów jest brak. Właśnie we wsi nie posiada duża ilość gospodarzy radiów, [k. 25] bo jeszcze nie są w stanie, aby je kupić. Każdy wie, jakie to cenne jest i wesołe lub ciekawe. Każdy by chciał z pewnością go nabyć, lecz nie może. Poczta mieści się w naszej wsi.

¹⁵ Kwintal używany był na określenie masy. W przeliczeniu 1 kwintal wynosił 100 kg.

¹⁶ Autor używa na określenie „przez” słowa „bez”.

¹⁷ Chodzi o odpływ ludności wiejskiej na Ziemię Odzyskaną i na gospodarstwa powstałe w wyniku reformy rolnej.

¹⁸ ° Słowo nieczytelne.

Ludzie sprawujące ten urząd obchodzą się z ludźmi dobrze. Ta poczta dochody ma wielkie. Dzięki pocztcie może jawniej rozwijać się czytelnictwo.

Ludzie wsi trzymają się przy zdrowiu. Mało umiera. Dzięki zdrowiu ludzie mogą uczciwie pracować. Zdrowy człowiek dużo też korzyści niesie dla państwa. Stosunki rodzinne układają się dobrze. Rzadko gdzie się zdarzy, że nastąpi kłótnia. W rodzinach jeden ku drugiemu ma bratnią miłość, jak należałoby być! Może gdzie [k. 26] i nie ma tego, to ja nie wiem, ale tak mi się [wy]daje, że tak jest. W społeczeństwie zaznacza się wieś też swą szlachetnością. Nikomu nie dokucza lub się kłóci, lecz trzyma się honorem. Obce ludzie są przyjęte we wsi jako bracia. W społeczeństwie zaznaczamy się dobrze. Ludzi, którzy wchodzą w sprawy polityczne, jest mało. Te wchodzą w te sprawy, co coś rozumieją, bo prosty człowiek to nie ma o tym pojęcia. Polityka we wsi stoi na niskim stopniu.

Życie parafialne wsi stoi nieźle. Ludzie spełniają obowiązki kościelne za wyjątkiem kilku. Kościół jest odległy od nas o 4 km. Można powiedzieć, że życie parafialne powin[n]o być jeszcze lepiej rozwinięte i to jest pożądane. [k. 27] Sołtys jest nie bardzo, ale jakoś wytrzymać można, ale niezgoda między sołtysem a ludźmi [jest] za nakaz furmanek¹⁹. W innych szczegółach sprawuje się dobrze. Gmina jest po wojnie zniszczona, co wpływa na rozwój dzisiejszej gospodarki. Składa się z 14 wiosek, [ludzi] na ogół jest mało. Gleby są średnio urodzajne. Urzędy są w gminie nieopłacalne²⁰. Kilku urzędników zajmuje się tam pracą. Jest to błędne, bo przed wojną to urzędy gminne byli sprawowane przez 2 osoby, a teraz najmniej przez 5 lub więcej, a to wszystko opłaca się z podatków. Liczbę tych urzędników należałoby się zmniejszyć. Poza tym innych urzędów jest dosyć, do których ma każdy dostęp. Wszystkie urzędy są w porządku. We wsi żadnych skarg do sądu nie było po wojnie. To świadczy o braterskiej miłości wsi. [k. 28] Jeżeli kto ma przeciwko sobie, to pogodzi się. W stanie służby wojskowej nie ma nikogo, bo właśnie rocznik 1926 nie został przyjęty. Porządku zbyt dobrego nie ma we wsi, przeważnie wpośród młodzieży. Wszystko nie jest tak zrobione, jak by się należało. Urodzaj w minionych latach był bardzo słaby, co spowodowało trudność wyżywienia się. W tym roku z pewnością urodzaj będzie, bo zboża są bardzo ładne.

Co należy zrobić we wsi. We wsi należy założyć bibliotekę, pobudować świetlicę, pralnie, dokończyć brukować drogi, kolejkę przeprowadzić z Zawat²¹ do Augustowa w pobliżu wsi, utworzyć kółko teatralne. Żeby to zrobić, to wieś by się stała bardzo kulturalna.

[k. 29] Mój opis wsi można ogłaszać w różnych formach. Byłbym bardzo zadowolony, ażeby me pismo było wydrukowane w jakimś czasopiśmie. Przecież

¹⁹ Obowiązek szarwarkowy.

²⁰ Pochłaniające zbyt dużo pieniędzy.

²¹ Chodzi o miejscowość Zawady-Tworki, gdzie znajdowała się stacja Elckiej Kolei Wąskotorowej.

to jest zaszczyt niemały. Więc proszę! Konkurs pisałem tylko godzinami, bo dłużej nie mogłem, bo przecież czeka na mnie dużo pracy. Napisałem tak, jak mogłem. Co niedobrze napisano, to proszę poprawić.

[k. 30] Opis siebie. Urodziłem się we wsi Barszcze w roku 1932 – 12 lipca. Obecnie chodzę do szkoły, do klasy VII. Z powodu, że jestem przerośnięty, w następnym roku szkolnym nie będę przyjęty. Jestem synem rolnika. W pracy codziennej dużo pomagam rodzicom. Wchodzę ja w stanienie położenia rolnika. Bo ojciec mój jest rolnikiem. Rolnik ma bardzo ciężkie życie – biorąc przykład z siebie. Tak ciężko się pracuje, a zysku mało. W porównaniu do [innych] warstw społecznych rolnik ma ciężkie strasznie życie. Mój ojciec posiada 15 ha ziemi, z czego musi duże płacić podatki. Podatki są wprost niemożliwe, ale jakoś człowiek żyje, aby dalej. Ja bardzo pragnąłbym się kształcić, lecz nie mam możliwości. Także mam zdolność do nauki. Obecnie zajmuję się pracą na roli i chodzę do szkoły.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Archiwum Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk:

Zbiór Pamiętników z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik nr 1167, 337, 1582.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Wiesć Polska 1939–1948. Materiały konkursowe (1967), oprac. K. Kersten, T. Szarota, t. I, Warszawa.

Wiesć Polska 1939–1948. Materiały konkursowe (1971), oprac. K. Kersten, T. Szarota, t. IV, Warszawa.

Opracowania

Encyklopedia ekonomiczno-rolnicza (1964), red. R. Manteuffel, I. Podgórski, T. Rychlik, Warszawa.
Ihnatowicz I. (1962), *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 7, s. 99–124.

Jeziński A., Petz B. (1988), *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, Warszawa.

Kosiński K. (2003), *Pamiętnikarstwo konkursowe jako źródło historyczne*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 6, s. 133–145.

Milewski J.J. (2010), *Wojna i dwie okupacje*, w: *Historia województwa podlaskiego*, red. A. Dobroński, Białystok.

Piasecki A., Ptak S. (2018), *Sto lat władzy lokalnej na polskiej wsi 1918–2018*, Warszawa.

Rodak P. (2022), *Fenomen pisanie o własnym życiu. Konkursy pamiętnikarskiej w Polsce w XX wieku*, „Kultura i Społeczeństwo” 66, s. 9–38.

Akty prawne

Dekret z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz.U. 1946 nr 19 poz. 128).

Obwieszczenie ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 10 maja 1947 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz.U. 1947 nr 40 poz. 198).

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. 1944 nr 4 poz. 17).

Dekret z dnia 12 września 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie (Dz.U. 1947 nr 59 poz. 320).

KRONIKA NAUKOWA

Krzysztof
Kossakowski
Muzeum Podlaskie
w Białymstoku

ORCID: 0000-0001-8569-5806

Sprawozdanie z wystawy czasowej *Opór 1863. Podlasie w powstaniu styczniowym*

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.15

Wystawę czasową *Opór 1863. Podlasie w powstaniu styczniowym* można było oglądać od 15 czerwca 2023 r. do 11 czerwca 2024 r. w Muzeum Historycznym przy ul. Warszawskiej 37 w Białymstoku. Została zorganizowana z okazji mijającej w 2023 r. 160 rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Była ona częścią projektu sfinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego¹. Autorami wystawy byli pracownicy Muzeum Historycznego – Krzysztof Kossakowski i Paweł Okołat. Za aranżację plastyczną odpowiedzialny był architekt wnętrz Łukasz Mikołajczyk.

Na wystawie prezentowano zabytki ze zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, Muzeum Wojska w Białymstoku, Podlaskiego Muzeum Militariów w Białymstoku oraz ze zbiorów prywatnych kolekcjonerów. Więcej uwagi warto poświęcić znaleziskom z wykopalisk archeologicznych w Budzisku i Królowym Stojle. Oba miejsca są związane z przebiegiem powstania na Podlasiu. W jednym z nich znajdował się obóz oddziału powstańczego, a w drugim – ten sam oddział stoczył potyczkę z wojskami carskimi. W jednej z gablot na wystawie zaprezentowano tylko nieliczne ze znalezionych tam obiektów – fragment ostrza kosa, wycior od pistoletu, kule karabinowe i pociski typu Minie. Ozdobą tej części wystawy był sygnet z herbem Nowina. W sąsiedniej gablocie znajdowała się biżuteria patriotyczna, chętnie używana przez ludność polską podczas powstania jako manifestacja uczuć narodowych. Zaprezentowano tam między innymi przypinki ze znakami krzyża, kotwicy i serca symbolizującymi wiarę, nadzieję i miłość. Znalazły się tam także medaliki o charakterze religijnym oraz biżuteria prezentująca trójdzielny herb używany podczas powstania.

Kolejna gablota zawierała numizmaty, banknoty i medale związane z powstaniem styczniowym. Swoje miejsce znalazły tam zarówno medale i monety wybite z okazji kolejnych rocznic zrywu niepodległościowego, jak i walory pochodzące z II połowy XIX w. Warto tutaj zaznaczyć, że niektóre z nich zostały

¹ Na podstawie umowy nr 48/DF-VII/2023 między Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego a Muzeum Podlaskim w Białymstoku.

zakupione specjalnie w celu prezentowania na tej wystawie. Ich zakup został sfinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego². Ewenementem była tam przede wszystkim matryca banknotu o nominale 25 zł. Rząd Narodowy funkcjonujący podczas powstania podjął decyzję o wprowadzeniu do obiegu własnych banknotów, które miały funkcjonować na wyzwolonych terenach. Banknoty zostały wydrukowane we Francji, ale ze względu na to, że nie udało się wyzwolić żadnego zwartego obszaru ani żadnego znaczącego ośrodka miejskiego, nigdy nie weszły do obiegu. Po klęsce powstania zostały one zniszczone. Zapewne nie zachował się żaden z nich. Ponadto ze środków ministerialnych nabyto obligacje Rządu Narodowego (cztery sztuki – o nominale 100, 500, 1000 i 5000 zł), papier do druku banknotów o nominale 2 zł, medal upamiętniający powstanie styczniowe oraz medalion z wizerunkiem profilu głowy cesarza Aleksandra II.

W czwartej gablocie można było zobaczyć różnorodne pamiątki związane z powstaniem styczniowym. Wzrok przyciągał przede wszystkim wyszywany koralikami sztandar jednego z oddziałów powstańczych działających na Litwie. Pochodzi on ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku. Warto także było zwrócić uwagę na kielich upamiętniający unię polsko-litewską oraz oryginalny rękopis pamiętnika Adolfa Białokoza. Był on cywilnym naczelnikiem powstania w Białymstoku. Został jednak aresztowany przez władze carskie i zesłany na Syberię. Jego pamiętnik powstał dopiero po jego powrocie do domu, zapewne w latach osiemdziesiątych XIX w.

Ostatnia gablota zawierała militaria związane z powstaniem: strzelbę kapiszonową, rewolwer Lefauchaux, ładownicę, prochownicę oraz kleszcze do odlewania kul i pocisków. Można było także zobaczyć same kule – karabinowe i armatnie oraz pociski typu Minie używane wówczas przez wojska rosyjskie. Zainteresowanie budziła czapka od munduru, jaką nosili weterani powstania styczniowego w okresie międzywojennym. Po odzyskaniu niepodległości otrzymali oni szereg przywilejów. Jednym z nich było prawo do noszenia munduru specjalnego projektu. Można się im przyjrzyć na fotografiach z uroczystości państwowych, w których brali udział weterani powstania.

Szczególną uwagę warto było także zwrócić na aranżację plastyczną, której autorem był Łukasz Mikołajczyk. Wystawa była utrzymana w bardzo ciemnych barwach. Punktowe światła wyławiały z cienia gabloty i zawieszono na ścianach plansze. Na środku stały cztery słupy w kształcie graniastosłupów o podstawie trójkąta. Stanowiły one dodatkową przestrzeń wystawienniczą oraz pozwalały na skupienie uwagi zwiedzających na konkretnych elementach, czyli na

² Na podstawie umowy nr 72/DF-V/JK/2023 między Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego a Muzeum Podlaskim w Białymstoku.

podświetlonym herbie powstania oraz na tytule wystawy. Obydwa znajdowały się na ścianie naprzeciwko wejścia. Na tej samej ścianie znalazły się krótkie biogramy powstańców związanych z Podlasiem, umieszczone w wyciętych i podświetlonych niszach. Całość zwieńczały gałęzie drzew ułożone na stojących na środku słupach oraz zawieszzone pod sufitem kartki czarnego papieru symbolizujące ptaki. Było to nawiązanie do słynnej noweli Stefana Żeromskiego *Rozdziobią nas kruki, wrony*. Wartością dodaną były interesujące efekty świetlne.

Na ścianach zawieszono plansze informacyjne opisujące przebieg powstania styczniowego na Podlasiu – od przyczyn jego wybuchu aż do represji po klęsce. Tekst został uzupełniony bogatym materiałem ilustracyjnym pochodzącym w znacznym stopniu z udostępnionych w domenie publicznej zbiorów Archiwum Akt Nowych oraz licznych bibliotek skupionych w Federacji Bibliotek Cyfrowych. Na wspomnianych wcześniej słupach także umieszczono plansze. Zawierały one informacje o czterech epizodach powstańczych związanych z Podlasiem: dziejach rodu Kobylińskich, dziejach naczelnika Białegostoku, Adolfa Białokoza, działalności księdza Stanisława Brzóska oraz wydarzeniach w Budzisku i Królowym Stojle – miejscu wspomnianych wcześniej wykopalisk archeologicznych.

Na koniec należy wspomnieć, że wystawa była główną częścią szeroko zakrojonego projektu. Poprzedziła ją wystawa plenerowa *160 rocznica powstania styczniowego*. Składała się z szesnastu plansz, prezentowanych na czterech stojakach. Można ją było oglądać od marca do lipca pod ratuszem, czyli siedzibą Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, a później także na ogrodzeniu budynku w Bielsku Podlaskim należącego do wspomnianego muzeum. Prezentowała ona dzieje powstania w szerszym zakresie, a jej celem było zaprezentowanie informacji ułatwiających odbiór wystawy czasowej.

Ponadto muzeum zaplanowało zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży w przestrzeni wystawowej. Przewidziano trzy rodzaje zajęć w zależności od wieku grup szkolnych. Wszystkie odbywały się w dużym stopniu w przestrzeni wystawy czasowej. Wykorzystywały przygotowane również w ramach projektu foldery i gry edukacyjne uno i memory.

Pamiętkami z wystawy mogły być przypinki patriotyczne przygotowane na wzór tych noszonych podczas powstania. Wykonano dwa rodzaje tych ozdób: jeden kolorowy – w emaliowanym tombaku, a drugi w patynowanym mosiądzu.

Wystawie towarzyszyła także publikacja naukowa zawierająca pięć tekstów przybliżających niektóre wydarzenia związane z powstaniem styczniowym na Podlasiu³. Pierwszy artykuł dotyczy ogólnego opisu wydarzeń w regionie i mógł stanowić wsparcie merytoryczne podczas zwiedzania wystawy. Drugi tekst dotyczy badań archeologicznych w miejscach związanych z powstaniem, kolejny

³ *Opór 1863. Podlasie w Powstaniu Styczniowym* (2023), K. Kossakowski (red.), Białystok.

traktuje o pamiątkach zrywu w zbiorach Muzeum Historycznego. Przedostatni tekst zawiera informacje o biżuterii patriotycznej noszonej przez ludność polską podczas powstania, a ostatni dotyczy bardzo interesującej postaci, jaką jest Mamert Wandalli. Nie brał on udziału w powstaniu, ale w okresie międzywojennym podawał się za weterana tego zrywu niepodległościowego i czerpał z tego tytułu znaczne korzyści. Został zdemaskowany dopiero wiele lat po swojej śmierci podczas dokładniejszej analizy jego postaci przez historyków. Publikacja została opatrzona wstępem autorstwa dyrektora Muzeum Podlaskiego, Waldemara Wilczewskiego.

Wystawa otrzymała główną nagrodę w kategorii wystaw czasowych konkursu Laur Muzealny za rok 2023 organizowanego przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia Muzealników Polskich.

I N M E M O R I A M

Adam Czesław
Dobroński
Białystok

Dr Jan Jerzy Milewski
(1 VIII 1951 – 19 II 2025)

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.16

Dr Jan Jerzy Milewski był absolwentem studiów historycznych I stopnia Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku i II stopnia UW. Po magisterium w 1984 r. został zatrudniony w Instytucie Historii Filii UW w Białymstoku, przekształconej w 1997 r. w Uniwersytet w Białymstoku, w którym pracował aż do przejścia na emeryturę. Był wychowankiem prof. Andrzeja Garlickiego, pod kierunkiem którego napisał i obronił w 1983 r. rozprawę doktorską poświęconą działalności PPS w województwie białostockim w latach 1918–1939.

Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół historii najnowszej Polski i dziejów kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, a opublikowany dorobek liczy blisko 300 pozycji ogłoszonych nie tylko w kraju, ale także na Białorusi, Litwie i w Rosji. Wiele miejsca w jego dorobku zajmuje problematyka społeczności miejskich, takich jak: Grodno, Białystok, Suwałki, Lipsk; relacji polsko-żydowskich w okresie II wojny światowej oraz historia największej zbrodni dokonanej na Polakach przez Sowietów po jej zakończeniu, obławy augustowskiej w lipcu 1945 r. Doktor Milewski był jednym z pierwszych, który zainicjował systematyczne badania nad obławą augustowską, a ich wyniki starał się przekazywać nie tylko w środowisku naukowym, ale także całemu społeczeństwu, pisząc do gazet ogólnopolskich i regionalnych oraz występując w radio i telewizji. Już jako Naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji białostockiego Oddziału IPN w początkach XXI w. rozpoczął i kontynuował w tej sprawie współpracę z rosyjskim Stowarzyszeniem Memoriał.

Dwukrotnie był prodziekanem Wydziału Humanistycznego (1982–1985, 1996–1999), i dwukrotnie wicedyrektorem Instytutu Historii (1992–1994, 1999–2000), a także kierownikiem Studium Podyplomowego w IH F UW (1985–1991). Ponadto, sprawował w latach 1983–1987 funkcję Prezesa Zarządu Środowiskowego AZS w Białymstoku.

O jego pozycji w środowisku i zaangażowaniu w dialog pomiędzy historykami Białorusi i Litwy najlepiej świadczy fakt zaproszenia jego osoby w skład polsko-białoruskiej komisji do spraw podręczników historii, w której zasiadał w pierwszej połowie lat 90. XX w.

Od początku swojego zatrudnienia na Uczelni związał się z Polskim Towarzystwem Historycznym i został jego członkiem w 1974 r. Działalności społecznej

na rzecz PTH nie szczędził ani sił, ani zdrowia. Jeszcze na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego stulecia przez 10 lat był sekretarzem Komitetu Okręgowego Olimpiady Historycznej, a także sekretarzem Zarządu Oddziału PTH w Białymstoku. Przez społeczność białostockich historyków aż trzykrotnie był wybierany na funkcję Prezesa Oddziału, którą sprawował w latach 1997–2004 i ponownie w latach 2015–2019. Przez ponad 40 lat był także członkiem Prezydium tego Oddziału. Lata prezesury dra J.J. Milewskiego charakteryzowały się wieloma nowymi inicjatywami, skierowanymi nie tylko do mieszkańców północno-wschodniego regionu naszego kraju, ale także do obywateli dwóch krajów sąsiednich – Białorusi i Litwy. Obok organizacji tradycyjnych konferencji naukowych czy promocji najnowszych książek (m.in. Normana Daviesa z jego osobistym udziałem), był pomysłodawcą corocznych spotkań wspomnieniowych pod nazwą „Zaduszki historyczne”, które upamiętniały postaci zasłużone dla środowiska. Był także inicjatorem przygotowania albumu *Honorowi Obywatele Miasta Białegostoku* (Białystok 2006), przyjętego przez białostoczan z dużym zainteresowaniem, o czym może świadczyć potrzeba jego drugiego wydania w 2018 r.

Bezspornie największym osiągnięciem Prezesury i wielu lat aktywności w Polskim Towarzystwie Historycznym dra J.J. Milewskiego było zainicjowanie (pomimo trudności finansowych), a następnie doprowadzenie do systematycznego wydawania czasopisma, „Biuletyn Historii Pogranicza”, którego był redaktorem naczelnym przez 20 lat. Każdy z 18 tomów pod Jego redakcją ukazywał aktualny dorobek historiografii i badań prowadzonych nad pograniczem polsko-litewsko-białoruskim i systematycznie informował o życiu naukowym w tych trzech krajach, włącznie z tytułami obronionych prac doktorskich czy napisanych rozpraw habilitacyjnych. Nie bez znaczenia, co także było zasługą Redaktora Naczelnego, było pozyskanie do redakcji znakomitych Kolegów-historyków ze wspomnianych krajów – Aleksandra Krawcewicza z Grodna i Rimantasa Miknysa oraz Algisa Kaperaviciusa z Wilna.

O pozycji dra J.J. Milewskiego w białostockim środowisku, Jego aktywności, ale także wielkiej życzliwości dla członków miejscowej społeczności oraz historyków zza wschodniej granicy świadczy szacunek, jakim Go darzono. Radość, jaką wzbudzał swym pojawieniem się. Zapamiętany został przez pokolenia studentów, którymi się opiekował. Sam zresztą, jako członek studenckiego Koła Naukowego Historyków, odniósł spektakularny sukces, zdobywając nagrodę za badania terenowe. Ze szkodą dla własnej kariery naukowej zawsze miał czas dla innych, utrzymywał merytoryczne kontakty z nauczycielami, wygłaszał odczyty w szkołach, dużo pisał do prasy, występował w radio i telewizji. Zapamiętamy Go jako ofiarnego regionalistę, miłośnika dziejów ziem północno-wschodniej Polski, choć sam pochodził z sąsiednich ziem Mazowsza. Choć nie miał samochodu, odwiedzał miasta i miasteczka, był oczekiwany na konferencjach naukowych, podczas których z kulturą, ale konsekwentnie bronił swoich racji.

Dawał przykład, jak można różnić się pięknie, dyskutować w ramach przyjętych obyczajów, nie czyniąc napastliwości *ad personam*. W tym względzie nie ulegał zmieniającym się manierom, zachował w sobie przymioty człowieka wrażliwego na los innych i dobro ogólne.

Jak mało kto śp. Jerzy utożsamiał się z Filią UW i UwB, dbał o scalanie środowiska historycznego, miał znakomite kontakt również z archiwistami, muzealnikami, bibliotekarzami, miłośnikami muzy Klio bez względu na ich zawód, narodowość i wyznanie, co też warto podkreślić. Był altruistą wśród zatroskanych o własny dorobek, nikomu nie odmawiał porad, wglądu do własnych notatek i konsultacji. Będąc na emeryturze, przybywał na uroczystości instytutowe i wydziałowe, interesował się losami koleżanek i kolegów. Ubolewał zaś, gdy coś się nie udało, dochodziło do podziałów, osłabienia potencjału badawczego i dydaktycznego. Przy tym zaś miał bardzo specyficzne poczucie humoru, słynał z przyczynków i komentarzy, nie zawsze ugłaskanych.

Miał Kolega Jerzy Milewski bogatą osobowość, lubił chodzić często własnymi drózkami. Pewnie nie zawsze Go rozumieliśmy i potrafiliśmy skutecznie wspierać. Tym większy żal nas ogarnia, odkąd opuścił nas na zawsze. A miał jeszcze wiele pomysłów, wierzył w możliwość wznowienia kontaktów z przynajmniej niektórymi historykami z Grodna, Mińska, Wilna, Łucka, nawet z rosyjskimi. Godził się na udział w nowych publikacjach, był autorytetem największej miary zwłaszcza w tematach z okresu dwudziestolecia międzywojennego i z wybranych, ważnych problemów okresu II wojny światowej. Dawał w tym względzie przykład, jak stronić od wszelkich fobii i nie kierować się uprzedzaniem.

Należał śp. Jan Jerzy Milewski do grona tworzących historię „na Świerkowej”, w Filii UW, o czym pewnie nie wszyscy wiedzą lub nie pamiętają, a potem bez zbytniego rozgłosu wytrwale pełnił służbę historyka regionalisty, badacza i dydaktyka. Wspaniała to Postać.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci!

Krzysztof Jodczyk
Muzeum w Tykocinie
Oddział Muzeum
Podlaskiego w Białymstoku

**Profesor Józef Maroszek
(1950–2024)**

Grzegorz Ryżewski
Narodowy Instytut
Dziedzictwa

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.17

Minął już ponad rok, odkąd pożegnaliśmy Profesora Józefa Maroszkę – wybitnego historyka, regionalistę, zabytkoznawcę, wieloletniego wykładowcę Uniwersytetu w Białymstoku, założyciela i dyrektora Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego (obecnie Narodowy Instytut Dziedzictwa OT Białystok), niestrudzonego badacza dziejów Podlasia oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Odszedł 20 sierpnia 2024 roku w wieku 73 lat.

Profesor Maroszek, związany z białostocką uczelnią w latach 1974–2018 oraz z Narodowym Instytutem Dziedzictwa (1991–2001), pozostawił po sobie dorobek naukowy i dydaktyczny o fundamentalnym znaczeniu dla historii północno-wschodniej Polski i Kresów. Przez wiele lat pełnił również funkcję prezesa Białostockiego Towarzystwa Naukowego (BTN).

Jednym z najważniejszych elementów jego dziedzictwa jest Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku, który stworzył i którym kierował w latach 1991–2001. Ośrodek, powołany 1 listopada 1991 roku, miał za zadanie naukowe rozpoznanie dziedzictwa kulturowego makroregionu Podlasia i obszarów sąsiednich, a także przygotowanie merytorycznych podstaw ochrony krajobrazu kulturowego.

Profesor Maroszek miał jasną wizję zadań, które postawił przed formowanym przez siebie zespołem. Za namową – jak sam wspominał – prof. Jerzego Wiśniewskiego, skierował swoje zainteresowania naukowe ku Grodzieńszczyźnie i ziemiom dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL), dostrzegając w tym kierunku nowe perspektywy badawcze po rozpadzie ZSRR.

Jego praca naukowa koncentrowała się na dziejach Podlasia i pogranicza Korony oraz WKL. Był mistrzem mikrohistorii – pisał o dziejach podlaskich wsi, zaścianków i dworów. Kluczowe obszary jego działalności badawczej i popularyzatorskiej obejmowały:

- **Kwerendy archiwalne na Wschodzie** – był inicjatorem i uczestnikiem rozbudowanych kwerend w archiwach Grodna, Mińska, Wilna, Brześcia, Moskwy

i Petersburga. Poszukiwania te dostarczyły nowych źródeł do badań nad dziejami Podlasia i WKL.

- **Katalogowanie dziedzictwa** – współtworzył monumentalny, wielotomowy *Katalog parków i ogrodów zabytkowych województwa białostockiego* (1988), co zapewniło mu niezastąpioną znajomość terenu i źródeł.
- **Europejskie Dni Dziedzictwa (EDD)** – na Białostocczyźnie osobiście nadał kształt tej inicjatywie, realizując ogólnoeuropejski projekt. Szczególnie znaczące były edycje poświęcone podlaskim dworom (EDD ,94), klasztorom (EDD ,95) i Kościołowi unickiemu (EDD ,96).
- **Pracę dydaktyczną** – wypromowanie wielu magistrów i doktorów historii.

Profesor Józef Maroszek swoją pasję do historii regionalnej realizował nie tylko na niwie naukowej, ale również dydaktycznej. Podczas zajęć ze studentami – zwłaszcza na seminariach magisterskich i doktoranckich – pobudzał i rozwijał ich ciekawość, zachęcając do badania różnych aspektów mikrohistorii. Kierował ich uwagę ku losom własnych rodzin, parafii czy miejscowości. Dzięki niemu młodzi badacze nie tylko doskonalili warsztat, ale też na trwałe zapisywali się na kartach historii swoich „małych ojczyzn”. Często prace powstałe na jego seminariach były pierwszymi – a nierzadko jedynymi – dokumentującymi i przybliżającymi bogatą przeszłość lokalnych społeczności.

Zachęcał do udziału i sam przewodził wyjazdom do archiwów na Białorusi, Litwie i w Rosji. Studenci piszący prace magisterskie mieli dzięki temu niepowtarzalną okazję zapoznania się ze spuścizną kulturową dawnej Rzeczypospolitej w miejscach, do których później rzadko wracali. Uczestnicy seminariów doktoranckich przecierali w ten sposób własne szlaki przed dalszymi kwerendami do prac doktorskich.

Pobyty w archiwach na Wschodzie, poza żmudnym przeglądaniem dokumentów, miały zawsze dodatkowy walor edukacyjny. Profesor Maroszek – niezależnie od zmęczenia i pogody – inicjował spacerów lub wyjazdy terenowe w Wilnie, Mińsku czy Petersburgu, by maksymalnie wykorzystać czas. Dzielił się przy tym nie tylko ogromną wiedzą historyczną, ale i praktycznym doświadczeniem funkcjonowania w specyficznej (szczególnie na Białorusi i w Rosji) rzeczywistości. Nierzadko eskapady te obfitowały w niecodzienne wydarzenia, które – obok naukowych odkryć i estetycznych wrażeń – tworzyły niepowtarzalny koloryt seminariów.

Za szczególnie barwny można uznać rok 2008, gdy doktoranci odwiedzili z Profesorem najpierw Mińsk, a kilka miesięcy później Wilno. Organizując styczniowy wyjazd do Mińska, Profesor zarezerwował nocleg w hotelu białoruskiego MSW, przeznaczonym dla funkcjonariuszy resortu. Przed wyjazdem przezniesie uprzedzał, by uważać na to, co się mówi w pokojach – hotel mieścił się w historycznym budynku, w którym niegdyś znajdowały się cele aresztanckie. Nie

przesądzać o prawdziwości tych przypuszczeń, zarówno kontekst, wygląd pokoi, jak i spotykani na korytarzach „współlokatorzy” tworzyli specyficzną atmosferę. Wybór hotelu podyktowany był względami praktycznymi – uproszczeniem procedur meldunkowych dla obcokrajowców, które wówczas były bardzo restrykcyjne.

Wyjazd do Wilna na początku lipca zbiegł się niefortunnie z obchodami Dnia Państwowości (Dnia Koronacji Króla Mendoga), przez co wszystkie instytucje były zamknięte. Profesor, jak zwykle w takich sytuacjach, zorganizował objazd terenowy, podczas którego odwiedzono m.in. Kiejdany. Po spacerze uliczkami sennego miasteczka uczestnicy zasiedli w restauracyjnym ogródku przy rynku. Swobodna rozmowa w języku polskim została nagle przerwana, gdy siedzący przy sąsiednim stoliku mężczyzna wyjął zza poły płaszcza przedmiot przypominający pistolet. Konsternacja była ogromna. Dopiero ogłuszający huk wystrzału sprawił, że wszyscy rzucili się do środka restauracji, której wejście natychmiast zabarykadowano. Wezwano policję. Surrealizm sytuacji długo był przedmiotem rozmów – i kto wie, czy nie przyćmił nawet archiwalnych odkryć dokonanych podczas wyjazdu.

Wspólne wyjazdy były doskonałą okazją, by seminarzyści i Profesor poznawali się także od strony prywatnej. Profesor Maroszek, oprócz warsztatu historyka, przekazywał swoim uczniom również własną filozofię życia – opartą na konkretnych i trwałych wartościach, które starał się konsekwentnie realizować.

Więzi, które wytworzyły się wśród uczniów Profesora podczas wspólnych wyjazdów, kwerend, publikacji naukowych i kontaktów prywatnych, przetrwały. Obok bogatego dorobku naukowego, dydaktycznego i popularyzatorskiego Profesora Józefa Maroszka są także istotną po Nim spuścizną.

Włodzimierz Jarmolik urodził się w Soczi 19 października 1955 r. Jego ojciec, pochodzący z okolic Białegostoku, po śmierci Stalina został zwolniony z sowieckiego łagru na Rosyjskim Dalekim Wschodzie. Na Kaukazie Północnym poznał żonę. W 1956 r. do Polski wrócił ojciec, a rok później do Białegostoku przyjechała matka z prawie dwuletnim Włodzimierzem. Przez wiele lat często odwiedzała mieszkającą w Związku Sowieckim rodzinę matki. Doświadczenie to znakomicie przełożyło się na jego doskonałą znajomość języka i kultury rosyjskiej. Po ukończeniu Technikum Mechanicznego rozpoczął studia historyczne na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. W 1980 r. obronił pracę magisterską *Geneza i pierwsze lokacje miast podlaskich województwa podlaskiego (XI – pierwsza ćwierć XVI wieku)* napisaną pod kierunkiem doc. dra hab. Stanisława Alexandrowicza. Praca ta zdobyła Nagrodę Naukową im. Prof. Dr. Stanisława Herbsta przyznawaną przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego (komisji przewodniczył prof. Henryk Samsonowicz).

Na podstawie pracy magisterskiej powstał artykuł, który został opublikowany w „Przeglądzie Historycznym”¹. Został opracowany w oparciu o nowe, niewykorzystywane dotychczas źródła rękopiśmienne – przede wszystkim zbiór Ignacego Kapicy, a także zespół Kamera Wojny i Domen w Białymstoku. Jarmolik dotarł do nieznanych wcześniej dokumentów lokacyjnych. Ustalił prawidłowe daty przywilejów. Wydzielił etapy powstawania miast podlaskich: od ustanowienia wójtostwa, poprzez nadanie prawa chełmińskiego, zmianę na prawo magdeburskie, aż po późniejsze rozszerzenie uprawnień. Przeprowadził również szczegółową analizę postanowień przywilejów lokacyjnych i wynikających z nich uprawnień. Świeżo upieczony magister poprawiał ustalenia swojego promotora S. Alexandrowicza i takich znawców przedmiotu, jak Juliusz Bardach. Praca zawierała kompetentny przegląd dotychczasowej historiografii, a także porównania z sytuacją na sąsiednich obszarach. Autor wykazał się również umiejętnością syntetycznego ujęcia zagadnień. W znacznej części były to nowe

¹ W. Jarmolik (1982), *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu od unii lubelskiej 1569 roku*, „Przegląd Historyczny” 73, z. 1–2, s. 23–46.

ustalenia i wnioski. Pozostają aktualne do dziś i tylko w niewielkim stopniu zostały skorygowane dzięki kwerendzie w nowych źródłach. Od razu po opublikowaniu artykułu stał się podstawowym opracowaniem do dziejów Podlasia w okresie późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności.

Od roku akademickiego 1980/81 W. Jarmolik pracował najpierw jako asystent stażysta, później asystent, a następnie starszy asystent w Instytucie Historii Filii UW w Białymstoku. W letnim semestrze r. akad. 1985/86 odbył staż naukowy w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu pod opieką doc. dra hab. Zenona Nowaka. Wykorzystał to do kwerend bibliotecznych w zakresie źródeł do stosunków litewsko-krzyżackich oraz litewsko-moskiewskich, a także historiografii, w tym litewskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Wydawnictwa te w ogromnej większości były wówczas niedostępne w białostockich bibliotekach. Korzystał również z konsultacji z doc. Z. Nowakiem oraz prof. Marianem Biskupem. Uczestniczył także w wykładach prof. Janusza Bieniaka z nauk pomocniczych historii średniowiecznej.

22 października 1990 r. W. Jarmolik uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii, broniąc w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pracę *Organizacja litewskiej służby dyplomatycznej za panowania Kazimierza i Aleksandra Jagiellończyków*, napisaną pod opieką naukową prof. Stanisława Alexandrowicza. Jednym z recenzentów był prof. Jerzy Ochmański. Niestety, praca ta nie ukazała się drukiem. W. Jarmolik złożył w wydawnictwie Filii UW w Białymstoku konspekt wydawniczy, ale nie doszło do realizacji zamierzenia. W późniejszych latach koledzy i przełożeni namawiali autora do wydania pracy, jednak uznał on, że wymaga to pracochłonnego uzupełnienia o nowe pozycje historiografii, tymczasem zajęty był przygotowaniem habilitacji. Ukazało się jedynie kilka artykułów opartych na dysertacji².

Uzyskanie doktoratu poskutkowało awansem na stanowisko adiunkta. W. Jarmolik rozpoczął prace nad kolejnym tematem badawczym – „Możliwość władztwa na Podlasiu za Jagiellonów: koligacje, wpływy, majątek”. W letnim semestrze r. akad. 1991/92 odbył staż naukowy w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego pod opieką prof. Andrzeja Wyrobisza. Wykorzystał go do kwerend źródłowych w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Bibliotece

² Tenże (1992), *Obsługa komunikacyjna posłów litewskich w późnym średniowieczu*, w: *Miasto. Region. Społeczeństwo, Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicza, Białystok, s. 189–197; tenże (1993), *Dyplomatyczne misje do Moskwy Iwana Sapiiehy*, „Białostocczyzna”, nr 4, s. 101–103; tenże (1995), *Rola namiestników ziem nadgranicznych w kontaktach dyplomatycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego w późnym średniowieczu*, w: *Wojsko. Społeczeństwo. Historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzaskowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, pod red. W. Fedorowicza i J. Snopki, Białystok, s. 31–39.

Uniwersytetu Warszawskiego i Bibliotece Narodowej. Znaczne obciążenie dydaktyczne, działalność organizacyjna, liczne publikacje popularno-naukowe opóźniały dokończenie zamierzonej pracy. Na początku lat dwutysięcznych nałożyły się na to kłopoty zdrowotne (skutki obrażeń odniesionych podczas uprawiania sportu – kontuzja kolana wymagała stałego leczenia oraz częstego stosowania silnych środków przeciwbólowych), a także problemy w życiu osobistym. Przekształcenia organizacyjne oraz zmiany personalne (m.in. odejście części pracowników przyjeżdżających z innych ośrodków) na wydziale i w instytucie w nowo powstałym Uniwersytecie w Białymstoku także nie sprzyjały stabilizacji. Wszystko to doprowadziło do zakończenia pracy W. Jarmolika w Instytucie Historii UwB.

W 1991 r. W. Jarmolik napisał w życiorysie: „moje zainteresowania naukowe konsekwentnie dotyczą późnośredniowiecznych dziejów Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza zaś Wielkiego Księstwa Litewskiego. Oprócz tego zajmuję się również badaniami nad przeszłością regionu (Podlasie)”. Podstawą umożliwiającą prowadzenie dogłębnych badań i wniesienie znaczącego wkładu w historiografię Wielkiego Księstwa Litewskiego, Podlasia i Białostocczyzny była doskonała znajomość literatury historycznej oraz systematyczna kwerenda archiwalna i biblioteczna. Obejmowała trudno osiągalne w Białymstoku wydawnictwa, a przede wszystkim źródła rękopiśmienne. W. Jarmolik był chyba pierwszym historykiem, który przebadał na tak dużą skalę wypisy źródłowe Ignacego Kapicy Milewskiego, dzięki czemu odkrył wiele nieznanych wcześniej źródeł i dokonał ważkich ustaleń. Aktywnie poszukiwał innych, dotąd niewykorzystanych, archiwaliów, np. w aktach z czasów zaboru pruskiego, które zawierały odpisy wcześniejszych dokumentów. Do najważniejszych osiągnięć należy odkrycie, że pierwszym wojewodą podlaskim był Iwan Sapieha (1513–17), co zarazem oznaczało wyznaczenie daty utworzenia województwa³. Zajmował się dyplomacją, możnowładztwem (Gasztołdowie, Sapiehowie, Sudymontowiczowie, Radziwiłłowie) Wielkiego Ks. Litewskiego, w tym nowatorską wówczas w Polsce prozopografią⁴. Publikacje W. Jarmolika dotyczą oczywiście dziejów miast (zwłaszcza Tykocina, Suraża, Waniewa, Sokołowa Podlaskiego, Goniądza, Mordów, Wasilkowa) oraz prawnej analizy treści przywilejów miejskich. Ważną część dorobku stanowi również biografistyka (m.in. artykuły o Łukaszu Górnickim i jego rodzinie, Gryzeldzie Wodyńskiej, Ignacym Kapicy Milewskim,

³ Tenże (1988), *Początki województwa podlaskiego*, „Podlasie”, nr 2, s. 15–19; tenże (1989), *Powstanie województwa podlaskiego*, „Białostocczyzna”, nr 4, s. 6–9.

⁴ Tenże (1996), *Kariery polityczne dworzan litewskich Kazimierza Jagiellończyka*, w: *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza do współczesności. Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65 rocznicę urodzin*, pod red. Z. Karpusa, T. Kempy i D. Michaluk, Toruń, s. 93–101.

Zygmuncie Glogerze). Systematycznie uporządkowane wyniki rozległych kwerend oraz unikalna wiedza o postaciach podlaskiej przeszłości – także tych mniej znaczących – zostały wykorzystane w istotnym wydawnictwie – spisach przed-rozbiorowych urzędników Podlasia⁵.

Bardzo systematycznie prowadzona kwerenda w prasie pierwszej połowy XX w. pozwoliła W. Jarmolikowi na wkroczenie na nowe obszary badawcze, takie jak przestępczość w okresie międzywojennym. W późniejszym okresie ta tematyka zaczęła nawet dominować w jego zainteresowaniach. Charakterystyczna cecha ówczesnej prasy – podawanie nazwisk osób podejrzewanych, pochwyconych i skazanych za dokonanie przestępstw – umożliwiła dobrą orientację w środowiskach przestępczych, a także ustalenie osób wybijających się na tej niwie. W. Jarmolik w swoich publikacjach wykazywał się doskonałą znajomością terminologii, języka kryminalistów oraz poszczególnych rodzajów przestępczej działalności.

Od początku ważną dziedziną pisarstwa historycznego W. Jarmolika było recenzowanie prac i relacjonowanie życia naukowego. Debiutował w 1981 r. na łamach „Przeglądu Historycznego” recenzją książki G. Sztychowa poświęconej grodom ziemi połockiej IX–XIII w.⁶ Jego recenzje były bardzo wnikliwe – zawierały odniesienia do innych prac, często wskazywały na braki, prostowały błędy i wprowadzały uzupełnienia. Czasem prowadziło to do polemik między autorem a recenzentem. Artykuły te wskazują na czytanie, rozległość zainteresowań i szerokie horyzonty W. Jarmolika. Recenzje nie ograniczały się ani do Podlasia, ani do historii.

Chęć dzielenia się wiedzą, dążenie do upowszechniania znajomości historii, zwłaszcza Podlasia, oraz poczucie potrzeby prostowania błędnych przekonań na temat przeszłości powodowały, że W. Jarmolik już w pierwszych latach pracy naukowej zaczął publikować liczne artykuły popularnonaukowe i popularyzatorskie w takich czasopismach i gazetach, jak: „Mówią Wieki”, „Kontrasty”, „Kontakty”, „Tygodnik Siedlecki”, „Tygodnik Białostocki”, „Kurier Poranny”, „Gazeta Współczesna”, „Gazeta w Białymstoku” (lokalny dodatek do „Gazety Wyborczej”), „Styk. Białostocki Informator Kulturalny”, „Gazeta Wasilkowska”, „Gryfita. Białostocki Magazyn Historyczny”. Tematyka artykułów była bardzo szeroka – od średniowiecznej Rusi i Wielkiego Ks. Litewskiego po przestępczość międzywojenną i współczesne osiągnięcia nauk historycznych. Zwłaszcza zajmujące opisy wyczynów kasiarzy, szopenfeldziarzy i innych typów spod ciemnej

⁵ *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy* (1994), t. 8, *Podlasie*, opr. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik.

⁶ W. Jarmolik (1981), [rec.], G.W. Sztychow, *Goroda Połockoj ziemi (IX–XIII ww.)*, Mińsk 1979, „Przegląd Historyczny” 72, nr 3, s. 541–544.

gwiazdy przyniosły mu spore grono wielbicieli i do dziś cieszą się one dużą popularnością w Internecie. Poza tym opisywał wydarzenia z dziejów Podlasia, ciekawe postaci (w tym historyków), dzieje miast i miasteczek, konfliktów zbrojnych i wiele innych zagadnień.

Przez ponad dwadzieścia lat W. Jarmolik prowadził proseminaria, konwersatoria i wykłady z historii średniowiecza, nauk pomocniczych historii, historii regionalnej, objazdy naukowe na studiach dziennych, zaocznych, wieczorowych i podyplomowych, a także z historii Polski na filologii polskiej oraz z historii Rosji na filologii rosyjskiej. Zajęcia prowadzone były bardzo interesująco, według oryginalnych, autorskich programów, z wykorzystaniem także źródeł obcojęzycznych. Dzięki rozległej wiedzy i kompetencjom W. Jarmolik wyrobił sobie duży autorytet wśród studentów. Za działalność dydaktyczną był również chwalony w oficjalnych opiniach, a nawet otrzymał za nią nagrodę rektora ds. Filii UW w Białymstoku w 1992 r.

Ważną sferą w działalności dydaktycznej i naukowej W. Jarmolika była sprawowana od 1982 r. opieka nad studentckim kołem naukowym historyków. Już w 1981 r. uczestniczył w obozie naukowym koła pod kierunkiem dra Józefa Maroszka w Drohiczynie. Następnie organizował takie wyjazdy do Bociek i Goniądza. Studenci pod kierunkiem W. Jarmolika zajmowali się także przeszłością Wasilkowa. Poprzez tak atrakcyjną formę przekazywał wiedzę o podstawach warsztatu historyka, uczył badań archiwalnych i terenowych. Pozwalało to młodym ludziom przeżyć przygodę badawczą, dotrzeć do rzadkich wydawnictw, zetknąć się z archiwalią, czasem zanim trafili na seminaria magisterskie. Jednocześnie studenci mogli korzystać z doświadczenia, rad i wiedzy opiekuna oraz innych pracowników naukowych, uczestniczyli w atrakcyjnych (zwłaszcza dla historyka) wyjazdach oraz ciekawym życiu towarzyskim i kulturalnym.

W. Jarmolik pełnił też dodatkowe funkcje na uniwersytecie. W pierwszym roku po zatrudnieniu przepracował część czasu w bibliotece wydziałowej i pomagał w porządkowaniu księgozbioru. Od 7 grudnia 1981 r. społecznie pełnił funkcję sekretarza naukowego Instytutu Historii. Był chwalony za uporządkowanie dokumentacji tej jednostki. Był też wybierany do Rady Naukowej Instytutu, pełniąc w niej także funkcję sekretarza. Natomiast w latach 1995–1998 był zastępcą dyrektora Instytutu Historii.

W latach dziewięćdziesiątych zatrudniony był na pół etatu w Regionalnym Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku, gdzie pracował nad słownikiem historyczno-geograficznym Podlasia.

Angażował się także w działalność w stowarzyszeniach naukowych i regionalnych. Od 1990 r. był sekretarzem Białostockiego Towarzystwa Naukowego, a od 1993 r. wiceprezesem tej organizacji. Działał również w Oddziale Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Białymstoku.

Prowadził aktywną działalność wydawniczą. Od 1990 r. był sekretarzem redakcji kwartalnika BTN „Białostocczyzna”. Tę samą funkcję pełnił w „Studiach Podlaskich” – czasopiśmie wydawanym przez macierzysty Instytut Historii. W latach 1997–2000 był redaktorem naczelnym wydawanego tamże „Gryfity. Białostockiego Magazynu Historycznego”. Współredagował również popularnonaukowe „Podlasie” wydawane przez PTTK.

Początki pracy na uniwersytecie przypadły na ciekawe i trudne czasy „Solidarności” oraz stanu wojennego. Był to schyłkowy okres komunizmu, jednak w pierwszym roku pracy W. Jarmolik musiał uczestniczyć w seminarium dydaktyczno-ideologicznym, obowiązkowym dla wszystkich asystentów stażyistów. Jak w wielu przypadkach, wysiłki władzy spełzły na niczym. W czerwcu 1982 r. prof. Andrzej Wyrobisz zrezygnował z funkcji dziekana Wydziału Humanistycznego, nie godząc się z tzw. weryfikacją kadry pracowniczej, mającą na celu usunięcie z uczelni osób o poglądach opozycyjnych. Słuchacze seminarium doktoranckiego skierowali wówczas list do sejmowej komisji ds. nauki, w którym apelowali o umożliwienie dziekanowi dalszej pracy. W. Jarmolik należał do grona sygnatariuszy tego pisma⁷. Na to, jak wielkim zaufaniem cieszył się wśród kolegów i opozycjonistów, wskazuje fakt, że to jemu oddano na przechowanie dokumentację „Solidarności” po wprowadzeniu stanu wojennego. Liczono przy tym na to, że, w razie czego, jako obywatel sowiecki, nie będzie represjonowany przez Służbę Bezpieczeństwa.

Przez wiele lat W. Jarmolik z zaangażowaniem uprawiał koszykówkę. Duże możliwości dawał mu słuszny wzrost (191 cm). Już przed studiami oraz w ich trakcie grał w zespołach zrzeszonych w SZS i AZS. Z drużyną uczelnianą wyjeżdżał na turnieje uniwersyteckie w Baku i Grodnie. Przygoda ta trwała także w pierwszych latach pracy naukowej – np. w marcu 1986 r. z akademicką drużyną koszykówki Filii UW w Białymstoku brał udział w mistrzostwach Polski wyższych szkół pedagogicznych i filii uniwersytetów.

Bogata osobowość, liczne talenty i szerokie horyzonty W. Jarmolika przejawiały się w wielu dziedzinach. Był wielbicielem i znawcą twórczości Włodzimierza Wysockiego. Dokonał przekładów jego utworów na język polski. Zdaniem znawców, tłumaczenia te zasługują na miano kongenialnych. Wybitny poeta i kolega z uczelni, Jan Leończuk, próbował doprowadzić do wydania ich drukiem.

Nie sposób opisać wszystkich zakresów aktywności W. Jarmolika. Warto jednak chyba wspomnieć, że przez wiele lat układał krzyżówki i inne zagadki słowno-literowe o różnych poziomach trudności. Publikowane w wielu

⁷ E. Pankiewicz (1992), *Z rozważą, lecz bez strachu. Z dziejów Wydziału Humanistycznego Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku*, w: *Miasto. Region. Społeczeństwo, Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicza, Białystok.

wydawnictwach, także o ogólnopolskim zasięgu, pozwalały dorobić do skromnej akademickiej pensji.

W. Jarmolik wniósł trwały wkład do historiografii Podlasia i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Świadczą o tym cytaty w nowo wydawanych pracach. Był ważną postacią w środowisku historycznym i kulturalnym Białegostoku. Życzliwie dzielił się wynikami kwerend, pożyczał trudno dostępne książki z własnej bogato zaopatrzonej biblioteki. Chętnie udzielał cennych odpowiedzi i konsultacji. W pamięci kolegów i uczniów zapisał się jako doskonały kompan i przyjaciel, wrażliwy, subtelny, umiejący słuchać i ciekawie opowiadać, mający ogromne poczucie humoru. Jednocześnie potrafił być stanowczy w kwestii postaw etycznych. Wywierał duży wpływ na otoczenie w charakterystyczny, nienachalny sposób.

